

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, 6. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 4. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Interpelacya p. Średniawskiego w sprawie licytacji prawa propinacyi w gminie Poroninie (N. Targ).

Interpelacya p. Krempy w sprawie spadkowej po Szymonie Marchewce.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie nauczyciela w Czerniowie.

Interpelacya p. Wachnianina w sprawie utworzenia samoistnej gminy Komarów - Horodyszcze.

Interpelacya p. Ostapczuka w sprawie wyborów z IV i V. kuryi w powiecie Zbarazkim.

Spis petycyj. Głosy pp. Winniczuka Osuchowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem nowego statutu dla m. Krakowa. Uchwalenie tego statutu w drugim i trzecim czytaniu.

Pierwsze czytanie wniosku p. Romanowicza w sprawie interpretacyi §. 79. regulaminu sejmowego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uznanie drogi powiatowej Pietrasina za drogę państwową.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na wyłączenie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej o popieraniu budowy kolei niż-

szych. Uchwalenie poprawki p. Średniawskiego do ust. IV. i reszty artykułów projektu Komisji.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Rottera, Dzieduszyckiego Wojciecha, Bobrzyńskiego, Okuniewskiego, Stojałowskiego, Wójcika i sprawozdawcy p. Kruczkiewicza. Rozprawa szczegółowa nad wnioskami Komisji. Głosy pp. Sekowskiego, Wachnianina, Tarnowskiego Zdzisława, Bednarskiego, ks. arcybiskupa p. Bieleckiego, Bobrzyńskiego, Rottera. ks. biskupa Czechowicza, Zolla, Kramarczyka, Jordana i Wójcika. Uchwalenie rezolucyj komisyjnych.

Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z projektem ustawy o tych włościach. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Oleśnickiego, Potoczka, Bernadzikowskiego, Milewskiego, Milana, Stojałowskiego, Wachnianina, Kramarczyka i Nowakowskiego. Odroczenie rozprawy. Wniosek p. Średniawskiego o ulgi należnościowe i stęplowe.

Porządek dzienny 13. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 2. minit 30. południu.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. Badeń, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: PP. Niezabitowski Urbański, Karatnicki i Andrzej hr. Potocki.

(Obecnych posłów 125).

**Marszałek.** Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół z dziesiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie podniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 11 posiedzenia jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego p. komisarza rządowego.

Przy publicznej licytacji prawa propinacyjnego w gminach Poroninie i Churzasichle (powiat Nowotarski) wniósł Jakób Orawiec najwyższą ofertę i następnie przy przeprowadzonej ustawy licytacji najwyższą sumę ofiarował.

Dotychczas Jakób Orawiec nie ma odpowiedzi, czy jego oferta jest zatwierdzoną, co gorsza, chodzą pogłoski, że niższa oferta p. Urnańskiego została zatwierdzona, co by się stało za szkodą funduszu propinacyjnego.

Pan Urnański poddzierżawia propinację żydom, którzy nie chcą pozwolić na otwarcie szynku w nowo otwartej restauracji w Poroninie, dla wygody kilkuset letników tamże zamieszkałych.

Gdyby to było prawdą, że wyższa oferta Jakóba Orawca nie została zatwierdzona, podpisani musieliby przyjść do tego mniemania, że Wys. c. k. Namiestnictwo interesu włościańskiego i gminne podporządkuje interesom obszarów dworskich i ich służbie.

Wobec tego zapytują podpisani, czy prawdą jest, że wyższa oferta na wydzierżawienie prawa propinacyjnego w Peronimie i Churzasichlu Jakóba Orawca, została odrzucona a natomiast niższa oferta p. Urnańskiego została zatwierdzona?

Interpelant  
Średniawski w. r.

Nowakowski, Milan, Krempa, Styła, Winniczuk, Klemensiewicz, Żardecki, Szwed, Data, Potoczek, Ostapczuk, Warzecha, Okuniewski Wójcik, Hamorak.

Interpelacya

Posła Krempy i tow. do Wys. Wydz. krajowego w sprawie wyrządzenia krzywdy przez Wydział powiatowy tarnobrzesci spadkobiercom po śp. Szymonie Marchewce w Karczmiskach Zbydniowskich.

Jeszcze w roku 1899, gdy zmieniono trasę krajowej drogi szutrowej Rzeszów-Nadbrzeże w przysiółku Karczmiskach ad Zbydniów w powiecie tarnobrzescim, a stała drogę publiczną parcelę lk. 1400 za-

niechano i do dyspozycji Wydziału powiatowego pozostawiono i oddano.

Śp. Szymon Marchewka między innymi nabywcami kupił od Wydziału powiatowego zastępowanego przez prezesa Rady p. Horodyńskiego i p. Władysława Szyszkowskiego, jako delegata za zgodą stron interesowanych w obecności świadków kawałek drogi starej pochodzącej z owej parc. 1400, parcelę 1400/6 na własność, który do jego posiadłości przypierał, a za który w myśl znajdującego się w rękach spadkobierców pokwitowania z dnia 17 grudnia 1890 żadaną przez Wydział powiatowy cenę kupna 3 złr. 12 ct. w. a. zapłacił i kupny kawałek drogi zaraz tegoż czasu w swoje objął posiadanie, sadząc na tem polu fasolę, a częścią składając na innymże drzewo opałowe.

Po niejakiem czasie i objęciu w posiadanie i używanie tej parceli, sąsiad Andrzej Amroziewicz, korzystając ze sposobności, jaką się nadarzyła przez śmierć śp. Szymona Marchewki, chcąc wykorzystać nieletnich i nieporadnych spadkobierców tegoż zmarłego, postanowił w drodze procesu prowizoryalnego ten kawałeczek drogi spadkobiercom Marchewki odebrać.

Andrzej Amroziewicz wytoczony pozew o wrzekome naruszenie w posiadanie, który to spór wlokł się kilka lat, połączony z krzywdą spadkobierców Marchewki, w sądzie Rozwadowskim przegrał i oddalony do załatwienia Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu został.

Od r. 1893 Wydział Rady powiatowej do 22/7 1895 trzymał tą sprawę w zaniedbaniu i zaledwie pod powyższą datą wydał orzeczenie l. 204 które Wydział krajowy orzeczeniem z dnia 19 stycznia 1896 l. 77930 uchylił i nakazał bezzwłocznie zadosyć uczynienie obowiązkom, jakie wobec śp. Szymona Marchewki na się przyjął, tj. oddanie kawałka drogi Marchewce na własność i posiadanie.

Pomimo to Wydział powiatowy wcale nie zważa na krzywdę sierotom śp. Szymona Marchewki, długim procesem olbrzymimi kosztami bo około 200 złr. wyrządzoną i dotychczas sprawę tak błażej nie załatwia, dopuściwszy strony do długoletniego sporu.

Z ubolewaniem podnieść wypada, że stronnictwo przewlekane przez Wydział powiatowy tak marnej sprawy jest smutnym objawem i nie na miejscu, iż temu wszystkiemu jest pewna osoba, znajdująca się we dworze p. Horodyńskiego a interesowaną powodem.

Wybec tego zapytują podpisani czy i kiedy zawezwie Wydział Rady powiatowej



pod osobistą, odpowiedzialnością do zakończenia przedawnionej sprawy, która krzywdzi biedne sieroty po śp. Marchewce i czy nie należałoby wezwać prezesa Rady powiatowej do spiesznego załatwienia wspomnianego faktu.

Interpelujący  
Krempa mp.

Warzecha, Data, Szwed, Bernadzikowski, Styła, Wojcik, Milan, Ostapczuk, Winniczuk, Potoczek, Średniawski, Kramarczyk, Bojko, Nowakowski.

#### Interpelacyja

posła Stefana Nowakowskiego i tow. do pana komisarja prawytelstwennoho.

Wid simoch lit uczyteluje w Czernewi mostyskoho powitu uprawytel szkoły Wasyl Wołoszczak i w protiahu toho czasu stawia takoji plamoju w seli. szczo łyszeń ne widhadana w sim słuczaju łaskawist c. k. Rady szkolnoji okružnoi i krajowoi może seho uczytela na jeho teperisznim stanowysku terpity. Pomynaju se, szczo zi stanowyskom uczytela w seli ne łyciue uderżuwaty konubinu, kotru pid naporom opinii publicznoji w ostatnych czasach wprawdi pokynuw, aże tak jeji skrywdwszy, szczo sesia na publicznym jarmarku sereď zdwyhu naroda postupowanie seho uczytela piatnuwała w sposib duże drastycznij.

Hołowno odnak szyryt uczytel Wołoszczak demoralizacyju czerez te, szczo w sposib hłupyj szyryt miż ludom zabobony (odnij swojij lubci daw kawałok sukna zi swojeji odeży i swoho wołosia, aby sesia widkadžuwała swoju prystrat' do neho), szczo ne szanuje ludskoho i bromadskoho dobra, bo hromadi i ludiam spasaja pola swojeju chudoboju ta szczo dity uczyt duże prastarym metodom, bo bukom, pryczim dity pobywaue w takij zwirskij sposib, szczo wże z toho tytułu były aż sudowi rozprawy.

Specyjalni słuczaji szczo do moich zakydiw podadut c. k. Radi szkolnij krajewij w razi ślidstwa najpowaźniejszy mieszkańci Czernewa, jak człeny Wydiłu tamosznoji czytalni.

Suproty toho zapytujut pidpysani:

1. czy widomo je c. k. Radi szkolnij krajewij se łyche postupowanie uprawytele szkoły w Czernewi?

2. Czy skłonna c. k. Rada szkolna krajewa pereprowadyty w sij sprawi strohe i bezstronne ślidstwo, a po rozjasnieniu demoralizacyjnogo wpływu uprawytele Wołoszczaka na wychowywanie nym młode pokolinie, czy c. k. Rada szkolna krajowa zatamuje se że-

reto zipsutia czerez usuninie uprawytele Wołoszczaka zi szkoły w Czernewi.

Lwiw, 3. łypnia 1901.

Interpelant

Stefan Nowakowskyj w. r.

Wynnyczuk, Ostapczuk, G. Milan, Krempa, Średniawski, Styła, Klemensiewicz, Kulczyckij, Hamorak, Olesnyckij, Okunewskyj, Wójcik, Warzecha, Data, W. Szwed.

Zapytanie

do c. k. prawytelstwennoho komisarja hałyckoho Sojma.

Uchwałoju W. Sojmu hałyckoho z 21 marta 1899 zistała miscewist' Komariw z Horodnycej wyłuczyna z zwiazy z hromadoju Wołycia i wślid za tym mała buty wytvorena okrema administracyjna hromada: Komariw-Horodyszcze. Wid uchwały W. Sejmu mynuło wże dwa roky, a mymo toho uchwała sia dosy ne wykonana.

Pidpysani pytajut prote c. k. komisarja:

1. Czy zwistna c. k. Prawytelstwu sia sprawa?

2. szczo dumaje zdilaty W. Prawytelstwo, szczo by wykonaty uchwał W. Sejmu hałyckoho z dnia 21 marta 1899.

Interpelant

Wachnianyn w. r.

Stojałowski, Potoczek, Milan, Wójcik, Średniawski, Olesnyckij, Kulczyckij, Nowakowskyj, Ostapczuk, Hamorak, Wynnyczuk, Dr. Jugendfein, Szwed, Żardecki.

Interpelacyja.

posła Ostapczuka i tow. do Pana c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

C. k. Starosta w Zbaraży wydaw pry kincy 1900 r. obiznyk do wsich hromad zbarazkoho powitu, aby ludy ne śmiły dnia 13. i 14. hrudnia 1900 roku, t. j. w dniach wyboriw z IV, i V. kuryji pojawlaty sia w Zbaraży, z wyjimkom wyborciw.

Pozajak takie zarządzenie c. k. Starosty łomyt osnowni zakony o swobodi horozańskij, pozajak takie zarządzenie w oczach naroda ponyżuje najważniejszy prawo, bo prawo wyboriw, mowby wybory były hirsz zarazy, pozajak wzderżuje takie zarządzenie oborot i torhowlu, a czerez te narażuje prydawlenych tiaharamy derżawnymy horożan na matoryjalni straty, prote zapytujut pidpysani:

Czy c. k. Prawytelstwo potiahne do widwiczalnosty c. k. Starostu zbarazkoho za jeho szkidne i protywpprawne zarządzenie?

Lwiw, 3. łypnia 1901.

Interpelant:

Dmytro Ostapczuk w. r.

Wachnianyn, W. Szwed, Krempa, Hamorak, Średniawski, Styła, Wynnyczuk, Nowakowskyj,

Data, Ochrymowycz, Okunewskij, Olesnyckij, Wójcik, Potoczek.

**Marszałek.** Interpelacye te odstępie p. Komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1432. L. s. 1741. Zwierzchność gminna w Hłomczy pow. Sanok p. p. Milana o subwencyę na założenie fabryki koszykarskiej — do kom. przemysłowej.

**Marszałek.** Do tej interpelacyi zażądał głosu p. Milan. (Po chwili). Ponieważ p. Milan nie jest obecny, — traci głos; proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1433. L. s. 1742. Gm. Maryampol i okoliczne p. p. Winniczuka o wybudowanie mostu na Dniestrze pod Maryampolem — do kom. drogowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi zażądał głosu p. Winniczuk. Udzielam mu głosu.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato!

Horiaczo proszu o jak najskorsze połażenie wnesnoi mnoju Petycyi mistoczka Mariampola. Brak mostu na Dnistri pid Mariampolem, to taka wełyka krywda meszkańciw tamosznoi okolicy, szczo Wysokij Sojm dla dobra i pomirnoho rozwoju tamtoj strony powynen wże jej raz załahodyty. Bez zhadanoho mostu czerez połowynu tratyt' sia wartist dorohy powitowoi, kotoraja wede z Delatyna czerez Nadwirnu, Tyśmeniczany do Mariampola. A dodaty muszu, szczo sej mist pry zbilszeniu ruchu na dorozi powitowoj w Mariampoly prynosywyby takoz z myta duze ładnyj procent. Chto znaje Dnister, taku szalenu wodę, szczo prom na nim uderzaty sia ne może, bo na 365 dniw w roku to ledwo prom 120 dniw funkcyonuje.

Mistoczko Mariampol i okółyczni seła wże to piatu (5) petycyu do Wysokoho Sojmu predłożyły a odnak do seho dnia żadnoj widpowidy, ne uderżały — i połyszeno Mariampil z okółycznymi sełamy, jakby jaku wyspu sered moria, bez żadnoi komunikacyji czerez brak mostu na Dnistri pid Mariampolem.

Nadiju sia, szczo Wysokij Sojm, kotryj wse tak rado popyraje rozwyj komunikacyji w naszym bidnym kraju, ne zanechaje takoz w tim słuczaju prijty w pomicz upoślidzenij Mariampolskij sprawi dla pobudowania mostu na Dnistri pid Mariampolem.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sokretarz p. Urbański (czyta):

1434. L. s. 1743. Jaworski Józef naucz. w Brodach przez J. E. Marszałka kraj.

St. hr. Badeniego o zapomogę — do Wydziału kraj.

1435. L. s. 1744. Bednarski Ignacy naucz. w Staruni p. p. Kulczyckiego o polichenie lat służby — do kom. szkolnej.

1436. L. s. 1745. Członkowie gmin Krzemienica. Łańcut, Wola bliższa, Podzwierzynice i Wola dalsza p. p. Zardeckiego o wyłączenie z rewiru rybackiego Stary Wisłok Nr. 64 i 65 — do kom. gospodarstwa krajowego.

1437. L. s. 1746. Konwet OO. Franciszkanów w Krośnie p. p. Jugendfeina o zasiłek na dokończenie restauracyi kościoła — do Wydziału kraj.

1438. L. s. 1747. Wydział powiatowy w Brzeżanach p. p. Schätzla o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

1439. L. s. 1748. Pogorzelcy gminy Zubrowa p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1440. L. s. 1749. Gm. m. Grybowa p. p. Klemensiewiczza o ulgę w opłacaniu prestatcyi szkolnej na utrzymanie nauczyciela — do kom. szkolnej.

1441. L. s. 1750. Dudar Teofila, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

1442. L. s. 1751. Koło włościańskie Rady powiatowej w Tarnobrzegu p. p. Krempe o utworzenie posad geometrów przy każdym Sądzie — do kom. petycyjnej.

1443. L. s. 1752. Gmina Dąbrówka p. t. p. o wolny przechód przez wał rzeki Strachockiej i Sanu — do kom. gospodarstwa krajowego.

1444. L. s. 1753. Gmina Wola Otałęzka p. t. p. o uznanie drogi gminnej za publiczną — do kom. drogowej.

1445. L. s. 1754. Weber Magdalena z Reichschemu p. t. p. o odpisanie podatku domowo-klasowego nieprawnie przypisanego — do kom. podatkowej.

1446. L. s. 1755. Rękodzielnicy w Żywcu i okolicy p. p. Szweda o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.

1447. L. s. 1756. Nauczyciele ludowi z rohatyńskiego okręgu szkolnego p. t. p. Rottera o podwyższenie płac nancyścieli ludowych — do kom. szkolnej.

1448. L. s. 1757. Węgrzyn Mikołaj nauczyciel i Szaszkiewicz Stefania nauczycielka z Dubryniowa p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.



1449. L. s. 1758. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1450. L. s. 1759. Sernicka Anna, wdowa po naucz. lud. w Rzeszowie p. p. Czartoryskiego o pensję wdowią — do kom. szkolnej.
1251. L. s. 1760. Gm. Połonice pow. Przemyślany p. p. R. Potockiego o regulację rzeki Pełtwi — do kom. gospodarstwa krajowego.
1452. L. s. 1761. Gm. Ratnawce p. p. Nowakowskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1453. L. s. 1762. Gm. Rzepice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1454. L. s. 1763. Gm. Daszawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1455. L. s. 1764. Gm. Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1456. L. s. 1765. Gm. Komarzew p. t. p. j. w. — kom. włości rent.
1457. L. s. 1766. Gm. Skomorochy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1458. L. s. 1767. Gm. Leszczatowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1459. L. s. 1668. Gm. Zaworonka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1460. L. s. 1669. Gm. Peczeniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1461. L. s. 1770. Gm. Małszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1462. L. s. 1771. Gm. Hrenowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1463. L. s. 1772. Gm. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1464. L. s. 1773. Gm. Hruszowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1465. L. s. 1774. Gm. Szynarów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1466. L. s. 1775. Gm. Folwarki duże p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1467. L. s. 1776. Gm. Pliszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1468. L. s. 1777. Gm. Niegrzyby p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1469. L. s. 1778. Gm. Byków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1470. L. s. 1779. Gm. Międzybrody p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1471. L. s. 1780. Gm. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1472. L. s. 1781. Gm. Piszczatyńce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1473. L. s. 1782. Gm. m. Jaryczowa nowego p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1474. L. s. 1783. Gm. m. Stojanowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1475. L. s. 1784. Gm. Crabarówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1476. L. s. 1785. Gm. Jazłowiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1477. L. s. 1786. Gm. Oskrześnińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1478. L. s. 1787. Gm. Uście nad Prutem p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1479. L. s. 1788. Gm. Podwysokie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1480. L. s. 1789. Gm. Bolechów ruski p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1481. L. s. 1790. Gm. Dołżka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1482. L. s. 1791. Gm. Salamonowa góra p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1483. L. s. 1792. Gm. Ścianka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1484. L. s. 1793. Gm. Chmielejów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1485. L. s. 1794. Gm. Olchowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1486. L. s. 1795. Gm. Strzynkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1487. L. s. 1796. Gm. Wyżłów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1488. L. s. 1797. Gm. Straszówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1489. L. s. 1798. Gm. Szmańkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1490. L. s. 1799. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1491. L. s. 1800. Gm. Walawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1492. L. s. 1801. Gm. Folwarki małe p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. włości rent.
1493. L. s. 1802. Gm. Wola praskowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1494. L. s. 1803. Gm. Smolna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1495. L. s. 1804. Gm. Żubrzec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1496. L. s. 1805. Gm. Kutry stare p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1497. L. s. 1806. Gm. Żewicka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1498. L. s. 1807. Gm. Żelazice p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1499. L. s. 1808. Gm. Tylcza p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1500. L. s. 1809. Gm. Horodyszczce wor. p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.

1501. L. s. 1810. Gm. Udnowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
502. L. s. 1811. Gm. Łosie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1503. L. s. 1812. Gm. Kacerka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1504. L. s. 1813. Gm. Widniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1505. L. s. 1814. Gm. Kluczków mały p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1506. L. s. 1815. Gm. Kluczków wielki p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1507. L. s. 1816. Gm. Zuków p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1508. L. s. 1817. Gm. Cucylów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1509. L. s. 1818. Gm. Wierzbowa p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1510. L. s. 1819. Gm. Czapla p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1511. L. s. 1820. Gm. Kopaczynce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1512. L. s. 1821. Gm. Jastrzębów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1513. L. s. 1822. Gm. Sokole p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1514. L. s. 1823. Gm. Sobiata p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1515. L. s. 1824. Gm. Stara ropa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1516. L. s. 1825. Gm. Felaża p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1517. L. s. 1926. Gm. Ryczyna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1518. L. s. 1827. Gm. Demianowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1519. L. s. 1828. Gm. Kociubinczyki p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1520. L. s. 1829. Gmina Krzywe p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1521. L. s. 1830. Gm. Gnielica wielka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1522. L. s. 1831. Gm. Szczerytowie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1523. L. s. 1832. Gm. Duniewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1524. L. s. 1833. Gm. Dudyń p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1525. L. s. 1834. Gm. Uwina p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1526. L. s. 1835. Gm. Bonyszycza p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1527. L. s. 1836. Gm. Miłatycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1528. L. s. 1837. Gm. Strentowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1529. L. s. 1838. Gm. Iwanowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1530. L. s. 1839. Gm. Komarno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1531. L. s. 1840. Gm. Horożanna wielka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1532. L. s. 1841. Gm. Koniuszki wielkie p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1533. L. s. 1842. Gm. Trędownacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1534. L. s. 1843. Gm. Koniuszki tułohółskie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1535. L. s. 1844. Gm. Worobiowka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1536. L. s. 1845. Gm. Czastynie p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1537. L. s. 1846. Gm. Wołków p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1538. L. s. 1847. Gm. Wojtkowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1539. L. s. 1848. Gm. Dobrówka ruska p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1540. L. s. 1849. Gm. Hanowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1541. L. s. 1850. Gm. Popławnik p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1542. L. s. 1851. Gm. Pecznorna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1543. L. s. 1852. Gm. Kłehotów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1544. L. s. 1853. Gm. Wysocko p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1545. L. s. 1854. Gm. Pokropywna p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1546. L. s. 1855. Gm. Kosztowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1547. L. s. 1856. Gm. Perespy p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1548. L. s. 1857. Gm. Howylów mały p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1549. L. s. 1858. Gm. Ruda sielecka p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1550. L. s. 1859. Gm. Horpyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1551. L. s. 1860. Gm. Mykietyńce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1552. L. s. 1861. Gm. Debestawce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1553. L. s. 1862. Gm. Bortiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.



1554. L. s. 1863. Gm. Wiktorów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1555. L. s. 1864. Gm. Kropywniki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1556. L. s. 1865. Gm. Fraga p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1557. L. s. 1866. Gm. Podborze p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1558. L. s. 1867. Gm. Styberówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1559. L. s. 1868. Gm. Uhorki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1560. L. s. 1869. Gm. Tuczapy p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1561. L. s. 1870. Gm. Pielgrzymki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1562. L. s. 1871. Gm. Kłopotnica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1563. L. s. 1872. Gm. Grzymno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1564. L. s. 1873. Gm. Toporowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1565. L. s. 1874. Gm. Jezierzany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1566. L. s. 1875. Gm. Olchowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1567. L. s. 1876. Gm. Laszkowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1568. L. s. 1877. Gm. Dobrowlany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1569. L. s. 1878. Gm. Zaleszczyki stare p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1570. L. s. 1879. Gm. Podmichajle p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1571. L. s. 1880. Gm. Romaszówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1572. L. s. 1881. Gm. Zagórze knyżpeckie p. t. p. — przeciw włościom rentowym.
1573. L. s. 1882. Gm. Samolówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1574. L. s. 1883. Gm. Okno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1575. L. s. 1884. Gm. Słobódka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1576. L. s. 1885. Gm. Putiatyńce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1577. L. s. 1886. Gm. Kamionka Lepnicka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1578. L. s. 1887. Gm. Dosmo p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1579. L. s. 1888. Gm. Kułakowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1580. L. s. 1889. Gm. Tłumaczyk p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1581. L. s. 1890. Gm. Rykowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1582. L. s. 1891 Gm. Krasnosielce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1583. L. s. 1892. Gm. Kniaziopol i Kropiwniki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1584. L. s. 1893. Gm. Sokrzywce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1585. L. s. 1894. Gm. Kwaśnicz i Arłamów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1586. L. s. 1895. Gm. Wyspa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1587. L. s. 1896. Gm. Tekucza p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1588. L. s. 1897. Gm. Lepica dolna p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1589. L. s. 1898. Gm. Howylów duży p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1590. L. s. 1899. Gm. Banica p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1591. L. s. 1900. Gm. Oleszów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1592. L. s. 1901. Gm. Monastyrsko p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1593. L. s. 1902. Gm. Moskalówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1594. L. s. 1903. Gm. Czurna p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1595. L. s. 1904. Gm. Stary Łysiec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1596. L. s. 1905. Gm. Swydowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1597. L. s. 1906. Gm. m. Stremylecza p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1598. L. s. 1907. Gm. Włoska wieś p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1599. L. s. 1908. Towarzystwo „Bobrecko ruska Rada“ p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1600. L. s. 1909. Gm. Strzałki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.

1601. L. s. 1910. Gm. Sorachowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1602. L. s. 1911. Gm. Dubrynów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1603. L. s. 1912. Gm. m. Bóbrka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1604. L. s. 1913. Gm. Prądniany p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1605. L. s. 1914. Gm. Jezierzany i Jezierzanka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1606. L. s. 1915. Gm. Koropnik p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1607. L. s. 1916. Gm. Grady p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1608. L. s. 1917. Gm. Sopów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1609. L. s. 1918. Gm. Kniaże p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1610. L. s. 1919. Gm. m. Dunajowa p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1611. L. s. 1920. Gm. m. Tłustego p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1612. L. s. 1921. Gm. Sorocko p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1613. L. s. 1922. Gm. Horbacze p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1614. L. s. 1923. Gm. Piadyki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1615. L. s. 1924. Gm. Wyszatyce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1616. L. s. 1925. Gm. Porudno p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1617. L. s. 1926. Gm. Hrychorów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1618. L. s. 1927. Gm. Brzemowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1619. L. s. 1928. Gm. Kaczanówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1620. L. s. 1929. Gm. Proniatyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1621. L. s. 1930. Gm. Kutkowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1622. L. s. 1931. Gm. Kropiwna p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1623. L. s. 1932. Gm. Żuków p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1624. L. s. 1933. Gm. Prusy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1625. L. s. 1934. Gm. Soroków p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1626. L. s. 1935. Gm. Babina p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1627. L. s. 1936. Gm. Sokołówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1628. L. s. 1937. Gm. m. Narajów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1629. L. s. 1938. Gm. Dora p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1630. L. s. 1939. Gm. Rożniów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1631. L. s. 1940. Gm. Porohy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1632. L. s. 1941. Gm. Uhoniki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1633. L. s. 1942. Gm. Połohy p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1634. L. s. 1943. Gm. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1635. L. s. 1944. Gm. Majdan p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1636. L. s. 1945. Gm. Wereszyca p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1637. L. s. 1946. Gm. Czerniów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1638. L. s. 1947. Gm. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1639. L. s. 1948. Gm. Uhrynów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1640. L. s. 1949. Gmina Kniahinin p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1641. L. s. 1950. Gm. Dubowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1642. L. s. 1951. Gm. Kopanki p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1643. L. s. 1952. Gmina Kryslowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1644. L. s. 1953. Gm. Plechowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1645. L. s. 1954. Gm. Lubienice p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1646. L. s. 1955. Gm. Tura wielka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1647. L. s. 1956. Gm. Skład solny p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1648. L. s. 1957. Gm. Barycz p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1649. L. s. 1958. Gm. Żurów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.



1650. L. s. 1959. Gm. Pszeniczniki p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1651. L. s. 1960. Gm. Dźwinogród p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1652. L. s. 1971. Gmina Szyły p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1653. L. s. 1972 Gm. Jarosławice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1654. L. s. 1973 Gmina Potutory p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1655. L. s. 1974. Gm. Zeczyczany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1656. L. s. 1975. Gm. Zapytów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1657. L. s. 1976. Gm. Rożniów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1658. L. s. 1977. Gm. Korastowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1659. L. s. 1978. Gm. Nahornianka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1660. L. s. 1779. Gm. Bezradzie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1661. L. s. 1980. Gm. Krasne p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1662. L. s. 1981. Gm. Palchińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1663. L. s. 1982. Gm. Kołaczkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1664. L. s. 1983. Gm. Ostapkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1665. L. s. 1984. Gm. Uściczko p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1666. L. s. 1985. Gm. Lenczyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowej.
1667. L. s. 1986. Gm. Żywaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1668. L. s. 1987. Gmina Boratyn p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent
1669. L. s. 1988. Gm. Hołowe p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1670. L. s. 1989. Gm. Krasnoila p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1671. L. s. 1990. Gm. Myszyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1672. L. s. 1991. Gm. Martynów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1673. L. s. 1992. Gmina Pistiany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1674. L. s. 1993. Gmina Kobaki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1675. L. s. 1994. Gmina Hrymydów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1676. L. s. 1995. Gmina Kopczaki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1677. L. s. 1996. Gmina Bitla p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1678. L. s. 1997. Gmina Kopczaki p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1679. L. s. 1998. Gmina Bukowiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1680. L. s. 1999. Gmina Gdyszyce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1681. L. s. 2000. Gmina Tróścianiec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1682. L. s. 2001. Gmina Zadnieszówka p. p. Ostapczuka przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1683. L. s. 2002. Gmina Toki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1684. L. s. 2003. Gmina Knihinin p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1685. L. s. 2004. Gmina Kniaźdwór p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1686. L. s. 1005. Gmina Łokietek i Jackówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1687. L. s. 2006. Gmina Zarudzie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1688. L. s. 2007. Gmina Niesmycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1689. L. s. 2008. Gmina Załuże p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1690. L. s. 2009. Gmina Buczaczka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1691. L. s. 2010. Gmina Trofanówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1692. L. s. 2011. Gmina Balińce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1693. L. s. 2012. Gmina Gruszka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1694. L. s. 2013. Gmina Krajnosielce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1695. L. s. 2014. Gmina Iwaszkowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1696. L. s. 2015. Gmina Korszów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1697. L. s. 2016. Gmina Łazy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1698. L. s. 2017. Gmina Ohrymowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1699. L. s. 2018. Gmina Drozdowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1700. L. s. 2019. Gmina Stechnikowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1701. L. s. 2020. Gmina Kurniki szlacheckie p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1702. L. s. 2021. Gmina Gwoździec p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
- 1 03. L. s. 2022. Gmina Krzywotuły p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1704. L. I. 2023. Gmina Chliberyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1705. L. s. 2024. Gmina Żyżawa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1706. L. s. 2025. Gmina Czernichowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1707. L. s. 2026. Gmina Kozłów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1708. L. s. 2027. Gmina Czyżyków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1709. L. s. 2028. Gmina Bersewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1710. L. s. 2029. Gmina Świstelniki p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1711. L. s. 2030. Gmina Jezierna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1712. L. s. 3031. Gmina Bortkowa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1713. L. s. 2032. Gmina Korszyłówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1714. L. s. 2033. Gmina Wieltin p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1715. L. s. 2034. Gmina Opryszowce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1716. L. s. 2035. Gmina Czekalówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1717. L. s. 2036. Gmina Chodakowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1718. L. s. 2037. Gmina Krogulec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1719. L. s. 2038. Gmina Chomiaków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1720. L. s. 2039. Gmina Monylówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1721. L. s. 2040. Gmina Strychówka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1722. L. s. 2041. Gm. Odrechów p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1723. L. s. 2042. Gmina Zastawce ad Zawałów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1724. L. s. 2043. Gmina Benewa p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1725. L. s. 2044. Gmina Wałoszyc p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1726. L. s. 2045. Gm. Bożyków p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1727. L. s. 3046. Gm. Kunaszów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1728. L. s. 2047. Gm. Kotuzów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1729. L. s. 2048. Gm. Sokołów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1730. L. s. 2049. Gm. Drohojów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1731. L. s. 2050. Gm. Letiatyn p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1732. L. s. 2051. Gmina Nowa wieś p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1733. L. s. 2052. Gm. Bratkowce p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1734. L. s. 2053. Gm. Hłuchowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1735. L. s. 2054. Gm. Łukawice p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1736. L. s. 2055. Gm. Żułynia p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1737. L. s. 2056. Gmina Kamionka włoska p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1738. L. s. 2057. Gmina Radwanice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1739. L. s. 2058. Gmina Czajkowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1740. L. s. 2059. Gmina Tatarynow p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1741. L. s. 2060. Gmina Milao p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1742. L. s. 2061. Gmina Potok złoty p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1743. L. s. 2062. Gmina Załuże p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1744. L. s. 2063. Gmina Worbołowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1745. L. s. 2064. Gmina Semygenów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1746. L. s. 2065. Gmina Hołyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1747. L. s. 2066. Gmina Balicze podróżne p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1748. L. s. 2067. Gmina Boratyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1749. L. s. 2068. Gmina Humieniec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1750. L. s. 2069. Gmina Iwanowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1751. L. s. 2070. Gmina Turady p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1752. L. s. 2071. Gmina Smykowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1753. L. s. 2072. Gmina Strzałków p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.



- 1754 L. s. 2073 Gmina Komarów, Oleksice, Jareszczyce p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1755 L. s. 2074 Gmina Łukawica p. t. p. j. w. do kom. dla włości rent.
- 1756 L. s. 2075 Gmina Zawadów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1757 L. s. 2076 Gmina Rozwadów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1758 L. s. 2077 Gmina Orawczyk p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1759 L. s. 2078 Gmina Dobrohostowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1760 L. s. 2079 Gmina Pitranka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1761 L. s. 2080 Gmina Szpykołów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1762 L. s. 2081 Gmina Lachodów pp. Oleśnickiego j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1763 L. s. 2082 Gmina Wasylkowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1764 L. s. 2083 Gmina Krywanie p. t. p. j. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1765 L. s. 2084 Gmina Balicze podrózne p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1766 L. s. 2085 Gmina Czernaszere p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1767 L. s. 2086 Gmina Kornicz p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1768 L. s. 2087 Gmina Korolówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1769 L. s. 2088 Gmina Kipiaczka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1770 L. s. 2089 Gmina Gwoździec p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1771 L. s. 2090 Gmina Dmytrze p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1772 L. s. 2091 Gmina Tużyłów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1773 L. s. 2092 Gmina Zawadka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1774 L. s. 2093 Gmina Dubkowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1775 L. s. 2094 Gmina Popowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1776 L. s. 2095 Gmina m. Biały kamień p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1777 L. s. 2096 Gmina Koniuchy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1778 L. s. 2097 Gmina Horodylów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1779 L. s. 2098 Gmina Jelechowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1780 L. s. 2099 Gmina Ruczyna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1781 L. s. 2100 Gmina Czechy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1782 L. s. 2101 Gmina Żużel p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1783 L. s. 2102 Gmina Burakówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1784 L. s. 2103 Gmina Krasna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1785 L. s. 2104 Gmina Kadobna p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1786 L. s. 2105 Gm. Ostrów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1787 L. s. 2106 Gm. Jarczowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1788 L. s. 2107 Gm. Dynyska p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1789 L. s. 2108 Gm. Kudynowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1790 L. s. 2109 Gm. Poczapy p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1791 L. s. 2110 Gm. Dorohoszków wielki p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1792 L. s. 2111 Gm. Strylbicze p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1793 L. s. 2112 Gm. Kropelniki p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1794 L. s. 2113 Gm. Nowakowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1795 L. s. 2114 Gm. m. Nizniów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1796 L. s. 2115 Gm. Ładzke p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1797 L. s. 2116 Gm. Sokołówka p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1798 L. s. 2117 Gm. Strożniatów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1799 L. s. 2118 Gm. Wyrowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1800 L. s. 2119 Gm. Nosowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1801 L. s. 2120 Gm. Jagielnica p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1802 L. s. 2121 Gm. Bełszowiec pp. Okuniewskiego j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1803 L. s. 2122 Gm. Koniuchowa p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1804 L. s. 2123 Gm. Nastasów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1805 L. s. 2124 Gm. Żukotyń p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1806 L. s. 2125 Gm. Jabłonów p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1807 L. s. 2126 Gm. Serafince p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1808 L. s. 2127 Gm. Pyłypowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1809 L. s. 2128 Gm. Olechowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1810 L. s. 2129 Gm. Suchodół p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.

1811. L. s. 2130. Gm. Michałówka p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
- 1812 L. s. 2131 Gm. Tyszkowce p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1813 L. s. 2132 Gm. Nowosiółka p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1814 L. s. 2133 Gm. Husiatyn p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1815 L. s. 2134 Gm. Tyśmieniczany p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1816 L. s. 2135 Gm. Czeremyszowce p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1817 L. s. 2136 Gm. Kokoszyńce p. t. p. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1818 L. s. 2137 Gm. Suchodół p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1819 L. s. 2138 Gm. Mychajłowice p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1820 L. s. 2139 Gm. Jaremków p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1821 L. s. 2140 Gm. Pozdymierz p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1822 L. s. 2141 Gm. Nahorce małe p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1823 L. s. 2142 Gm. Podzwierzyniec p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1824 L. s. 2143 Gm. Hoszów p. p. Niebyłowca j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1825 L. s. 2144 Gm. Jazierzany p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1826 L. s. 2145 Gm. Pacyków p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1827 L. s. 2146 Gm. m. Zborowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1828 L. s. 2147 Gm. m. Różnowa p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1829 L. s. 2148 Gm. Strutyn niżny p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1830 L. s. 2149 Gmina Uhrynów stary p. t. j. w. do kom dla włości rentowych.
- 1831 L. s. 2150 Gmina Tereszyn p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
- 1832 L. s. 2151 Gmina Strutyn wyżny p. t. p. j. w. do komisji dla włości rentowych.
- 1833 L. s. 2152 Gm. Śliwki p. t. p. j. w. do kom. dla włości rentowych.
1834. L. s. 2153. Gmina Nowosielica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1835. L. s. 2154. Gmina Cerkiewna p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1836. K. s. 2155. Gmina Pobereże p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1837. L. s. 2156. Gmina Stare Bohorodczany p. p. Kulczyckiego j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1838. L. s. 2157. Gmina Hryniówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1839. L. s. 2158. Gmina Łesiówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1840. L. s. 2159. Gm. Batiatycze p. p. Wachnianina j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1841. L. s. 2160. Gmina Wistry p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1842. L. s. 2168. Gm. m. Rzeszowa p. p. Jabłońskiego w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów — do kom. kolejowej.
1843. L. s. 2169. Wicherek Stanisław, kierownik szkoły i kursu rolniczego w Oleszyczach p. p. Cieleckiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1844. L. s. 2170. Komitet dzierżawców gal. prawa propinacji we Lwowie p. p. J. Korytowskiego o wzięcie w obronę prawa propinacji i wydanie w tym celu potrzebnych zarządzeń — do kom. podatkowej.
1845. L. s. 2171. Gm. Padew narodowa p. p. Krempę o zniżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela — do kom. szkolnej.
1846. L. s. 2172. Ta sama p. t. p. o zbudowanie mostu w Krzemienicy — do kom. drogowej.
1847. L. s. 2173. Chwałak Wojciech z Suchochorzowa p. t. p. o zasiłek na kształcenie syna w malarstwie i rzeźbiarstwie — do Wydziału krajowego.
1848. L. s. 2174. Kisselka Emanuela, córka emer. urzędnika skarbowego we Lwowie p. p. Ohrymowicza o subwencję na dalsze kształcenie się w spiewie — do Wydziału krajowego.
1849. L. s. 2175. Gm. Wygnanka pow. Czortków p. p. Rudrofa o naprawę tamy na rzece Serecie — do komisji gospodarstwa krajowego.
1850. L. s. 2176. Kółko konferencyjne nauczycieli w Glinianach p. p. Małachowskiego o regulację plac nauczycielstwa ludowego — do kom. szkolnej.
1851. L. s. 2177. Towarzystwo »Szkołna pomicz« w Kołomyi p. p. Okuniewskiego o zasiłek — do Wydziału krajowego.
1852. L. s. 2178. Kółko konferencyjne nauczycieli w Turce p. p. Osuchowskiego o regulację plac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.



**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Osuchowski, udzielam mu głosu.

**P. Osuchowski.** Wśród licznych petycji, które wpłynęły od nauczycieli w Galicyi, jest jedna z powiatu turczańskiego, a ci jako odcięci od reszty świata, jeszcze najbardziej zasługują na poparcie. Ponieważ w tym względzie postawili wniosek p. Małachowski i tow. znakomicie i dokładnie umotywowany, przeto ja, nie mając w tym względzie nic więcej do powiedzenia, proszę tylko o odesłanie petycji tej do komisji szkolnej z prośbą o uwzględnienie.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

1853. L. s. 2179. Wydział powiatowy w Sanoku p. p. Urbańskiego o podwyższenie dotacyi na budowę szkół ludowych — do kom. szkolnej.

1854. L. s. 2180. Gm. Zakliczyn i okoliczne p. p. Gorayskiego o zabudowanie dzikich dopływów Dunajca — do kom. gospodarstwa krajowego.

1855. L. s. 2181. Sydor Mikołaj emer. nauczyciel lud. w Stanisławowie p. p. Bojkę o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

1856. L. s. 2182. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza o podwyższenie subwencyi na budowę drogi gminnej Dzurów-Iłińce i o zasiłek na naprawę mostu pod Zabłotowem — do kom. drogowej.

1857. L. s. 2183. Gm. Hołowecko p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. dla włości rent.

1858. L. s. 2184. Gmina Bazar p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1859. L. s. 2185. Gmina Kostarowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1860. L. s. 2186. Gmina Bojaniec p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1861. L. s. 2187. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.

1862. L. s. 2188. Gmina Łany p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1863. L. s. 2189. Gmina Delejów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1864. L. s. 2190. Gmina Małnów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1865. L. s. 2191. Gmina Rajske p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1866. L. s. 2192. Gmina Studzienne p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1867. L. s. 2193. Gmina Gródek p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1868. L. s. 2194. Gmina Rozdzałowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowej.

1869. L. s. 2195. Gmina Obłaznica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1870. L. s. 2196. Gmina Wolica p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1871. L. s. 2197. Gmina Nagórzanka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1872. L. s. 2198. Gmina Iłińce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1873. L. s. 2199. Gmina Chorobrów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1874. L. s. 2200. Gmina Lachowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1875. L. s. 2001. Gmina Wólka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1876. L. s. 2202. Gmina Stare Bohorodczany p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.

1877. L. s. 2203. Gmina Siwka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1878. L. s. 2204. Gmina Moszkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1879. L. s. 2205. Gmina Hrycowola p. p. Barwińskiego j. w. — do kom. dla włości rent.

1880. L. s. 2206. Gm. Raków p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. dla włości rent.

1881. L. s. 2207. Gm. Krosno stare p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1882. L. s. 2208. Gmina Wulka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1883. L. s. 2209. Gmina Żuków p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.

1884. L. s. 2210. Gm. Kalników p. p. Oleśnickiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. dla włości rent.
1885. L. s. 2211. Gmina Sapohów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1886. L. s. 2212. Gm. Wola artamowska p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1887. L. s. 2213. Gm. Sułkowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1888. L. s. 2214. Gmina Hołyń p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1889. L. s. 2215. Gm. Górki p. p. Krempe j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1890. L. s. 2216. Gmina Przykop p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1891. L. s. 2217. Gmina Podole p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1892. L. s. 2218. Gm. Stryjówka p. p. Ostapczuka j. w. — do komisji dla włości rent.
1893. L. s. 2219. Stankiewiczowa Ida, nauczycielka w Grybowie p. p. Klemensiewiczza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1894. L. s. 2220. Kalinicz Maksym gr. kat. proboszcz w Żukotynie p. p. Okuniewskiego o zapomogę — do Wydz. krajowego.
1895. L. s. 2222. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu p. p. Maissa o subwencję — do Wydziału krajowego.
1896. L. s. 2223. Gmina i obszar dworski w Bonarówce p. t. p. o budowę drogi dojazdowej — do kom. drogowej.
1897. L. s. 2224. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1898. L. s. 2226. Reprezentacya miasta Łysiec p. p. Kulczyckiego o budowę kolei pomiędzy Stanisławowem a Bohorodczanami — do kom. kolejowej.
1899. L. s. 2227. Gmina Bohorodczany p. t. p. o budowę kolei lokalnej ze Stanisławowa do Sołotwiny. — do kom. kolejowej.
1900. L. s. 2228. Gm. Sołotwina p. t. p. j. w. — do kom. kolejowej.
1901. L. s. 2229. Gm. Grzegórzki p. p. Rottera o przyłączenie do gminy miasta Hukowa — do kom. administracyjnej.
1902. L. s. 2230. Gm. Jamnica p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1903. L. s. 2231. Gm. Kołodróbka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1904. L. s. 2232. Gm. Utoropy p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1905. L. s. 2233. Gm. Doroszków mały p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1906. L. s. 2234. Gm. Kryłos p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1907. L. s. 2235. Gm. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1908. L. s. 2236 Gm. Sielec p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1909. L. s. 2237. Gm. Czechowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1910. L. s. 2238. Gm. Sosulówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1911. L. s. 2239. Gm. Niemszyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1912. L. s. 2240. Gm. Kirchel p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rentowych.
1913. L. s. 2241. Gm. Buszkowice p. p. Okuniewskiego przeciw włościom rentowym — do komisji dla włości rentowych.
1914. L. s. 2242. Gm. Buszkowiczki p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1915. L. s. 2243. Gm. Waterkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1916. L. s. 2244. Gmina Burkanów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1917. L. s. 2245. Gm. Stroniowice p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1918. L. s. 2246. Gm. Ispas p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1919. L. s. 2247. Gm. Żonówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1920. L. s. 2248. Gm. Supranówka p. t. p. j. w. — do komisji — dla włości rentowych.



1921. L. L. 2249. Gm. Kozówka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1922. L. s. 2250. Gm. Horozanna wielka p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1923. L. s. 2251. Gm. Wołkowce ad Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1924. L. s. 2252. Gm. Zalesie p. t. p. j. w. — do kom. dla włości rent.
1925. L. s. 2254. Gm. Bienkowce p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1926. L. s. 2254. Gm. Boratyn p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1927. L. s. 2255. Gm. Olejara p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1928. L. s. 2256. Gm. Toustołów p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1929. L. s. 2257. Gm. Olejara królewska p. t. p. j. w. — do komisji dla włości rentowych.
1930. L. s. 3258. Gmina Stary Sambor p. p. Sozańskiego o pożyczkę 24.000 K. na wybudowanie szkoły — do Wydziału krajowego.
1931. L. s. 2259. Dietrichstein Kazimierz w Hoszowie p. p. Trzecieckiego o pożyczkę 4.000 koron z powodu gradobicia — do Wydziału krajowego.

**Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla król. stoł. miasta Krakowa. (All. 135).

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie omyłek drukarskich, jakie się wkradły w druku do sprawozdania i do statutu samego mianowicie:

W §. 14. ustępie g) po słowie „zakładanie“ i ma być zamiast „utrzymanie“ „utrzymywanie“ w §. 19 lit. m) po cyfrze „32 K.“ ma być dodane słowo „rocznie“, a w lit. o) wierszu przedostatnim zamiast słowa „mniej“ ma być „najmniej“, w §. 27. wierszu trzecim zamiast słowa „występnui“ ma być „wystąpieniu“, w §. 30 w czwartym wierszu opuścić należy słowo „dochodowego“, w §. 32 wierszu 9 po słowie „trzeciem“ dodać należy słowa „wymienienie rodzaju zatwierdzenia lub przedsiębiorstwa zarobkowego w kole drugim i trzecim“, w §. 40. wierszu drugim z góry zamiast słowa „wyboru“ ma być

„wyborów“, w §. 45 wierszu pierwszym opuścić należy cyfrę (§. 118), w §. 55 wierszu czwartym należy po słowie „prezydentowi“ dodać słowo „i Radzie“, a opuścić w tymże wierszu słowo „Rady“, w §. 62 wierszu drugim zamiast słowa „odbywają“ ma być słowo „odbywać“, w §. 79. wierszu drugim przed słowo „sekcji“, dodać słowo „członków“, w §. 120 ustępie o) zamiast słowo „utrzymać“ ma być słowo „utrzymywać“, w §. 112 wierszu drugim zamiast pierwszego słowa „żaleniem“ ma być słowo „rządzeniem“, w §. 113 w drugim wierszu drugiego ustępu po słowie „którego“ dodać należy słowo „sam“, w §. 114 ustępie a) zamiast słowa „paw“ ma być słowo „praw“.

**JE. Filip. Zaleski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Gos ma JE. Zaleski.

**JE. Zaleski.** Pod względem formalnym stawiam wniosek na podstawie §. 50. regulaminu sejmowego, który opiewa (czyta):

„Przedłożenia Wydziału krajowego mogą być z przyzwoleniem Sejmu dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do sekcji lub komisji“.

Rzecz jest bardzo nagła, bardzo pilna. Projekt statutu miasta Krakowa był już dwa razy w Sejmie a teraz przychodzi po raz trzeci. Drobne poprawki są już zrobione, wskutek czego projekt cały może być w jednej chwili załatwiony. Proszę tedy przychylić się do mego wniosku i może Wys. Izba raczy zaraz przystąpić do drugiego czytania.

**Marszałek.** JE. p. Zaleski stawia wniosek formalny, ażeby Wysoka Izba zechciała przystąpić w tej chwili do drugiego czytania przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie statutu dla m. Krakowa.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Hupka.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Hupka.

**P. Hupka.** Wobec tego, że 7 poprawek w projekcie statutu dokonanych, jest małego znaczenia, bo odnoszą się przeważnie do sprostowania drobnych pomyłek i usterek wobec tego, że tych poprawek minister spraw wewnętrznych w reskrypcie swoim zażądał i od ich przyjęcia zależną uczynił sankcyę tej ustawy; wobec tego wreszcie, że jedyna ważniejsza zmiana t. j. podwyższenie ilości członków Rady miejskiej z 64 na 72, wprowadzona przez Wydział krajowy, zgodnie z uchwałą rady miejskiej wobec zwiększenia się ludności miasta Krakowa, w dwójnasób i wobec skonstatowanego w reskrypcie ministerstwa spraw wewnętrznych upośledzenia

Koła I. zupełnie jest usprawiedliwioną i wobec tego wreszcie, że komisya gminna na przedwczorajsem posiedzeniu na te poprawki się zgodziła, ja jako członek komisji, popieram wniosek JE. Zaleskiego. Sądzę bowiem, że ze sprawą tą nie należy zwlekać, bo ten stan niepewności, w jakim zarząd autonomiczny miasta Krakowa się znajduje, należy jak najprędzej usunąć. Ze strony tej Wysokiej Izby należałoby więc jak najprędzej tę sprawę załatwić.

Dlatego jak najusilniej popieram wniosek JE. Zaleskiego.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Zaleskiego, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 135.

**Sekretarz p. Urbański:** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta).

### Ustawa

z dnia . . . . . nadająca statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi nadaje załączony statut miejski.

#### Art. II.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

#### Dział I.

O gminie i jej obrębie, o mieszkańcach i stosunkach ich do gminy.

#### Tytuł 1.

O statucie gminnym i jego zmianach.

#### §. 1.

Gmina miasta Krakowa rządzi się niniejszym statutem.

#### §. 2.

Zmiany statutu tego mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### Tytuł 2.

O obrębie gminy.

#### §. 3.

Statut niniejszy obowiązuje w całym obrębie miasta Krakowa.

Zmiana obszaru gminy może nastąpić po wysłuchaniu Rady miejskiej tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### Tytuł 3.

O nazwie miasta.

#### §. 4.

Gmina zatrzymuje nazwę stołecznego królewskiego miasta Krakowa, tudzież dotychczasowe barwy i herb miasta.

#### Tytuł 4.

O mieszkańcach miasta.

#### §. 5.

Mieszkańcy miasta Krakowa dzielą się na członków gminy i obcych.

Rada miejska może zasłużonym mężom, bez względu na ich miejsce zamieszkania i przynależność, jeżeli są obywatelami austriackimi, nadać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszystkie prawa służące członkom gminy, nie nakłada jednak żadnych obowiązków lub ciężarów gminnych.

#### §. 6.

Członkami gminy są:

1. Osoby, mające w gminie krakowskiej prawo przynależności;

2. uczestnicy, to jest osoby nie mające w tej gminie przynależności, jeżeli w granicach tej gminy majątek nieruchomy posiadają lub, jeśli od zatrudnień lub przedsiębiorstw zarobkowych, samoistnie wykonywanych, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie krakowskiej opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy krakowskiej także korpora-



eye, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby są obcemi gminie.

### §. 7.

Stosunki przynależności do gminy określa ustawa państwowa.

### §. 8.

Za nadanie przynależności, jeżeli z ustawy nie służy ubiegającemu się o nią prawo do uzyskania tej przynależności w myśl §. 9. ustawy z dnia 5 grudnia 1896 Dz. p. p. Nr. 222 gmina pobierać może opłatę w kwocie od 20 K., do 600 K., którą Rada miejska oznaczy, stosownie do zamożności osoby do gminy przyjętej.

### Tytuł 5.

O prawach i obowiązkach mieszkańców gminy.

### §. 9.

Wszyscy mieszkańcy miasta mają wogóle prawo:

- a) do bezpieczeństwa osoby i własności w obrębie gminy znajdującej się;
- b) do korzystania z przedmiotów i zakładów na publiczny użytek przeznaczonych, stosownie do urządzeń tych zakładów.

### §. 10.

Członkowie gminy mają prawo:

- a) do stałego pobytu w obrębie gminy;
- b) do zawiadywania sprawami gminy w granicach tym statutem zakreślonych.

Przynależni do gminy mają nadto prawo do wsparcia z funduszków gminnych w razie zubożenia, choroby lub niezdolności do pracy stosownie do właściwych ustaw i urządzeń.

### §. 11.

Obcy mają prawo przebywania w gminie, dopóki nie przekraczają ustaw, nie wywołują zgrzeszenia publicznego lub nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Od orzeczenia, zabraniającego pobytu w gminie, służy prawo odwołania się do Namiestnictwa.

### §. 12.

Każdy w gminie stosować się powinien do rozporządzeń i zarządzeń wydanych przez władzę gminną w zakresie działania, jaki jej z ustaw służy, oraz przyczyniać się do cię-

żarów gminy, stosownie do przepisów pod tym względem obowiązujących; członkowie gminy mają nadto szczególny obowiązek pełnienia urzędu lub czynności, do których wyborem gminy lub jej zaufaniem powołanymi będą.

## Dział II.

### O zakresie działania gminy.

#### Tytuł 6.

### O podziale zakresu.

### §. 13.

Zakres działania gminy jest dwojaki:

- A) własny;
- B) poruczony.

W zakresie własnym gmina uchwała i rozporządza niezawisłe i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw.

Zakres poruczony działania gminy tj. jej obowiązek dowspółdziałania w sprawach publicznej administracji określają ustawy.

### §. 14.

Do własnego zakresu gminy należy w szczególności:

- a) wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic;
- b) przyznawanie prawa przynależności do gminy;
- c) ustanawianie urzędów miejskich;
- d) zarząd majątkiem gminy;
- e) nakładanie podatków gminnych;
- f) piecza nad bezpieczeństwem osób i ich własności;
- g) zakładanie i utrzymywanie ulic, dróg, placów, mostów, jak niemniej staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji publicznej, wreszcie policja polowa.
- h) piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, tanią i zdrową żywność i wodę, dozór targów, dozór nad wagami i miarami;
- i) policja zdrowia;
- k) policja nad czeladzią i wyrobnikami, wykonywanie przepisów o sługach;
- l) policja obyczajności publicznej;
- m) sprawy ubogich i piecza nad zakładami dobroczynnymi gminy;
- n) policja budownicza i ogniowa;
- o) wpływ na sprawy szkół średnich i szkół ludowych w granicach ustaw;

p) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;  
q) dobrowolna sprzedaż ruchomości drogą licytacji na żądanie stron.

Bliższe określenie atrybucyi władz gminnych zawiera dział IV.

Czynnościami zakresu poruczonego osobnemi ustawami gminie przekazanemi, zawiaduje gmina w sposób ustawą wskazany, albo orzeka sama o sposobie zawiadywania, jeżeli tenże ustawami nie jest przepisany.

Administracyi państwa służy prawo powierzania załatwienia spraw zakresu poruczonego w całości, lub w części organom własnym na koszt państwa. Zakres dotychczasowy krakowskiej Dyrekcyi policyi nie doznaje zmiany skutkiem statutu niniejszego. W drodze ustawy krajowej mogą być ze względu na dobro publiczne także inne sprawy policyi miejscowej oddane do załatwienia w całości, lub w części organom rządowym.

#### Tytuł 7.

O roku administracyjnym i języku urzędowym.

#### §. 15.

Rok administracyjny gminy zaczyna się i kończy z rokiem administracyjnym państwa.

#### §. 16.

Językiem urzędowym gminy jest język polski.

#### Dział III.

#### Tytuł 8.

O Reprezentacyi i urządach gminy.

#### §. 17.

Gminę miasta Krakowa reprezentuje Rada miejska, względnie prezydent miasta.

Rada miejska orzeka w granicach swej atrybucyi, a uchwały jej wykonywa prezydent miasta, magistrat i urzędy miejskie.

#### Tytuł 9.

Skład Rady miejskiej.

#### §. 18.

Rada miejska składa się z 72 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnacyę, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyli radca należał, największą liczbę głosów otrzymali, Radcy przez Radę miejską przybrań, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§. 45).

#### Tytuł 10.

O wyborach i urzędowaniu radców miejskich.

#### §. 19.

Prawo wyboru radców miejskich służy bez względu na płeć tylko obywatelom państwa.

Prawo to mają następujący członkowie gminy:

a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześcijańskich, rabini i kaznodzieje izraeliccy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy tudzież osoby posiadające kwalifikacyę do nauczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studia swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austriackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy, lub egzamina państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzamina państwowe;



l) odpowiedzialni redaktorowie pism czasowych treści politycznej, lub naukowej;

m) ci, którzy w mieście Krakowie opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego, pensyjnego lub rentowego — osobno, lub razem wzięwszy najmniej 32 K (nie licząc dodatków);

n) właściciele i dożywotnicy nieruchomości odziedziczonych, lub przynajmniej od roku nabytych, którzy tytułem podatku gruntowego, domowo-czynszowego, lub 5% podatku od budynków uwolnionych od opłaty podatku domowo-czynszowego płacą najmniej 12 K (nie licząc dodatków);

o) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli za ostatni okres wymiarowy tytułem powszechnego podatku zarobkowego najmniej 10 K (bez dodatków) płacić mają;

p) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeśli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) najmniej kwotę 300 K opłacają.

#### §. 20.

Współwłaściciele i współdożywotnicy jednej nieruchomości mają wszyscy razem jeden tylko głos. Również spółce handlowej, lub przemysłowej służy tylko jeden głos bez względu na liczbę współników.

Nieruchomość uważa się jako jedna, dopóki w księgach gruntowych jedno stanowi ciało.

#### §. 21.

Dopóki rzecz nieruchoma jest pod dożywociem, prawo głosowania jej właściciela jest w zawieszeniu.

#### §. 22.

Wyjęci są od prawa głosowania zostający w służbie czynnej:

a) oficerowie i osoby wojskowe z tytułem oficerskim;

b) wojskowi niższych stopni oraz szeregowcy.

#### §. 23.

Od prawa wyboru i wybieralności są wykluczeni:

1. osoby, które w ostatnim roku zaopatrzenie ubogich pobierały z funduszków publicznych, lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubogich, wsparcia z kas chorych, renty na sta-

rość, lub z powodu nieszczęśliwych przypadków, obdarzenie środkami naukowymi, albo wsparcia w kłeskach ogólnych;

2) krydataryusze podczas trwania postępowania konkursowego;

3) osoby zasądzone za zbrodnie wogóle lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, lub uczestnictwa w tych przekroczeniach (§§. 460, 461, 463 i 464 k. k.);

za przekroczenia przeciw obyczajności publicznej z §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 k. k. z d. 24. maja 1885 r. L. 89 Dz. u. p. tudzież za lichwę.

Ustawy państwowe stanowią, po jakim czasie ustają te skutki zasądzenia.

Gdyby ustawa w tym względzie nowe przepisy zaprowadziła, postanowienia te będą się stosować także do prawa wyboru i wybieralności do Rady miejskiej krakowskiej.

4. osoby, które z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa.

5) osoby, oddane pod dozór policyjny, albo przytrzymane w domu pracy przymusowej — jak długo te stosunki trwają.

#### §. 24.

Każdy wyborca głosuje imieniem własnym raz jeden i winien głosować osobiście.

#### §. 25.

Korporacje, stowarzyszenia i zakłady głosują przez zastępców prawnych lub statutami wskazanych, lub też przez pełnomocników, do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne męskie głosują przez swoich przełożonych lub pełnomocników, klasztory zaś i zgromadzenia duchowne żeńskie przez umocowanych do tego pełnomocników.

Współwłaściciele i współdożywotnicy nieruchomości tudzież spółki handlowe celem wykonania prawa głosowania mianują wspólnego pełnomocnika, większością obliczoną w stosunku do udziałów.

Niewiasty prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników; ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej, niż jednego wyborcę i winien wykazać się pełnomocnictwem, stwierdzonem podpisem dwóch świadków. Pełnomocnikami lub zastępcami mogą być tylko osoby, ma-

jące prawo głosowania przy wyborach do Rady miejskiej krakowskiej.

### §. 26.

Wybieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni mężczyźni, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli.

### §. 27.

Wyjęci są od wybieralności:

a) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub innym zakładem gminnym;

b) osoby, które imieniem własnym lub jako pełnomocnicy stron, spór z gminą prowadzą.

c) dzierżawcy dochodów i zakładów gminnych.

### §. 28.

Wykluczone są od obieralności osoby, które z powodu przewinienia służbowego, z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utracą urząd lub służbę.

### §. 29.

Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze:

w pierwszym mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m.

w drugim właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 19. pod lit. n.

w trzecim wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami o i p.

### §. 30.

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego, grunтового i 5% podatku od budynków uwolnionych od podatku domowo-czynszowego poczynając od najwyższej, a kończąc na najniższej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowią będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy, drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. p. tudzież z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o) te osoby, które są rękodzielnikami, posiadającymi kartę przemysłową, na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego, trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, nie zaliczonych ani do pierwszego, ani do drugiego oddziału tego koła.

### §. 31.

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na każde koło przypada po 24 radców.

W kole drugim każdy oddział wybiera połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzecim wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

### §. 32.

Spisy wyborców sporządzone będą według wyżej wymienionych kół wyborczych i to w kole pierwszym w porządku alfabetycznym, w kole drugim i trzecim zaś w porządku wysokości podatku.

Dla każdego oddziału wyborczego koła trzeciego ułożony będzie odrębny spis wyborców. Spisy obejmować będą imiona i nazwiska wyborców (§. 30.), tytuł, na którym się ich prawo głosowania opiera; a w szczególności w kole drugim, wymienienie realności, numeru, ulicy i dzielnicy miasta; zaś w kole trzecim wymienienie rodzaju zatrudnienia lub przedsiębiorstwa zarobkowego; w kole drugim i trzecim ma być uwidoczniona obok każdego wyborcy cyfra podatkowa.

### §. 33.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos i to w tem kole wyborczem, w którego spisie zamieszczonym będzie.

Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak n. p. kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiada-



czami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzecim, ostatni zaś w kole pierwszym.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innym kole wyborczem przenieść się do tego koła w drodze reklamacji.

### §. 34

Przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzania wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacji przeciw tym spisom.

O reklamacjach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w Magistracie, a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których niema odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. Lista tak sprostowana jest podstawą wszelkich wyborów aż do prawomocnego sporządzenia nowej listy.

### §. 35.

Prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed ich rozpoczęciem, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów. Równocześnie zawiadamia o tem polityczną władzę krajową i Wydział krajowy. Po ogłoszeniu wyborów należy doręczyć wyborcom karty legitymacyjne do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

### §. 36.

Przy wyborach zachować należy następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków Rady miejskiej odnośne koło lub oddział wybiera.

W razie gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta głosów oddanych jest nieważna. Każdy wyborca otrzyma z legitymacją kartę głosowania i kopertę, w której głos oddaje, zwracając równocześnie kartę legitymacyjną. Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie oddać można. Gdyby koperta za-

wierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Głos dany osobie, nie mającej prawa wybieralności, jest co do tej osoby nieważny.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w oddziale wyborczym największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, przedsięwzięte przez przewodniczącego komisji, względnie gdyby ta okoliczność przy sprawdzeniu wyborów na jaw wyszła, przez prezydenta miasta na jawnem posiedzeniu Rady.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane protokoły z wszelkimi dowodami, poczem prezydent ogłosi nazwiska osób wybranych.

Wybrany w dwóch lub więcej oddziałach powinien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje, a gdyby żadnego nie dał oświadczenia, uważanym będzie za przyjmującego wybór w tym oddziale, w którym najpierwej wybranym został a gdyby wybory w tych oddziałach odbyły się równocześnie, w tym oddziale, który los wyciągnięty przez prezydenta miasta na pełnem posiedzeniu Rady miejskiej oznaczy.

W takim razie w innych oddziałach za wybranych uważać należy tych, którzy po ostatnim wybranym najwięcej otrzymali głosów. W razie równości głosów zastosować należy analogiczne postanowienia ustępu 7. tegoż paragrafu.

### §. 37.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach Rada miejska ułoży i ogłosi przed wyborem.

### §. 38.

Jeżeli wybrany po zawiadomieniu o wyborze w ciągu dni 8 nie odmówił pisemnie przyjęcia, uważać należy, iż wybór przyjął.

### §. 39.

Każdy nowowybrany radca miejski składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

### §. 40.

Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności wyborów tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które

w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia nazwisk radców wybranych, do niej wnieść należy. Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od wybieralności wyjęte, lub wykluczone; przeciw temu służy jednak rekurs do ministerstwa.

#### §. 41.

Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyboru, poleci Rada miejska prezydentowi rozpisac bezzwłocznie na podstawie tych samych spisów, nowy wybór w tem kole, lub oddziale wyborczym, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.

#### §. 42.

Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego, bądź z grona wyborców, prawo wybieralności mających.

Urzędowanie prezydenta trwa lat sześć, licząc od dnia złożenia przysięgi. Pierwszego i drugiego wiceprezydenta wybiera Rada ze swego grona (§. 48).

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu urzędu.

#### §. 43.

Wybór prezydenta i wiceprezydentów powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej, umyślnie w tym celu zwołanej.

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej.

Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybrany być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalnym.

Wybrany jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych.

Jeżeli przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeliby i przy tem nie okazała się potrze-

ba większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórne głosowaniu największą ilość głosów otrzymały.— Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających, rozstrzyga między nimi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzecim głosowaniu, osobie nie wziętej do ściślejszego wyboru, jest nieważny.

Jeżeli przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosu, rozstrzyga los.

#### §. 44.

Wybór prezydenta m. Krakowa potwierdza Monarcha.

Po potwierdzeniu prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk namiestnika, lub wyznaczonego przez Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydenci składają taką samą przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu Rady miejskiej.

Urzędowanie prezydenta i wiceprezydentów rozpoczyna się z dniem złożenia przysięgi.

#### §. 45.

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć. Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do Rady nowowybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co trzy lata.

Ustępujący radcy miejscy pozostają na urzędzie, aż do prawomocnego przeprowadzenia nowych wyborów. Przy pierwszych wyborach na podstawie niniejszego statutu wybrani będą wszyscy 72 członkowie Rady (§. 18.). Po upływie 3 lat od pierwszego wyboru ustępuje wskazana losiem połowa członków Rady. Losowanie radców ustępujących z końcem pierwszego trzylecia winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed ukończeniem kadencji nastąpić mogły. Losowania dokonywa prezydent miasta, lub jeden z wiceprezydentów wobec zgromadzonej Rady.

Do mandatów, opróżnić się mających z końcem pierwszego trzylecia przez wy-



losowanie, tak samo do opróżnić się mających z końcem sześciolatnia mandatów tych radców, którzy przez sześć lat swój urząd sprawowali, wliczyć należy mandaty tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzechlecia ubyli z Rady przez śmierć, rezygnację lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i w ten sposób co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

## §. 46.

Nowe wybory należy ukończyć na sześć tygodni przed skończeniem kadencji.

## §. 47.

Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany.

## §. 48.

Urząd wiceprezydentów trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera sobie obu wiceprezydentów w sposób przewidziany w §. 43.

Wiceprezydenci mogą być ponownie wybrani, a jeżeli w Radzie miejskiej nadal pozostają, pełnią swe urzędy aż do wyboru następców.

## §. 49.

Członkowie Rady miejskiej urzędują bezpłatnie.

Za sprawowanie interesów gminy poza jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Urzędy prezydenta i I. wiceprezydenta są płatne, ich płace i inne pobory służbowe oznaczy Rada miejska.

Drugiemu wiceprezydentowi może Rada miejska przysłać odpowiednie wynagrodzenie.

## §. 50.

Prezydent miasta i wiceprezydenci muszą stale mieszkać w Krakowie.

## §. 51.

Prezydent i wiceprezydenci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć swego urzędowania.

## §. 52.

Z członków Rady miejskiej, nie wyłączając prezydenta, traci urząd ten, co do którego zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego wybieralności przeszkadzała.

Jeżeli, który z nich popadnie w śledztwo wstępne z powodu zbrodni, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa postępowanie karne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.

## §. 53.

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajową, mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 72 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej, prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa, Radzie miejskiej, przy wyborach służące.

Od zarządzenia, Radę miejską rozwiązującego, służy tejże prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzechlecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

## Tytuł 11.

## O magistracie.

## §. 54.

Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, dyrektora magistratu, z radców magistratualnych, oraz innych urzędników.

## §. 55.

Wydział obrachunkowy jest organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym magistratu w załatwianiu spraw rachunkowych. Podlega on bezpośrednio prezydentowi Rady miejskiej.

## §. 56.

Rada miejska mianuje dyrektora magistratu, radców magistratualnych, jakoteż wszystkich urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie prezydenta

z wyjątkiem urzędników 2 najniższych stopni, których mianuje sam prezydent.

Urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta na posiedzeniu magistratu przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, dyrektor magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, dyrektor budownictwa i kasyer nie mogą zostawać między sobą w stosunku pokrewieństwa, lub powinowactwa, aż do czwartego stopnia włącznie.

Do uzyskania posady dyrektora magistratu, radcy, conceptowego urzędnika magistratu, urzędnika wydziału obrachunkowego i kasy, oraz urzędnika sanitarnego i budownictwa miejskiego, potrzeba egzaminów praktycznych, przepisanych dla urzędników państwowych odpowiedniej kategorii.

#### § 57.

O uwolnieniu od służby (emeryturze lub pensjonowaniu, kwieskowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka na wniosek prezydenta Rada miejska.

Oddalenie stałego urzędnika może nastąpić jedynie po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego.

Przepisy o wymierzaniu emerytury dla urzędników i wdów po nich pozostałych, alimentacyi, dodatków na wychowanie, wsparcie i prowiizye wydaje Rada miejska.

#### Dział IV.

#### Zakres działania władz gminnych.

#### Tytuł 12.

#### Zakres działania Rady miejskiej.

#### §. 58.

Rada miejska jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym, zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

#### §. 59.

Do zakresu działania Rady miejskiej należy:

a) Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy,

b) Kontrolowanie czynności Magistratu innych urzędów i zakładów gminnych tak

w sprawach zakresu działania własnego, jakoteż w sprawach gminie poruczonych.

#### §. 60.

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§. 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacja urzędów i zakładów gminnych, oznaczenie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyj służbowych.

4. Oznaczanie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalanie instrukcyj i regulaminów dla siebie, sekcji i komisji.

6. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzymiesięczne płace — przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń — oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielanie urlopów prezydentowi, wiceprezydentowi i radcom miejskim, tudzież dozwolanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzymiesięczny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat taks, na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalanie i zatwierdzanie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości, lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacje finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, które gmina zamierza nabyć, przenosi kwotę 150.000 K., niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka, lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięcia ra-



chunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego. Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw, za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw, za nieruchomość uważanych przenosi 40.000 K.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcenie albo znoszenie istniejących.

15. Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwinięcie już istniejących.

16. Zatwierdzanie licytacji lub układów o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 K. przenosi. Zatwierdzanie układów o dostawy, pociągające za sobą wydatek przenoszący 6.000 K.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy i w sprawach nadających się do postępywania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należitości nieściągalnej, o ile kwotę 100 K. przenosi.

20. Uchwalenie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie, lub nieprzenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1.000 K.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozważenie.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednichprzenoszących 50% — 100% potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej, podlegającej najwyższemu zatwierdzeniu.

Dodatki przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków nienależących do kategorii dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, наконец zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie, względnie, używający pomieszkania. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy nauczyciele publiczni, tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizji, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wyborczości.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policyi miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 K. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106), oraz Prezydenta (§. 95).

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcyje, komisye Rady miejskiej, lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwoalnie prezydentowi, sekcyi lub komisji załatwianie spraw do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższym posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

#### §. 61.

Zwyczajne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

#### §. 62.

Posiedzenia Rady miejskiej mogą być zwoływane tylko przez prezydenta i odbywać się pod jego przewodnictwem.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, a tego drugi wiceprezydent, wreszcie tego ostatniego najstarszy wiekiem radca miejski.

Posiedzenia przez kogo innego zwołane, lub pod innem przewodnictwem odbyte, są nieważne.

#### §. 63.

Na polecenie Namiestnictwa, Wydziału krajowego, lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązany jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dniach trzech.

#### §. 64.

Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszy-

stkich radców miejskich, przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Radca miejski, nie mogący przybyć na posiedzenie, powinien o tem donieść przewodniczącemu przed posiedzeniem.

#### §. 65.

Radców miejskich, bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego. Po dwukrotnem bezskutecznym upomnieniu, może Rada miejska nałożyć na radców miejskich, niewypełniających obowiązków, grzywnę od 4 do 40 K. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Wniosek nałożenia tej grzywny nie zależy od woli prezydenta, lecz jest obowiązkiem jego urzędu. Przeciw takim orzeczeniom niema rekursu.

#### §. 66.

Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne.

Wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnem.

Również i ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy, może być uchwalona tajność posiedzenia.

#### §. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

#### §. 68.

Urzędnik Magistratu lub radca miejski, przez prezydenta wyznaczony, spisuje protokół obrad.

W protokole obrad należy członków obecnych wymienić i treść zapadłych uchwał zamieścić.

Na żądanie głosujących, zdania uchwały przeciwnie, będą w protokole zamieszczane.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje.

#### §. 69.

Porządek dzienny oznacza przewodniczący i doręcza go radcom razem z wezwaniem na posiedzenie.

#### §. 70.

Zwyczajne tylko przedmioty, poprzednio przez sekcyje albo komisye rozpoznane, mogą być przedmiotem obrad rady.



Gdyby jednak w nagłym wypadku przewodniczący uważał za konieczne, albo gdyby 1/3 część członków obecnych Rady żądała, aby wziąć pod obrady przedmiot przez sekcję lub komisję nie rozbiegany, lub na porządku dziennym nie zamieszczony, wówczas Rada prostą większością głosów bez wdawania się w rozprawy zadecyduje, czyli przedmiot ma być bezzwłocznie rozpoznawany.

## §. 71.

Przedmioty pod rozpoznanie Rady przychodzące wnoszą referenci, których prezydent, sekcja lub komisja wyznacza.

## §. 72

Każdy z radców miejskich ma głos stanowczy. Referenci Magistratu mogą w posiedzeniach Rady miejskiej brać udział tylko z głosem doradczym. Przewodniczący, wyjąwszy wybory, nie głosuje. W razie równości głosów wniosek jest odrzucony.

## §. 73.

Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może podczas obrad nad swymi sprawami własnymi, swych krewnych lub powinowatych aż do czwartego stopnia włącznie, lub też jeżeli jest zastępcą prawnym, gdy chodzi o sprawy osób przez niego zastępowanych.

## §. 74.

Każda uchwała Rady, jeżeli wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki wykonaną być powinna.

Przewodniczący może w ciągu trzech dni wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego sprzeciwiają się przepisom niniejszego statutu, lub prawom obowiązującym, lub też gminę na szkodę narazić mogą.

Obowiązany jest jednak o tem niezwłocznie zawiadomić Radę i decyzję w pierwszych dwóch przypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś przypadku Wydziałowi krajowemu w terminie dni ośmiu, licząc od zawiadomienia Rady, do rozpoznania przedstawić.

## Tytuł 13.

## O sekcjach i komisjach.

## §. 75.

Rada miejska podzieli się na tyle sekcji, ile jest departamentów w magistracie.

Każdy radca miejski, z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej sekcji należeć powinien.

Celem sekcji jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania Rady miejskiej należących, załatwianie spraw przez Radę miejską jej przekazanych, tudzież kontrolowanie czynności magistratu.

## §. 76.

Wybór członków Rady miejskiej do sekcji odbywa się większością głosów przez nowe wybory na rok jeden.

Przy wyborze do sekcji większą znajomość rzeczy i według możliwości życzenia radców uwzględnić należy.

Dłużej nad dwa lata żaden członek Rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcji, wbrew swej woli, przeznaczonym być nie może.

Żadna sekcja nie może liczyć więcej, aniżeli czwartą część członków Rady.

W miejsce ustępujących członków sekcji, powoła Rada miejska, na wezwanie przewodniczącego sekcji, niezwłocznie członków nowych.

Jeżeli podczas wyboru do sekcji nie zgłosi się do którejś z sekcji dostateczna ilość radców, przeznacza Rada miejska z innych sekcji odpowiednią ich ilość.

## §. 77.

Posiedzenia sekcji według potrzeby, jednak najmniej raz w miesiąc, odbywać się mają.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo w każdym czasie zwołać posiedzenie sekcji.

## §. 78.

Członkowie sekcji wybierają ze swego grona corocznie przewodniczącego i jednego, lub więcej zastępców.

Prezydent lub wiceprezydenci przy obradach każdej sekcji mogą być obecni i obradom sekcji przewodniczyć.

O ile nie będzie uchwaloną poufność obrad, członkowie innych sekcji mogą na posiedzeniach być obecni, nawet doradczo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcji jest urzędnik magistratu, we właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przewodniczący sekcji jednego z jej członków do referowania przeznaczyć może. Urzędnik magistratu, przez prezydenta miasta wyznaczony, spi-

sywać będzie protokół obrad sekcji, w sposób dla Rady miejskiej przepisany.

### §. 79.

Do powzięcia ważnej uchwały, obecność przynajmniej trzech członków sekcji, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Uchwały zapadają bezwzględnie większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

O zapadłych uchwałach prezydent miasta niezwłocznie ma być zawiadomionym.

Przewodniczącemu, równie jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcji i odwołania się do Rady miejskiej.

### §. 80.

Posiedzenia sekcji nie są publiczne.

### §. 81.

Członek sekcji, który na posiedzenia sekcyjne bez usprawiedliwienia się wobec przewodniczącego nie uczęszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez Radę miejską do pełnienia swych obowiązków wezwany, a gdyby dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznymi, na zapłacenie kary pieniężnej od 4 do 40 K. skazany.

### §. 82.

Radzie miejskiej i sekcjom służy prawo poruczania szczególnych czynności, albo załatwienia spraw do ich zakresu należących (§. 60. ustęp końcowy), albo pieczy nad pewną gałęzią gospodarki miejskiej — komisjom, do których wybrać można członków Rady miejskiej, lub innych członków gminy.

Sekcyom i komisjom nie służy prawo prowadzenia rokowań o nabycie, sprzedaż i zamianę nieruchomości, jakoteż o dostawy dla gminy, ani też wogóle prowadzenia rokowań, w następstwie których gmina stać się może zobowiązaną lub uprawnioną.

Czynności te należą do prezydenta miasta, względnie do tych organów wykonawczych, albo członków Rady miejskiej, których prezydent do tego upoważni, lub wydeleguje.

Postanowienia powyższe nie naruszają w niczem prawa, ani też obowiązku sekcji i komisji do nadzorowania i kontrolowania tych czynności, ani do przedkładania motywowanych w tym przedmiocie wniosków

Radzie miejskiej. — Jeżeli zaś Rada miejska poruczy sekcji lub komisji zatwierdzenie ofert, lub rozstrzyganie o przedsiębiorstwach lub dostawach, to czynności przygotowawcze i pertraktacje mają być prowadzone nie przez członków sekcji lub komisji, lecz przez organa magistratu pod kontrolą i odpowiedzialnością prezydenta, a sekcya lub komisya ma jedynie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniosków magistratu.

### §. 83.

Komisya ma obowiązek poruczone sobie czynności sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść Radzie miejskiej lub sekcji właściwej — a jeżeli jej czynności trwają przez dłuższy czas, składać z końcem każdego roku peryodyczne sprawozdania.

Komisye obowiązują przepisy, odnoszące się do obrad i uchwał sekcyjnych, jeżeli Rada miejska dla nich nie uchwali regulaminu. Takie jej uchwały, o których prezydent miasta niezwłocznie winien być zawiadomionym, może zawiesić przewodniczący i prezydent miasta.

O zawieszonych uchwałach rozstrzyga to ciało, które komisję wybrało, ostatecznie zaś Rada miejska.

### Tytuł 14.

Zakres działania prezydenta i wiceprezydentów.

### §. 84.

Prezydent miasta zarządza sprawami gminy, kieruje czynnościami Rady i magistratu, przewodniczy ich obradom, wykonuje uchwały Rady i nadzoruje zakłady gminne.

On reprezentuje gminę na zewnątrz i jest przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich.

Gminie odpowiada on za czynności tak własne, jak i urzędników miejskich, a władzom państwowym, za czynności w sprawach poruczonych.

### §. 85

Prezydenta miasta zastępuje we wszystkich sprawach w razie przeszkody pierwszy wiceprezydent, a gdyby przeszkoda także u niego zachodziła, wiceprezydent drugi.

Prezydent może pod własną odpowiedzialnością powierzyć zastępstwo w sprawach do jego zakresu należących, na czas dłuższy aż do odwołania tak pierwszemu



jak i drugiemu wiceprezydentowi i w ogóle czynności prezydyalne tak rozłożyć, jak tego wymaga interes miasta. Rozdział czynności prezydyalnych podaje prezydent do wiadomości Rady i magistratu.

#### §. 86.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, podpisuje prezydent i dwaj członkowie Rady miejskiej przez nią wyznaczeni.

#### §. 87.

Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu lub oddzielnych instrukcyi nie są zastrzeżone rozpoznaniu Rady miejskiej, sekcji lub magistratu.

#### §. 88.

Do prezydenta należy kierunek policyi miejscowej w gminie. W nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego lub na koniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydaje zarządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonych.

Obowiązany jednak będzie wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u Rady miejskiej.

#### §. 89.

Prezydent miasta mianuje urzędników dwóch najniższych stopni, przyjmuje i oddala wszystkie służby, oraz osoby pobierające dzienne wynagrodzenie.

#### §. 90.

Prezydent udziela zaliczek urzędnikom i sługom miejskim, nieprzenoszących trzechmiesięcznej płacy.

Udziela urlopów urzędnikom i sługom miejskim do trzech miesięcy.

#### §. 91.

Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i sługami gminnymi i zakładów gminnych.

Rada miejska może żądać od prezydenta wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego. Do wykonywania tej władzy służą prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu, pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie je-

dnak w urzędowaniu urzędników przez Radę miejską mianowanych, podaje prezydent na najbliższem posiedzeniu do wiadomości Rady miejskiej.

#### §. 92.

Prezydent może zarządzić sprawunki, które wydatku wyższego nad 400 K. nie wymagają i łącznie wzięte, sumy na ten cel preliminowanej nie przenoszą.

#### §. 93.

Obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod zarządem lub nadzorem gminy zostających. Ma on prawo osobiście brać udział w tej czynności.

Kontrolowanie wymienionych kas może także zarządzić Rada miejska.

#### §. 94.

Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej, służy prezydentowi miasta pod własną odpowiedzialnością. Dla bliższego określenia tego prawa postanawia się, co następuje:

a) Żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej, właściwej sekcji albo komisji, a względnie Wydziału krajowego.

b) Do wypłaty systemizowanych płac i pensji, następnie do wypłaty podatków i dodatków, tudzież należności prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej.

c) Wynagrodzenia przypadające przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód, za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcja lub komisja odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzji Rady miejskiej, a według okoliczności i Wydziału krajowego.

d) Każdą asygnację pieniężną należy przesłać wydziałowi rachunkowemu do przejrzania i skontrolowania.

#### §. 95.

Od orzeczeń i zarządzeń prezydenta miasta we własnym zakresie działania służy prawo odwołania się do Rady miejskiej.

## Tytuł 15.

## Zakres działania magistratu.

## §. 96.

Magistrat jest w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy, oraz pierwszą instancją administracyjną w sprawach zakresu poruczonego (§. 59 b.); zarządza pod kierownictwem prezydenta i pod jego odpowiedzialnością sprawami gminy i wykonuje pieczę nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, na koniec załatwia bieżące czynności w sprawach sobie przekazanych.

## §. 97.

Magistrat przekazane sobie czynności załatwia częścią kolegialnie, a częścią jako sprawy bieżące.

## §. 98.

Kolegialnemu rozpoznaniu magistratu ulegają wszystkie sprawy, które Rada miejska lub prezydent kolegialnemu rozpoznaniu magistratu przydzieli.

Prezydent miasta uchwałami magistratu nie jest związanym.

## §. 99.

W obradach kolegialnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy, obaj wiceprezydenci miasta, dyrektor i radcy magistratu z głosem stanowczym. W sprawach sanitarnych fizyk miejski, w sprawach budowlanych dyrektor budownictwa, a w sprawach rachunkowych i skarbowych naczelnik biura obrachunkowego, mają w obradach magistratu także głos stanowczy. Tych urzędników zastępują z głosem stanowczym zastępcy ich w kierownictwie odnośnych wydziałów.

Wszyscy inni urzędnicy miejscy i zakładów miejskich mogą na polecenie prezydenta lub jego zastępcy brać udział w obradach magistratu tylko z głosem doradczym.

Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

Na referatach uchwał magistratu, ma prowadzący pióro zaznaczyć, zapadłą uchwałę, ewentualnie także na żądanie zapisać zdanie odmienne.

Biorący udział w posiedzeniach magistratu, którzy między sobą są spokrewnieni lub spowinowaceni aż do 4. stopnia włącznie — mają się wstrzymać od głosowania w sprawach, których referentem jest ich krewny lub powinowaty.

## §. 100.

W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się powinien do przepisów i instrukcyi w drodze właściwej wydanych.

## §. 101.

Celem dokładniejszego poglądu i jednoznaczności postępowania, Rada miejska podzieli magistrat na stosowną liczbę wydziałów.

## §. 102.

Głównymi obowiązkami magistratu są:

a) starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;

b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przy należności do gminy;

c) utrzymywać dokładny inwentarz majątku gminy i uwidaczniać w nim wszelkie następne zmiany, czuwać nad nienaruszalnością granic gminy i posiadłości gminy;

d) starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;

e) czuwać nad wykonaniem przepisów, dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymywać wszelkie naruszenia obrządków religijnych i służby Bożej;

f) zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez Radę miejską określonych;

g) pilnować, aby zakłady pod zarządem lub dozorem gminy zostające lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcyi się stosowały;

h) starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i taną żywność i wodę;

i) wykonywać policję zdrowia, starać się o należytą opiekę nad chorymi i rekonwalescentami;

k) mieć pieczę nad zaopatrzeniem ubogich i zapobiegać żebractwu;

l) wykonywać służące gminie prawo wydalania na podstawie §. 11. statutu.

m) starać się o pomoc przy pożarach i powodziach i innych klęskach elementarnych.

n) starać się o wygodę mieszkańców, o oświetlenie i upiększenie miasta, o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg, placów, ulic, bruków, mostów, studni, kanałów, cmentarzy i t. p.;

o) dbać o czystość placów, ulic, dróg i utrzymać dozór nad czystością domów i podwórców;

p) wykonywać przepisy, dotyczące budowl i zarobkowania;



r) dozwalać dobrowolnych licytacji ruchomości;

s) egzekwować należitości miejskie i rządowe;

t) odstawić kontyngent wojskowy na miasto przypadający, utrzymywać kontrolę urlopników, rezerwistów i należących do polspolitego ruszenia;

u) kwaterować wojsko i dostarczać podwód;

w) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw rozporządzeniom policyjnym miejskim.

### §. 103.

W sprawach innym organom, poruczonych, powinien magistrat. jeżeli idzie o dobro gminy lub jej mieszkańców, na wezwanie organa te według możliwości wspierać.

### §. 104.

Magistrat powinien w razie potrzeby użyć służących sobie środków przymusowych dla wykonania przepisów ustaw wyższych poleceń i własnych rozporządzeń — oraz powinien na żądanie dostarczać prawnej pomocy innym, do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzom.

Gdyby środki przymusowe, magistratowi służące do wprowadzenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, nate dy magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy zażądać.

### §. 105.

Dla utrzymania swej powagi i powstrzymania uchybień może magistrat użyć środków, jakie służą władzom rządowym.

### §. 106.

Od orzeczeń i zarządzeń magistratu w sprawach własnego zakresu działania, służy prawo odwołania w terminie dni 14 do rady miejskiej, o ile szczególne ustawy innego terminu nie ustanawiają.

W sprawach poruczonego zakresu działania, a w szczególności także od orzeczeń karno-policyjnych magistratu, ma być rekurs do politycznej władzy krajowej podany.

## DZIAŁ V.

### Tytuł 16.

Stosunek władzy gminnej do władz krajowych i do władz administracyjnych państwa.

### §. 107.

W sprawach własnego zakresu podlega gmina miasta Krakowa bezpośrednio Wydziałowi krajowemu a względnie Sejmowi krajowemu.

Wydział krajowy czuwa nad tem, aby majątek miasta, niemniej zakładów miejskich w całości, nie nadwerężony, był utrzymany.

### §. 108.

Od orzeczeń i zarządzeń rady miejskiej służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w terminie dni 14, o ile szczególne przepisy nie ustanawiają innego terminu lub innego toku instancyj.

Rekursy mają być wnoszone na ręce magistratu.

### §. 109.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminą, aby swego zakresu działania nie przekraczała i wbrew ustawom nie działała.

To prawo nadzoru wykonuje polityczna Władza krajowa; na żądanie jej przeto Prezydent miasta powinien jej udzielić uchwały, rady miejskiej i inne potrzebne wyjaśnienia.

### §. 110.

Polityczna Władza krajowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez radę miejską, lub przez organ w jej zastępstwie działający (§. 60.); jeżeli uchwała przekracza zakres działania rady, lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy prawo rekursu w dniach 60 do ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeżeli jednak sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, Władza krajowa powinna o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział krajowy.

### §. 111.

W razie przekroczenia, lub zaniedbywania obowiązków własnego, lub poruczonego zakresu działania, może prezydent, lub jego zastępca, po uprzednim przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego być złożonym z urzędu przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

### §. 112.

Polityczna Władza krajowa rozstrzyga zażalenie przeciw zarządzeniom magistratu, naruszającym lub mylnie stosującym ustawy, o ile te zarządzenia nie są oparte na uchwałach Rady miejskiej, przeciw którym rekursy

do Wydziału krajowego powinny być wnoszone.

## D Z I A Ł VI.

### Tytuł 17.

O zawiadywaniu specyjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

#### §. 113.

Każde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów, fundacyj i funduszków, przeznaczonych na jego cele duchowne, naukowe i dobroczynne i opęda wydatki swe z własnych zasobów.

Każdy członek gminy m. Krakowa przyczynia się do wydatków tego tylko wyznania religijnego, do którego należy; o ile te według ustaw administracyjnych nie są ciężarem realności, przez niego posiadanych.

#### §. 114.

Specyjalne sprawy chrześcijańskie zostają pod wyłącznym zarządem chrześcijańskich członków gminy krakowskiej.

Sprawy te odnoszą się:

a) do przedmiotów duchownych, szkolnych i dobroczynnych, tudzież zakładów, włącznie z funduszków chrześcijańskich dotowanych;

b) do praw patronatu, prezentowania i mianowania pasterzy dusz i nauczycieli religii, jakoteż nadawania stypendyów wyznaniowych.

#### §. 115.

W zarządzie spraw, w paragrafie powyższym wymienionych, zastępują gminę członkowie rady miejskiej chrześcijańskiego wyznania. Do wydania ważnej uchwały w sprawach tego rodzaju obecność  $\frac{2}{3}$  części członków rady miejskiej, wyznania chrześcijańskiego jest konieczną.

#### §. 116.

W sprawach dotyczących się wyznania mojżeszowego, o ile one pod rozpoznanie gminy przychodzić będą, uchwałać mają pod przewodnictwem prezydenta członkowie rady miejskiej wyznania mojżeszowego w komplecie przynajmniej  $\frac{2}{3}$  części członków tego wyznania.

Gdyby liczba wybranych członków rady miejskiej wyznania izraelskiego 21 nie wynosiła, nadejść liczba ta powołaniem do obrad mężów zaufania przez członków rady miejskiej wyznania izraelskiego, uzupełnioną będzie

## D Z I A Ł VII.

### Tytuł 18.

#### Postanowienia przejściowe.

#### §. 117.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa (ustawa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. d. u. kr.) i późniejszych do tego statutu się odnoszących, a w szczególności ustawy z dnia 19. listopada 1868 dz. u. kr. Nr. 30, o ile ta ustawa odnosi się do statutu miasta Krakowa, ustawy z dnia 12. kwietnia 1894 Nr. 32. dz. u. kr. i z dnia 21. marca 1895 dz. u. kr. 17. Postanowienia jednak niniejszego statutu o Wiceprezydentach wejdą w życie dopiero po ukonstytuowaniu się Rady miasta, wybranej na podstawie niniejszego statutu.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie niniejszego statutu rozpisane będą bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie, celem wyboru wszystkich 72 radców miasta (§. 18., 45.). Pierwsze wybory na podstawie niniejszego statutu przeprowadzi Prezydent miasta przy współudziale Rady miejskiej urzędującej w chwili wejścia w życie niniejszego statutu. Z chwilą prawomocnego dokonania tych wyborów, tracą swe mandaty wszyscy urzędujący na podstawie poprzednich wyborów Rady miejskiej.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Ze względu na to, że Wysoka Izba uchwaliła przystąpić od razu do drugiego czytania, wnoszę ażeby z wyjątkiem §§ 18, 30, 31, 45, 53, 60 i 117 zechciała Wysoka Izba przyjąć tę ustawę en bloc.

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Zgłaszam poprawkę jeszcze do §. 67.

**Marszałek.** Proszę Wysokiej Izby! Jest wniosek o przyjęcie całej ustawy en bloc z wyjątkiem §§ 18, 30, 31, 45, 53, 60, 67, i 117 nad którymi otworzę potem dyskusję szczegółową.

**Rozprawa otwarta.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.



Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie § 18.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta):

### § 18

Rada miejska składa się z 72 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnację, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyli radca należał, największą liczbę głosów otrzymali. Radcy przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełni będą (§ 45).

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 18, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie § 30.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinher (czyta).

### § 30

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego, gruntowego i 5 procent podatku od budynków uwolnionych od podatku domowo-czynszowego, poczynając od najwyżej, a kończąc na najniżej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowić będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19 pod lit. p., tudzież wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o, te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o, te osoby, które są rękodzielnikami, posiadający-

mi kartę przemysłową, na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w § 19 pod lit. o. nie zaliczonych ani do pierwszego, ani do drugiego oddziału tego koła.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 30, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 31.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

### § 31

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na każde koło przypada po 24 radców.

W kole drugim każdy oddział wybiera połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzecim wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 31, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger (czyta).

### § 45

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć. Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do Rady nowo wybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co 3 lata.

Ustępujący radcy miejscy pozostają na urzędzie aż do prawomocnego przeprowadzenia nowych wyborów. Przy pierwszych wyborach na podstawie niniejszego statutu wybrani będą wszyscy 72 członków Rady (§ 18). Po upływie 3 lat od pierwszego wyboru ustępuje wskazana losem połowa członków Rady. Losowanie radców, ustępujących z końcem pierwszego trzechlecia, winno nastąpić w takim czasie, aby nowe wybory na sześć tygodni przed ukończeniem kadencji nastąpić mogły. Losowania dokonywa prezydent miasta lub jeden z wiceprezydentów wobec zgromadzonej Rady.

Do mandatów opróżnić się mających z końcem pierwszego trzylecia przez wylosowanie, tak samo opróżnić się mających z końcem sześćlecia mandatów tych radców, którzy przez sześć lat swój urząd sprawowali, wliczyć należy mandaty tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzylecia ubyli z Rady przez śmierć, rezygnację lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i w ten sposób co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 45 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### § 53

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez polityczną władzę krajową mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 72 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urządach, załatwiając bieżące czynności gminy i wykonując prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od zarządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy tejże prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzenie przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzylecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje § 53, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### § 60

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§ 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych, z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacja urzędów i zakładów gminnych oznaczenie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcji służbowych.

4. Oznaczenie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób, wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalenie instrukcji i regulaminów dla siebie, sekcji i komisji.

6. Udzielenie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzyletnie płace -- przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń -- oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielenie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwolanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzyletni.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat i taks na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalenie i zatwierdzenie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacje finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomość uważanych, które gmina zamierza nabyć, przenosi kwotę 150.000 koron, niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego. Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomość uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw za nieruchomość uważanych przenosi 40.000 koron.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcenie albo znoszenie istniejących.

15. Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwiniecie już istniejących.



16. Zatwierdzanie licytacji lub układow o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 koron przenosi. Zatwierdzanie układow o dostawy, pociągające za sobą wydatek przenoszący 6.000 koron.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy i w sprawach, nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należitości nieściągalnej, o ile kwotę 100 koron przenosi.

20. Uchwalenie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane, z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie lub nieprzenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1.000 koron.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, przenoszących 50% — 100%, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej, podlegającej najwyższemu zatwierdzeniu.

Dodatki przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków, nienależących do kategorii dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, наконец zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie, względnie używający pomieszczenia. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy, nauczyciele publiczni, tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizji, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycji w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policji miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 koron, lub, w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106) oraz Prezydenta (§. 95).

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcyje, komisye Rady miejskiej lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołał nie prezydentowi, sekcji lub komisji załatwianie spraw, do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów, w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższym posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 60. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

### §. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

**Marszałek.** Do §. 67. głos ma p. **Rotter**.

**P. Rotter.** Przychodzę z prośbą, która dla interesów Krakowa jest bardzo ważną, a która doniosłości ustawy w niczem a niczem nie przynosi ujmy.

Według dzisiejszego stanu rzeczy wymaga się przy 60 członkach Rady do prawomocności uchwał kompletu z 31 członków, t. j. przewodniczącego i 30 radców. Cyfra ta obowiązuje od tylu lat, od ilu statut istnieje, a doświadczenie, na tym punkcie zebrane, może nie całkiem jest zadowalające. Z wiosną bowiem, a raczej od maja licząc, tych 30 członków często nie łatwo zebrać, tak że kilka z rzędu posiedzeń mija, a nie ma potrzebnego do prawomocności uchwał kompletu.

Jeżeli dziś przy 72 radcach żąda się 36 obecnych, to nic się nie poprawi, bo nie ma, nie powiem, gwarancyi — ale nawet większego prawdopodobieństwa, aby z tych 12 mających przybyć, 6 było pilniejszych a sześciu mniej pilnych.

Mój tedy wniosek zdąża do tego, aby w interesie przyspieszenia spraw miejskich i działalności Rady zatrzymano dawny komplet tj. 30 członków obok przewodniczącego. Bywa tak i gdzie indziej. W stolicy kraju, Lwowie, na 100 członków wymagany komplet wynosi 40 i te 40% radców obecnych, wystarcza do powzięcia prawomocnych uchwał. A w Krakowie, gdyby mój wniosek przeszedł, byłoby 43% tj. o 30% więcej niż we Lwowie.

Jeżeli Sejm zważy, że w pewnych porach ze względów czyto zdrowia, czy wypochniku lub przeszkód osobistych, wielu członków nie może brać udziału w pracach Rady i trudno o komplet, którego statut wymaga, a przez mój wniosek ta rzecz się uprości, to zrobi się rzetelną usługę Krakowowi.

Proszę więc usilnie, aby Sejm był łaskaw uchwalić tę tak ważną dla Rady miejskiej zmianę.

**Marszałek.** Kto popiera zmianę proponowaną przez p. **Rottera**? (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu.

**P. Hupka.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. **Hupka**.

**P. Hupka.** W imieniu Komisji zgadzam się na zmianę, którą wniosł p. **Rotter**.

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Jeżeli Komisja gminna tę sprawę badała sumiennie i na to się zgodziła, ja z mej strony nie mam powodu się opierać, choć muszę zaznaczyć, że w sprawozdaniu Rady miejskiej nie było o tem mowy, aby jakaś mniejszość tej zmiany żądała, i dlatego Wydział krajowy nie mógł się nad tem zastanawiać.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Poddam najprzód poprawkę p. **Rottera**, która brzmi: „Do ważności uchwał potrzeba oprócz przewodniczącego obecności 30 radców miejskich“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

### §. 117.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa (ustawa z dnia 1. kwietnia 1866 Nr. 7. dz. u. kr.) i późniejszych, do tego statutu się odnoszących — a w szczególności ustawy z dnia 19. listopada 1868 dz. u. kr. Nr. 30, o ile ta ustawa odnosi się do statutu miasta Krakowa, ustawy z dnia 12. kwietnia 1894 Nr. 32. dz. u. kr. i z dnia 21. marca 1895 dz. u. kr. Nr. 17. Postanowienia jednak niniejszego statutu o Wiceprezydentach wejdą w życie dopiero po ukonstytuowaniu się Rady miasta, wybranej na podstawie niniejszego statutu.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie niniejszego statutu rozpisane będą bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie, celem wyboru wszystkich 72 radców miasta (§. 18., 45.). Pierwsze wybory na podstawie niniejszego statutu przeprowadzi Prezydent miasta przy współudziale Rady miejskiej, urzędującej w chwili wejścia w życie niniejszego statutu. Z chwilą prawomocnego dokonania tych wyborów tracą swe mandaty wszyscy urzędujący na podstawie poprzednich wyborów Rady miejskiej.



**Marszałek.** Czy żąda kto głosu do §. 117? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 117, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę paragrafów en bloc, zechce ręką podnieść. (Większość). Są przyjęte.

**P. Paszkowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Paszkowski.

**P. Paszkowski.** Wnoszę przystąpienie do 3go czytania bez czytania.

**Marszałek.** Kto się zgadza na przystąpienie do 3go czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu? (Większość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Romanowicza w przedmiocie interpretacji §. 79. regulaminu sejmowego. **Al. 136.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Romanowicz.

**P. Romanowicz.** Wysoki Sejmie! Na wczorajszym posiedzeniu, kiedyśmy wysłuchali odpowiedzi p. komisarza rządowego na szereg wniesionych tu interpelacji, postawiłem wniosek, aby nad tą odpowiedzią otworzyć dyskusję, powołując się na §. 79. naszego regulaminu obrad sejmowych.

**JE.** Marszałek oświadczył mi na to, że wniosku tego do głosowania podać nie może, opierając się na reskrypcie Namiestnictwa z 5. kwietnia 1879 r., mocą którego rząd ówczesny oświadczył, że ten ustęp §. 79 regulaminu, który pozwala na otwarcie dyskusji nad odpowiedzią na interpelację, wystosowaną do komisarza rządowego, nie może się odnosić do odpowiedzi na interpelację wniesioną do Wydziału krajowego.

Oświadczyłem wczoraj, że z tem prawem zapatrywaniem, jakoby to rozporządzenie Namiestnictwa mogło unieważnić uchwałę Sejmu, że z tem prawem zapatrywaniem zgodzić się mogę i zastrzegłem sobie postawienie odrębnego wniosku i wniosłem wczoraj wniosek do łaski marszałkowskiej, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm interpretuje postanowienia §. 79. regulaminu tak, że mają one zastosowanie także do odpowiedzi, danych ze strony c. k. Rządu na wniesione do Rządu interpelacje“.

Wysoka Izba może nie weźmie mi za złe, że w uzasadnieniu tego wniosku cofnę się nieco wstecz, a może miło Panom będzie skonstatować, że to cofnięcie się wstecz przywoła na pamięć postacie, które się przez tę Izbę przesunęły, a których dziś między

żyjącymi nie ma, a które pozostawiły po sobie pamięć bardzo wdzięczną w całym kraju i w tej Wysokiej Izbie.

W roku 1874 ś. p. poseł Chrzanowski postawił wniosek o tę właśnie zmianę artykułu 79. naszego regulaminu sejmowego, który odnosi się do otwarcia dyskusji nad odpowiedzią na interpelację. W piśmie uzasadnieniu tego wniosku powiedział wnioskodawca, że prawo interpelacji może jest mało skuteczne i bezsilne, jeżeli sejm nie ma możności otwarcia dyskusji nad odpowiedzią, dyskusji, która by wykazała niedostateczność tej odpowiedzi i jeżeli musi się zaspokoić jakąkolwiek odpowiedzią interpelowanego, tak, jak my musieliśmy zaspokoić się tą odpowiedzią, którąśmy wczoraj słyszeli, a która była bardzo niedostateczną.

W pierwszym czytaniu tego wniosku, kiedy go uzasadniał, powiedział p. Chrzanowski między innemi:

„Niedawno musiał także Sejm słuchać w milczeniu nieuzasadnionej, zdaniem mojem, odpowiedzi na interpelację, bo szanował regulamin przez siebie przyjęty. Ale ma prawo, a nawet obowiązek zmienić regulamin swych obrad i zaprowadzić w nim poprawy, których uczuł potrzebę.“

Wniosek ten został spowodowany zasadniczym przekonaniem, że, aby prawo interpelacji było skutecznem, należy mu dać szersze w obradach sejmowych miejsce, i że możność dyskusji nad interpelacją i nad odpowiedzią interpelowanego zapewni z jednej strony skuteczność prawa interpelacji, z drugiej zaś strony zabezpieczy od nadużywania tego prawa“.

Wniosek p. Chrzanowskiego został odesłany do Komisji prawnej.

Komisja prawnicza przez usta sprawozdawcy swego, b. p. p. Filipa Zuckera, który tu na tych ławach zasiadał, przedłożyła sprawozdanie. P. Zucker stoczył wtedy bardzo ciekawą i gruntowną polemikę z komisarzem rządowym, który także już nie żyje, z ś. p. p. Oswaldem Bartmańskim. Komisarz rządowy oświadczył się przeciw poprawce, a raczej powiedział, że Rząd nie może zezwolić, aby ta poprawka, wniesiona wówczas do komisarza rządowego, miała się odnosić do interpelacji, wniesionej do Wydziału krajowego, a to dlatego, bo zdaniem Rządu Sejm wtedy wykracza po za swój wewnętrzny zakres działania.

Już wówczas zauważono, że ten motyw jest absolutnie mylny. Jeżeli Sejm uchwali, że ma prawo nad tym lub owym przedmiotem otworzyć dyskusję — a zastrzegam wy-

rażnie, że w tym wypadku tak było, że tej dyskusji nie można było zakończyć ani wnioskiem ani uchwałą, to przecież jest czyśto wewnętrzna sprawa Sejmu. Sejm nie powiedział, że Rząd wymaga od komisarza rządowego, aby on coś uczynił albo czegoś nie uczynił, bo wtedy wkroczyłby w zakres zewnętrzny.

Prawo Sejmu, czy ma otworzyć dyskusję nad tym lub owym przedmiotem, jest, zdaje mi się, czystem jego prawem, którego mu ukrócić nie można. Zwracam uwagę, że nigdzie w naszym statucie nie jest powiedziane, że Sejm ma prawo otwierać dyskusję w sprawie polityki zagranicznej, a jednak przy dyskusjach adresowych mieliśmy obszerną dyskusję na temat zagranicznej polityki i i przypominam ów łabędzi śpiew p. Klaczki, jego świetną mowę w r. 1871 w sprawie zagranicznej polityki.

Panowie! to nad czem Sejm obraduje, to czysta jego sprawa wewnętrzna, zwłaszcza, jeżeli jest ograniczony takim postanowieniem, że wniosków czynić, ani dyskusji prowadzić nie może.

Rząd ówczesny poszedł za zdaniem, wypowiedzianem przez komisarza rządowego na posiedzeniu kwietniowym z r. 1874, a reskrypt Namiestnictwa, wydany na podstawie reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3. kwietnia 1874, znowu powołuje się wyłącznie na ów zarzut, o którym przed chwilą mówiłem, t. j. że Sejm przez to sięga poza wewnętrzny zakres swojego działania.

Według mego przekonania to rozporządzenie Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1874 nie ma mocy prawnej. Ono dotychczas jest w użyciu, bo Sejm nie otwierał nigdy dyskusji nad odpowiedzią na interpelacje, bo marszałkowie nigdy na to nie pozwalali i do tego nie dopuszczali, ale ono mocy prawnej nie ma, bo nikt nie miał prawa zakazać Sejmowi mówienia o pewnych sprawach. Może ktoś powiedzieć potem: Sejmie, Twoja uchwała, taka lub owaka, zależy od wyższego zatwierdzenia, może ktoś powiedzieć, że Sejm nie ma prawa powziąć takiej a takiej uchwały, ale nikt nie ma prawa zakazywać nam tutaj przeprowadzić dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelacje.

Tego nam nikt zakazać nie może, bo zakaz taki nie da się usprawiedliwić żadnem postanowieniem statutu krajowego, żadną zasadą konstytucyjną, ani żadnym zwyczajem parlamentarnym uzasadnić.

Regulamin nasz nie był nigdy przez Rząd zatwierdzony, regulamin nasz nie jest

ustawą, więc skąd raptem Rządowi przyszło na myśl, ten właśnie paragraf zakwestyonować i powiedzieć nam: Wam nie wolno tego paragrafu stosować. To jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe.

Dlatego ja nie czynię wniosku. Izby Sejm wezwał Rząd, ażeby Rząd odstąpił od tego dotychczasowego tłumaczenia, stawiam jeno wniosek, ażebyśmy sami dali autentyczną interpretację swojej uchwały z r. 1874 i orzekli, że ten ustęp regulaminu odnosi się także do dyskusji nad odpowiedzią komisarza rządowego na wniesione interpelacje.

Proszę Wysokiego Sejmu! Według mego przekonania jednym z najważniejszych obowiązków poselskich, jednym z najważniejszych obowiązków reprezentacji naszej jest kontrola publiczna władz administracyjnych, kontrola, odnosząca się szczególnie do tego, czy prawa polityczne i obywatelskie są przez te władze reprezentowane, czy nie. Tę kontrolę publiczną można wykonywać w Radzie państwa i tu w Sejmie.

W Radzie państwa wskutek okoliczności Panom wszystkich wiadomych, jest solidarność wszystkich posłów, solidarność Koła polskiego obowiązkową, a Koło polskie wychodzi z tego założenia, że nie należy interpelacji o postępowaniu władz krajowych w Radzie państwa wnosić, dlatego, ażeby naszej administracji i naszych urzędników wobec reprezentantów innych krajów i innych narodowości nie kompromitować!

(P. Wójcik. Panie Kozłowski, słuchaj Pan!)

Nie wchodzę w krytykę tego zapatrywania Koła polskiego, stwierdzam, że tak jest i stwierdzam, że wobec tego zapatrywania ci, którzy z powodów narodowych trzymają się solidarności Koła są w wysokim stopniu ograniczeni w prawie wnoszenia interpelacji we Wiedniu.

Ale we Wiedniu prawo interpelacji jest pełne i całkowite, bo obejmuje nie tylko prawo wnoszenia zapytań do Rządu ale także i prawo żądania dyskusji nad daną odpowiedzią.

Otóż przez to, że Koło polskie tę zasadę przyjmuje, że posłowie, którzy w Koło polskiem zasiadają, muszą się stosować do uchwał jego większości — przez to nasz obowiązek kontroli nad działalnością władz administracyjnych jest utrudniony, bo zamiast pełnego prawa interpelacji w Radzie państwa musimy się zadowolić połowicznym prawem interpelacji, jakie mamy w Sejmie, wskutek tłumaczenia §. 79. przez Rząd w r. 1875.



Z tego względu proszę, aby Wysoka Izba zechciała pełne prawo interpelacji odzyskać, odzyskać tu w Sejmie. (Brawa i okłaski.)

Jestem najsilniej przekonany, że Rząd po 26 latach nie powinien żałnych w tym względzie robić trudności, a gdyby nawet robił, tobyśmy przecież znaleźli jakąś drogę dalszą, któraby te trudności usunęła.

Nie chcę dłużej nużyć uwagi Wysokiej Izby, proszę tylko, aby Wysoka Izba raczyła wrócić do swoich dawnych, dobrych tradycji, kiedy Sejm prawa polityczne wysoko cenił, kiedy tych praw bronił i kiedy dążył do tego, żeby je rozszerzać.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu obecnej sesji Wysokiej Izbie swoje sprawozdanie przedłożyła. (Brawa i okłaski.)

**Marszałek.** P. Romanowicz wnosi odesłanie jego wniosku do komisji prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożyła swoje sprawozdanie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda o uznanie drogi powiatowej Pietrasina zwanej, w pow. Żywieckim, za drogę państwową. (All. 137).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

**P. Szwed.** Wysoki Sejmie!

Dawniejszymi czasy, gdy nie było żadnej drogi między Galicyą a Szląskiem, uznał Wysoki Rząd konieczność zbudowania drogi od gościńca rządowego w Szarem na Szląsku aż do Jabłonkowa, — a że ta droga miała ważne strategiczne znaczenie — zbudował ją przeto sam Rząd i utrzymywał własnym kosztem przez dłuższe lata.

Dopiero około roku 1869, — z niewiadomych dotąd powodów — drogę tę oddano powiatowi żywieckiemu w administrację i polecono Wydziałowi powiatowemu, aby ją aż do granicy Szlązka z junduszów powiatowych w dobrym stanie utrzymywał.

Ta droga ma około 5 kilometrów długości i prowadzi przez góry Beskidowe na Jabłonków do Szlązka — a jest wielkim ciężarem dla powiatu żywieckiego, bo nie jest omycona, a utrzymanie jej znaczne kosztuje i pociąga.

Powiat żywiecki ma obecnie trzy drogi powiatowe, mające związek z Węgrami, Szlą-

skiem i powiatem bialskim, na których znajduje się 5 wielkich a kilkadziesiąt mniejszych mostów; — buduje tu wielkie nadbrzeżne tamy obok rzeki Soły i koszary, które są wielkim ciężarem dla tego ubogiego powiatu.

Gdy droga Pietrasina mieszkańcom powiatu żywieckiego nie przynosi żadnych korzyści, — a tylko w celach strategicznych dla państwa ma doniosłe znaczenie, — wnoszę: po myśli uchwały sejmowej z dnia 22. marca 1899 powinna być droga ta kosztem skarbu państwa utrzymywana, — ewentualnie powinna być za drogę państwową uznana.

Pod względem formalnym proszę, aby wniosek mój był odesłany do komisji drogowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolej następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisji w przedmiocie zezwolenia na wyłącznie przysiółka Nowiny ze związku gminy Skowierzyn i utworzenie nowej gminy administracyjnej. (All. 138).

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

#### Ustawa

z dnia . . . . . o wyłączeniu ze związku gminy Skowierzyn przysiółka Nowiny i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Nowiny“.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Przysiółek Nowiny zostaje w obecnych swoich, zwartą całość terytoryalną obejmujących granicach wyłączony ze związku gminy Skowierzyn i ma odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną pod nazwą Nowiny.

## Art. II.

Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązana ma być dotychczasowa Rada gminna w Skowierzynie, a natomiast mają być zarządzane i przeprowadzone wybory do Rady gminnej nowych gmin Skowierzyn i Nowiny.

## Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Vayhinger** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.

**Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki** ma głos.

**Sprawozdawca p. Andrzej hr. Ptocki** (czyta).

## IV.

W razie gdyby kapitał imienny potrzebny na budowę kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przewyższał sumę 300.000 K., upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego dla tej kolei Towarzystwa w sumie nie wyższej niż 3,000.000 K.

Reszta kapitału zakładowego tej kolei dostarczona ma być częściowo przez interesentów miejscowych, częściowo przez uzyskania zasobów pieniężnych, na podstawie przy-

znać się mającej przez c. k. Rząd zwłoki dla należytości za prowadzenie ruchu na rzecz oprocentowania i umorzenia kapitałów pierwszeństwa, po myśli postanowień art. IX. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895.

**Marszałek.** Rozprawa nad tym punktem została już zamknięta.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

**P. Stanisław Jędrzejowicz.** W ostatniej chwili wczorajszego posiedzenia, kiedy przyszło do głosowania nad wnioskiem p. Średniawskiego, okazał się brak kompletu. A ponieważ i dyskusja odbywała się przy braku kompletu, dlatego proszę, aby JE. p. Marszałek zarządził, aby dyskusja napowrót otwartą została.

**Marszałek.** Rozprawa została już zamknięta, pomimo to zostawiam ocenie Wysockiej Izby, czy zechce dyskusję jeszcze raz otworzyć. Podam wniosek p. Jędrzejowicza do głosowania. Kto jest za otwarciem dyskusji napowrót, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 37. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest głosów 44. Wniosek p. Jędrzejowicza upadł.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem 4. do którego zgłoszona jest poprawka p. Średniawskiego, która na tem polega, aby w ustępie pierwszym zamiast 300.000 koron, umieścić 500.000 koron.

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Średniawski ma głos.

**P. Średniawski.** Pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że wniosek mój zdążył do tego, aby pierwsze zdanie ustępu pierwszego zupełnie opuścić, a zamiast 300.000 koron, umieścić 600.000 koron — ewentualnie...

**Marszałek.** Proszę Wysokiej Izby! Ponieważ dyskusja została już wyczerpana, muszę stwierdzić, że mam przed sobą oryginalny wniosek p. Średniawskiego przez niego napisany i podpisany, w którym jest mowa tylko o 500.000 koron a nie 600.000 koron. Wniosek p. Średniawskiego opiewa (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do objęcia akcji zakładowych zawiązać się mającego Towarzystwa akcyjnego dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień, w sumie nie wyższej niż 500.000 koron. Ustęp 2. niezmieniony“.

Ponieważ to jest wniosek dalej idący, przeto podaję go najpierw do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. (Brawa i oklaski).



Kto przyjmuje ustęp drugi wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## V.

Wszystkie pod 1., 2., 3., 4., 5 i 6. wymienione koleje są co do prawa pierwszeństwa postawione równorzędnie. Ale mają być wybudowane nie jednocześnie, lecz jedna po drugiej. Porządek, w jakim budowa ma postępować, oznaczy Wydział krajowy, kierując się następującymi względami:

a) wcześniejsze wypełnienie przez strony interesowane i c. k. Rząd warunków, stawianych im przez kraj;

b) korzystniej obliczona rentowność kolei;

c) większe stosunkowo przyczynienie się stron interesowanych miejscowych;

d) mniejszy stopień ryzyka dla krajowego funduszu kolejowego.

Kolej Borysław-Stebnik może być budowaną równocześnie z inną koleją. Dążyć należy do rychłego wybudowania jednej z kolei, dla których przyznana zostanie przez c. k. Rząd zwłoka należytości za prowadzenie ruchu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## VI.

Wszystkie powyżej wymienione przyczynienia się kraju zależnymi są od stanu rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego, który ma być obliczany na podstawie wszystkich zobowiązań i każdorazowo wiadomych rezultatów. Skoroby tylko Wydział krajowy przyszedł do przeświadczenia, że zasoby tego funduszu są wyczerpane, ma być na razie dalsza akcja wstrzymana. Sejm również zastrzega sobie prawo uchwalenia i wybudowania kolei programem niniejszym nie objętych, drzed którąkolwiek koleją pod 1, 2, 3, 4, 5, i 6 wymienioną.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## VII.

O ilety według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akacje pod kolej pod 1 — 6 wymienionych przez interesowane ciała autonomiczne przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia w ich zastępstwie odpowiedniej liczby akcji i pokrycia wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego a to po zawarciu z gwarantującymi ciałami autonomicznymi umów zabezpieczających fundusz ten od wszelkich strat.

Oдноśne postanowienia mają być podawane do wiadomości Sejmu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## VIII.

Wydział krajowy ustanowi kurs spieniężenia pożyczek pierwszeństwa, zaciągając się mających przez przedsiębiorstwa kolejowe linii pod 1 — 3 wymienionych.

Wszelkie akcje zakładowe utworzyć się mających Towarzystw akcyjnych wpłacone być mają w pełnej imiennej wartości.

Akcyom zakładowym nie przysługują procenta interkalarne przez czas trwania budowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## IX.

Przyznanie powyższych gwarancji względnie objęcie akcji przez kraj czyni się zależnym od warunku, że c. k. Rząd na rzecz wszystkich wymienionych kolei przyzna w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 r. Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i korzyści, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

## X.

Kapitały budowy kolei wymienionych ustanowi Wydział krajowy w porozumieniu z koncesyonaryuszami z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo kolejowe.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XI.

Warunki koncesyi ułożone być mają w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego, a koncesya bez przyzwolenia Wydziału krajowego nie może być na trzecią osobę przeniesiona.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XII.

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod 1 — 3 kontraktów gwarancyjnych, a z koncesyonaryuszami kolei wymienionych pod 4 — 6 kontraktów spółkowych, w których oprócz poszczególnych postanowień zawartych w powyższych artykułach mają być zastrzeżone następujące postanowienia:

a) budowa wszystkich kolei wymienionych przysądzoną będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym na podstawie operatu sprawdzonego przez Wydział krajowy na zasadzie ograniczonego lub publicznego rozpisania zaproszenia do złożenia ofert;

b) co do objęcia ruchu na kolejach wymienionych pod 1 — 5 przeprowadzi Wydział krajowy w myśl postanowień §. 7. i 12. powołanej ustawy krajowej rokowania z c. k. zarządem kolei państwowych. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tych kolejach zarządzane będzie w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego.

c) statuta mającego się założyć Towarzystwa akcyjnego dla każdej z kolei będą ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, ażeby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Radzie zawiadowczej Towarzystwa.

d) rozdział dochodów Towarzystwa akcyjnego ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

## XIII.

Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie niedostarczenia kapitału pierwszeństwa dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień przez Bank krajowy przedstawił po należytem zbadaniu wniosek o udzielenie dla tej kolei gwarancji krajowej rocznego dochodu w sumie potrzebnej do oprocentowania po najwyższej cztery od sta i umorzenia kapitału pierwszeństwa w tej wysokości, dla jakiegoby c. k. Rząd przyznał zwłokę należności za prowadzenie ruchu.

**Marszałek.** Do tego wniosku życzył sobie głosu p. sprawozdawca. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**.

Z powodu braku czasu nie było już posiedzenia komisji kolejowej, i dlatego nie w jej imieniu przemawiam, sądząc jednak logicznie, powinien ten wniosek XIII odpaść, ponieważ ustawa ściśle określa do jakiej granicy może dojść przyczynianie się kraju. W razie, gdyby fundusz kolejowy dostarczył w akcyach pierwszeństwa dwie trzecie potrzebnego kapitału, a prócz tego brał jeszcze mniej więcej połowę w akcyach zakładowych, wtedy przyczynienie się kraju przewyższyłoby znacznie te dwie trzecie części kapitału przewidzianego w ustawie o popieraniu kolei lokalnych.

**Marszałek.** P. sprawozdawca cofa tedy ten wniosek?

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**. Tak jest.

**Marszałek.** Czy nikt z panów nie podejmuje tego wniosku? Czy żąda kto głosu? Ponieważ nikt wniosku nie podejmuje, zatem wniosek ten odpada. Proszę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XIV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby przystąpił do badania przedłużenia kolei Przeworsk-Bachórz przez Dynów do Brzozowa i rozpoczął z c. k. Rządem i stronami interesowanymi odnośne rokowania.



**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XIV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XV.

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji przedstawił wniosek na powiększenie etatu biura kolejowego o jeden oddział kierownictwa budowy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVI.

Wzywa się Wydział krajowy, aby pobierał od każdej poszczególnej kolei lokalnej tylko te koszty biura kolejowego, które wyłączenie w interesie odnośnej kolei poniesione zostały i aby wszystkie inne wydatki pokrywał z funduszu krajowego.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVII.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w umowach o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych, przez kraj popartych, klucz na obliczenie przez wagony kolei lokalnych przebytych na tychże kolejach wozokilometrów był korzystniej ułożony, niż to miało miejsce co do kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, i niż to jest zamierzone dla kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Chabówka-Zakopane i Piła-Jaworzno.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XVIII.

Wzywa się c. k. Rząd, by przepisy o instradowaniu posyłek jak najkrótszą przewozową drogą z uwzględnieniem przez kraj popartych kolei lokalnych w jak najkrótszym czasie wprowadzić w życie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XVIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XIX.

Wzywa się Wydział krajowy, aby wdrożył rokowania z c. k. Rządem co do pokrycia deficytów eksploatacyjnych kolei Jaworzno-Piła i Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, a to na zasadzie, że kraj, który odnośnemi uchwałami oznaczył ściśle granice finansowej pomocy dla tych kolei, do dalszych świadczeń, a więc i do przejmowania deficytów tych kolei pociąganym być nie może.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XIX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XX.

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do wybudowania kolei:

Lwów-Stojanów,  
Dębica-Jasło i  
Jasło-Żmigród-Konieczna.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XX. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

## XXI.

Petycję gminy Zagórze, liczba 160, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Powyzszymi wnioskami załatwione zostają petycje kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów l. 631. miasteczka Dynowa l. 734, Towarzystwa Tatrzańskiego l. 1.086, gminy Radomyśl l. 1.042 i reprezentacji powiatów jasielskiego, pilzneńskiego i ropczyckiego l. 1.194 i wniosek p. Średniawskiego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XXI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucja p. Oleśnickiego, którą p. sprawozdawca przyjął, a która brzmi: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by zarządził jak najrychlejsze badania wszystkich torów kolejowych w pobliżu rzek leżących w okolicach powodzią nawiedzanych, i spowodował dotrzebne w celu zapobieżenia zbieraniu się wody, pomnożenia przepustów kolejowych względnie powiększenie i rozszerzenie przepustów już istniejących”.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół średnich. (All. 139).

Sprawozdawca rektor **Kruczkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. rektor **Kruczkiewicz** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. rektor **Kruczkiewicz.** Przed odczytaniem wniosków pozwolę sobie zauważyć, że we wniosku drugim zaszła pomyłka druku, a mianowicie po słowach „aby naukę“ dodać należy jeszcze słowo „historii“, we wniosku 5 należy po słowie „Śniatyn“ dodać jeszcze słowo „Tarnobrzeg“, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sprawozdanie c. k. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich w r. sz. 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby naukę historii kraju rodzinnego uznał za obowiązkową w gimnazyach.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby ustanowił posady lekarzy szkolnych przy szkołach średnich, na razie przynajmniej przy szkołach średnich lwowskich i krakowskich.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił w bieżącym roku do budowy tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane, t. j. gimnazjum I. i V. we Lwowie, a nadto aby zarządził budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach i dla gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę przybywania ukwalifikowanych sił nauczycielskich przystąpił do założenia nowych szkół średnich, uwzględniając przytem przede wszystkim potrzebę założenia większej liczby szkół realnych. W tym celu przekazuje się Radzie szkolnej do zbadania i uwzględnienia petycje gmin Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn, Śniatyn i Tarnobrzeg — i wniosek posła Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

Tem samem załatwione są petycje do Ls. 82 (1900) i 563, 569, 625, 1089, 1220 i 106, 1230 (1901) i wniosek L. 751.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w celu uzyskania większej liczby kwalifikowanych nauczycieli do nauczania języka nie mieckiego pomnożył liczbę stypendyów, ustanowionych do kształcenia takich nauczycieli w uniwersytetach pozakrajowych niemieckich, — a zarazem, aby pomnożył liczbę i odpowiednio podwyższył kwoty półrocznych stypendyów, wypłacanych za prace konkursowe członkom seminariów na fakultetach filozoficznych obu krajowych uniwersytetów ustanowionych.

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uznał naukę religii za obowiązkowy przedmiot egzaminu dojrzałości w szkołach średnich.

8. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopilnowała wykonania zakazu uczęszczania młodzieży szkół średnich na te przedstawienia teatralne, które dla niej są niestosowne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Rotter.** Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Rotter ma głos,

**P. Rotter.** Chcę w ogólnej rozprawie zwrócić uwagę na kilka rzeczy, które są w sprawozdaniu komisji, jak i na kilka innych, których tam nie ma. Sam byłem członkiem komisji szkolnej i byłbym dał wyraz odmiennemu zapatrywaniu co do niektórych uwag w sprawozdaniu komisji zawartych, lecz okoliczności silniejsze ode mnie nie dozwoliły mi wziąć udziału w posiedzeniach komisji. Otóż słyszy się tu często twierdzenia, że Rząd w kierunku szkół różnej kategorii w kraju naszym robi właściwie tak dużo, że lokalne czynniki różnej znowu kategorii powinny więcej od siebie robić, żeby wprowadzić równowagę i dojść do tego stopnia, jaki byłby pożądaný. Zadałem sobie pracę zestawienia paru dat, które wykażą, że, nawet względnie biorąc, jesteśmy wcale silnie pckrzywdzeni i względnie nawet biorąc bardzo



dużo jeszcze nam się należy. Dla porównania uwzględniłam tylko szkoły państwowe średnie w Galicyi i w innych krajach Austrii. Nie zamierzam przytaczać bardzo wielu cyfr statystycznych bo ich się z reguły nie bardzo uważnie słucha, a nadto jeśli ich za dużo, to raczej pojęcia jeszcze mącą. Zestawiłam szkoły średnie wedle oficjalnych wykazów z r. 1899 na 1900, a zauważę, że w ostatnim roku mało co się zmieniło a nawet, jak to sprawozdanie komisji mówi, zmieniło się cokolwiek na naszą niekorzyść.

Zestawiłam tedy szkoły średnie pod względem frekwencji na trzy wielkie kategorie t. j. na szkoły, liczące powyżej 600 uczniów a więc o nadmiernem przepełnieniu na szkoły o 400—600 uczniów, t. j. jeszcze silnie zapełnione i na szkoły niżej 400 uczniów, więc pracujące w warunkach normalnych.

Pierwszej kategorii szkół w całej Austrii jest razem z Galicyą 16 a w samej Galicyi 12 t. j. 73%. Tu więc istotnie górujemy, drugiej kategorii szkół jest w całej Austrii 67, z tego na Galicyę wypada 17, t. j.  $\frac{1}{4}$  część, a więc stosunek ostatecznie słuszny. Ostatniej nareszcie kategorii zakładów jest w Austrii 142, z tego na Galicyę wypada 8, t. j.  $\frac{1}{8}$  część, musimy w tej kategorii wyrównać nadmiar, który posiadamy w rubryce pierwszej. Mamy więc tych zakładów, gdzie nauka normalnym torem iść może, śmiesznie mało a tamtych niepomiarne wiele.

Co do sił nauczycielskich, to sprawozdanie, zgodnie z moimi cyframi podaje tu obraz zastraszający, że  $\frac{1}{3}$  część okrągło biorąc, mamy suplentów. Wszystkich bowiem suplentów w całej Austrii razem z Galicyą jest 516 a w Galicyi mamy w gimnazyach 232 czyli 33%, czyli że w Galicyi jest tylu suplentów co w niższej i wyższej Austrii Salzburgu, Styrii, Karyntyi, Krainie, Wybrzeżu, Tyrolu i Voralbergu, Czechach, Szląsku, Bukowinie i Dalmacyi razem, a reszta idzie na Morawę gdzie jest 150 suplentów, Co do szkół realnych jest jeszcze gorzej, n. p. referent to słusznie w sprawozdaniu podnosi. Chcę jeszcze krótko powiedzieć coś o szkołach zawodowych.

Nie kładę tu jeszcze tak bardzo wielkiego nacisku na to, że na ośm wyższych państwowych szkół przemysłowych w Galicyi, jest tylko jedna w Krakowie, a na 14 państwowych przemysłowych szkół z warsztatami znów tylko jedna we Lwowie, bo możnaby to powiedzieć, że niema rozwiniętego przemysłu więc nie można żądać wielu szkół. Ale jeżeli zechcemy porównać cyfry szkół zawodowych znajdziemy bardzo przykry stosunek kraju naszego w obec innych.

W Austrii łącznie z Galicyą istnieje szkół państwowych zawodowych przemysłowych różnych kategorii 101 krajowych razem w całym państwie, łącznie z Galicyą 22. Z tych 101 szkół rządowych posiada Galicya 4, a na 22 krajowych jest w Galicyi 19.

Dla lepszego poglądu kilka szczegółów: Koronkarstwo i hafciarstwo: szkół państwowych 16, w kraju ani jednej, krajowych w całej Austrii jedna, lecz właśnie w Galicyi.

Koszykarstwo państwowych, 43, Galicyi nie, krajowych jedna w Galicyi.

Keramika i wyroby szklane: państwowych 6, w Galicyi nie, krajowych 5, a wszystkie w Galicyi i t. d.

Na cztery państwowe szkoły galicyjskie składają się 2 dla przemysłu drzewnego (Zakopane i Kołomyja) i 2 dla przemysłu metalowego (Świątniki i Sułkowice).

Wszystkie te 4 państwowe szkoły są nadto przez kraj hojnie subwencyonowane.

Z tego wynika, że wszelkie najenergiczniejsze i jak najenergiczniej zaaplikowane w tym kierunku działania są potrzebne i wskazane, ażeby starą formułkę, odwołującą się do czynników krajowych i do wydatnego z ich strony przyczynienia się nareszcie wykazać w świetle właściwym.

Przychodzę do innego działu sprawozdania, gdzie mam kilka uwag uczynić i wskazać na pewną dla mnie przynajmniej w sprawozdaniu niejasność, a nadto wspomnieć o tem, co mojem zdaniem na wzmiankę zasługuje.

Na str. 4 powiada p. sprawozdawca „Co się tyczy języka niemieckiego, to w ogólności stan się nie pogarsza znacznie“.

(P. Wójcik. To znaczy że pochwała). ale co do języków klasycznych, wyraża się, „że gorzej się stan nauk klasycznych przedstawia, t. zn. że chyba pogarsza znacznie. Zaznacza dalej p. referent: „Są pewne wskazówki, że przed innemi ta nauka, na której w trzeciej swej części opiera się system wykształcenia gimnazjalnego, przygotowującego do zawodowych studyów uniwersyteckich, w naszych gimnazyach w ostatnich czasach podupada lub degeneruje“.

A więc to, co z różnych stron twierdzą t. j. degenerowanie, przypisuje sam sprawozdawca. Ja objaw ten przypisuję poprostu starości.

Jest to choroba, która przychodzi z wiekiem a wiadomo, że na wszystkie choroby ostre można jeszcze znaleźć lekarstwo, ale na słabość z wieku jest jedno lekarstwo, — w ogóle gorsze od choroby — śmierć. Jabym to lekarstwo chętnie tu zastosował i już

jestem, że w tym wypadku byłoby ono wyjątkowo lepsze od choroby.

Oby też śmierć litościwa przecięła pasmo żywota tego, który się tak wśród boleści toczy.

Pan referent szereg uwag poświęca temu, że uczniowie przychodzą do uniwersytetów coraz gorzej z języków klasycznych przygotowani. Upatruje referent rozmaite przyczyny tego niepożądanego stanu rzeczy i używa zwrotu jednego, który mi jest zupełnie niejasny, mianowicie że jednym z powodów ma być „ruch przeciw nauce języków klasycznych w szkole średniej, który u nas osiągnął punkt zwrotny w r. 1898 w ankiecie dla reformy szkół średnich zwołanej“. Ten „punkt zwrotny“ jest dla mnie niejasny bo go można tłómaczyć na jedną i drugą stronę.

Jeżeli referent chciał to zrobić tak, żeby ten, komu się podoba jedno tłumaczenie mógł je wyczytać w sprawozdaniu, a drugi coś znowu przeciwnego, każdy wedle swej chęci i pragnienia, to rzeczywiście celu tego dopiął?

Co to znaczy punkt zwrotny? Mamy i w matematyce punkty zwrotne pewnych linii krzywych, t. j. punkty, w których tendencya kierunku owej krzywej doznaje zmiany. Jeżeli wyrażenie się sprawozdania znaczyć ma, że owa niechęć ku językom klasycznym, ów ruch przeciwko nim od czasu owej ankiety się zmniejszył, to ankieta byłaby punktem zwrotnym w jednym znaczeniu. Jeżeli p. referent w to wierzy, ta wiara zbawia, i nie chcę go tego zbawienia pozbawić; muszę tylko oświadczyć, że zdaniem mojem się myli. Ale można ten punkt zwrotny tłumaczyć i przeciwnie t. j. tak, jak ja to rozumiem wraz z tymi, co sądzą, że ruch ten jest uzasadniony, i że owa ankieta dostarczyła dowodu, że należy wystąpić ze środkami, któreby zło naprawiły. Może referent rzecz wytłumaczy.

Ciekawie dość wygląda to zdanie, że na mniej pomyślnie wyniki nauki starożytnych języków w gimnazyach wpływa także od wielu lat dający się odczuwać brak szkolnego słownika łacińskiego i ćwiczeń do tłumaczenia na język łaciński na wyższe klasy gimnazyalne.

A więc od lat wielu daje się odczuwać brak słownika i przykładów na tłumaczenie i temu brakowi mimo pieczołowitości, którą się okazuje w tym kierunku, nie umiało się zaradzić.

To wszystko zdaniem mojem, prze do jednego, t. j. że już czas, ażeby, już nie mówię, zerwać od razu z przeszłością, ale pró-

bować, czy w innym kierunku nie znajdzie się może sposobność, któraby pozwalała stopniowo nabrać na podstawie doświadczenia pewnych danych, na których by się oprzeć można.

Dlatego żałuję bardzo, że w swoim czasie nie miałem szczęścia utrzymać się z wnioskiem w Radzie szkolnej krajowej, który uzyskał mniejszość głosów a proponował utworzenie w Krakowie i Lwowie po jednym gimnazjum bez języka greckiego, z obowiązkową łaciną, z ktoregoby abiturycenci mogli być przypuszczeni do wszystkich studiów wyższych na uniwersytecie z wyjątkiem tych studiów fachowych, dla których koniecznie potrzeba znajomości języka greckiego.

Doświadczenia zebrane mogłyby być podstawami oceny, czy nie byłby to krok ku lepszemu.

Zwracam uwagę na to, że nie próby lecz bardzo na seryo idące dążenia w tym kierunku już w ostatnich czasach pojawiły się w tem lub w owem z państw sąsiednich i to w rozmiarze bardzo radykalnym. Zgodziłbym się zacząć mniej radykalnie, ale radbym, żeby już istotnie zaczęto. Wniosku nie czynię żadnego, bo w Sejmie którego kadencya za kilka dni się kończy, wniosek byłby nie na miejscu.

Chciałem tylko jeden jeszcze raz więcej, albowiem, każdą rzecz najlepszą, która zbacza od rutyny i szablonu, trzeba bardzo często podnosić, zanim skutek nastąpi, — podnieść i zaznaczyć, że przecież, trzeba by było obmyśleć coś, coby, w ten powiedzmy dobrze podstarzały organizm wlało trochę krwi nowej, ażeby referent Komisji szkolnej nie potrzebował z taką słuszością mówić o podupadaniu i degenerowaniu.

Możeby można przez stosowną próbę postąpić i dojść do tego, co wszystkie koła zawodowe, nie wykluczając profesorów uniwersytetu, członków akademii umiejętności, oświadczają, a mianowicie, że nie jest dobrze w kierunku ustroju szkół średnich, i że należy uczynić zmianę znaczniejszą, któraby się nie ograniczała na dodaniu tego lub owego rozporządzenia, tej lub owej instrukcji 5 stronic gramatyki więcej lub mniej — nowego słownika etc., lecz któraby w ten ustrój sięgała głębiej.

Na tych uwagach się ograniczam, gdyż w dyskusyi ogólnej nie mam nic więcej do przytoczenia, coby na wnioski tu przedstawione w jaki bądź sposób przejść mogło. Jeżelibym miał uwagi jakieś do uczynienia do jednego lub drugiego punktu tu przedstawionego, to zabiorę głos przy tym punkcie w dyskusyi szczegółowej. (Brawa).



**Marszałek.** Do głosu zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Udzielam mu głosu.

**P. Wojciech hr. Dzieduszycki.** Do stojna Izbo!

Jak się spodziewać mogłem, jak się na pewno spodziewałem, poruszoną została kwestya radykalnej, czy też częściowej reformy naszego szkolnictwa średniego. Przyznaję się, że z przyjemnością dostrzegłem, iż w miejsce wniosków radykalnej formy została obrana droga poglądów ku eksperymentom i próbom. Ale to mnie nie uwalnia od wypowiedzenia kilku słów co do całej tej sprawy. Nie brak kompetencyi, co do którego jurydycznie byłbym spory z Ministerstwem i Izbą wiedeńską toczyć mogli, stoi na zawadzie, żebyśmy się zabrali do reformy szkolnictwa średniego dalej sięgającej; — są inne okoliczności nie od nas zależne, które sprawiają, że takie dyskusje są u nas płonne, a przynajmniej praktycznego skutku przynieść nie mogą. Byłoby może praktyczniej, choć także nie od razu skutekby odniosło, gdyby się domagano, — ażeby inne postawić warunki do przyjęcia do rozmaitych zawodów życia publicznego i szczególnie nacisk położono na to, ażeby przy przyjmowaniu do prywatnej służby nie wyznaczano kilku klas gimnazjalnych.

Jesteśmy w konieczności starania się o to, ażeby świadectwa wydawane przez szkoły średnie, nie uprawniały jedynie do uczęszczania na uniwersytety austriackie, ale i niemieckie, bo inaczej odcieglibyśmy się od całej kultury, od cywilizacji, od postępu nauk europejskich. W Bułgarii, Serbii i na Węgrzech wymazano grekę z obowiązujących nauk. Czy dobrze zrobiono czy źle, w ten spór się wdawać nie chcę, ale wiem, że z tamtych krajów abiturjenci muszą zdawać egzamin uzupełniający, jeżeli chcą iść na uniwersytety w prowincjach Austrii albo w Niemczech, i ten egzamin bywa wielkim utrudnieniem. Prócz tego, potrzeba, ażeby świadectwa naszych szkół uprawniały do zajęcia stanowiska we wszystkich prowincjach austriackich, bo byłoby w dzisiejszym ustroju państwa kalectwem i klęską, gdyby młody człowiek, ukończywszy naukę prawa albo medycyny u nas, nie mógł urzędowego stanowiska zająć w centrum państwa, gdyby nie mógł w Wiedniu żadnego urzędu piastować. Stąd wniosek, że gdybyśmy reformę tę energicznie przeprowadzili u siebie — przypuściwszy, żeby nam kompetencyi do tego nie zaprzeczono, tobyśmy nie tylko zawiązali młodzieży drogę do szerokiego świata, ale i do gorszych doprowadzili rezultatów.

Nie bez niepokoju widzę, jak szczególnie teraz wielu majątniejszych rodziców chcąc dzieciom swym zapewnić naukę języka nie-

mieckiego, posyła je do szkół średnich w zachodnich prowincjach monarchii. Tego nie chwalebę: ale gdyby kwestyonowano nasze świadectwa maturalne na niemieckich uniwersytetach, wtenczas narazilibyśmy się na to wielkie niebezpieczeństwo, że wszyscy rodzice, którzy mogą i mają środki po temu, wysyłałby dzieci do szkół za granice kraju. A wtenczas ten język wykładowy polski, o któryśmy się tak usilnie starali i przy którym stoimy, który jest jednym z najcenniejszych klejnotów, najświętszą z naszych zdobyczy, straciłby na swoim wysokim znaczeniu wychowawczem wobec tego, że całe zastępy młodzieży, celem zapewnienia sobie dostępu do nauki i chleba, szłyby do zakładów bez wykładowego języka polskiego, gdzieby ten język nawet przedmiotem nauki nie był.

Reforma ta nawet w całej Austrii nie rokuje rezultatu praktycznego, a przyczyna leży w tem, że jeżeliby nam przykro było, gdyby nasi synowie nie mogli uczęszczać do sławnych uniwersytetów rzeszy niemieckiej, to ludność niemiecka Austrii, która ogromny wpływ wywiera na losy państwa, uczułaaby się istotnie skrzywdzoną, gdyby przez reformę szkolnictwa przerwać tę łączność. Naród, dla którego życie uniwersyteckie jest tradycją, czułoby się pokrzywdzonym, gdyby mu udziału w tem życiu brać niedozwolono. Kwestya reformy szkół średnich jest kwestją, która nie w parlamencie będzie się rozwiązywać: jej miejsce w sferach nauki, ma ona charakter międzynarodowy. Cięża parlamentarne o tyle mniej są do jej rozwiązania stosowne, że tu ponad kwestyę wykształcenia góruje z natury rzeczy kwestya łatwiejszego osiągnięcia chleba. Z tego prozaicznego punktu widzenia my do tej reformy przystępować nie możemy; a skoro nie możemy, skoro jest rzeczą pewną, że status quo co do ogólnego planu nauk pozostaje, winno nam chodzić o to, ażeby na tych zasadach i w tych ramach udzielana nauka była dobrą.

Przedewszystkiem nauczyciel musi wierzyć w to, że on jest pożytecznym; uczeń musi wierzyć w to, że go uczą czegoś, czego u cywilizowanych narodów powszechnie się uczy, czegoś ważnego. I chciałbym, aby dyskusya, którą toczyliśmy pro foro publico była przypomnieniem, że wpływa ujemnie, wpływa na pogorszenie nauki, jeżeli nauczyciel zniecierpliwiony żmudną pracą zapomni się może i zdradzi przed uczniem, że to czego uczy uważa za niepotrzebne, a uczeń uważa, że to kawałek, którego się ma nauczyć ot aby tylko się nauczyć, że to jakaś formułka chińska lub coś podobnego.

Chcę też zwrócić uwagę na praktyczne ulepszenie stanu naszych szkół średnich. Zło w naszych szkołach nie jest najpierw tak wielkie, jak ludzie sądzą. Jako nauczyciel szkół wyższych, muszę poświadczyć, że niema stanu tak idealnego jakiby sobie wymarzyć można, ale także stan szkół naszych nie jest tak rozpaczliwy, jak to niektórzy powiadają.

Niezawodnie uczeń skończywszy gimnazjum największej części umie bardzo mało, ale umie dość, aby przy nieprzerwanej pracy uniwersyteckiej, kiedy uniwersytet skończy, był odpowiednio wykształcony. Jeżeli uczeń miłuje kierunek, który sobie obierze, jeżeli przy powszechnym wykształceniu pójdzie drogą zalecaną, jaką wskazuje sprawozdanie komisji, to będzie dobrym lingwistą, całkiem dobrym a na swój wiek znakomitym humanistą. Ale panowie obok tego jest także cały zastęp uczniów innych, którzy przychodzą ze szkół średnich w takim stanie, że trzeba formalnie walkę toczyć z ignorancją.

Nasze szkoły średnie nie odpowiadają w równej mierze swemu zadaniu i nie mogą, bo gimnazya są jak tu w sprawozdaniu komisji podniesiono srodze przepełnione. Pragnąłbym, aby gdzie tego przepełnienie wymaga, gimnazya się mnożyły ale nietylko ze względu na to co Rząd robi, bo od Rządu trudno jest ostatecznie się domagać ale z innych względów, na które wróć — chodzi jeszcze o to, że trzeba w społeczeństwie wykorzenić przysady, żądające koniecznie gimnazjalnej nauki. Trzeba koniecznie, żeby raz społeczeństwo się nauczyło, że kto chce na skromnym stanowisku na chleb pracować, ten najsmródziej robi, jeżeli pójdzie do szkoły wydziałowej.

Jest całkiem niderzeczne i dla całego poziomu wykształcenia społeczeństwa szkodliwe, aby do gimnazjum uczęszczało mnóstwo uczniów, którzy z góry nawet nie mają zamiaru tam wytrwać i uważają naukę gimnazjalną za jakąś propedeutykę do zaoferowania swoich wiadomości.

Z drugiej strony trzeba przede wszystkim położyć nacisk na zakładanie szkół realnych i w opinii publicznej wyrobić przekonanie o ogromnej pożyteczności nauk realnych i pod tym względem zgadzam się z p. Rotterem.

Trzeba aby rodzice patrzyli na naturę uzdolnienia chłopca, bo niektórzy mają łatwość uczenia się i pisania literackiego, są inni chłopcy, którzy patrzą na świat zewnętrzny i w nim żyją, w ogóle żyją więcej praktycznie, dla których zatem gimnazjum jest utrudnieniem i którzy powinni pójść do szkół realnych.

Wyrażajmy w społeczeństwie przekonanie, że młodzież musi się kierować różnymi drogami. Istniejący w tym względzie przesąd przełamać pragnąłbym gorąco.

Powiadają rodzice: Dla tego do szkoły realnej chłopca nie posyłamy, bo się może pokazać, że on zechce być w przyszłości filozofem albo medykiem i t. d.

Aby tej obawie zapobiedz pragnąłbym, aby urządzono klasy przygotowawcze, w którychby abiturient realny mógł się przygotować do uzupełniającej nauki gimnazjalnej, aby zresztą mógł przejść na uniwersytet w razie potrzeby.

Ale wypadki takie przechodzenia ze szkoły realnej na uniwersytet powinny być, moim zdaniem coraz rzadsze.

Dlaczego zaś wątpię, aby się ten natłok do gimnazyów, to przechodzenie ze szkoły realnej do uniwersytetów miał wydarzać często? Oto choćby dlatego, co na tej sesji uchwaliliśmy, tj. dla ogromnych inwestycji, które wymagają wielu techników. Te inwestycje wskażą drogę do szukania innych środków. Trzeba, aby i młodzież i społeczeństwo i kraj zwrócił uwagę na badanie mineralnych i chemicznych bogactw kraju, bo jak raz będzie dostępny węgiel i będzie dostępny wysoki stopień ciepła do przerabiania rudy, to spodziewam się, że się znajdzie pole do właściwego przemysłu, który kraj podniesie. Wątpię, abyśmy dalej mieli być wyłącznie urzędniczym, biurokratycznym społeczeństwem. Rodzice się od tego odzwyczajają powinni. Które dzieci mają trudność do nauki języków, która to trudność już wcześniej okazuje się trudnością uczenia języka ojczystego, te w gimnazjum dobrymi uczniami nie będą.

A teraz drugi powód, dla którego nie możemy tak bardzo się domagać pomnożenia ilości szkół, tj. trzeba, aby szkoła była dobra, nauczycieli liczniejsi i dobrzy. Oczywiście tu mamy do walczenia z trudnościami niezmiernymi. Samo podniesienie płac nauczycieli wprawdzie sprawiło, że większy procent kandydatów garnie się na filozofię. Ale to jest młodzież bardzo uboga, która wówczas, gdy mogłaby się zupełnie poświęcić własnemu wykształceniu, musi się utrzymywać lekcyami i pisaniami, na co nawet musimy patrzeć z pobłażaniem. Uczeń powinien być zamiłowany w swoim przedmiocie, a to zamiłowanie może istnieć wtedy, jeżeli uczeń będzie miał warunki, aby się temu przedmiotowi mógł zupełnie poświęcić.

Dlatego pierwszym żądaniem od kraju będzie, aby kraj wyposażył młodzież w stypendya zupełnie wystarczające. Bo złą przy-



sługę wyświadcza ten, kto daje stypendya liczne ale niedostateczne do utrzymania. One tylko przyciągają chwilowo do gimnazyów chłopców, którzyby inaczej może tego chleba innym nie zabierali. (Brawa).

Przytem niech się rodzice nauczą, że od tego ucznia uniwersyteckiego nie powinni żądać utrzymania dla siebie. Takie żądanie musi zwichnąć jego prawdziwą naukę. A to rzecz bardzo ważna, jaki będzie poczet tych przyszłych nauczycieli, bo tu nie chodzi o naukę jedynie; — oni mają zadanie także wychowawcze do spełnienia. I im więcej ludzi, którzy nie mieli sposobności nabyć dobrego wychowania, ciśnie się do gimnazyum, tem większa jest wątpliwość, czy szkoły wypełnią to zadanie, jakie na nie społeczeństwo wkłada.

Niestety poparcia szkoły przez rodzinę u nas pod tym względem niema. Bardzo często rodzice, a niestety i publiczność oburza się na tego nauczyciela, który skarcił niewłaściwe postępowanie ucznia. Mundurki wprawdzie umożliwiają pewną kontrolę, ale niestety, tę kontrolę za złe biorą nauczycielowi, który przeszkadza, aby się chłopiec gubił. Bo ten brak kontroli znaczy zguba i samobójstwo chłopca, a może być i społeczeństwa. Nazywają policyantem tego, który wstrzymuje od niewłaściwego kroku. Zdajmy sobie sprawę z tego, że są błędy u młodzieńca, które go mogą uczynić niezdolnym do działania później dla kraju; zdajmy sobie sprawę, że się wśród młodzieży szerzy modna choroba zdenerwowania, szperania w sobie, która już w wielu wypadkach doprowadziła do okropnych katastrof życiowych.

A i kraj cały nie będzie mógł się podnieść dopóty, dopóki nie będzie miał ludzi zdolnych i tegich. A tu mniejsza o błąd przeciw karności popełniony, ale gorsza, że chłopak ma to absolutne przekonanie, że nikt go upomnieć nie śmie; gorsza, że mógł się wydarzyć taki wypadek we Lwowie, że kiedy jeden z najważniejszych ludzi we Lwowie, widząc gimnazjalistę palącego cygaratę zapytał, czy wolno mu palić publicznie, uczeń taką mu dał odpowiedź, że aż wstyd bierze powtórzyć: odpowiedział mu: „A co tobie durniu do tego?”

A jeszcze gorsza to, że nie można tego chłopca dopilnować, aby nie chodził na miejsca takie, na które chodzić nie powinien, bo sobie tylko zarazę i zgniliznę moralną stamtąd zabierze. (Głosy: Tak jest).

Jestem z pewnością wielkim zwolennikiem tego teatru, który jest przybytkiem sztuki, świątynią narodowej muzy, wiem jakie teatr dobry ma znaczenie dla narodu a jakie dla chłopca podrastającego widok sztuki

klasycznej, szlacheckiej, wiem, że zabawa taka jest nie tylko dozwoloną ale i potrzebną dla odświeżenia umysłu, ale wiem i to, że niestety publiczność tego dyrektora teatru, który nie chce do tej świątyni Talii i Melpomeny wpuszczać jakiej innej damy, Venus vulgivaga, poprostu do tego zmusza a wskutek tego i młodzież ma nieraz widowiska dla siebie nieodpowiednie.

Nie tu miejsce na wydawanie sądu artystycznego o rozmaitych kierunkach w teatrze, muszę jednak wyrazić swoje zdanie, że słusznie uczyniła komisya szkolna, jeżeli się upomniała o to, aby nad młodzieżą był wykonywany nadzór, ale nie w tym kierunku, aby młodzież nie chodziła do teatru, ale by chodziła na sztuki dobre i podniosłe, by nie chodziła do miejsc takich, które trują umysł i serce. (Brawa).

I niech mi wolno będzie z tego miejsca poselskiego powiedzieć do rodziców i do publiczności, aby się wzywali do bojaźni Boga i miłości ojczyzny, aby uważali wszyscy ściśle na to, by ich dzieci, ta młodzież polska nie gubiła i nie mordowała swoich ciał i swojej duszy, przez to, że chodzi tam, gdzie wchodzić młodzieńcowi to wstyd i hańba. (Brawo i oklaski).

Tak, potrzeba nam silnego pokolenia, któreby się zabrało do pracy w każdym kierunku, nie tylko naukowym i artystycznym, nie tylko na politycznej i obywatelskiej działalności arenie — trzeba nam pokolenia, któreby realną pracą na ziemi, pracą we fabryce, przemyśle podźwignęło kraj z ubóstwa. Musimy my, którzy robimy politykę, walkę toczyć o to, abyśmy wychowali młodzież silną, zdrową, hartowaną, abyśmy wychowali pokolenie, któreby kraj podnieść było w stanie, dźwignąć go i uczynić silnym. (Brawa).

Oto jest zadanie wielkie, które powinno nas od wszystkich walk i waśni narodowych odwrócić. W tem zadaniu nie możemy się różnić, w tem zadaniu mamy wszyscy wspólny obowiązek działać jednakowo i zgodnie, a te różnice, te waśnie, które nas dzielą, mogą się przy tem zadaniu zatrzeć.

Źle robi ten, który społeczeństwo zajmuje innemi rzeczami niż tem, które społeczeństwu do jego podniesienia służą. Że każdy spór osłabia i niszczy, że każda waśń tylko rozgoryczenie pomnaża, tego mamy najlepszy przykład, jeżeli spojrzymy na dwie najbogatsze prowincje Austrii a po Galicyi najludniejsze. Kiedy popatrzymy na owe Czechy i Morawy, na te kraje, które na podstawie bogactwa i inteligencji powinny zaważyć na całym państwie, i o losach jego stanowić. Ważą one istotnie — ale nie stanowią, bo ważą waśnią i sporami, widzimy do czego

spory te doprowadziły. A doprowadziły do skutków tak zgubnych dlatego, ponieważ fałszywie zostosoowano tam pojęcia narodowego uprawnienia. A sprawa ta łączy się ze sprawą szkolną; z kwestyą szkół srednich i dowodzi, do czego może doprowadzić źle poprowadzony sposób nauczania o prawach narodowościowych.

Tam są Niemcy i Czesi — dwa obce sobie zupełnie plemiona, które od wieków ze sobą walczą, u nas zaś żyją dwa szczepy bliskie pochodzeniem, bratnie, na jednej ziemi mieszkające od wieków, mające co najmniej pół tysiąca lat wspólnych dziejów.

Tam Niemiec pilnie patrzy, by młody Niemiec nie rozumiał Czecha, tam starano się na każdym kroku oddzielić narodowości, tam Czech pilnował, aby młodzi Czesi nie rozumieli Niemców, tam na każdym kroku starano się oddzielić jedną narodowość od drugiej, ignorancję pod względem narodowości rozszerzać i doprowadzono do stanu, że się obie narodowości nawzajem zwalczają, nawzajem się osłabiają i łamią.

My pamiętajmy, że mamy wychowywać synów jednego kraju, że mamy jedne potrzeby, jedną przeszłość a możemy mieć jedną przyszłość, my pamiętajmy o tem, że Polak powinien znać to, co Rusin kocha, a Rusin, to co Polakowi jest drogie. I dlatego pytam, czy mądrze jest dzielić, czy dobrze jest odgraniczać, czy nie lepiej jest, aby ta młodzież krajowa w jednym wspólnym instytucie się wychowywała? Zwracam uwagę na tę myśl, której niegdyś broniłem, o której długo milczałem, a którą teraz podnoszę. Czy nie lepiej w jednym instytucie robić to, co dla jednej i drugiej narodowości jest potrzebne, czy nie lepiej jest stworzyć książki dla jednych i dla drugich dobre i odpowiednie, tak, aby młodzież polska umiała i rozumiała wszystko, co się tyczy narodu ruskiego, a młodzież ruska znała i ceniła wszystko, co polskie.

Przeraża mnie, muszę to podnieść — ruch który się w ostatnich czasach objawił, aby jedni udawali, że nie rozumieją drugiego języka, choć go znają doskonale.

Nie chcę się wdawać w rozbiór wniosku co do rozdziału Rady szkolnej krajowej, bo wiele możnaby o tem mówić — chcę tylko zaznaczyć, że powinniśmy kwestyę polityki od szkoły usunąć, bo tylko przez zgodne i spokojne postępowanie możemy się stać zdolni i dość silni do pracy, dotrzymującej kroku pracy naszym sąsiadom od strony zachodniej. (Brawa i przeciągłe oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

**Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Bobrzyński.** Wysoka Izbo! Na kwestyę

krytyki filologii klasycznej i sposobu jej nauczania, zawartego w sprawozdaniu komisji szkolnej, będącem pracą profesora filologii klasycznej, zapatrują się inaczej, aniżeli p. Rotter i to na podstawie doświadczenia.

Najgorzej dzieje się z tym przedmiotem, o którym się prawie nie mówi, bo to jest dowodem, że zajęcia nie budzi. W miarę zaś jak około pewnego przedmiotu budzi się krytyka, w miarę tego można mieć nadzieję, że tam jest ruch, że tam jest postęp i nadzieja lepszej przyszłości.

Przypominam sobie bardzo dobrze jak stała sprawa nauczania języka niemieckiego przed 20 i 10 laty. Zapewne nie doszła dziś do świetnych rezultatów, ale poprawa zaczęła jeszcze się od tego, że zbudziła się krytyka i zaczęto się zastanawiać nad sposobem poprawy nauczania tego języka.

Od tej krytyki zaczął się postęp. Przejść na pole fizyki. Zjawiła się i tu krytyka, że nasi profesorowie ucząc fizyki, zbyt po starożytniczemu ją traktują, że rozbijają ją na cały szereg oderwanych od siebie twierdzeń, że nadto bawią się w matematykę a za mało pilnują doświadczeń. Przeciw temu kierunkowi, który w swej zachowawczości nie wahał się bronić, wystąpiła krytyka i stała się powodem, że naukę fizyki dziś popchnęło się na całkiem inną drogę, tak że stanowi ona teraz przedmiot, którym się uczniowie najwięcej interesują i który dźwiga ich do głębszego i prawie filozoficznego poznawania praw przyrody.

Mam więc nadzieję, że te głosy, które dziś wydobywają się w Sejmie, w publicystyce i ze sfer nauczycielskich, a które ku nauce filologii w gimnazyach się zwracają i zmuszają do zastanawiania się, czy droga, po której nauka ta dziś kroczy, jest właściwą, że te głosy nie są oznaką jakiejś martwoty i degeneracyi — słowo to w sprawozdaniu Komisji nie jest co prawda szczęśliwem — lecz przeciwnie, że w nich jest pewien objaw świeżego ruchu, który dobre rokuje nadzieje. Jeśli zaś nasi profesorowie filologii sami zaczynają głębiej zastanawiać się, czy kroczą po dobrej drodze, jeśli zaczęją bliżej studiować te wskazówki i przejmować się duchem, którego w naukę tę wlać chcemy, to nie wątpię że za lat kilka nauka filologii klasycznej w naszym społeczeństwie i w oczach młodzieży w innem stanie świetle. Uprawniam mnie do tej nadziei to, że mamy szereg filologów, którzy z zapałem i śmiało poszli już w tym innym kierunku i doprowadzają do rezultatów, o których dawniej trudno było myśleć. Wszak są już zakłady i klasy, w których zapewne nie wszyscy uczniowie, ale naj-



zdołniejsi poza lekturą szkolną czytają i poznają ze swobodą i zamiłowaniem całego autora.

Kiedy zaś mowa o ożywieniu i rozbudzeniu nauki filologii klasycznej, to nie zgadzam się z p. sprawozdawcą w jednym punkcie. P. sprawozdawca pisze: (czyta)

Zauważono, iż niektórzy nauczyciele traktują tak zwane realia, a osobliwie pomniki sztuki, zbyt obszernie i z ujmą dla zrozumienia samych tekstów autorów.

Jeśli idzie o realia, to szanowny p. profesor ma rację. O realiach powinien uczeń dowiadywać się z samych autorów, a nie od tych, którzy o tem rozprawiają lub piszą. Ale pomników sztuki do realiów zaliczyć nie można i usiłowanie nasze i dziś idzie w tym kierunku, aby za pomocą poznania sztuki starożytnej na odlewach, fotografiach i obrazach, za pomocą tych ilustracji, ożywić całą naukę klasycznej filologii i tchnąć w nią nowy, ożywczy pierwiastek.

Te pomniki sztuki, to nie jest rzecz drugiej ręki, to nie przekład mniej lub więcej niewierny klasyka, lecz jestto rzeczywisty świat starożytny, jestto świadectwo bezpośrednie, które ten świat starożytny pozostawił po sobie i który do umysłu, serca i fantazyi młodzieży przemawia głębiej nieraz, niż tekst autora. W tym zaś kierunku nie tylko w szkołach naszych nie ma przesady, ale rzecz znajduje się dopiero w zawiązku i nie we wszystkich gimnazyach mamy profesorów, którzy ją traktują z tem zrozumieniem i zapałem, którzy to tak umiejętnie z lekturą klasyków łączą, jak tego myśmy niezawodnie pragnęli. Tyle o filologii klasycznej.

Co się tyczy języka ruskiego, to usiłowania nasze w granicach obowiązującej ustawy idą jak najdalej tylko można, a w tem dążeniu nie dajemy się bałamucić i zachwiać tym głosom, które w popieraniu rzeczy widzą odrazu, jakieś na szkodę jednej lub drugiej narodowości, obliczone podstępny. Naszym celem jest, aby we wszystkich gimnazyach obu części kraju naukę obu języków doprowadzić do możebnej granicy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że bardzo jest łatwo napisać, że ma się uczyć języka polskiego i ruskiego w tej samej liczbie godzin, że bardzo łatwo jest zasadzie formalnego, mechanicznego równouprawnienia uczynić w ten sposób zadość, ale rzecz sama nie jest tak łatwą, bo nie ma środków, aby za pomocą jednego reskryptu, tysiące młodzieży, która dotąd w znacznej części nie uczyła się ruskiego języka, języka tego nauczyć. Do tego potrzeba przede wszystkim nauczycieli, w szczególności nauczycieli języka ruskiego,

i społeczeństwo ruskie dużyoby zrobiło dobrego dla siebie, gdyby zamiast wielu krytyk i zamiast wnoszenia nieuzasadnionych zupełnie przeciw nowym planom naukowym protestów, przede wszystkim natchnęło swoją młodzież do tego, aby się zwróciła do studyów języka ruskiego na uniwersytecie, żebyśmy uzyskali do przedmiotu tego młodych, wykształconych, a pełnych zapału profesorów, którzyby obejmowali posady, bo dziś mamy posad więcej w tym kierunku, niż kandydatów.

Nasze usiłowania nie idą ku temu, aby ścieśnić, ale aby rozszerzyć naukę tę, lecz nie mamy dotychczas ku temu odpowiednich sił. Na nic zaś nie zda się rozszerzenie i pozostanie na papierze, jeżeli przedmiotu nie będzie miał kto uczyć, albo jeśli z biedy oddamy go w ręce człowieka, który o tem nie ma wyobrażenia, albo i zapału i serca. Ze strony społeczeństwa polskiego nie można też powiedzieć, aby w niem było już zupełne zrozumienie rzeczy.

Jeszcze znajdują się rodzice, którzy dzieci na naukę języka ruskiego nie zapisują, ale widzimy, że tego rodzaju uprzedzenia z każdym rokiem maleją i nikną, a najlepszy dowód tego, że w Krakowie, dlatego, że tam znalazł się jeden i drugi dobry nauczyciel, młodzież najchętniej do tej nauki się garnie i coraz lepsze są jej rezultaty.

Jeśli to idzie w Krakowie, mam nadzieję, że i we wschodniej części kraju młodzież polska coraz liczniej zaczyna się zapisywać na naukę języka ruskiego, ale muszą ją do tego zachęcić zdolni i z zapałem rzecz traktujący nauczyciele.

W statystykę i porównywanie liczby naszych zakładów z liczbą ich w innych krajach zapuszczać się nie będę, bo sprawa ta stoi tak, że do zakładania jakichkolwiek nowych szkół średnich musimy przystępować tylko stopniowo i z nadzwyczajną ostrożnością, licząc się z tem, że mamy nadzwyczajny brak kwalifikowanych nauczycieli. Co roku, kiedy przychodzi do obsadzania posad, spotykamy się z tem zjawiskiem, że konkursy na obsadzenie posad w części pozostają bez skutku, a wskutek tego tempo zakładania nowych szkół nie może być nagłe i gwałtowne.

Z wielkiem zadowoleniem przyjmuje zaś do wiadomości kierunek ten, który komisya szkolna na tem polu wytyka, a mianowicie kierunek dążący do tego, aby się przede wszystkim starać o szkoły realne. Zaplanowało dziś usposobienie ku studyum technicznym w kraju naszym, a z tym pomysłem objawem administracya szkolna musi się liczyć, zwłaszcza, że ogromna nierówno-

waga i nierówność panuje dziś między gimnazjami a szkołami realnymi.

Na trzydzieści kilka gimnazjów mamy zaledwie kilka szkół realnych, a nierówność tę w najbliższym czasie usunąć jest obowiązkiem ważnym wobec kraju, ażeby młodzież wychodząca ze szkół średnich, czyniła zadość jednej i drugiej potrzebie społecznej.

Zwracam się do sprawy, o której szerzej zamierzałem mówić, w czem mnie jednak poprzednik mój, p. hr. Dzieduszycki w znacznej części zastąpił i wyreczył. Bardzo często w Sejmie zwraca się dyskusja do administracji szkolnej, do władz szkolnych i formułuje żądania. Jestto rzecz słuszna i sprawiedliwa, ale nie trzeba zapominać jeszcze o drugiej stronie, że ta władza szkolna, to jest Rada szkolna krajowa i wszystkie zakłady razem wzięte z ich ciałami nauczycielskimi mają też cały szereg postulatów do społeczeństwa.

Szkoła sama jedna zadania wychowawczego spełnić nie może, i nie jest w stanie.

Szkoła ma możność kształcenia młodzieży i pewnego oddziaływania na jej wychowanie, ale całego wychowania nie ma i tem w z domem rodzicielskim się dzieli. Tego zaś współdziałania i poparcia, na które szkoła z domu rodzicielskiego liczyćby miała prawo, nie znajduje dziś i nie spotyka.

Oto jest punkt, który dziś staje się kwestyą piekącą, daleko ważniejszą, niż zmiana planów nauki, niż wyrugowanie lub dodanie jakiegoś przedmiotu. Mamy rodziców, którzy mogąc współdziałać ze szkołą, mając ku temu wszelkie środki, zaniedbują swój obowiązek, a nieraz nawet wielkie szkole stawiają przeszkody. Mamy też ogromny tłum młodzieży, który rodzice rzucili w wir większych miast, nie zapewniwszy im choćby skromnego, materyalnego utrzymania, nie zapewniwszy im tej inteligentnej, rozumnej i czujnej opieki, bez której młody człowiek, dziecko, wychować się nie może, chyba wyjątkowo, jeżeli obdarzone jest jakimś nadzwyczajnym charakterem. Te tłumy stawiają nam przed oczy tem natarczywiej kwestyę, już nietylko ich wykształcenia, ale przede wszystkim wychowania, bez którego to wykształcenie bardzo złe, skrzywione wydałoby owoce. Tu szkoła musi apelować do domu rodzicielskiego, do społeczeństwa i do prasy publicznej. Prasa na tym punkcie ma do spełnienia ważne zadanie, jeżeli w rozumny sposób stanie po stronie szkoły. (Brawa).

Jeżeli nie będzie dla jakiejś popularności źle zrozumianej popierała wybryków młodzieży, lub popierała prądów, które na młodzież zgubnie i szkodliwie wpływają. (Brawa).

Ja wiem, że się to dzieje stosunkowo rzadko, w gazetach 3 i 4 rzędnych, ale każdy taki artykuł przez młodzież bywa chciwie czytany, każdy taki artykuł młodzież w złym kierunku utrwała, zrywa węzeł zaufania, który panować musi między profesorem a studentem.

Student chyba że jest z gruntu zły i zepsuty, z pewnością w krótkim czasie dobrą chęć i życzliwość nauczyciela uzna i pójdzie za jego wskazówką i przykładem.

Nie uzna jednak, jeżeli systematycznie za pomocą pism będzie przeciw nauczycielowi podburzany.

Tak samo w kwestyi zewnętrznego zachowania się młodzieży, uczęszczania na złe przedstawienia do teatrów lub do restauracji, gdzie się napoje alkoholiczne sprzedaje, szkoła wszystkiego spełnić nie może. Może w mniejszych miasteczkach, gdzie student jest znany, gdzie go profesor może znać i widzieć. Gdzie zaś zakładów średnich jest 5, 6, gdzie profesor nie zna ogółu młodzieży, jakiż jest sposób i droga, ażeby młodzież od tego skutecznie odwieść.

Tu tylko opinia publiczna, któraby głośno i wyraźnie się odezwała, ta opinia publiczna i dom rodzicielski mogłyby poprzeć szkołę i odwieść młodzież od tego, co dla jej zdrowia fizycznego i moralnego jest zgubne i szkodliwe. My o tem ciągle radzimy, odbywamy posiedzenia, zwołujemy ankiety z dyrektorami, lekarzami duchownymi, ale wszystkie te nasze narady kończą się platonicznymi zupełnie wnioskami. Kończą się tem, że wzywamy profesorów: róbcie co możecie, a wiemy jak mało zrobić mogą. Kończą się tem, że pewien nadzór rozciągamy nad stancjami, ale stancjy lepszych wymyśleć nie możemy.

Usuwanie najgorsze, ale co mamy robić, jeżeli środki materyalne młodzieży absolutnie nie wystarczają na pokrycie utrzymania w lepszych? Popieramy bursy, ale tych jest jeszcze tak mało.

Jeżeli jednak pod tym względem wychowawczym pewna spójnia działania i porozumienie co do domu rodzicielskiego i społeczeństwa ze szkołą w interesie młodzieży, dla przyszłości moralnej i fizycznej tej młodzieży, przyjdzie do skutku, to mam przekonanie i nadzieję, że te ujemne objawy, na które się dziś uskarżamy, należeć będą do przeszłości. (Brawa i oklaski).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek**. Do głosu są zapisani jeszcze pp. Okuniewski, Stojalowski i Wójcik. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-



prawa zamknięta Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Ja dumaw zabyraty hołos aż nad szkołamy narodnymi i nad semynaryjamy uczytelskimy — a tuju sprawu chotiw ja łyszty moim towarzyszam, profesorom gimnazyalnym, jako łutsze obznakomłenym o predmeti. Ale promowa gr. Dziduszyczkoho sponukała mene do zabrania hołosu i w sij sprawi.

Niczo ne może buty pisma mene nebezpečnijszoho pry uładzeniu miżnarodnych widnosyn naszych w kraju, jak pustosłowna deklamacyja sytoji narodnocy o błażenstwach hołodnoji, deklamacyja na temat toho szczastia — rajy jakoho ruskie szkilnyctwo zaznaje wid polskoi suspilnocy.

Taka deklamacyja łysze zamazuje ropiaczu sia ranu, uspokojuje nekrytyczni umy bud'to w kraju wsio w poriadku a tym czasom rana jaka buła, taka ostałaś — bo szczo bilsze nawit ti, kotri w imeny prawdy widkrywajut jeji, stajut pid dokir jakohoś malkontenstwa — jakohoś rewolutionerstwa.

A tymczasom neumolyma mowa cyfr howoryt wsio protywno. Pokazuje ona, szczo na 10.000 polskoi mołodizy zredukowaw system szkilnyj mołodiz rusku do 3.000, szczo bidni Rusyny majut w serednych szkołach uže o 500 mensze wid żydiw, a mymo toho chodyt na nauku jazyka polskoho w 68<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a polskich ditej uczyt sia ruskoho jazyka, wsioho 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. I to roblat własty — szczo tut deklamujut o lubowy do ruskoi dytyny.

My znajemo, szczo jak dyrekecyi ruskich gimnazij natyskajut na nauku jazyka polskoho, ale i znam jak pohordžujut tym jazykom w gimnazjach polskich.

P. Wiceprezydent Rady szkilnoji krajewoji skazaw, szczo jest brak uczyteliw, a towarzysz Wachnianyn, ot maje pid rukoju spys 63 ruskich profesorow po polskich gimnazjach, kotri uczat wsich innych predmetiw a łysz ne ruskoho jazyka.

Panowe — dajte wže raz sobi taj nam spokij z tym tak zwanym utrakwizmom o szkołach — bo se czysta blaga. Żaden narid na świti ne prepodaje w szkoli naraz predmety w 2 jazykach, taj pewno i u nas se ne pide. Wy ne w syli zrobyty z nas jakichś hermafrodytiw nacionalnych, chot byšte szczo sto rokuw zamykały nas w szkoli, pid jednym dachom.

Ja wam pryhaduju słowa zwerchnyka i uprawytela teperisznoji awstrijskoji derżawy Koerbera, kotoryj w poślidnych czasach, wnosiaczy w parlamenti projekt zakona jazykowoho dla Czech, skazaw zamitni słowa:

„In der Trennung liegt die Liebe“. I doki wy Panowe budete ity protiwn naszoji woli pid odyn dach, doki nas budete moroczyty fałszywym utrakwizmom — doty ne bude miż namy ni szczyrosty ni wiry. Prydywit bo sia Panowe po prawdi tym tak zwanym utrakwistycznym seminarjam uczytelskim, ony niby to utrakwistyczni, a tym czasom Dyrektory tych seminaryj zwilniajut uczennicy nawet wid jazyka ruskoho. W mužeskich seminaryjach uczat w ruskim jazyci łyszeń 2 predmety, taj to ne u wsich klasach a hdekudy nawet ruskoho jazyka uczat po polski.

Pohlańte n. p. na taku seminariju w Sambori. To tak, jakby ona buła w Krakowi i w dekotorych klasach uczat' dwa predmety, naturalnoj istorji i matematyki i hde kotorych gospodarstwa, a reszta wsio po polski. I jest to to styłuj utrakwizm? Pytajuś czy w toj szkoli chotiaż odno ohołoszenie po rusku wydano? czy napysy sut' w seminarii ruski?

Ni! Otže, jak my w kińcy wydym takuju neszczyryst' — darujte ale taka deklamacyja pana Diduszyczkoho — duże — duże nam w uszach fałszywo zwuczyt.

Abo majte enerhiu perewesty tuju zasadu utrakwizmu. I to upered u sebe w Krakowi, to tohdy pohoworym i u sebe, ale jak wy toj utrakwizm łysz stosujete do nas nadto dyrekecyja seminarii na koźdim punkti dywyt sia łysz jakby to dla ojczyzny ukrasty odnu hodyнку tym rusynam, to my czej dowirja do takoho utrakwizmu maty ne możemo.

My domahajemo sia samostijnych szkił, bo choczem maty rusku szkołu tak swobodnu jak wy polsku w Krakowi, my ne choczem buty jakimyś hermafrodytamy, bojuczemy sia tiny swojej.

My choczemo i w szkoli pownymy hru diamy oddychaty jak wy. Tymczasom Wy prawyte tut o wzaimnoj lubowy w kraju, a my pryhadujem sobi, szczo rektor politechniki nazwał nasz jazyk ruski, jazykom czużym. Słuchajte panowe — jazykom czużym. Rektor ne pozwalaje wnosyty pyśma w jazyci ruskim.

To se lubow do ruskoho jazyka? Ot łutsze ne smiszit sebe takymy łożnymi deklamacijami, bo wže i najdurniszni dali ne uwiriat.

Tamtoho roku, pryhaduju Wam Panowe, Minister prošity perenis szowinistycznoho profesora p. Sędzimira z zołoczowskoji gimnazji do Reszowa, bo perewidyw sia, szczo uczytel toj dopustył sia najpohannijszoi napasty, na vse szczo ruske. Nawit samy polski dnewnyki nazwały to: niegodziwem polskiego peda-

goga postępowaniem«. Ministerstwo pereuślo jeho do Reszowa ałe, szczo i dumajete. Czyż dumajete, szczo Rada szkolna krajewa seho posłuchała? »W Polsce« precień »jak kto chce«.

Win czerez rik ciłyj poberaje pensju w Zołoczewi, smije sia i każe »nic mi Moskale nie robią« i sydyt w Zołoczewi. Minister każe tak — a Rada szkolna, pewno aby Rusynam daty dokaz lubwy i poważania, robył inaksze.

Zwertaju uwahu Rady szkolnoi kr. szczo w poślidnych czasach zasypujut nas formalno żalobamy wid rodydziw, uczennykiw i samych uczyteliw z pryczyny sekatur ruskych uczennykiw po polskich gimnazjach. Za dribnu prowynu udilaje sia zaraz złu notu z obycaziw i znwoluje czerez te upłaczołaty dydaktrum, abo prysto opuskania szkoły. Były w dnewnykach nawedeny czysłeni prymiry to szczo uczennykiw nesprawedlywo ze szkoły wykłuczowano i relegowano. Domahaju sia szczo p. Wiceprezydent whlanuw w to diło.

A teper kilka sliw w zahali o nauci hreki i łatyny. P. Wiceprezydent Rady szkolnoj krajewoj skazaw, szczo koło nauki hreki i łatyny koncentruje sia teper krytyka i szczo z toho pewno skorystaje nauka tych predmetiw. Ja dumaju, szczo seho zamało. Jesły z prohramy nauki szkolnoi ne bude wilno wykynuty w znaczniej czasty hreki i łatyny, to ne zajdete daleko.

Ja pozwolu sobi ukazaty tut na reformu teperisznu w Rossyi, kotoraja precień bilsze, przywiazana do kultury wschidnoji hreczeńskoi, jak my tut na porozi zachodu, tak jak dowiduju sia, ohranyczeno nauki hreki tak, szczo nauka toho predmetu rozpoczynaty sia maje tylko wid 5 gimnazjalnoi klasy. Łysz w 5 najbilszych mistach Ewropejskoi Rossyi zaderżano doteperisznoj sposib nauki łatyny i hreki a wsiuda w innych gimnazjach znacžno obnyżeno łatynu wid 3 klasy breku wid 5. Otże i pytanie, czyby ne buła i u nas pora tak samo postupyty, tym bilsze teper koły tak mnoho nauk innych, i koły szcze choczete dodaty do matury egzamin z religii. Meni pryjszow na hadku odyn sposib, szczo tak skażu, zaminy, abo ekwiwalentu za nauku wsich supeniw i aorystiw. Jesłyb my prymyrom proczytały uczenikom w klasi 5, 6 abo 7 wsi klasyky hrecki i łatyński w tołkowaniu a widtak na odni wakacii poweżyły tu klasu pid prowadom odnoho, abo kilkoch rozumnych uczyteliw do Italii i Hrecii. Jak wy dumajete czy ne bilsze antycznoho czuwstwa i rozumienia toho świta uwijszło by w duszi mołodi? A kilko by to świtła i kultury piznała ta mołodiż w podoroży. Skažete koszta za wełyki! Ałeż Panowe! Zrachujete

wy toj czas i tu energiju mołodych dityj, kotru ony tratiat na aoristu i supiniw zrachujete tu muku profesoriw, to chto zna, szczo wyjde deszewsze.

Na kineć szcze pro odno. Statystyka wykazuje, szczo jak ne bułyśmo my Rusyny pid Radoju szkolnoju krajewoju, to nas buła połowyna a hde kudy i bilsze jak Polakiw a teper moi Panowe, za 30 lit gospodarki krajewoj, to was jest 10.000 a nas 3.000 a beruczy na wzhlad gimnazija i szkoły realni razem to Polakiw 11.749, żydiw 3.626 a rusyniw 3501. Otże mense nas jak żydiw.

Panowe czy i se jest oznakoju toj lubowy hr. Diduszyckoho — ja łyszaju ocini Paniw a imenno tych, ktori deklamujut o wzaimnoj lubowy. Skinczywjem. (Brawa).

**Marszałek.** P. Stojałowski ma głos.

**P. Stojałowski.** Chciałem tylko niektóre ogólnikowe uwagi w tej ogólnej dyskusji nad szkołami średnimi wypowiedzieć. To co p. Rotter powiedział o zniesieniu nauki greki w gimnazjach, bardzo mi się podobało wówczas, gdy jak sobie przypominam, trzeba było sobie suszyć głowę nad greką, wtedy zdawało mi się, że pomysł zniesienia greki jest nadzwyczaj szczęśliwy — ale przekonałem się później, że tak nie jest.

Źle jest istotnie, ale złe nie leży w grece samej, lecz w metodzie nauczania. Już tamtego roku zwracałem uwagę, że ten system encyklopedyczny, który męczy młode głowy przez ośm lat, a w rezultacie nie doprowadza do tego ażeby uczeń rozumiał to co czyta, ani nawet do tego, ażeby dobrze umiał po łacinie ten system musi wpływać na to, że przebieg nauki zraża uczniów i pożytku nie przynosi. Dziś więc dla zasady to samo powtarzam, że potrzebną byłaby zmiana metody nauczania z niemieckiej encyklopedycznej na więcej racjonalną, któraby naukę humaniorów, tak jak dawniej kończyła w 2 lub 3 latach i ażeby nauka ta obowiązywała tylko tych, którzy chcą się filologii specjalnie poświęcić, któraby wreszcie nie obniżala ogólnego poziomu oświaty — i uczyniła studia w ogóle przyjemniejszymi.

Powiedział hr. Dzieduszycki, nie brak nam kompetencji, aby w niektórych gimnazjach dla próby znieść naukę greki, ale gdyby się taką próbę zaprowadziło, to uczniowie z takich gimnazjów nie mieliby wstępu do innych uniwersytetów pozakrajowych.

Mnie się jednak zdaje, że przecież brak kompetencji jest także przeszkodą przedsięwzięcia takich prób. We wszystkich szkołach naszych obowiązują nas ostatecznie jakieś zasadnicze ustawy państwowe. Są plany, które przychodzą z Wiednia i do których rada



szkolna krajowa może i musi się zastosować. Otóż jak długo szkolnictwo nasze od rządu centralnego zależy, tak długo Galicya nie może wyrwać się z próbami, które w innych krajach koronnych jeszcze nie weszły w życie i nie zostały przez rząd centralny zaaprobowane. To jednak co hr. Dzieduszycki powiedział o tem, że względ na chleb nie pozwala wprowadzać reformy, skłania mnie do wskazania innego braku w szkołach naszych średnich i w całym naszym wychowaniu publicznem. Mnie się zdaje, że właśnie kierunek całego wychowania jest taki materialistyczny, że młodzież w szkołach średnich i na uniwersytecie o niczem innem nie myśli jak tylko o tym chlebie i staje się tak materialistyczną, że dla niej karyera jest wszystkim a nauka co najwyżej tylko środkiem do chleba.

Żaden się nie uczy z zamiłowania i nie stara się o prawdziwe wykształcenie, tylko aby się prześliznąć i świadectwo dostać. Mnie się zdaje, że ten kierunek także zależy trochę od profesorów i wymagałby jakiejś poprawy, aby duch młodzieży był inny, jak jest dzisiejszy.

Ze strony rady szkolnej krajowej apelowano tu do rodziców a także p. hr. Dzieduszycki do nich apelował. Z tem zupełnie się godzę, tylko chciałbym aby ci mowcy z robili byli pewną różnicę. Jeżeli jest jaka wina ze strony rodzin, to chyba z pewnością nie ze strony tych rodziców, o których mówił p. Bobrzyński, że wysyłają uczniów do miast a nie dają im dostatecznego utrzymania. Takich rodziców jest bardzo wiele, którzy nie są ostatecznie w stanie dać dzieciom swoim wszystkiego, ale ci rodzice nie są winni temu, że te ich dzieci, które z domu wychodzą, może z najlepszymi religijnymi i i najpocziwszymi zasadami, w mieście się właśnie psują. Tu potrzebaby więc apelować do społeczeństwa miejskiego, do życia wielkomiejskiego, które swoim trybem psuje właśnie te dzieci, ubogich a religijnych rodziców.

Zarzut, że młodzież się psuje, odnosi się przedewszystkiem do tej części młodzieży, która ma środki aby korzystać z przyjemności, jakich miasto dostarcza. A tymczasem mówi się tu o rodzicach tak ogólnie, jakby w tej sprawie byli winni ci także rodzice którzy dzieci swoje do szkół miejskich wysyłają. Ja jestem przekonany, że każdy taki ojciec biedny, nauczyciel lub włościanin, który się stara aby to dziecko wystać do miasta, bardzo tego pragnie, aby się ono tam w mieście nie zepsuło i ubolewa, gdy ono gorsze wraca do domu. Więc tu rada szkolna krajowa i ta część społeczeństwa, która

w wielkich miastach mieszka, ma największy grzech na sumieniu i odpowiedzialność za psucie się tej młodzieży, która dobra z domu wychodzi. (Brawo). Więc ja muszę to zaznaczyć, aby przecież nie robiono niesłusznie zarzutów pewnej części rodziców.

Jeszczebym i to podniósł, że co mówiono o rodzicach, to się tyczy rzeczywiście rodziców po wielkich miastach, którzy należą do warstw zamożniejszych, może biurokratycznych, którzy się nie troszczą o kawałek chleba, bo zawsze go na pierwszego mają gotowy.

O ileby wam w miastach widzę, że ci rodzice właśnie najgorszy przykład tym biedakom dają. Ojciec taki prowadzi nieraz 6-letnie dziecko do teatru, a tu się mówi o zakazywaniu młodzieży uczęszczania do teatru. Więc niechby się przedewszystkiem zreformowali pod tym względem ci rodzice wielkomiejscy i zamożniejsi, toby nie wyrządzali krzywdy dzieciom rodziców uboższych.

Zawsze, jak tu już raz zaznaczyłem, trzymam się zasady, że kropla i kamień wydrąży, dlatego, choć już o tem w zeszłym roku mówiłem i tym razem wspomnę, że do tego, aby się młodzież nie psuła, aby była pod pewną kontrolą i opieką, uważam te nieszczęśliwe mundurki za środek zupełnie nie stosowny.

Gdyby tak Wys. Izba cała wiedziała, ile rozgoryczenia wywołują te mundurki u wszystkich rodziców biedniejszych i włościańskich to w interesie usunięcia tego powodu, który to rozgoryczenie wytwarza, skasowałoby jednogłośnie te mundurki tembardziej, że nie wierzę, a przekonany jestem praktycznie, że ta moja wiara jest ugruntowana, żeby te mundurki na cokolwiek się przydały. Przecież nic łatwiejszego jak mundurak na chwilę rzucić i ubrać się inaczej, jeżeli ktoś chce już używać złotej wolności, do której ma w mieście sposobność. A ja w tych mundurkach widzę wszelkie zepsucie młodzieży już w tym kierunku, że taki chłopak rośnie już z tem uczuciem, że on jest jakąś figurą c. k. czy urzędową, czy biurokratyczną i wyrabia się w młodzieży jakiś duch tak niewłaściwy, tak uczuciu narodowemu i obywatelskiemu przeciwny, że rzeczwiście z wstrętem patrzę na wszystkie mundurki, a to tem bardziej, że jest to specyalność czysto galicyjska. W całej Austrii, o Rosyi nie mówię, ale w całej Austrii wszyscy uczniowie chodzą bez mundurków. A panowie tak często tu używacie frazesu: „kultura zachodnia“. Ma to być coś wielkiego, co trzeba nam naśladować. A tymczasem ta kultura obchodzi się zupełnie bez mundurków. W Cieszynie był taki wypadek, że przyszedł tam uczeń z Galicyi do gimna-

zym polskiego w Cieszyńcu i naturalnie po galicyjsku paradował w mundurku i okazywał jakąś szczególną ambicję, że on jeden na całą gimnazjum jest umundorowany. Ale jak tylko się zjawił, dyrektor kazał mu zrzucić mundur, i nie mu to nie zaszkodziło i bardzo dobrze było. Więc nie wiem, skąd się to wzięło w Galicyi, że tej idei mundurków tak się czepiono i tyle lat ją mordowano, aż nareszcie całą młodzież wymundorowano. Macie już tylu starych biurokratów i wychowujecie jeszcze biurokratów młodych. (Wesołość). Dlatego powtarzam swoje „Cartaginem esse delendam“, mundurki trzeba znieść! Każdy włóścianin na wsi inaczej nie powie, tylko tak: „Panowie chcą dzieciom naszym utrudnić naukę, dlatego wprowadzili mundurki“. To jest powszechne przekonanie wśród ludzi. Czy nie lepiej więc to wszystko skasować i nie dawać powodu do takiego powodu podejrzenia.

Ja z wielką radością słuchałem, gdy p. Bobrzyński dowodził, że nie tylko rodzice ale i prasa powinna się przyczynić, aby młodzież jakoś była lepiej wychowywana i nie ulegała złym wpływom. W moim przekonaniu również nic tak szkodliwie nie oddziaływa na młodzież, jak właśnie ten jakiś zły kierunek w prasie i powiem pod każdym względem, bo o ile znam naszą prasę, to nawet ten narodowy kierunek nie jest dziś taki, jak przypominam sobie, był za naszej młodości. Myśmy uczyli się w szkołach niemieckich, chowaliśmy się z książkami polskimi i za niemiecki język braliśmy ciężki, ale duch narodowy był daleko lepszy, niż dziś. A dziś niby jest wolność, ale ta wolność niby narodowa jest tak „c. k. narodową“, że nie widzę, aby duch narodowy rzeczywiście w młodzieży się rozwijał. Ja przypisuję to przedewszystkiem wpływom prasy. Tak samo co do tego, że młodzież ciekawa jest teatrów, rozrywek, Colosseów, i t. d. i t. d. to wszystko przecież robi tylko gazeciarska reklama. Jak tam zaczęła zachwalać te rozmaite sztuki, to każdy człowiek ciekawy, a młodzież tem bardziej, a młodzież ciekawa być musi owoc zakazanego, więc młodzieniec najlepszy ostatecznie musi być skuszony przez prasę i prasa ta ma na sumieniu, że kierunek wychowania szwankuje.

Przychodzę do ostatniej rzeczy t. j. do utrakwizmu. Ja z zasady jestem utrakwistą, ale takim szczerym i nawskroś. Proponowałbym również, abyśmy się więcej przejęli duchem takiego utrakwizmu, bo z własnej mojej praktyki wiem, że gdy w szkołach był utrakwizm, gdy jeden katecheta uczył Polaków i Rusinów, gdyśmy się na jednej godzinie uczyli po polsku i po rusku, to była lepsza zgoda i nie było takich rozterek jak

dzisiaj. Dlatego szczerze też pragnąłbym, aby w szkołach naszych utrakwizm był praktykowany, aby Polacy wszyscy umieli po rusku i aby Polacy wszyscy kochali język ruski i nie mieli do niego wstrętu. Ja bowiem zarówno potępiam, kiedy Rusin powiada, że woli niemieckie jak polskie, jak potępiam gdy znajdzie się Polak niemądry, powiedziałbym jeszcze ostrzej, który czasem co przecie nierozumnie powie, że woli po chińsku niż po rusku. (Brawa).

Takie mowy i poglądy przecież do zgody nie prowadzą. (Brawo) Myśmy powinni się wzajemnie miłować i jeden i drugi język rozumieć. I jeszcze tej prasie nie mogę darować, że kiedy podpisałem petycję ruską po rusku, to zaraz podchwyciła: „A! Stojałowski się po rusku podpisał!“ (Śmiechy) Gwałtu co zrobił! Mnie się zdaje, że takie postępowanie prowadzi tylko do rozterki.

Nie mogę nieskończyć jedną apelacją do braci Rusinów. My mówimy a przyjmujemy ją często mówię: bracia Rusini. Radbym usłyszeć aby kiedyś ktoś z Rusinów powiedział głośno: „bracia Polacy.“ (Brawa). A przytem aby w tych wszystkich swoich skargach nie zapominali o jednej rzeczy, niech to przyjmą życzliwie od przyjaciela swego, że położenie Rusinów pod względem narodowym tu w Galicyi jest najszcześniejsze i jeżeli narodowość ruska żyje i rozwija się, to ostatecznie głównie niejedno temu Sejmowi ma do zawdzięczenia. (Brawa). In medio virtus — trza być sprawiedliwym i na tej drodze przyjdziemy do porozumienia a utrakwizm pomoże, aby ta miłość była trwałą. — Skończyłem — (Brawa).

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Dyskusya już zamknięta. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Ks. poseł Stojałowski już po części wyczerpał to, co ja miałem do powiedzenia. W kilku tylko słowach zaznaczę i wrócę do słów JE. p. Dzieduszyckiego. Szanowny poseł powiedział, że tę chęć do posyłania jedynie do szkół gimnazjalnych wyraża przyzwyczajenie do biurokratyzmu. Otóż z naciskiem podnoszę, tę dążność do biurokratyzmu jeżeli co wyraża, to owo wczesne przykuwanie do mundurka szkolnego. Już ten chłopiec uważa się za coś wyższego od innego człowieka, niejako za oficera, gdy się wygalaconuje, z kołnierzem po uszy, z czapką, jedwabną taśmą obszytą. Równość się zaciera, choć niby inicjatorowie mundurków dążyli, aby tę równość wczesnie wszczepiać. Dziecko bogatych rodziw zupełnie inaczej wygląda w mundurku od dziecka biednego włóścianina, lub bodaj mieszczanina. To wła-



śnie wyrabia ten biurokratyzm i tę służbiść austriacką, którą się wcześniej wszczepia w dzieci. Niepotrzebuję dużo uzasadniać tej sprawy i pozwolę sobie postawić rezolucję, aby Rada szkolna zniosła mundurki. Rezolucję odczytam po odczytaniu rezolucji komisji.

**Marszałek.** Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca, członek Sejmu, Rektor Kruczkiewicz.

Wysoka Izbo! Odpowiadając na uwagi w ciągu dyskusji podniesione, rozpocznę od p. Rottera, który mówił o przepełnieniu w szkołach średnich i o wielkiej liczbie suplentów. Zwracam uwagę, że w sprawozdaniu komisji także zaznaczam, że w innych prowincjach monarchii rzecz ta lepiej się przedstawia niż u nas i należy się p. Rotterowi wdzięczność, że te cyfry nam tu naprowadził.

Dalsze przemówienie p. Rottera zdaje mi się, zrobiło na Wysokiej Izbie takie wrażenie, jakobym ja specjalnie z jakąś obroną nauki klasycznej w gimnazyach występował. Tego nie było i dlatego się dziwię, że się wogóle ta dyskusya wyłoniła a z drugiej strony dziwi mnie ton, w jakim była prowadzona.

Według mego zdania rzeczy tak stoją. Nauka języków klasycznych niżej stoi od nauki n. p. historii powszechnej i naturalnej, te przedmioty bowiem rozporządzają większą liczbą nauczycieli.

Jeżeli pozwoliłem sobie nieco szczerzej mówić o tej nauce, to dla tego, bo wolałem o tem mówić na czym się lepiej rozumiem. Wyrażenie: punkt zwrotny w przemówieniu posła Rottera rozumiałem tak, że się stan tej nauki polepszył. To jasne, że tak pojmowałem jak to p. Rotter rozwinął. Jeżeli wspominałem o ankiecie z r. 1898, to dlatego, aby zaznaczyć co mogło wpłynąć na to, że gorszy materiał wychodzi z uniwersytetu na profesorów języków klasycznych, i że wogóle mniej było tych nauczycieli — skutkiem czego nauka ta podupada.

Zaczął p. Rotter tę moją uwagę, że od lat nie było słownika i przykładów dla klas wyższych. Tak było faktycznie — a przecież do systemu nauczania języków jest to potrzebne.

Pan Wiceprezydent Rady szkolnej zaczął wyraz: degeneracya nauki. Utrzymuję ten wyraz w całości. Jeżeli mamy stać na stanowisku wytkniętem przez JE. p. Dzieduszyckiego, to tak powinna być prowadzona organizacya, tej nauki aby trzecia część siły wychowawczej spoczywała na nauczycielach języków klasycznych.

Proszę mi jednak pozwolić sięgnąć nieco dalej. Postęp całej ludzkości polega nietylko na wykształceniu ale i na środkach do tego wykształcenia wiodących i o tem jest w sprawozdaniu mowa. A wykształcenie przygotowawcze do wyższych studyów dąży do tego, aby wykształcić ten organ, za pomocą którego nasze myśli następnym pokoleniom podajemy i zapomocą którego zrozumieli nam jest, co inni nam przekazali. To jest zadanie języków klasycznych. Jeżeli kto tę naukę inaczej pojmuje, a mianowicie jako naukę pomników sztuki — to jest ona niepotrzebną. Dlatego ci, którzy zamiast interpretacyi tekstu, przy danym wyrazie, n. p. miles tłumaczą całą historję żołnierzy i organizacyę armii, to nie jest ćwiczenie tego zmysłu, o który chodzi, to jest niewłaściwość i degeneracya nauki.

Co się tyczy przemówienia p. Okuniewskiego, to ja oczywiście w politycznych sprawach głosu nie zabieram, ale radbym, aby utrakwizm jak największy panował. Jeżeli p. Okuniewski mówi, że można młodzież kształcić na wzorach greckich, a potem ich wywieść do Grecyi i młodzieniec nie pojmie ducha klasycznego, to różnicy zdań między nami nie ma, bo i ja twierdzę, że niezrozumienie ducha klasycznego pochodzi stąd, jeżeli nie kształci się tego zmysłu, o który chodzi, a uczy się tylko historii, lub sztuki.

P. Stojalowski powiedział, że powinno się doprowadzić uczniów do tego, aby przynajmniej czytali ze zrozumieniem tekst. Ostatecznie jako rezultat nauki, żąda się przy egzaminie, aby uczeń był w stanie przełożyć na polskie jakiegoś autora, którego przedtem nie przerabiał; dobrzy uczniowie z łatwością to robią.

Co się tyczy mundurków, to skoro rzecz ta ma być przedmiotem osobnej rezolucyi, to o tem będziemy później mówić; nie było to przedmiotem obrad komisji, dlatego o tem z tego miejsca nie przemawiam.

**Marszałek.** Dla sprostowania faktu głos ma p. Osuchowski.

P. Osuchowski nieobecny.

**P. Bobrzyński.** Proszę o głos dla sprostowania faktu.

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

**P. Bobrzyński.** P. Okuniewski przedstawił, że jeden z profesorów przeniesiony przez Ministerstwo z jednego gimnazjum do drugiego — jednak się nie przeniósł, ale cały rok pozostał w tem miejscu. Mam zaszczyt powiedzieć, że ten profesor, jako ciężko chory, otrzymał na ów czas urlop od Ministerstwa. (P. Okuniewski. Zobaczmy czy ciężko chory).

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie wniosku.

**Sprawozdawca p. Kruczkiewicz (czyta):**

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1899/1900 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Kruczkiewicz (czyta):**

2. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby naukę historii kraju rodzinnego uznał za obowiązkową w gimnazyach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Kruczkiewicz (czyta):**

3. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby ustanowił posady lekarzy szkolnych przy szkołach średnich lwowskich i krakowskich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Kruczkiewicz (czyta):**

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił w bieżącym roku do budowy tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane, t. j. gimnazjum I. i V. we Lwowie, a nadto aby zarządził budowę gmachu dla gimnazjum w Brzeżanach i dla gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

**Sprawozdawca p. Kruczkiewicz (czyta):**

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w miarę przybywania ukwalifikowanych sił nauczycielskich przystąpił do założenia nowych szkół średnich, uwzględniając przytem przede wszystkim potrzebę założenia większej liczby szkół realnych. W tym celu przekazuje się Radzie szkolnej do zbadania i uwzględnienia petycyje gmin Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn Śniatyn i Tarnobrzeg i wniosek posła Skrzyńskiego o założenie szkoły realnej w Gorlicach.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Sękowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Sękowski.

**P. Sękowski.** Wysoka Izbo! Do zabrania głosu w sprawie założenia nowych szkół średnich powoduje mnie okoliczność, że mimo trzykrotnych uchwał Wysokiej Izby, dotąd bezskutecznie staramy się o założenie szkoły średniej w Mielcu.

Początkowo były starania o gimnazjum, w roku zeszłym rezolucją wezwano Rząd, aby założył szkołę średnią jakąkolwiek, gimnazjum lub realną w Mielcu.

Swego czasu, kiedy się usilnie starano o szkołę średnią w Mielcu, przeciwnicy nasi twierdzili, że ta szkoła odciągnie uczniów od gimnazyów w Tarnowie i Rzeszowie. Była to opinia także c. k. Rady szkolnej krajowej.

Niedługo czekaliśmy na stwierdzenie, że my mieliśmy rację: w tym roku założone już będą paralelki w Tarnowie, a więc w rok po założeniu gimnazjum w Dembicy. Cel rzekomo przez założenie gimnazjum w Dembicy, mający być osiągniętym — zawiódł.

Żałujemy bardzo, my, którzy domagaliśmy się gimnazjum w Mielcu, że się to nie stało w odwrotnym porządku, że najpierw nie założono paralelek w Tarnowie, bo wtedy łatwiej możnaby było osiągnąć szkołę średnią w Mielcu, a szkoła średnia w Dembicy byłaby się stała całkiem zbędną.

Na przeszkodzie szkole mieleckiej stoi podobno brak funduszów, muszę jednak wyrazić obok największego podziękowania Radzie szkolnej krajowej, że wobec rezolucji zeszłorocznej przedstawiła sprawę Ministerstwu oświaty z wnioskiem na założenie szkoły średniej w Mielcu — zdziwienie, że o fundusze tak bardzo łatwo było dla Dembicy i paralelek w Tarnowie, tak trudno dla słusznej sprawy Mielca. Szkoły dotąd nie mamy, bo funduszów nie ma. Sądzymy, że przy dobrej woli Rady szkolnej krajowej — co do której nie chcę ani na chwilę wątpić — szkoła w Mielcu wkrótce założoną będzie.

Rzeczywiście wyrazić muszę żal, że tak szybko rząd znalazł środki na założenie gimnazjum w Dembicy i paralelek w Tarnowie, bo my — mieszkańcy Powiśla, którego środowiskiem jest Mielec — zleśmy na tem wyszli.

Mielec nabył już pewne prawa do szkoły średniej, Mielec od lat kilku stara się usilnie o to, ale bezskutecznie, mimo znacznych realnych ofiar, co do których realizacji, żadna nie zachodzi obawa, bo dobrześmy się obliczyli co dać i czego dotrzymać możemy, a



obcą jest nam chęć przyobiecywania ofiar nad siły, na to obliczonych, aby potem prosić W. Rządu o zwolnienie z danych obietnic.

Nie — tę drogę zostawiamy innym. My kroczymy drogą realnej ofiarności.

Nie będę już długo nużył Wysokiej Izby wywodami, pragnę się tylko ograniczyć do apelu do Rady szkolnej krajowej, aby tę sprawę tak silnie poparła, abyśmy szkołę w Mielcu jak najprędzej dostać mogli, a tem samem aby stało się zadość korzystnie wyrażonej woli Sejmu, którą chyba respektować wypada.

Jeszcze jedna rzecz. Oprócz naszego żądania są jeszcze inne (a cztery nowe w tym roku przybyły) mianowicie: Czortkowa, Rohatyna, Śniatyna i Tarnobrzegu.

Rozumiem dlaczego szkolna komisja sejmowa w jednej rezolucji wymieniła te wszystkie miasta. Gdybym postawił osobną rezolucję co do Mielca, spowodowałbym innych posłów, którzy się starają o inne szkoły, do postawienia także osobnych rezolucyj. Z tego czysto praktycznego względu nie stawiam tej osobnej rezolucji, ograniczam się tylko do gorącego apelu, pragnę na koniec się zastrzedz, aby motywa, które przemawiały za Dembicą, że dlatego kwalifikuje się najlepiej na założenie gimnazjum, bo jest bardzo blisko Tarnowa i Rzeszowa, nie przemawiały przypadkiem przeciw Mielcowi, że jest blisko Dembicy — aby okoliczność ta nie była powodem wysunięcia średniej szkoły na Powiśle więcej na północ ze szkodą nie tylko Mielca — ale całej tej wielkiej niziny, której Mielec — jak już wyżej powiedziałem — jest środowiskiem. Niechże raz nasze słuszne żądanie spełnionem będzie — słuszne rozgoryczenie niech ustąpi nareszcie, że sprawiedliwe, słuszne nasze żądanie zgodnie z wolą Sejmu raz nareszcie załatwionem zostało.

**Marszałek.** Głos ma p. Wachniauin.

**P. Wachniauin.** Wysoka Pałato! Nie nadijawnia się ja, szczerze przy debacie szkolnej rozwijają się tak szeroka debata nacjonalna.

Wyskazano przytym w imieniu dekotrych sfer, neodno, szczerze połyszyty bez widpovidy my Rusyny ne możemy.

Dłatocho choczno zabraty hołos, szczerze o tych wyskazach wyskazaty nasze uminie.

W rezolucji komisji szkolnoji przy sprawozdaniu o sereдных szkołach w Haličyni majemo wyczyslenyj cilyj rjad mišcewosty, w kotrych należałoby zasnowaty gimnazji, a to w najbliźszym wże czasi. Je tam besida, proszu Paniw, o szkołach sereдных, tak realnych, jak i gimnazyach, ale łysze z jazykom wykładowym polskim. Z na-

szych ławok ne czułyście panowe nikoly protestu proty toho, szczerze za bohato polskich szkół zasnowuje sia, szczerze w odnim napriami zanadto ide sia w pered, abo szczerze szkolnytvo należałoby na inszu dorohu zwesty. My w koźdim słuczaju były lojalni, suproty was najlojalniszi, tam, de chodyło o proświtu mołodziży polskoj.

Ja ne lublu rekriminacyj, bo rekriminacyj nikoly niczoho pozytywnoho ne dały; ja, moi Panowe, staju łysze na stanowysku prawnim, na stanowysku ludzkim, na stanowysku horożańskim, na stanowysku, z jakoho maju prawo domahaty się tu w Sojmi, jako zbori zakonodatnim, szczerze słuczajno maje właśť, riszaty, czy Rusyny majut' distaty bilsze gimnazij z ruskim jazykom wykładowym. Na tym stanowysku stoju ja i dumaju, szczerze maju prawo domahaty się wid bilszosty sojmowoji, polskoj, szczerze ona sprawedywo widnesła sia do sprawdzanoho żądania ruskoho narodu i ruskich posliw, imenno, do zasnowania ruskoi gimnazji w Stanysławowi.

Proszu Paniw, buw czas, pered desiaty rokamy, koły widnosyny meży oboma narodamy duże zaostryły się, tak, szczerze nawet, najwyższy riszajuci sfery zwernuły na se swoju uwahu. Szoz stało się? Todi, z woli korony podaw śmiło todisznij Namistnyk kraju ruku Rusynam, zaporuczywszy, w imieniu prawytelstwa, szczerze se prawytelstwo ne bude na buduce spyniaty prawylnoho rozwoju ruskoho naroda.

Pryhadajte sobi Panowe, szczerze my, ruski posły, przyjšly todi do unii konserwatywnoji seho W. Sojmu, ta szczerze reprezentanty seji unii skazały nam todi: My ne tilko ne negujemo waszych nacjonalnych praw, ne tilko ne budemo spyniaty nacjonalnoho i kulturnoho rozwoju ruskoho naroda, ale budemo wam nawet' pomahaty do zrealizowania waszych praw.

Koły besidnyk, kotryj nyni zachwaluwaw nam utrakwizm w szkołach sereдных, zapytaw nas todi, czoho domahajemo się, skazały my Niczoho na teper, nad zasadnyczu zajawu. W swoita czasi my, w miru naszych sył i potreb, budemo żadaty rozwoju ruskoho szkolnytwa. Na se distały my wid was ruku.

Jak welykoji wahy jest rozwij szkolnytwa w dusi narodnim i jak duże musyt' nam zależyty na obrazowaniu mołodeży w narodnim dusi, o tym howoryty ne potrebuju. Se rozumijemo my, se rozumijete i wy. Ale ja boju się, szczerze my ne opiznyły się z tym nacjonalnym wychowaniem mołodeży, tym bilsze, szczerze wam brozyt nebezpečnist' z Za-

chodu, a nam i wam z piwnocy. Krajny czas, wypłakaty widporni syły.

W młodeży naszej rozwynuło się sylnie poczucie narodne. Młodzież nasza domaga się hołoso, szcoby jej dano możność obrazowy siebie w rідnim jazyku w szkołach sereдnych i na uniwersytecie. Na żal, nachodymo pereszkody na każdym kroci.

Towarysz mój, pos. Barwiński, postaw na pocztku seji sesji druhyj raz wże wnesienie pidpysane wsimy ruskimi posłamy, — na szczastie jest nas szcze 15 w tym Sojmi, — w kotrim to wneseniu domagajemo się na razi zasnowania ruskoji gimnazji w Stanisławowi, a to dlatoho, bo na 3.164 uczenykiw-Rusyni w szkołach sereдnych Haličyny, w gimnazyach ruskich u Lwowi, Peremysły i Kołomyji i w 3 paralelkach w Tarnopolu ledwy 1.374 uczenykiw pobyraye nauku w maternim jazyku, a bilsze, niż połowyna, bo 1.800 młodzieży ruskoji gimnazyalnoji ne maje nahody, pobyraty nauku w rідnim swoim jazyku.

Czysła ti sami wże howariat', szczo zachodyt' pekucza koniecznist', zasnowaty jak najskorsze gimnazju rusku w Stanisławowi.

A szczo dosy zrobyła szkolna sejmowa komisja? Ona wybrała subkomitet do rozsmotrenia (!) sej jasnoji sprawy, a subkomitet tej w czasi desiaty dniw ne zmih jakoś zibraty się na naradu....

Je to lėhkij, ałe nebləhorodnyj sposib ubytia toji sprawy, w tij ciły, szcoby narid ruski ne poznaw szczo zapodijano jemu tak wełyku krywdu.

Ja buw nyni upownomoczenyj ruskim posłamy wnesty tut rezolucju, kotroju maw Sojm zawizwaty prawytelstwo do zasnowania z slidujaczym szkolnym rokom perszoji klasy z ruskim jazykom wykładowym w Stanisławowi z ohlady, szczo 1.800 uczenykiw ruskoji narodnosti ne może pobyraty nauku w ruskim jazyku.

Ałe znajuczy dokładno, szczo rezolucja taka ne była by oderżała bilszosty hołosiw, poradyszyszy się z towarzyszamy moimi, ja ne wnoszu takoji rezolucji, bo szcze choczemy matynadiju, szczo na zawtrisznim zasidaniu szkolna komisja woźme pid dyskusiju wnesienie posła Barwińskoho i szczo się sprawa pryjde szcze na dnewnyj poriadok. No, a nakoły ne pryjde? To wże ne bude nasza wyna.

Ałe zamiczu dalsze. Szcoby osłabyty naszi prawa do ruskich sereдnych szkół, pidnis znova posoł Diduszyczkij hadku zawadenia jazykowoho utrakwizmu w sereдnych szkołach. Hadka se ne nowa. Zahłańte w sprawozdania stenograficzni sojmowych zasidań z r. 1885 na 1886, a pobaczyste, szczo todi

pos. Małeckij domahaw się, szcoby w ciłoj Haličyni ne było inszych szkół, tylko rusko-polski, czy polsko-ruski.

A szczo stało się? Todi dekotri z tych Paniw, kotri nyni oduszewlajut' się jazykowym utrakwizmom, widkinyły riszczu se wnesenie. I prawda była po ich storoni. Ja skažu zowsim szczyro, szczo ne rozumiju wychowania młodeży jakoho nebud' naroda w dwóch jazykach. I to jak? Tak, szcoby dejaki predmety uczeno czerez ciłu sereдnu szkołu w odnim jazyku, inczi predmety w druhim jazyku. Jakby wykładowyj jazyk dla poodynokich predmetiw nauki zmieniano, no, to wyszow by wże sprawdosznyj chaos. A czejże neležyt' se w interesi ani polskoho, ani ruskoho narodu wychowywaty jazykowych hermafrodytiw.

Czy czerez te nauka, jako taka, zmohła by rozwynuty się? nakoły wże u dołu budut' brakowaty jazykowi pidstawy? Meni zdaje się, szczo jazykowyj utrakwizm tilko fantazjeju, ta szczo w tej sposib powiwszy nauku w sereдnych szkołach Haličyny, ne można by zblyżyty oba narody do sebe. Lubow miż narodamy wytworiuje się zowsim inszymi sposobamy, imenno, perewedeniem zasady: to moje, a to twoje, a ne se moje i to moje, a tobi daju tilko szczyptu. Tym pryjażny ne wytworimo i prote riszczu zająwajaju, szczo, nakołyby tut sprawa utrakwizmu w sereдnych szkołach była pidnesena, mušyły by my, iz wzhladiw czystonaukowych i nacjonalnych tak w koryst narodu polskoho, jak i ruskoho suprotywyty się jemu.

Jazykowyj utrakwizm je utopijeju na poły wychowania narodowoho, dytyna musyt' wid poczatku do kincia buty wychowana w odnim napriami, szcoby zmohła posłużyty nauci swoho narodu. Ona może nauczyty się druhoho jazyka, czomu nichto ne protywyt się. Nakoły Panowe tak duże oduszewlajeteś utrakwizmom i wiryty w jeho chosennist' to załozit' w Krakowi zaraz zawtra odnu utrakwistycznu sereдnu szkołu. Utrakwizm wproczim zaležyt wid wykonania. Małyśmo np. utrakwistyczni seminarii uczytel'ski na osnowi rozporiadzenia ministerstwa i to szcze z roku 1871.

A koły perewedeno toj jazykowyj utrakwizm? Aż po 20 litach, po tiazkij borbi. Doperwa toj śmiłyj czołowik, na kotroho nawit dejaki Rusyny kidały kameniem, perewiu utrakwizm w dekotrych seminarjach. W żeńskich seminarjach dosy ne perewedeno utrakwizmu? Utrakwizm w szkołach, se duże howska ricz, a wstupyty na tuju dorohu značyt odno, szczo zdaty się na łasku-nełasku egzekutywnoi wlasty. Nakoły panowe duma-



jete, szczo utrakwizm pomoże zbłyżyty oba narody do sebe, to majete szyrokie pełe do toho w wsich urjadach i sudach, a imenno autonomicznych włastiach. Tam możete jeha zawesty wid zawtra, a my z ochotoju przystanemo na toje. Ale żadaty wid nas żertw, domahaty sia, szczo by my tylko rusku mołodiż utrakwistyczno wychowywały, ta szczo by nasza nauka była połowyczna, na se my pry najmencze hodyty sia ne możemo.

Darujte Panowe szczo tut upało może odno, abo drube terpke słowo. Ale chto stoit' na nacjonalnim stanowysku, toj bude bereczy swoji ideały narodni. A my imenno musymo pro te dbaty, bo majemo zadacz, skripty i rozwynuty życie nacjonalne netilko w Hałyczyni, ale takōż, naszym rozwojem i rozwojem ciłoji literatury wpłynuty na ti czasty Rusy, de rozwij sej zboronenyj. Chto hładyt' trocha dalsze, chto ne chce łyse z dnia na deń żyty, sej musyt' pereniaty sia jakojuś wyższoju mysleju, musyt' sobi skazaty; ti dwa narody, skoro kolyś stanowyły derżawnu ciłiść, możut jeji stanowyty łyse na osnowi staroho okłyku: riwni z rywnymi; A my majemo łyse 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gimnazji, suproty waszych 30.

Rezolucju naszu na zasnowanie oduoji ruskoji paralelki w Stanysławowi, ja muszu cofnuty dlatoho, bo ne chcemo, szczo by ona upała. A se zwisna ricz, szczo wasze usposoblenie suproty nas w najnowijszych czasach stało duże neprzyjazne. Proczytajte sobi panowe dekotri dnewnyky polski z poslidnych dniw — ja ne znaju, czy my szcze stoimo pid opikoju p. prokuratora — tam nazwano nas po imeny prosto „hajdamakamy“!

(Głosy: „Dziennik polski.)

Ne koždyj je tak spokijnoho usposoblenja, szczo by ti naruky perenis. Pryhadajte sobi, Panowe, słowa grafa Taafe, szczo skazaw w swoim czasi: „Ja pomyryw by Czechiw i Nimciw, ale trebaby pered tym choc z na try misiaci zawisyty wydawnictwo tych dnewnyky, szczo wmijut' łyse-trowyty.

Dlatoho proszu Paniw pryniaty tylko do widomosty, szczo zasnowanie ruskoji gimnazji w Stanysławowi je naszym postulat. A pidnosymo jeha w nadiji, szczo może nowyj Sojm widnese sia serioznisze do seho postulatu. Nakołyż dumajete szcze nema do toho uczytelskich sył, to skažu, szczo w poslidnych czasach tych sył najszo sia duże bohato, bilsze niż potreba. Ne choczu wyczyłaty ti uczytelski syły. Se ricz neprijemna W proczim, wże howoreno tut i o czysłach. Ja konstatuju łyse, szczo majemo uczebyki 1800 mołodiży ruskoji i syły uczytelski, ta szczo niczo ne stoit na pereszkodi postepen-

nomu zasnowaniu ruskoji gimnazji w Stanysławowi. Do toho potreba łyse dobroji woli. Ja skinczyw.

(Okłaski).

Marszałek Muszę zwrócić uwagę szanownego posta, że nie chciałem mu przerywać z dwu powodów, raz dlatego, że w dyskusji ogólnej nie przemawiał, gdyż nie udzieliłem mu głosu, ponieważ za późno się do głosu zapisał, po drugie dlatego, że staram się interpretować regulamin w ten sposób, aby dyskusję ułatwiać a nie utrudniać. Na przyszłość jednak zastrzedz muszę, że w szczegółowej dyskusji należy trzymać się tylko tego punktu który jest podany, do obrad, więc poruszona tu kwestya utrakwizmu i urzędzenia języka wykładowego, nie należała do tego punktu.

Głos ma p. Zdzisław Tarnowski.

P. Zdzisław hr. Tarnowski. Szczerze jestem wdzięczny Komisji szkolnej, że umieściła Tarnobrzeg w liczbie miejscowości którym się szkoła średnia słusznie należy. Stało się to na podstawie petycji, które już od r. 1895 do tej Izby wpływały i na podstawie uchwał a specjalnie uchwały którą sobie tu przeczytać pozwolę a która zapadła w dniu 8 lutego r. 1898. Brzmi ona następująco: (czyta).

„Petycję Rady powiatowej w Tarnobrzegu o założenie tamże szkoły średniej dla okolicy północno-zachodniej pomiędzy Wisłą a Sanem, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

Nie mam zamiaru utrudzać Wys. Izby wywodami, dlaczego szkoła w Tarnobrzegu jest potrzebną. Dała temu wyraz Komisya, umieszczając Tarnobrzeg w liczbie tych miejscowości, gdzie szkoły te są potrzebne. Jeśliby jednak kto z Panów chciał się przekonać, czy jest rzeczywiście taka potrzeba, to proszę, aby raczył odczytać sobie sprawozdanie komisji szkolnej, które dnia 7. lutego 1896 Sejmowi zostało przedłożone. Zapisalem się do głosu w przekonaniu iż p. Sękowski przemówienie swe skończy wnioskiem jakimś, którego ostrze mogłoby być skierowane przeciw Tarnobrzegowi. Tak się nie stało, jestem mu wdzięczny za to, że zaniechał tego bratobójczego zamiaru i w obec tego przemówienie stało się bezprzedmiotowe, więc kończę je, prosząc aby Wys. Izba uchwaliła 5-ty wniosek Komisji.

Marszałek. Głos ma p. Bednarski.

P. Bednarski. Do zabrania głosu skłoniło mnie przemówienie p. Sękowskiego, który ubolewał, że powiat mielecki już trzy

lata stara się o szkołę realną a dotąd jej nie otrzymał. Ja muszę powiedzieć, że powiat nowotarski stara się od pół wieku o szkołę średnią a dotąd jej nie otrzymał. W tym kierunku przytoczę tu także uchwałę Wys. Izby jeszcze z r. 1882. Brzmi ona tak: (czyta)

Sejm wzywa rząd, aby korzystając z tak cennego materiału, jakim jest niezwykle zamięłowanie ludności podtatrzańskiej do nauki, tudzież z ofiarności całego powiatu nowotowskiego, utworzył wkrótce w Nowym Targu niższe gimnazjum.

W uchwale tej Sejm podniósł 2 ważne momenta, niezwykle zamięłowanie ludności podtatrzańskiej do nauki i ofiarność całego powiatu. Co się tyczy zamięłowania do nauki, to istnieje ono, jak przedtem, o czem wymownie świadczy poważny zastęp młodzieży, uczęszczającej obecnie tak do szkół średnich, jak i na wszechnicę i poważny zastęp inteligencji pochodzącej z tego powiatu, która zajmuje dziś wybitne stanowisko w społeczeństwie. Powiat nowotarski należy także do tych nielicznych powiatów w kraju, które mają najmniej analfabetów, a to pomimo górskiego terenu, pomimo braku szkół, braku nauczycieli i braku szkoły średniej. Co się tyczy drugiego momentu, to jest ofiarności powiatu, to już przed kilkunastu laty miasto Nowy Targ, polegając na uchwałach sejmowych, jakoteż na obietnicach władzy centralnej, wybudowało gmach na pomieszczenie niższego gimnazjum. Co się tyczy ofiarności ogółu na cele gimnazjum, to jeszcze w r. 1866 zawiązał się komitet przeważnie między włościanami, który centowemi składkami zebrał kilkotysięczny fundusz.

Nadto tak powiat, jak i rada miejska, uchwaliły znaczniejsze kwoty na cele szkoły średniej. Mimo jednak tej ofiarności, mimo kilkakrotnych uchwał sejmu, życzenia przeszło 100.000-ej ludności do obecnej chwili nie zostały spełnione. Czyżby szkoła średnia w Nowym Targu może nie miała racji bytu? czyżby może była zbyt cenną? Ilość młodzieży uczęszczającej obecnie do szkół średnich w liczbie przeszło 200 z tutejszego powiatu, mimo znacznego oddalenia tychże od Nadhala, gdyż najbliższe gimnazjum odległe jest o 80 klm. — świadczy najwymowniej o potrzebie założenia szkoły średniej w Nowym Targu, a w razie tym, ilość młodzieży uczącej się nietylko się podwoi, ale i potroji i zapełni po brzegi całą szkołę.

Młodzież ta obecnie ucząca się, z braku szkoły średniej w powiecie, z konieczności gromadzi się w szkołach krakowskich i powoduje razem z inną młodzieżą prowincjonalną szkodliwe przepełnienie — przez co

powstają niezdrowe stosunki, tak pod względem pedagogicznym, jak dyktatycznym i higienicznym. Założenie szkoły średniej w Nowym Targu umożliwiłoby rychły i znaczny odpływ młodzieży szkół krakowskich i przyczyniłoby się w znacznej części do sanacji stosunków szkolnych tamże.

Utworzenie szkoły średniej w Nowym Targu miałoby także inne więcej ogólne znaczenie — doniosłe dla całego kraju i społeczeństwa.

Wiemy, jaki wpływ ma górski klimat i górskie powietrze na narządy oddechania. Do szkoły średniej w Nowym Targu, leżącym na wysokości 600 m. nad poziomem morza, mogłaby uczęszczać młodzież wątła, źle zbudowana, zagrożona chorobami piersiowymi lub dziedzicznie obciążona, z wielką korzyścią dla swego zdrowia. To samo odnosi się do ciała nauczycielskiego. Prócz tego na jedną okoliczność jeszcze zwracam uwagę. Jeżeli Panowie uprzytomnicie sobie geograficzne położenie Podhala, jeżeli uprzytomnicie sobie jaka ludność, w jakich warunkach, i w jakiej ilości zamieszkuje w najbliższym sąsiedztwie, to łatwo przyjdziecie do przekonania, czemu się może stać i jakie usługi oddać narodowości naszej szkoła średnia na Podhalu. Domyślcie się Panowie, że miałaby ona znaczenie szkoły kresowej. Dziękując komisji szkolnej za umieszczenie na pierwszym miejscu sprawy tej, zwracam się z tego miejsca wprost do Rady szkolnej, z gorącą prośbą, ażeby półwiekowe życzenia ludności na seryo wzięła pod rozważę i takowe uwzględniła na leżycie i w jak najkrótszym czasie.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca,

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruczkiewicz.** Zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 5-ty. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 6.

Sprawozdawca członek Sejmu p. **Kruczkiewicz.** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w celu uzyskania większej liczby kwalifikowanych nauczycieli do nauczania języka niemieckiego pomnożył liczbę stypendyów, ustanowionych do kształcenia takich nauczycieli w uniwersytetach pozakrajowych niemieckich, — a zarazem, aby pomnożył liczbę i odpowiednio podwyższył kwoty półrocznych stypendyów, wypłacanych za prace konkursowe członkom



seminaryów na fakultetach filozoficznych, obu krajowych uniwersytetów ustanowionych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6. — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 7.

Sprawozdawca członek sejmu p. Kru-  
**czkiewicz** (czyta):

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uznał naukę religii za obowiązkowy przedmiot egzaminu dojrzałości w szkołach średnich.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Sejmu ks. arcybiskup **Bilcewski**. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma ks. arcybiskup Bilcewski;

Członek Sejmu ks. arcybiskup **Bilcewski**. Wysoka Izbo! Rozporządzeniem ministeryalnem z 18. czerwca 1878 została nauka religii wyłączona z rzędu tych przedmiotów, które wchodziły w skład egzaminu dojrzałości w gimnazyach.

Kilka lat wcześniej spotkał ten los naukę religii w szkołach realnych.

Od tego czasu nauka religii dzieli w szkołach średnich ten los, jaki przypadł propedeutyce filozoficznej i naukom przyrodniczym t. j. zapisuje się w świadectwach maturalnych notę przeciętną z 2 ostatnich lat nauki.

Jeżeli dziś zabieram głos w tej Wysokiej Izbie, to czynię to dlatego, żeby się zwrócić do niej z gorącym apelem i prośbą, aby raczyła uchwalić wniosek komisji szkolnej, wzywający rząd do naprawienia krzywdy wyrządzonej religii. (Brawa).

Uzasadnienie wniosku jest mojem zdaniem proste, jego obrona łatwa. Chodzi tu mianowicie o podniesienie powagi tego przedmiotu, a temsamem także o podniesienie wydajności, skuteczności nauczania religijnego.

Trudno, żeby w umyśle młodzieńczym nie wzbudziła się pewna obojętność dla religii, trudno, żeby ten umysł młodzieńczy nabrał przekonania, że ta religia i jej zasady, będą mu kiedyś regulatorem w życiu, że mu będą kiedyś miarą w szczęściu, a dźwignią w nieszczęściu, jeżeli widzi, że przedmiot ten jest stracony w szereg przedmiotów szkolnych drugorzędnych. Ażeby szanownym Panom ułatwić głosowanie, raczej przyjęcie wniosku komisji szkolnej, chcę równocześnie rozprószyć pewne obawy, jakie podniesiono w tej Izbie, jakie mnie doleciały także w osta-

tnich i dawniejszych czasach w różnych ankietach szkolnych.

Niektórzy mianowicie panowie są zdania, że przez wliczenie religii w szereg przedmiotów obowiązkowych przy egzaminie maturalnym, obciąża się zbyt młodzież szkolną.

Moi Panowie! Młodzież, jej zdrowie równie jest drogie biskupom, jak całe reszcie społeczeństwa, dlatego mogę, żeby rozwiązać tę obawę, powiedzieć, że episkopat uczyni wszystko, co jest w jego mocy, ażeby młodzież nie czuła się zbyt obciążoną, a więc episkopat gotów, jeżeli Panowie przyjmiecie myśli zasadnicze, ułożyć pewien schemat pytań, obejmujących tylko zasady i najważniejsze prawdy naszej wiary, które każdy katolik znać powinien, z wyłączeniem wszelkiego trudniejszego materiału dowodowego i szczegółów tych wszystkich, które nie kształcą ani umysłu, ani nie wyrabiają serca i charakteru.

Episkopat gotów wprowadzić także jakieś zwolnienia dla lepszych uczniów przy egzaminie dojrzałości, zwolnienia, jakie mają miejsce przy fizyce i historii, t. j. uwolnienia od egzaminu przy maturze tych uczniów, którzyby w klasach wyższych mogli się wykazać cenzurą bardzo dobrą.

Pozwólcie Panowie, że zakończę moje przemówienie uwagą: niech społeczeństwo żąda od biskupów wiele, niech stawia do katechetów i całego duchowieństwa wymagania jak największe, niech od nich żąda, ażeby spełniło swoją misję i swoją pracę jak najofiarniej i najskuteczniej, ale niech wprzód Wysoki Rząd, niech wprzód ta Wysoka Izba i społeczeństwo zechce uczynić ze swej strony to wszystko, co jest w ich mocy, ażeby pracę duchowieństwa ułatwić. (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. **Bobrzyński**. Jak dalece władza szkolna pierwiastek religijny uwzględnia w wychowaniu tego świata? Panowie jesteście i dla tego uważam za niepotrzebne tu nad tą kwestyą, i nad intencją wniosku się rozwódzić.

Jednakże kilka słów muszę o wniosku powiedzieć. Kwestya wciągnięcia religii w przedmioty egzaminu dojrzałości, stanęła na porządku dziennym w krótkiej kadencji sejmowej i dlatego nie mam możliwości ze strony Rządu złożyć pod tym względem jakiegokolwiek oświadczenia i zająć wyraźnego stanowiska.

Muszę zaznaczyć jednak trudności z którymi w każdym razie myśl ma do walki.

Przedewszystkiem rzecz ta sięga poza granice naszego kraju, bo odnosi się do egzaminu dojrzałości, który jest uregulowany jednolitymi przepisami dla całego państwa. Następnie jest od dłuższego czasu tendencja, ażeby do egzaminu dojrzałości, o ile możliwości, nie dodawać przedmiotów, ale przedmioty usuwać i ograniczyć, tak, ażeby egzamin dojrzałości był nie tyle wykazem całego szeregu wiadomości, ale raczej, żeby był dowodem pewnej dojrzałości umysłowej, którą uczniowie okazać mają na podstawie egzaminu z kilku przedmiotów. Przedmioty te służą niejako za pole, na którym uczniowie złożyć mają dowód, czy umieją logicznie myśleć, rozumować, konkludować, i okazać, że pewną dojrzałość wewnętrzną posiadają.

Ten prąd ograniczenia egzaminu dojrzałości, był zapewne przyczyną zarządzenia, że religia została wyeliminowana z egzaminu dojrzałości. Nie wiem czy względy te nie będą stawały w drodze, czy nie będą przeszkodą w urzeczywistnieniu myśli zasadniczej, którą Komisya szkolna porusza.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo!

Chcę najprzód zasadniczo co do istoty egzaminu dojrzałości powiedzieć słów kilka. Na pierwszej sesji bieżącej kadencji przy sposobności sprawozdania Komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej z zakresu szkół średnich zaznaczyłem, że sposób i warunki, w jakich się odbywa egzamin dojrzałości, nie daje miary właściwej dojrzałości ucznia, gdyż w ogromnem rozdrażnieniu, bardzo zrozumiałem u młodzieńca, w chwili, rozstrzygającej o całej jego przyszłości, nakłada się na niego ciężar wielki, którego pokonanie nie zawsze jest wyrazem prawdziwego, rzetelnego wyniku nauki i pracy. (Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. biskup Czechowicz). Sprytny bowiem, bystry, — frant, że tak rzekę, umie się nieraz tak zakręcić zgrabnie, że chociaż ma mniej wiedzy, zdaje lepiej od bardzo gruntownie uczącego się i dobrze przygotowanego współucznia, któremu brak daru orientowania się i przytomności umysłu. Pierwszy wychodzi często lepiej niż drugi.

Na tych podstawach 5 lat temu wyraziłem swoje skromne zapatrywanie, że dla społeczeństwa nie byłoby w tem żadnej szkody — według mnie nawet korzyść, gdyby egzaminów dojrzałości w szkołach średnich nie było wcale.

Jednakże znajdujemy w sprawozdaniu Komisji szkolnej, strona 5, (czyta): ustęp:

„W tym też duchu (celem użycia wszelkich środków do podniesienia obyczajności i do uchronienia młodzieży od wpływów nie-

moralnych, stawia Komisya wniossek, aby Wys. Rząd dla podniesienia nauki religii i powagi katechetów w szkołach średnich, uznał religię za przedmiot obowiązkowy w składzie przedmiotów egzaminu dojrzałości“.

Otóż powtarzam, że taksamo, jak egzamin dojrzałości na podstawie doświadczenia pedagogów, nie daje w ogóle miary, czy uczeń osiągnął cel nauki, tak samo mojem zdaniem i egzaminowanie z religii nie dałoby (są to wątpliwości, które mi się nasuwają, i które podnieść uważam za obowiązek pedagogiczny i poselski) należytego obrazu tego, czy uczeń w tym przedmiocie zamierzony i pożądaný cel nauki osiągnął.

Celem szkoły każdej, jest kształcić i wychowywać. Wszystkie też przedmioty szkolne, jakie są, bez wyjątku i jednemu i drugiemu celowi służyć powinny i w pewnej mierze i do jednego i do drugiego celu doprowadzić. Stanie się to oczywiście wtedy tylko, jeżeli całe grono nauczycielskie, t. j. duchowni i świeccy członkowie grona, ręką w rękę idą i gdy wzajemnie należycie się wspierają.

Rozumie się samo przez się, że jedne z tych przedmiotów więcej działają na rozwój rozumu — a inne bardziej wychowawcze, przyczyniają się do podniesienia w kierunku etycznym i poziomu moralnego, to rozumie się samo przez się.

Otóż do jakiego rzędu przedmiotów należy religia t. j. na którą stronę więcej działa?

Mnie się zdaje, że potęgą główną nauki religii, kierunek główny jej działania, znajduje się po stronie wychowawczej, o którą wszystkim, co w pracy społecznej bierzemy udział, co najmniej tak samo chodzi, jak o tę drugą stronę t. j. o stronę kształcenia. Uraabiać charakter, umoralnić duszę, uszlachetnić serce, słowem osiągnięcie celów etycznych, uważam co najmniej za równie doniosłe, co rozwój władz umysłowych w kierunku wiedzy.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo na nowo).

Jednostronne działanie byłoby złe, bo nawet najbardziej wykształcony człowiek — gdyby tego hartu moralnego duszy nie miał, nie będzie społeczeństwu pożyteczny, przeciwnie będzie tem szkodliwszy, im więcej posiada wiedzy, gdyż i niemoralnymi środkami działając, tem łatwiej dopnie swego celu. Na odwrót zaś, przewaga w tym znaczeniu, że jest moralny grunt bardzo silny, ale mało wykształcenia, wiedzy i znajomości świata, sprawia, że człowiek taki sam wprawdzie nie będzie działał szkodliwie wprost, ale łatwo uleść może śmiałkowi pierwszej kategorii i



swoją dobrą firmą pokryć nadużycia tamtego. Otóż musi być równowaga w obu kierunkach.

Religia w pierwszym rzędzie działa na kształcenie charakteru i przymiotów moralnych człowieka — i zdaje mi się jest to cel ważniejszy ponad wszystkie, ważniejszy może, niż wiedza w kierunkach materyalnych.

Otóż teraz przystępuję do wątpliwości, które mi się nasuwają. Zaznaczam najprzód, że wprowadzenie obowiązkowego egzaminu dojrzałości z religii, egzamin ten w każdym razie utrudni, a on tymczasem utrudnienia nie znosi, gdyż już dzisiejsze wymagania nie raz smutne mają następstwa dla zdrowia a nawet życia młodzieży. Wspomniał przecież Pan Prezydent Rady szkolnej, że tendencją ogólną jest raczej ułatwienie, a nie utrudnienie egzaminu dojrzałości, raczej ujmowanie z niego przedmiotów zamiast dodawania.

Lecz i inne mam wątpliwości, które się wprost łączą z istotą przedmiotu religii.

Wyobrażam sobie rzecz możliwą taką:

Przystępuje do egzaminu dojrzałości uczeń, który przez cały czas nauki w gimnazjum był zawsze wzorowym uczniem, ale nie w znaczeniu gimnazjalnego „Muster Knabe“ przestrzegającego drobniostek formalnych, lecz rzeczywistego moralnie się prowadzącym, istotnie moralnym młodzieńcem, w naukach przechodził jako tako, bo ostatecznie nie musi być orłem — i z trudnego przedmiotu jest teraz poddany egzaminowi z całą, jak to bywało ścisłością, i egzaminowi temu formalnie nie podoła.

Nie umiał np. dogmatyki, i należałoby go spalić.

Otóż tu mam wątpliwości, mimo że je stem od lat 26 profesorem, który bardzo ściśle postępuje. Wątpliwości zaś te odnoszą się do istoty wyjątkowej tego przedmiotu, gdyż przy innych przedmiotach ich nie mam.

W ogólności bowiem zachowanie się ucznia cechuje nota z obyczajów, wiedzę zaś stopień postępu z przedmiotu. U przedmiotu zaś, który się odnosi do całej istoty moralnej ucznia, rozdział ten nie łatwo mi pojąć.

Mam wrażenie, że gdy się ucznia takiego spali, popełni się niesprawiedliwość rzeczową.

Podobne wątpliwości na wypadek odwrotny.

Chłopiec, który przez czas nauki w gimnazjum z powodu wartości swojej moralnej znachodził się na granicach przymusowego wyjścia z zakładu, lecz przy egzaminie dojrzałości odpowiadał doskonale.

Jakże go spalić? On wykazał dojrzałość formalną — choć moralnego gruntu nie ma, a przejście jego przez egzamin odpowiada względem formalnym, rzecz jednak, zdaniem mojem, szwank poniosła. Czy na tem łowaga przedmiotu i jego znaczenie zyskuje, nie wiem.

Dziś obaw tych nie ma. Wobec tedy rzeczy tak bardzo poważnych, nad którymi się trzeba zastanowić, oświadczam że po porozumieniu się z innymi posłami, w dzisiejszem stadium rzeczy, nie znając szczegółów bliższych co do sposobu, w jaki egzamin ten miałyby się odbyć, za przyjęciem wniosku 7 głosować nie będziemy.

**Marszałek.** Głos ma ks. biskup Czechowicz.

**Członek Sejmu ks. biskup Czechowicz.** Ja ne dumaw nyni zaberatý hołosu, uważajucy se po promowi Preoświashczennoho Archiepiskopa Bilczewskoho zbutnym. Odno po promowi p. Rottera czuju sia w cbowiazku pryczynyty sia do dyskusyi. Pryznaju, szczo ja zwyczajno rado sluchaju promow p. Rottera, bo jeh argumentacya jest jasna, sposib przedstawienia widpowidnyj, tak, że ľehko sia zorjentowaty i pryjemno sia jeho promow sluchaje, chotiaj ne wsehda sia z nym hodzu i za jeho wneseniamy hołosuju.

Prysłuchujucy sia odnak teper jeho promowi ne buw ja w syli poľapaty sia o szczo włastywo powažanomu posľowy chodyt. Na mene — proszu darowaty, to takie wraženie zrobyľo, jakoby powažanyj posoľ ne mih, czy ne chotiw wyskazaty włastywu hadku — a używaw mnoho sľiw i fraz dla toho, szczo byľmo nijak wyznaty sia ne moľly; robyľo se wraženie, jakoby powažanyj posoľ chotiw szczoś zakryty (Brawa).

Ja ne možu na toj sposib zhodytyś — a Wys. Paľata znaje-o szczo nam chodyt: o nauku religii, a imenno, szczo by taja nauka buľa predmetom obowiazkowym pry ispytach zriľosty w szkoľach sereďnych.

Taž to predmet perszyj; ne ľysze perworiadnyj, ale perszyj. kotoryj musyt nad wsimy wznesty sia i kotryj powynen maty wplyw na wykľad innyh predmetiw. Szkoľa to doczka Cerkwy swiatoj, a my, episkopat ne zabudemo i pamiataty musymo, szczo to nasza doczka, kotroju my sia opikujemo, i kotra do nas wczešnj-ze abo piznijsze, — maju nadiju — powerne. Od dwajcit kilkoch lit ne żyje toj predmet w szkoľach sereďnych pownoju duszeju; nauka religii jest traktowana jako predmet druhoriadnyj, kotryj uczennyyki sobi moľlyby ľeksze braty, jesly w serciu prawdywoho pocztia religijnoho ne majuť.

Episkopat ne łysz krajewyj, ałe ciłoj Awstryi od downoho czasu robyt starania w toj sprawi, a ja maju powno nadiju, szczo jesły ne teper, to piznijsze toho dobijem sia. Insza ricz, jesłyby jak skazał p. Rotter ispyty zriłosty ciłkom ustały; — ałe jak dowho ony istnujut tak dowho toj perszuj predmet na perszym mistci i pry ispytach zriłosty postawlenyj buty powynen.

Rozchodyt sia o te, czy toj mołodec, kotryj otrymuje patent zriłosty, kotryj maje sia uczyty dalsze na uniwersyteti — w samoj riczy maje pidstawy, jakii jemu do žytia i szczastia sut potribni, czy znaje dokładno zasady wiry katolyckoi, zakon etycznyj, o-pertyj na zakoni Chrystowym, szczo by mih swoje žytie i szczastie na nym i teper i w buducznosty operty; czy toj mołodec w samoj riczy jest zriłym. Wid toho ne możem widstupyty, my episkopat i Cer-kow św.

Każe p. Rotter, szczo bude peretiażenie mołodziży pry ispytach. Wže Jeho Pre-oświaszczeństwo Archiepiskop Bilczewskij zajawyw, szczo Episkopat zariadyt, szczo by peretiażenia nijakoho ne buło; a ja skažu szczo z naszoju mołodziżoju ne jest tak złe, szczo by ona zanedbuwała nauku religii. Ja wizytowaw obi gimnazya w Peremyszły, tak rusku z ruskim jazykom wykładowym, jak i polsku.

Buwjem w kaźdoj klasi na nauci religii i perepytowaw ciłyj predmet, kotoryj sia bere w tim roci od samoho poczatku, a takož stawyw wyprosy z toho, czoho uczenyki dawnijsze uczyły sia, i wyznaju, szczo uczennyki dawały widpowidy, z kotorych ja buw ciłkom zadowolenyj, dlatoho ja otcam katechetam tak ustno, jak i na pyśmi moje uznanie wyrazyw. Nasza mołodziż maje pocztie religijnosty i znaje, szczo seho predmetu uczyty sia treba. Pro te ne treba jej wmawlaty peretiażenie, kotroho nema i tym sposobom wszczeplaty w mołodziż pereświd-czenie o jakojs pidrjadnosty seho predmetu. (Brawa).

Ja kińczu — i proszu, szczo by Wys. Pałata punkt 7 odnohołosno pryuiaty zwo-łyła. (Brawa i oklaski).

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zoll.

P. Dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Jeżelim się zapisał do głosu po przemówieniu p. Rottera, uczyniłem to jako jeden z tych, którzy zdawali egzamin dojrzałości jeszcze w owym czasie, kiedy go wprowadzono. Przedtem bowiem kończący gimnazjum, wstępował na t. zw. wydział filozoficzny, na którym studyum całe w porównaniu z zakresem na-

uki, udzielanej w gimnazjum, było tak ob-szerne, że zdawanie egzaminów na tym wy-dziale wcale nie było łatwiejsze, niż zdawa-nie późniejszych egzaminów dojrzałości. Przy-najmniej statystyka wykazuje, że tych, którzy nie byli w stanie przejść przez ówczesny wydział filozoficzny, było znacznie więcej, niż tych, którzy przepadają przy egzaminach dojrzałości. Jednak i na wydziale filozofi-cznym religia była jednym z najważniejszych przedmiotów, a kiedy zaprowadzono egzaminy dojrzałości, myśmy od zdawania religii nie byli uwolnieni, a musieliśmy przecież zdawać egzamin nawet z takich przedmiotów, któ-rych nas nie uczono, bo działo się to wten-czas, kiedy przeobrażano cały system na-ukowy w gimnazjum.

Otóż, jeśliśmy w owych czasach, w tak trudnych warunkach mogli zdawać egzamin z religii i żadnemu z nas nie przyszło na-wet na myśl, że to stanowić ma jakieś obciążenie, to tem mniej może być dzisiaj o tem mowa.

Wspominano tu wiele o tem przeciąże-niu przy maturze. Nie miałem sposobności być obecnym przy terażniejszych maturach i nie wiem, jak egzaminują, ale jako profe-sor uniwersytetu muszę wnioskować choćby z tych uczniów, których mam, że obecny egzamin dojrzałości nie musi znowuż być tak trudnym. Bo istotnie czasem mam do czynienia z takimi uczniami, co do których tylko dziwić się muszę, jak oni maturę zdać mogli. Stąd właśnie ten prosty wyprowa-dzam wniosek, że tak wielkiego obciążenia, o jakim tu mówiono, wcale nie ma. Jeżeli szan. p. Rotter wspomniął o przypadku fa-talnym, któryby się mógł wydarzyć, gdyby chłopiec moralnie i religijnie się prowadzący, nie umiał religii przy maturze i musiał skutkiem tego paść, gdy przeciwnie inny, niemoralny, dobrzeby zdał egzamin z religii i został przy maturze puszczony, — to przy-zna mi szan. p. dyrektor, że takie wypadki są nieraz możliwe także w innych warun-kach. Proszę sobie wyobrazić n. p. ucznia na uniwersytecie lub w szkole przemysłowej, której dyrektorem jest p. Rotter, ucznia bar-dzo pilnego i pracowitego. U nas na uni-wersytecie egzamina odbywają się jawnie, otóż słuchacz może być nerwowo rozdra-żniony, zwłaszcza, jeżeli w ostatnią noc je-szcze pracował, co jest rzeczą najgorszą, a często się zdarza. Na egzaminie on skut-kiem rozdrażnienia poprostu nie umie nic. Cóż my mamy zrobić? Czy puścić go na tej podstawie, że był pilny i że mamy prze-konanie, że on jednak musi coś umieć?

Tego zrobić nie możemy. To jest rzecz przykra, ale nieunikniona.



Jabym tu jednak postawił inne pytanie. Ten, który zdaje egzamin dojrzałości, nazywa się dojrzałym, t. j. dojrzałym do uczęszczania na uniwersytet, względnie na technikę. A ja się pytam Panów, czy ten, który nie jest wstanie przy egzaminie dojrzałości odpowiedzieć na pytania z religii w tym zakresie, jak nam tu wskazał Najprzewiebniejszy ks. arcybiskup Bilczewski, czy można go nazwać dojrzałym?

(Głosy: Bardzo słusznie!).

Mojem zdaniem absolutnie nie, i ja takiego nie puściłbym na uniwersytet. O značeniu religii mówić nie będę, gdyż zostało to już ze strony książąt kościoła uczynione w sposób zupełnie wystarczający. Tylko niech się Panowie, a szczególnie p. Rotter nie obawiają, że jeśli rezolucya będzie uchwaloną że ta zaraz wejdzie w życie. Wspomniał tu już p. Wiceprezydent Bobrzyński, że to będzie bardzo trudno do przeprowadzenia, bo nie może być szczegółowo dla Galicyi tylko wprowadzone. Ale mojem zdaniem Sejm nasz, jeżeli ma przekonanie, że to potrzebne, powinien tę rezolucyę przyjąć, a daj Boże, żeby inne Sejmy krajowe poszły potem za naszym przykładem. (Oklaski i brawa).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Rotter. Proszę o głos.

Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. Do głosu zapisani są pp. Kramarczyk, Rotter i Kozłowski. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Przemówienie moje może najmniej zaważy na szali głosowania, jednakże ponieważ tak ważna jest wniesiona rezolucya, i z jednej strony poparli ją książęta kościoła, a z drugiej znów wypowiedziano tu zdanie, że taka rezolucya dla szkolnictwa naszego jest zbyteczna, ja jako włościanin pozwolę sobie także kilka słów powiedzieć.

Proszę Panów, ogólne jest przekonanie między nami włościanami, że szkoły nasze średnie zadania swego nie spełniają. Może w kierunku naukowym nie wątpię, że robią bardzo wiele, ale pod względem religijnym i wychowawczym bardzo wiele jeszcze potrzebują.

Jest coś koniecznie złego w całym naszym systemie szkolnym, że nasze dzieci jakkolwiek z domu rodzicielskiego wychodzą nieco inne, wyuczone bojaźni bożej a w praktyce po kilku latach, kiedy syn zda maturę, to nie wraca już tym Jasiem, któregośmy dali do szkoły, ale upartym Janem, z którym

nie można sobie dać potem rady. Jaka jest przyczyna tego, nie wiem i jako włościanin nie jestem powołany tu w tej Wys. Izbie przedstawiać.

Zdaje mi się tylko, że jest to także bardzo ważna przyczyna, że wszystkie podręczniki, na których młodzież nasza się kształci, były układane jeszcze przez pogańskich autorów, którzy bardzo wiele zarazy w tę naukę dzisiejszą wprowadzili, a nie dziw, że ta zaraza trwale zaczyna działać. Wszak w dzisiejszem społeczeństwie, tylko proszę się nie obrażać, ale weźmy dziennik do ręki, co w nim czytamy? same zbrodnie samobójstwa, sprzeniewierzenia w kasach oszczędności i t. p. A kto to wszystko robi? To nie ci, co się kształcili na składzie apostołskim, ale ludzie, którzy przechodzili szkoły średnie. Nie chcę wszystkiego w czambuł potępiać, ale jest jakaś doza trucizny, która młodzież naszą truje. Jeżeli więc, jesteśmy przekonani, że jest coś złego, to musimy wprowadzić jakiś czynnik odrotny, aby to złe usunąć.

Wysoka Izba przypomni sobie zeszłoroczne przemówienie moje, kiedy mówiłem o wychowaniu w szkołach średnich. Wtedy przedłożyłem Wys. Izbie petycyę, którą uczniowie szkół średnich wysłali do mojej osoby, petycyę z 150 podpisami.

Otrzymałem pismo od młodzieży szkolnej w Krakowie opatrzonej 150 podpisami, w którym zwracają się do mnie i do innych posłów słowami: Ratujcie nas, bo my dziś mało religii mało katechizmu się uczymy, bo nie będzie nam to mogło później w życiu służyć.

I dlatego my posłowie włościańscy jesteśmy zadowoleni że taka rezolucya znalazła odgłos w Wysokim Sejmie i dlatego usilnie ją popieramy.

Marszałek. Ponieważ p. Rotter który był zapisany do głosu zrzekł się głosu, głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu p. Kruzkiewicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Sejmu p. Kruzkiewicz (czyta):

8. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopilnowała wykonania zakazu uczęszczania młodzieży szkół średnich na te

przedstawienia teatralne, które dla niej są niestosowne.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 8 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Wójcika, która brzmi (czyta):

„9. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby w początku roku szkolnego 1901/2 mundurki szkolne zostały zniesione.

Kto popiera tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Jordan. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. Jordan ma głos.

P. Jordan. Wysoki Sejmie!

Sprawa mundurków szkolnych kilka już razy była przedmiotem dyskusji w tej Izbie. Rozumiem bardzo dobrze, że z początku, kiedy to była innowacya, występowano przeciw temu, bo każda rzecz nowa ma swoich przeciwników i różne są zapatrywania, więc i mundurki szkolne mogły z początku wywołać opozycję.

Jednym z najważniejszych argumentów przeciw mundurkom był ten, że naraża rodziców na znaczny wydatek i że wskutek tego utrudnia posyłanie dzieci do szkoły i wykształcenie.

Tak też było istotnie z początku, zwłaszcza, jeżeli ojciec miał kilku synów, którym od razu wszystkim musiał mundurki sprawić. Więc też dla niejednego ten ciężar był powodem niechęci. Jednakże dziś stosunki są zmienione. Cena mundurków spadła ogromnie i można dostać bardzo porządne ubranie całe wraz z płaszczem za 20 złr. dla młodszego chłopca a za 30 dla starszego.

Jeżeli się zważy, że nie ma nakazu, aby się mundurki świeciły jak u oficerów i że chłopak może w domu przy pracy nosić inne ubranie, to przyjdziemy do przekonania, że taki mundurak wystarczyć może na cały rok mówię to z doświadczenia, a przecież wydatek 20 do 30 złr. rocznie na całą garderobę dla chłopca nie jest przecież wydatkiem tak bardzo nadmiernym i z tego powodu zarzutu robić mundurkom nie można.

Zwracam uwagę i na to, że we wielu szkołach, zwłaszcza w Krakowie jest fundusz, na który składają się majętniejsi uczniowie i że z tego funduszu mundurkowego biedni uczniowie bardzo często korzystają.

Jest dalej zwyczaj — widziałem to w Krakowie, — że w bardzo wielu domach zamożniejszych oddają rodzice mundurki u-

boższym uczniom, tylko dlatego, że właśnie w tym wieku chłopcy bardzo szybko wyrastają i dłużej ubrania nosić nie mogą. A dzieje się to w sposób taki, że nie ubliża w niczem obdarowanemu a przyczynia się tylko do rozwoju koleżeństwa między uczniami.

Zarzut więc przeciw mundurkom jest zdaniem mojem zupełnie nieuzasadniony.

Ks. Stojałowski podniósł inny zarzut, mianowicie że mundurki robią c. k. studentów.

Nie wiem, co przez to chciał powiedzieć a ponieważ mówił o duchu narodowym, można z tego suponować, że ks. Stojałowski myślał o tem, iż mundurki zabijają w uczniach ducha narodowego, że nie robią z nich dobrych Polaków, utrudniają rozwój uczuć patryotycznych.

Przedewszystkiem niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Ks. Stojałowskiego, że zrobił w mojem przekonaniu wszystkim tym, którzy są „c. k.“ krzywdę.

Mam zaszczyt mu oświadczyć, że jestem „c. k.“ i podobną insynuację odpieram. Bardzo wielu jest „c. k.“ bardzo dobrych patryotów i daj Boże, aby wszyscy byli, jak są niektórzy „c. k.“.

Co się tyczy uczniów, to wprost nie umiem pojąć, jak mundurki mogą zabijać ducha narodowego, jaka jest łączność między mundurkiem a duchem narodowym? Rozumiem, że mundur wpływa na utrzymanie karności, koleżeństwa — ale jak na ducha narodowego wpływać mogą, tego nie rozumiem. Tłumienie lub podnoszenie ducha narodowego zależy od domu, rodziny, a wreszcie od samej szkoły, ale przecież nie od mundurka!

Czytam wiele o działalności ks. Stojałowskiego w pismach — nie wiem jednak, czy się styka bliżej z młodzieżą szkolną, ale ja ją znam wybornie i mogę powiedzieć, że ducha narodowego jest w naszej młodzieży wiele, bardzo wiele, i więcej od niej nawet największy patryota wymagać nie może. Oby tylko tak dalej było!

Oto są zarzuty podniesione przez dwóch mówców poprzednich przeciw mundurkom. A skoro podniesiono zarzuty, niech mi znowu wolno będzie wykazać, jakie mundurki mają zalety i cechy dodatnie.

To przecież nie ulega kwestyi, że podtrzymują one ducha koleżeństwa w wysokim, bardzo wysokim stopniu. Podnoszą dalej mundurki uczucie godności własnej. Tego przecie lekceważyć nie można, bo to na całe życie późniejsze wpływ wywiera (Brawa), a to jest rzecz niezmiernej wagi.



Dalej nie może nikt zaprzeczyć, że podniecają one tę szlachetną ambicję. To pewna, że ogromny procent chłopców spostrzegłszy, że niestoi dobrze w klasie, przykładą się zwłaszcza w niższych klasach z ogromną pilnością do nauki, może tylko dlatego, aby nie stracić na przyszły rok prawa do noszenia o jeden pasek na kołnierzu więcej, albo żeby móc zamienić paski srebrne na słote. Człowiek starszy ma inną ambicję — a inną chłopiec 12 lub 13 letni i dlatego lepiej, że ma tę ambicję, żeby nie został pozbawiony prawa nabycia jednego paska więcej, niż żeby nie miał żadnej ambicji; byłoby gorzej gdyby odpadł ten czynnik podniecający ambicję młodego chłopaka. Ja mam uczucie, że ta odznaka podnosi studenta, dodaje mu ambicji do zachowania się właściwego i przykładania się do nauki. To przecież jest ogromnie dodatnia strona mundurków. Nie twierdzę, że mundurek ochrania studenta od wszelkiego złego, ale to pewna, że mu niezmiernie utrudnia niejedne wykroczenia. Widziałem i tu we Lwowie studenta z papierosem — ale to wyjątek. Wiem, że studenci chodzą do lokali, w których bywać nie powinni, — ale gdyby nie było mundurków byłoby jeszcze gorzej. Rozmawiałem z bardzo porządnymi, dobrze uczącymi się i poważnymi studentami z 7. lub 8. klasy o kwestyi mundurków i pytałem ich, czy byłoby lepiej gdyby mundurków nie było — a zawsze dostawałem odpowiedź: „ach nie, stokroć byłoby gorzej“. Tak jest, bo nie ulega kwestyi, że jeden lub drugi student robi jakiś wybryk i pójdzie tam, gdzie pójść nie powinien ale to są wyjątki: to już chłopiec popsuty, podczas gdy ogromne *gros* szanując ten mundurek nie popada w zepsucie a popadałoby łatwo, gdyby mundurków nie było.

Więc sądzę, że mundurki mają niezmiernie wiele zalet i jestto jedna z najlepszych instytucji wprowadzonych w ostatnim 10 cieleciu przez Radę szkolną krajową. Kochając młodzież, ogromnie się nią zajmując i pragnąc szczerze jej dobra, uważam, że mundurki pod względem wychowawczym są nadzwyczaj pożyteczne. Jak każda rzecz, tak i mundurki mają swoje „ale“. Ci, którzy je wprowadzili zamierzali wprowadzić koleżeństwo i równość, tymczasem widzimy, że są studenci co mają kołnierze przepisowe, są inni co noszą je także, że zmuszeni są głowę aż w tył przechylać; jedni mają taki kolor mundurków drudzy inny. Niema rzeczy tak doskonałej, żeby jej nie można nadużyć.

Trzeb tu tylko zwracać na to uwagę, a Panowie czytaliście pewno okólnik Rady szkolnej do zakładów szkół średnich, gdzie na te zboczenia zwraca uwagę. Jabym powie-

dział, że o ile młodzież w mundurkach pozwala sobie na wybryki o tyle daje mi miarę wysokiego stopnia zepsucia i jabym łatwiej darował niejednen wybryk studentowi bez mundurka, niż studentowi, który tego mundurka nie szanuje, bo to pokazuje, że on z całą samowiedzą, arrogancją i bezwstydem robi źle i chciałbym, aby Rada szkolna wybryki takie studentów w mundurkach jak najsurowiej karciała. Wiem, że młodzież wymaga wielkiego pobłażania, że powinna być traktowana po ojcowsku, wiem, że ojciec powinien być dobrotliwy ale też i mądry i sprawiedliwy, bo jeśli będzie chciał wszystko zrobić tylko dobrocią i nie potrafi użyć sprawiedliwej ręki tam, gdzie to jest konieczne, to dobrocią wszędzie nie wystarczy.

Właśnie z powodu wybryków i faktów smutnych o których się słyszy, wybryków popełnianych przez uczniów w mundurkach sądzę, że mundurki są potrzebne, bo byłoby stokroć gorzej, gdyby mundurków nie było. Jeszcze raz wyrażam jednak przekonanie, że wybryki młodzieży w mundurkach powinny być bardzo surowo traktowane a wtedy z pewnością żadnych skarg na mundurki nie będzie.

**Marszałek.** Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Argumenta p. Jordana mnie nie przekonują i stanowczo zaprzeczam jakoby koszt mundurków były nadmierne. Właśnie jeden z kolegów mówi mi, że za płaszcz dla syna daje 18 zł. a absolutnie nie może być prawdą, żeby mundurek z jednego ucznia mógł przechodzić na drugiego, bo przy tego rodzaju suknoch jakie są teraz, nawet jedna para spodni na rok nie wystarczy.

Co do tego, że między uczniami ma być skutkiem mundurków krzewiona jakaś równość, koleżeństwo i ambicja, jabym powiedział, że jest chyba pycha. Przecież te mundurki są różne, biedniejszy chodzi w gorszym podszarzałym, a jakby tak być miało, żeby ten, co chodzi jednego roku dawał mundurek na drugi rok drugiemu, toby już sama barwa tego mundurka odstraszała i student ten musiałby się wstydzić.

Nawet Rada szkolna w sprawozdaniu zaznaczyła, że mundurki nie zrobiły tego, czego się inicjatorowie ich spodziewali. Dlatego, nie przedłużając dyskusyi w tym względzie, proszę Wys. Izbę o przyjęcie mej rezolucyi.

P. Bobrzyński. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

**Marszałek.** Głos ma p. Bobrzyński.

P. Bobrzyński. Chcę tylko zaznaczyć, że Rada szkolna krajowa nie tylko nie zrobiła tego o czem wspomniał p. Wójcik, ale

w niedawnym rozporządzeniu wyraźnie stwierdziła, że doświadczenia uczynione z zaprowadzeniem mundurków, za mundurkami tymi przemawiają.

**Marszałek.** Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu rektor **Kruczkiewicz.** Ja tylko krótko oświadczę, że na rezolucyę p. Wójcika się nie zgadzam z tego powodu, że bądź co bądź — jak to już p. Jordan powiedział — mundurki przedstawiają więcej stron dodatnich, jak ujemnych.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Podaję do głosowania rezolucyę p. Wójcika, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby w początku roku szkolnego 1901/2 mundurki szkolne zostały zniesione“. Kto się z nią zgadza zechce powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość; rezolucya upadła.

W ten sposób punkt szósty porządku dziennego został załatwiony.

Posiedzenie przerywam na godzinę proszę jednak Panów przyjść punktualnie o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą, abyśmy mogli zaraz rozpocząć dyskusyę generalną nad ustawą o włościach rentowych.

(Koniec posiedzenia o godzinie 7 minut 45 wieczorem).

Po przerwie o godzinie 9 minut 15.

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie. (All. 140).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Pilat. Przedewszystkiem omyłki druku a mianowicie (czyta): na str. 1. wiersz trzeci z góry zamiast słowa „owe“ ma być „owo“, wiersz 13 z góry po słowie „się“ należy dodać „do“, na st. 4. w wierszu pierwszym zamiast „owe“ ma być „owo“, we wierszu ósmym zamiast „krajowej“ ma być „krajowej“, wierszu dziesiątym zamiast słowa „ub“ ma być „lub“, wierszu dziesiątym zamiast „przedmiotem“ ma być

»przedmiotem“, na początku wiersza trzynastego dodać należy »i«, wreszcie we wnioskach komisji punkt 4 wniosku IV ma być opatrzone »cyfrą« »3« wskutek czego dalsze punkty tego IV wniosku będą miały o jedną cyfrę mniejszą.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o tworzeniu włości rentowych.

II. Sejm uchwała załączone projekty do ustaw I. i II.

III. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia dla emisji krajowych listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl uchwalonej ustawy: „o tworzeniu włości rentowych“, kwotę 5,000.000 koron nominalnej wartości jako maksymalną granicę teje emisji.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. By w drodze konstytucyjnego traktowania wyjednał przyjęcie przez Skarb Państwa wobec posiadaczy listów rentowych Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poręki subsydiarnej za oprocentowanie tychże listów.

2. By w takiejże drodze przyznał: 1. obowiązanym do spłaty rent umarzających pożyczki rentowe Królestwa Galicyi i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem możność spłacania rent przypadłych za pośrednictwem c. k. Urzędów podatkowych, wraz z podatkami państwowemi; 2. Krajowej Komisji rentowej możność egzekucyjnego ściągania tychże rent zaległych w drodze egzekucyi politycznej.

3. By w teje drodze wyjednał uwolnienie listów rentowych Król. Galicyi i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem od podatku rentowego.

4. By w teje drodze wyjednał dla krajowej Komisji rentowej jako władzy z ramienia kraju tworzącej włości rentowe, uwolnienie od opłaty należności stemplowych i opłat od podań i pism wnoszonych do wszelkich Władz i Sądów w sprawach tworzenia tychże włości, tudzież przyznania jej prawa bezpłatnego otrzymywania wyciągów hipotecznych i katastralnych i bezpłatnego korzystania z map katastralnych.

5. By w teje drodze wyjednał zmianę ustawy hipotecznej z dnia 25. lipca 1871 r. Dziennik ust. państw. Nr. 95 w tym kierunku, iżby krajowej Komisji rentowej przyznane zostało: a) prawo przeprowadzania i żądania wykonania wpisów hipotecznych przewidzianych w §. 7. ustawy II. wprost na wniosek krajowej Komisji rentowej, b) pra-



wo wnoszenia do ksiąg hipotecznych w chwili rozpoczęcia postępowania jej mającego na celu tworzenie włości rentowej, ostrzeżenia hipotecznego o rozpoczęciu tego postępowania z tym skutkiem, iż zastrzeżonem być może pierwszeństwo hipoteczne dla zaciągnięcia mającej pożyczki rentowej na okres czasu sześciomiesięczny.

6. By w tejże drodze wyjednał uwolnienie kontraktów rentowych przychodzących do skutku za pośrednictwem krajowej Komisji rentowej od należytości stemplowej i przenośnej.

7. By spowodował jak najrychlejsze powiększenie ilości c. k. geometrów ewidencyjnych w kraju, w szczególności ustanowienie osobnego geometry w każdym powiecie sądowym.

## I.

### Ustawa

z dnia . . . . . o tworzeniu włości rentowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

## I. Cel ustawy.

### §. 1.

Celem zachowania i utrzymania istniejących, żywotnych, posiadłości (gospodarstw) rolniczych średnich rozmiarów i przyjęcia z pomocą tworzeniu takichże posiadłości w warunkach gospodarczo zdrowych, zapewniających ich dalsze istnienie i rozwój, udzielać będzie kraj właścicielom takich gospodarstw istniejących lub nabywcom takich gospodarstw nowo powstających pożyczek spłacanych rentą umarzającą, zabezpieczoną na takich gospodarstwach pod warunkami określonymi w niniejszej ustawie.

## II. Pojęcie włości rentowej i pożyczki rentowej.

### §. 2.

Posiadłość rolnicza (gospodarstwo) średnich rozmiarów to jest:

1. stanowiąca wyłączną własność jednej osoby lub współwłasność małżonków,

2. obejmująca zabudowania mieszkalne i gospodarcze, lub taka, na której zabudowania potrzebne mają być wzniesione,

3. obejmująca grunta od 3 ha do 120 ha. a wykazująca z nich rocznego czystego dochodu katastralnego nie mniej, jak 50, a nie więcej, jak 1200 K wraz z wszelkimi jej przynależnościami uważana za całość gospodarczą, może uzyskać od kraju pożyczkę spłacalną roczną rentą, która wynosić będzie 4-50 względnie 5-00 rocznie od kwoty udzielonej tytułem pożyczki.

Takie gospodarstwo, obciążone pożyczką spłacalną w rencie, na niem hipotecznie zabezpieczoną przed wszystkimi innymi długami hipotecznymi, w księgach hipotecznych jako niepodzielne gospodarstwo w myśl ustawy z d. . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . zapisane, stanowi włość rentową w rozumieniu niniejszej ustawy.

## III. Cele pożyczki rentowej.

### §. 3.

Pożyczka rentowa może być przyznana:

1. właścicielowi już istniejącego gospodarstwa rolniczego mającego cechy określone w §. 2. niniejszej ustawy:

a) na spłatę ciążących na gospodarstwie długów;

b) na budowę domu lub zabudowań gospodarskich;

c) na spłatę współdziedziców;

2) nabywcy średniego gospodarstwa rolniczego nowo powstającego:

a) na spłatę części ceny kupna gospodarstwa;

b) na budowę domu i zabudowań gospodarskich tudzież pierwsze urządzenie gospodarstwa,

c) na spłatę ceny kupna gruntów, które łącznie z posiadanem już gospodarstwem utworzą gospodarstwo średnich rozmiarów określone w §. 2. niniejszej ustawy.

W wypadkach 1 i 2 c) może gospodarstwo składać się z parcel nie graniczących bezpośrednio z sobą; w wypadku: 2) a, i b. winno gospodarstwo obejmować powierzchnie w obrębie poszczególnych rodzajów kultur ile możliwości skomasowane.

## IV. Warunki udzielania pożyczki rentowej.

1) wolność od ciężarów hipotecznych.

### §. 4.

Gospodarstwo wyżej określone (§. 2) winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wolne od wszelkich długów hipotecznych tak, iżby pożyczka rentowa i obo-

wiązek opłacania ustanowionej na jej spłatę renty miały pierwszeństwo hipoteczne bezwzględne przed wszelkimi innymi długami na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, obejmującego gospodarstwo, względnie wykazów hipotecznych, obejmujących części składowe gospodarstwa.

## 2) Niepodzielność gospodarstwa.

### §. 5.

Gospodarstwo winno być w chwili wypłacenia pożyczki rentowej wpisane w księgach gruntowych jako na czas trwania zobowiązania do opłacania renty niepodzielne w rozumieniu ustawy z dnia . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . .

## 3) Osobiste cechy pożyczającego.

### §. 6.

Pożyczka rentowa może być przyznana własno-wolnemu właścicielowi gospodarstwa, mającego cechy w §. 2. określone, z zawodu rolnikowi, który sądownie za marnotrawcę lub niezdadnego do prowadzenia swych interesów nie był uznanym a zasobami, jakie ma, i dotychczasowem postępowaniem daje rękojmię, że pomocy kraju w formie pożyczki rentowej nie zmarnuje.

## V. Obowiązki pożyczającego i terminu spłaty.

### §. 7.

Właściciel włości rentowej jest obowiązany ubezpieczać od ognia budynki mieszkalne i gospodarskie na włości rentowej istniejące lub powstać mające tudzież ziemioplody w jednej z krajowych instytucji asekuracyjnych, które wskaże krajowa Komisya rentowa (§. 21).

### §. 8.

Właściciel włości rentowej płacić będzie od czasu zaciągnięcia pożyczki rentowej rentę potrzebną dla jej umorzenia i oprocentowania do Kasy krajowej lub kasy, jaką wskaże krajowa Komisya rentowa, w ratach kwartalnych z dołu płatnych.

Renta wynosić będzie stosownie do tego, jakie listy rentowe wydano dla udzielenia pożyczki:

1) 4·50% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano 4 procentowe listy rentowe;

2) 5·00% sumy przedstawiającej wartość imienną listów rentowych, jeśli wydano listy rentowe 4½ procentowe.

W pierwszym wypadku płacić będzie właściciel włości rentowej (obowiązany do renty) rentę powyższą przez lat 56 w drugim przez lat 52.

## VI. Wolny rok.

### §. 9.

Jeżeli pożyczka rentowa udzielona została na umożliwienie utworzenia gospodarstwa rolniczego o średnich rozmiarach przez zakupno gospodarstwa lub dokupno odpowiednich gruntów (§. 3. ustęp 2), może opłata renty być na prośbę właściciela-nabywcy odroczoną przez pierwszy rok po zaciągnięciu pożyczki rentowej. W takim razie podwyższa się kwotę przyznanej pożyczki rentowej o jednoroczne odsetki listów rentowych a obliczoną od tak podwyższonej sumy pożyczkowej rentę płacić będzie właściciel gospodarstwa przez lat 56 względnie przez lat 52, stosownie do postanowień §. 8. niniejszej ustawy, poczynając ją płacić w rok dopiero od zaciągnięcia pożyczki.

VII. Możliwość wypowiedzenia renty przez dłużnika i wcześniejszej spłaty renty pożyczki lub pewnej jej części.

### §. 10.

Właściciel włości rentowej może celem całkowitej spłaty wypowiedzieć pożyczkę rentową dopiero po upływie 10 lat od jej zaciągnięcia. Krajowa Komisya rentowa ma to wypowiedzenie przyjąć i zarządzić spłatę nieumorzonej jeszcze części pożyczki.

Celem częściowej spłaty wolno właścicielowi włości rentowej wypowiedzieć część pożyczki, tak przed upływem lat 10 od jej zaciągnięcia, jak i później, i przez taką spłatę ponad plan umorzenia skrócić ilość rat a zatem i okres umorzenia. Jednakże w ciągu pierwszych dziesięciu lat po zaciągnięciu pożyczki, wypowiedzenia te razem wzięte nie mogą przenosić jednej czwartej części zaciągniętej pożyczki.

Jeżeli spłata nad plan wynosi przynajmniej ¼ część zaciągniętej pożyczki, natenczas może właściciel włości rentowej zarządzić rozłożenia reszty długu na nowy plan umorzenia. W takim razie zmniejszone raty umarzające będą tak oznaczone, aby spłata nastąpiła w okresie przyjętym w kontrakcie rentowym (§. 18).

## VIII. Przymusowy zwrot pożyczki przed terminem umorzenia.

### §. 11.

Krajowa Komisya rentowa nie ma w regule prawa wypowiedzenia pożyczki



rentowej przed jej umorzeniem. Komisya może jednak zażądać natychmiast zwrotu pożyczki, względnie nie umorzonej jej reszty, jeżeli właściciel włości rentowej:

1) gospodarstwo tak zaniedbuje, że opłata renty jest narażona na niebezpieczeństwo;

2) nie czyni zadość obowiązkom przysięgłym utrzymywania budynków i ubezpieczania ich, tudzież ziemioplodów od ognia;

3) popadnie w konkurs;

4) zaciąga lekomyślnie uciążliwe długi;

5) jeżeli z powodu zaległej renty wdrożono egzekucję a zwłoka udzieloną nie została (§. 20 i 24);

6) jeżeli włość rentowa przejdzie w ręce osoby nieodpowiadającej warunkom §. 6.

IX. Zniesienie włości rentowej i wydzielenie z niej części.

### §. 12.

Jeżeli ze względów dobra publicznego okaże się potrzebnem, aby jakaś posiadłość przestała być włością rentową, lub aby z posiadłości będącej włością rentową wydzielone zostały pewne części, natenczas krajowa Komisya rentowa może zezwolić na spłacenie pożyczki rentowej w całości lub części nawet przed upływem lat 10 od zaciągnięcia pożyczki rentowej.

O ile takie wydzielenie pewnych części z włości rentowej nie nadwiera bezpieczeństwa (§. 14.) pożyczki rentowej, może Krajowa Komisya rentowa zezwolić na to, nie żądając spłaty odpowiedniej części pożyczki udzielonej.

X. Zgaśnięcie niepodzielności włości rentowej i charakteru włości rentowej.

### §. 13.

Po spłaceniu całej pożyczki rentowej, bądź to w terminie jej umorzenia, bądź wcześniej, następuje wykreślenie cechy gospodarstwa niepodzielnego w księdze gruntowej. Z tem wykreśleniem gaśnie w myśl §. 5. niniejszej ustawy i §. 4. ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . niepodzielność włości rentowej, jako gospodarstwa rolniczego średnich rozmiarów i gospodarstwo to traci charakter włości rentowej.

XI. Granice bezpieczeństwa pożyczki rentowej i renty.

### §. 14.

Krajowa Komisya rentowa przyznaje pożyczki rentowe na skutek podań wnie-

sionych przez właścicieli gospodarstw rolniczych, lub przez nabywców gospodarstw takich, nowo powstających (§. 3 ustęp 1 lub 2).

Komisya winna podanie o pożyczkę rentową odrzucić:

1) o ile pożyczce rentowej i rencie, na jej spłatę i oprocentowanie ustanowionej, nie mogłoby przysługiwać pierwszeństwo przed innemi prywatno-prawnymi obciążeniami gospodarstwa,

2) o ile dla pożyczki rentowej i renty nie ma odpowiedniej pewności czyli bezpieczeństwa.

Pewność może Władza uważać za istniejącą, gdy pożyczka rentowa mieści się w trzydziestokrotnym iloczynie czystego dochodu katastralnego, oznaczonego przy ostatniej rewizyi katastru podatku gruntowego, z dodatkiem najwyżej połowy kwoty, na jaką budynki są ubezpieczone, albo gdy taż pożyczka mieści się w trzech czwartych częściach wartości całego gospodarstwa, oznaczonej przez osobne oszacowanie.

XII. Oszacowanie włości.

### §. 15.

Oszacowanie przeprowadza Komisya, przyznająca pożyczkę a może w niem uwzględnić wyższą wartość, spodziewaną, o ile chodzi o nowo powstające gospodarstwa, ze wzniesienia potrzebnych budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież, o ile chodzi o gospodarstwa powstające z nabycia gruntów, które dotąd stanowiły części większych majątków, z faktu zmienienia ich na gospodarstwo rolnicze mniejsze. Przyznanie wyższej pożyczki na podstawie tej spodziewanej podwyżki wartości, o ile chodzi o budynki, winna Komisya odroczyć aż do chwili ukończenia budynków i ubezpieczenia ich; uwzględnienie podwyżki wartości, wynikającej ze zmiany charakteru gospodarstwa może Komisya odroczyć aż do chwili osiągnięcia pierwszych rezultatów gospodarczych.

### §. 16.

Przy wymiarze wysokości pożyczki rentowej w sposób oznaczony w §. 14. na  $\frac{1}{4}$  wartości szacunkowej gospodarstwa, względnie na trzydziestokrotny dochód katastralny powiększony o połowę ubezpieczonej wartości budynków, płacić będzie właściciel włości rentowej tytułem renty umarzającej przy emisji 4 procentowych listów rentowych 4:50 procent od sumy pożyczkowej przez lat 56, a przy emisji 4 $\frac{1}{2}$  procentowych listów rentowych 5:00 procent od tejże sumy przez lat 52.

Komisya winna przy oszacowaniu i ustanowieniu renty umarzającej mieć na uwadze obok wyniku obliczenia, wskazanego w §. 14. także okoliczność, czy wypadająca z tego rachunku renta znajdzie w przychodzie gospodarstwa obok ciążących na tym przychodzie ciężarów z prawa publicznego i obok kosztów utrzymania gospodarstwa i gospodarza z jego rodziną, dostateczne pokrycie i w miarę tego zastosować wymiar pożyczki.

### §. 17.

Komisya przeprowadza oszacowanie gospodarstw zgłaszających się o pożyczki przez swe organa, lub orzeka na podstawie wyrobionego w innej drodze przekonania o wartości szacunkowej gospodarstwa.

W wypadkach wyjątkowych, może Komisya powołać do przeprowadzenia oszacowania z miejscowych czynników odpowiednie osobistości.

## XIII. Kontrakt rentowy.

### §. 18.

Jeśli pożyczka przyznana zostanie, przygotowuje Komisya kontrakt o utworzeniu włości rentowej między zaciągającym pożyczkę rentową a Komisją, gdzie włością rentową staje się gospodarstwo istniejące, w tych zaś wypadkach, gdzie chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, między nabywcą gospodarstwa, tym, który gruntu tworzyć mające to gospodarstwo pozbywa i Komisją. Skoro kontrakt uzyska zatwierdzenie Wydziału krajowego, wnosi Komisya podanie do c. k. Sądu prowadzącego księgi gruntowe o hipoteczne wpisanie kontraktu, uwidocznienie w księgach hipotecznych niepodzielności gospodarstwa, stanowiącego włość rentową i wpisanie — jeśli chodzi o nowopowstające gospodarstwo — prawa własności dla nabywcy włości.

Po tych wpisach następuje wypłata przez kasę krajową pożyczki rentowej w listach rentowych do rąk właściciela włości lub tej osoby, którą do podjęcia uprawnili.

### §. 19.

Kontrakt o utworzeniu włości rentowej zawarty w wypadkach, w których chodzi o utworzenie nowego gospodarstwa, winien zawierać postanowienia o sposobie pokrycia z ceny kupna tej sumy, która w pożyczce rentowej nie znajduje pokrycia.

XIV. Kroki przymusowe przeciw dłużnikowi rentowemu.

### §. 20.

Skoro właściciel włości rentowej nie spłaca renty mimo wezwania (§. 11.) winna Komisya wdrożyć i przeprowadzić kroki egzekucyjne.

## XV. Władze.

### §. 21.

Władzami powołanemi do tworzenia włości rentowych są:

1. Krajowa Komisya rentowa ;
2. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

### §. 22.

1. Krajowa Komisya rentowa.

#### a) Skład.

Krajowa Komisya rentowa składa się z: Marszałka krajowego lub Członka Wydziału krajowego, któremu Marszałek zastępstwo poruczy, jako przewodniczących, tudzież:

2 członków wybranych przez Sejm krajowy,

2 członków delegowanych przez Wydział krajowy,

2 członków mianowanych przez c. k. Namiestnika, z których jeden ma być urzędnikiem z charakterem sędziowskim.

Członkowie Komisji będą mieć zastępców w ten sam sposób powołanych.

Czas trwania funkcji członków krajowej Komisji rentowej i ich zastępców ustanawia się na lat 6 odpowiednio do kadencji Sejmu krajowego.

Krajowa Komisya rentowa urządzuje kolejalnie i rozstrzyga większością głosów.

Przewodniczący ma prawo wstrzymać wykonanie uchwały Komisji a w takim razie rozstrzyga Wydział krajowy sprawę przez swą uchwałę bez dalszego odwołania.

Wydział krajowy uchwała regulamin obrad i urzędowania kr. Komisji rentowej na podstawie jej wniosków.

### §. 23.

Wydział krajowy oznacza wysokość dyet i kosztów podróży członków krajowej Komisji rentowej i w porozumieniu z tą Komisją postanawia o liczbie funkcyjnaryu-



szów biura krajowej Komisji rentowej i o wysokości ich plac.

Koszta, wynikające z urzędowania kraj. Komisji rentowej i kosztu utrzymania jej biura i jego urzędowania, ponosi fundusz krajowy Król. Galicyi i Lodomerji, z Wielk. Ks. Krakowskiem.

#### §. 24.

b) zakres działania kraj. Komisji rentowej.

Krajowa Komisja rentowa jest powołaną do udzielania pożyczek rentowych, i jako taka w myśl postanowień §§. 1—20. niniejszej ustawy winna przedsięwziąć wszelkie czynności, które do tego celu prowadzą. W szczególności winna Komisja:

1. Badać i orzekać, czy gospodarstwa, których właściciele lub nabywcy chcą z nich utworzyć włości rentowe, mają przepisane w niniejszej ustawie cechy gospodarcze i przedstawiają żywotne jednostki gospodarcze;

2. badać, czy gospodarstwa te mogą być uznane za niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . . i wydawać odpowiednie orzeczenia.

3. badać, czy zgłaszający się o pożyczkę gospodarze odpowiadają warunkom w niniejszej ustawie określonym;

4. przeprowadzać badanie bezpieczeństwa pożyczki rentowej i wymierzać rentę umarzającą;

5. oznaczać instytucje asekuracyjne, w których właściciele włości rentowych mają ubezpieczać swe budynki i ziemiopłody;

6. wygotowywać kontrakty rentowe i zarządzać wypłatę pożyczek rentowych;

7. czuwać nad regularną spłatą renty umarzającej, udzielać zwłoki w spłacie renty w razie uzasadnionej potrzeby, oznaczać procenta zwłoki i przedsięwziąć kroki, mające na celu zabezpieczenie pożyczek rentowych od strat, tudzież w razie potrzeby zastępować interesa emisji krajowych listów rentowych;

8. zezwalać na wydzielenie pewnych części z włości rentowej lub na odjęcie gospodarstwu cechy włości rentowej i zniesienie jego niepodzielności w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . . .

9. dozwalać lub odmawiać spłaty renty umarzającej przed terminem umorzenia;

10. zezwalać na rok wolny;

11. przy wygotowaniu kontraktu rentowego dla nowo powstających gospodarstw, badać warunki kupna zamierzonego i w razie, gdyby one nie odpowiadały żywotności go-

spodarczej przyszłej włości, odmówić udzielenia pożyczki;

12. pośredniczyć w miarę możliwości przy oczyszczaniu z długów hipoteki gospodarstw, mających stać się włościami rentowymi.

#### §. 25.

Krajowa Komisja rentowa może we wszystkich wypadkach, w których uzna to za wskazane, zażądać od zgłaszających się o pożyczkę rentową, złożenia odpowiedniej kwoty na pokrycie kosztów badania sprawy na wypadek, gdyby włość rentowa nie mogła przyjść do skutku.

#### §. 26.

Krajowa Komisja rentowa winna czuwać nad utworzonymi włościami rentowymi, nad podniesieniem w nich gospodarstwa i dobrobytu.

W wykonaniu tego obowiązku przedkłada krajowa Komisja rentowa Wydziałowi krajowemu wnioski co do udzielania poszczególnym właścicielom włości rentowych odpowiednich zasiłków z funduszy przeznaczonych przez Sejm krajowy na cele podniesienia kultury rolniczej i melioracye.

#### §. 27.

##### 2. Wydział krajowy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi Lodomerji z Wielk. Ks. Krakowskiem, jako władza wydająca krajowe listy rentowe, w których wypłacane będą pożyczki rentowe, umarzane opłatą renty:

1. zatwierdza lub odrzuca wygotowane przez krajową Komisję rentową kontrakty rentowe;

2. oznacza stopę procentową listów rentowych w granicach tej ustawy (§. 8.).

3. określa formę krajowych listów rentowych i ich typy za zatwierdzeniem ich przez c. k. Rząd;

4. przeprowadza co pół roku losowanie listów rentowych.

#### §. 28.

Rokrocznie przedkłada Wydział krajowy Sejmowi krajowemu sprawozdanie o działalności krajowej Komisji rentowej i uzasadnione wnioski, co do potrzebnych dla dalszej jej działalności, kredytów.

##### XV. Emisja listów rentowych.

#### §. 29.

Wydział krajowy wydawać będzie opiewające na okaziciela półrocznie z dołu

oprocentowane po 4 od sta lub po 4 $\frac{1}{2}$  od sta papiery kredytowe, które noszą nazwę: Listy rentowe Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem. Posiadacz tych listów rentowych nie ma prawa ich wypowiedzieć. Listy te będą co pół roku losowane w miarę umorzenia pożyczek, w listach tych wydawanych.

Emisya listów rentowych nie może przenosić kwoty, jaką Sejm krajowy oznaczy osobną uchwałą, jako stanowiącą granicę emisji listów rentowych.

Plan umorzenia listów rentowych, wysokość tych listów i ich tekst ustanawiać będzie Wydział krajowy z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez c. k. Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa.

### §. 30.

Wydział krajowy wydawać będzie listy rentowe tylko w miarę i do wysokości nabytego prawa do pobierania renty umarzającej te listy.

### §. 31.

Łączna suma wydanych przez Wydział krajowy listów rentowych nie może nigdy przewyższać sumy nabytych przez kraj praw poboru rent umarzających, czyli sumy udzielonych a nie umorzonych pożyczek rentowych.

### §. 32.

Wydział krajowy będzie wydawać listy rentowe tylko w terminach stałych: 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, i 1. października każdego roku.

### §. 33.

Dla wydawanych przez Wydział krajowy listów rentowych, utworzone będą trzy fundusze:

- a) fundusz oprocentowania listów rentowych,
- b) fundusz umorzenia listów rentowych,
- c) fundusz rezerwowy listów rentowych.

### §. 34.

Przeznaczeniem funduszu oprocentowania listów rentowych jest oprocentowanie tychże listów. Do funduszu tego wpływają z pobieranych rent umarzających te kwoty, które są oprocentowaniem kapitału, pożyczonego w pożyczce rentowej.

Gotówka stąd uzyskana winna być lokowana w papierach, pupilarne bezpieczeństwo posiadających, o ile nie jest potrzebna na wypłatę kuponów od listów rentowych.

### §. 35.

Fundusz rezerwowy listów rentowych służy na pokrycie strat w funduszu oprocentowania listów rentowych. Do funduszu rezerwowego wpływają:

- a) przedawnione listy rentowe i kupony,
- b) odsetki od chwilowo lokowanej gotówki wszystkich funduszy wymienionych w §. 33. niniejszej ustawy.

### §. 36.

Fundusz umorzenia listów rentowych służy do umarzania tychże listów a wpływają doń pobierane na umorzenie części rent umarzających (różnica między stopą oprocentowania listów rentowych a procentem wyrażonym w rencie umarzającej) i gotówkowe spłaty wcześniejsze rent umarzających.

Listy rentowe umarzać się będą przez wylosowanie i wykupno.

Wydział krajowy orzeka o sposobie lokowania funduszu umorzenia listów rentowych.

### §. 37.

Losowanie listów rentowych odbywać się winno publicznie z reguły co pół roku.

Suma listów, które mają uleść losowaniu, musi odpowiadać kwocie, którą 8 dni przed terminem losowania wykazywał stan funduszu umorzenia, o ile tenże fundusz gotówki swej nie użył na zakupno własnych listów rentowych. Kwoty niższe niż najniższa suma, na którą list rentowy opiewać może, pozostają do dalszego losowania.

Pierwsze losowanie odbędzie się w 2 lata po wydaniu pierwszych listów rentowych.

### §. 38.

Wypłata wylosowanego listu rentowego nastąpi w 6 miesięcy po terminie losowania za zwrotem listu rentowego z arkuszem kuponowym i talonem, przyczem wyrównane będą zalegające a nie zadawnione odsetki a potrącone jeszcze nie zapadłe a nie zwrócone kupony.



Oprocentowanie listów wylosowanych ustaje z dniem wylosowania.

### §. 39.

Posiadacz listu rentowego jest uprawniony do podjęcia kuponu w dniu jego zapadłości bez żadnych potrąceń, i do podjęcia pełnej imiennej wartości wylosowanego listu rentowego w terminie określonym w §. 38.

## XVI. Gwarancya kraju za listy rentowe.

### §. 40.

Za wypełnienie zobowiązań, płynących z wydania listów rentowych, ręczy posiadaczom tych listów, o ileby na to nie wystarczyły fundusze w §. 33. wymienione, kraj Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

## XVII. Zatwierdzenie preliminarzy i zamknięć funduszu emisji.

### §. 41.

Wydział krajowy przedkłada Sejmowi krajowemu preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu emisji listów rentowych do uchwalenia, względnie zatwierdzenia.

### §. 42.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa.

## II.

### Ustawa

z dnia . . . . . o czasowej niepodzielności posiadłości rolniczych, (gospodarstw) średnich rozmiarów, korzystających z kredytu rentowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

### §. 1.

Gospodarstwa średnich rozmiarów, obciążone kredytem rentowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem

Krakowskiem, podlegają osobnym, w niniejszej ustawie zawartym przepisom, co do możliwości dzielenia takich posiadłości (gospodarstw).

### §. 2.

Gospodarstwami rolniczymi średnich rozmiarów w rozumieniu ustawy niniejszej są gospodarstwa rolnicze bądź istniejące, bądź przy pomocy kredytu rentowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem nowo powstające, które odpowiadają warunkom, wymienionym w ustawie o tworzeniu włości rentowych z dnia . . . . a to w §. 2. pod 1, 2, 3, w §. 3. ustępie ostatnim i §. 4., którym krajowa Komisya rentowa, ustanowiona tąż ustawą, przyznała kredyt rentowy w myśl tej ustawy.

W skład takiego gospodarstwa średnich rozmiarów wchodzi wszelkie nieruchomości, położone w jego obrębie, niemniej przywiązane doń służebności. O tem, co ma być uważanem za przynależność, takich gospodarstw stanowi ustawa cywilna, przedewszystkiem zaś przynależnością taką jest inwentarz gospodarczy, żywy i martwy, potrzebny do prowadzenia gospodarki.

### §. 3.

Uznanie gospodarstwa rolnego za gospodarstwo średnich rozmiarów w rozumieniu niniejszej ustawy jest rzeczą krajowej Komisji rentowej, jako władzy, udzielającej kredytu rentowego w myśl ustawy z dnia . . . . Dz. ust. i rozp. kr. Nr. . . .

### §. 4.

Gospodarstwa, o których mowa w §. 1. i 2. niniejszej ustawy są, jak długo trwają ciężące na nich zobowiązania rentowe, czasowo niepodzielne, a wszelkie akta prawne przeciwko temu działywane, są prawnie nieważne.

Podział takich gospodarstw na części w stosunku do całości idealnie oznaczone, n. p. na połowę, cztery części i t. d. bez naruszenia całości, jest dopuszczalny.

Jeżeli skutkiem takiego podziału wytworzy się stosunek współwłasności między innymi osobami, niż małżonkowie, obowiązani będą współwłaściciele donieść Komisji krajowej rentowej lub jej umocowanemu na miejscu, komu poruczyli zarząd gospodarstwa, będącego przedmiotem współwłasności, i opłatę renty na nim ciężącej. Jeżeli tego nie uczynili mimo wezwania wystoso-

wanego do nich z oznaczeniem stanowczego terminu prekluzyjnego, będzie rzeczą Komisji zastanowić się nad tem, czyli ze względu na bezpieczeństwo renty nie należy zażądać natychmiast zwrotu nieumorzonej reszty pożyczki, stosownie do przepisu §. 11. ust. 6. ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kraj. Nr. . . . .

### §. 5.

Wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) może nastąpić, pominiawszy wypadki wyłączenia, lub wypadki kommasacji podług ustawy z dnia 9. grudnia 1899 Nr. 18. Dz. u. kr. jedynie za przyzwoleniem krajowej Komisji rentowej. Komisya ta może zezwolić na takie wydzielenie, jeśli ono nie spowoduje utraty cechy gospodarstwa średnich rozmiarów, określonej w §§. 1 i 2. niniejszej ustawy, i jeśli przez to bezpieczeństwo pożyczki rentowej nie będzie zachwiane.

Jeżeli uznanem będzie za potrzebne lub pożyteczne wydzielić część z niepodzielnego gospodarstwa w celu rozszerzenia, przełożenia lub budowy drogi publicznej, w celu przeprowadzenia regulacji wód, osuszenia bagna lub w innych celach dobra publicznego, natenczas przyzwolenie wyjątkowo może być udzielonem także wtedy, gdyby wydzielenie spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic, oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . byleby tylko przez to nie zostało zagrożone bezpieczeństwo kredytu rentowego.

Zniesienie całkowite niepodzielności, z równoczesną utratą cechy gospodarstwa średnich rozmiarów (§§. 1. 2.) może nastąpić jedynie wskutek spłaty pożyczki rentowej, w sposób wskazany w ustawie z dnia . . . . . (§§. 10, 11. i 13.).

### §. 6.

Jeżeli wydzielenie części z niepodzielnego gospodarstwa (§. 4.) nastąpiło wskutek wyłączenia i spowodowało zmniejszenie rozmiarów gospodarstwa poniżej granic oznaczonych w §. 2. ustawy z dnia . . . . . będzie rzeczą krajowej Komisji rentowej orzec, czy i pod jakimi warunkami zmniejszone gospodarstwo może mimo to zachować cechę gospodarstwa średnich rozmiarów w rozumieniu tej ustawy, czyli też nastąpiła utrata owej cechy.

Krajowa Komisya rentowa winna zezwolić na wymianę części składowych niepodzielnego gospodarstwa na inne grunta,

mające niemniejszą wartość, jeżeli wykazaniem będzie przez orzeczenie, przewidziane w §. 10. ustawy państwowej z dnia 6. lutego 1869 w Nr. 18. Dz. p. p. i w ustawie krajowej z 5. kwietnia 1870 Nr. 36. Dz. u. kr., że ta wymiana ma na celu lepszą arondacyę tego gospodarstwa.

W wypadku kommasacji, przeprowadzonej podług ustawy krajowej z dnia 9. grudnia 1899. Nr. 18. Dz. u. kr. wstępują grunta przydzielone gospodarstwu w myśl prawomocnie zatwierdzonego planu kommasacyjnego w miejsce poprzednich części składowych, wciągniętych w kommasacyę.

### §. 7.

Niepodzielność gospodarstw, określonych w §§. 1 i 2 niniejszej ustawy, winna być uwidocznioną w księgach gruntowych z wyraźnem powołaniem się na niniejszą ustawę.

Uwidocznienie to uskuteczniają c. k. Sądy prowadzące dotyczące księgi gruntowe na podstawie podania krajowej Komisji rentowej, wniesionego natychmiast po przyznaniu właścicielowi gospodarstwa pożyczki rentowej a przed zrealizowaniem tej pożyczki.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe winny podania takie krajowej Komisji rentowej jak najrychlej załatwiać, uskuteczniając w wykazie hipotecznym obejmującym nowopowstające gospodarstwo, względnie w wykazach hipotecznych, obejmujących grunta tworzące już istniejące gospodarstwo, na czele tych wykazów nadpis: »Gospodarstwo niepodzielne w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . .«, względnie: »Część składowa gospodarstwa niepodzielnego w myśl ustawy z dnia . . . . . Dz. u. i rozp. kr. Nr. . . .«. W wykazie hipotecznym, który obejmuje zabudowania, należy uwidocznnić, jakie są jeszcze wykazy hipoteczne, obejmujące inne części składowe tego gospodarstwa.

Z chwilą prawomocności wpisu, stwierdzającego w księgach gruntowych niepodzielność gospodarstwa, jest gospodarstwo niepodzielnem w rozumieniu §. 4. niniejszej ustawy.

### §. 8.

Przy każdym c. k. Sądzie, prowadzącym księgi gruntowe, należy utrzymywać rejestr gospodarstw niepodzielnych, obejmujących także odsyłacze wskazujące wykazy hipoteczne, które dotyczą części składowych niepodzielnych gospodarstw.



## §. 9.

Właściciel gospodarstwa niepodzielnego może takich gospodarstw mieć więcej, każde jednak winno stanowić odrębną samoistną całość.

Łączenie więc dwu lub więcej gospodarstw średniej wielkości określonych w §. 2. niniejszej ustawy w jedno większe gospodarstwo jest niedozwolone, chociażby łączny dochód katastralny z połączenia powstałego gospodarstwa i jego łączna powierzchnia nie przenosiły granic określonych w pojęciu średniej posiadłości rolniczej.

## §. 10.

Właściciel gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, może je powiększyć przez wcielenie za zezwoleniem krajowej Komisji rentowej gruntów dokupionych, w inny sposób nabytych, lub odziedziczonych.

Komisya może takiego zezwolenia na powiększenie gospodarstwa udzielić, jeśli:

1. grunta, które mają być wcielone, są w chwili wcielenia wolne od długów hipotecznych,

2. gospodarstwo przez to nie traci cech rolniczej posiadłości średnich rozmiarów,

3. powiększenie takie odpowiada gospodarczym i społecznym wymogom.

## §. 11.

Wcielone do gospodarstwa, określonego w §. 2 niniejszej ustawy, grunta i nieruchomości będą dopisane na podstawie zezwolenia krajowej Komisji rentowej do wykazu hipotecznego, obejmującego to gospodarstwo, względnie do jednego z wykazów hipotecznych, obejmujących części gospodarstwa.

## §. 12.

Prawa zastawu na gospodarstwie określonym w §. 1. niniejszej ustawy w przyszłości hipotecznie zabezpieczane, mogą, jeśli części, składowe tego gospodarstwa nie są objęte jednym wykazem hipotecznym, obciążać tylko całość tego gospodarstwa, względnie, jeśli ono stanowi współwłasność kilku osób, mogą obciążać tylko idealne jego części, należące do współwłaścicieli.

Przedmiotem postępowania egzekucyjnego i egzekucyjnej sprzedaży może być jedynie całe gospodarstwo wraz z wszystkimi jego częściami składowymi i przynależnościami.

## §. 13.

Niepodzielność gospodarstw określonych w §. 2. niniejszej ustawy gaśnie:

a) odnośnie do całego gospodarstwa: 1. wskutek umorzenia kredytu rentowego na gospodarstwie ciężącego (§. 4.);

2) wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej na odjęcie mu cechy niepodzielnego gospodarstwa (§. 5. ustęp 1. i 2.);

b) odnośnie do poszczególnych części składowych gospodarstwa:

wskutek zezwolenia krajowej Komisji rentowej (§. 5. ustęp 3.)

## §. 14.

Zgaśnięcie niepodzielności winno być natychmiast uwidocznionem w księgach gruntowych.

C. k. Sądy prowadzące księgi gruntowe będą na podstawie podań krajowej Komisji rentowej uskuteczniać wykreślenia wpisów dokonanych w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy, tudzież w razie częściowego wydzielenia, odpisania wydzielonych części składowych z całości.

Zmiany te winny też być uwzględnione w rejestrze gospodarstw niepodzielnych.

## §. 15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z chwilą wejścia w życie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

## §. 16.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa.

**Marszałek.** Zapisani do głosu są pp. Oleśnicki przeciw, Potoczek za, Milewski za, Stojałowski za, Czajkowski za, Bernadzikowski przeciw, Klemensiewicz za, Milan przeciw. Głos ma p. Dr. Oleśnicki.

**P. Dr. Oleśnicki.** Wysokij Sojme! Koły w mynuczim roci w sij Wysokoj Pałati pojawyło sia wnesenie p. Hupki w sprawie nepodilnosti selańskich zahorod, pidnesła sia protiiv tomu opinia ciłoho kraju i ciłe selaństvo wo wschidnoj i zachidnoj czasti kraju pidniało protiiv tomu odnodusznyj protest, pryznajuczy, szczo to ne łysz ne poprawyť stosunkiiv agrarnych naszoho selaństva, ale protyivno je szkedlywe pid wzhladom ekonomycznym i pid wzhladom suspilnym. Wže pry perszim czytaniu projektu p. Hupki w mynuczim roci postawyw p. Wójcik ime-

nem selańskich posłiw polskich wnesenie, szcoby projekt toj a limine widkinuty. A koły komisya agrarna pryjszła ze sprawozdaniem z seho wnesenia pered Wysokij Sojm, to wsi posły selański wyskazały sia odnoduszno protiwasadom, na kotrych projekt p. Hupki buw opertyj.

Projekt sej zistaw widosłanyj do Wydiłu krajewoho a tymczasom mynuw rik i kwestya ta buła duże dokładno predyskutowana w ciłim kraju. Ne buło odnoho zboru, odnoho wiczu selańskoho, deby nad seju kwestyjeju ne zastanowlano sia. I pid wzhladom ocinenia sej kwestyi nema meży selaństwom 2 myślej, wsi oświdczyły sia odnohołosno protiwasadom projektowy p. Hupki, osoblywo wsi selany ze wschidnoj czasty kraju, a wyrazom toho perekonania sut sotki petycyi, kotri w teperisznj sesiji deń w deń napływajut do sojmu z protestom protiwasadom projektowy zakona. Se pryczyny, kotri usposobyły w sej sposib zabał selaństwa w wschidnoj czasti kraju protiwasadeniu p. Hupki, ti pryczyny z małymy zminamy dajut sia pidnesty protiwasadom projektowy Wydiłu krajewoho, wnesenemu na sehoricznj sesiji, kotryj je teper predmetom naszoj debaty. Projekt zakona, peredłożenyj czerez Wydił krajewyj, bere za osnovu zakona projekt p. Potoczka, odnak zminiaje jeho w sej sposib, szczo mistyt w sobi wsi ujemni storony projektu p. Hupki.

W projekti tim možna widczytaty wsi ti tendencyji, kotri maw na mysły p. Hupka w swoim projekti.

Treba przyznaty, szczo p. Hupka buw duże otwertyj i szczyryj. Stawljacyj swij projekt, skazaw otwerto o wsich tendencyjach pid wzhladom suspilnym, ekonomicznym i politycznym, kotri jeho sponukaly do postawienia seho wnesenia. Projekt Wydiłu krajewoho je bil-sze dyskretnyj, odnak ti sami tendencyji možna rozpiznaty i widczytaty. Projekt Wydiłu krajewoho robyt wraźenie nedospiwanoj piśni, kotroji brakujuczij akordy dajut sia łatwo rozpiznaty z charakteru tonu hołownoho.

Do nedawnoho czasu iszła ciła akcyja p. Hupki pid firmu ratowania selaństwa czerez sotrwojenje serednoho gospodarstwa selańskoho. Tutki zachodyt pytanie, dlaczoho sej ratunek na polu zakonodawstwa agrarnoho maje jak raz widnosyty sia do sej neistnucznoj serednoj werstwy gospodarstwa selańskoho. Ciła rozumna polityka agrarna powynna podawaty pomocz w sej sposib, szcoby jak najbilsze czysto człenij kraju z toho korystało. Piśla statystycznych dat gospodarstw, kotri prynosiat 50 K dochodu katastralnoho je 1,425.000, to je 80%, wsich po-siłosty selańskich, na nych 3,972.000 dusz

selańskich, takich kotri prynosiat dochid katastralny 50 K — 1200 K je 167.000 t. j. 10·27%, a reprezentuje ich 455.000 dusz. — Otže jesły Wysoka Pałata maje siu intencyu, szcoby przyty krajewy z pomoczeju, to cika kawa rycz, dlaczoho lysz ta mikroskopijna czast selańskoji suspilnoscije maje z toho korystaty i dlaczoho ti miliony majut buty toho pozbawieni? I dlatoho efekt projektu je dla kraju ujemnyj i szkodlywyj.

Teper choczu pidnesty drube pytanie pryncypialne, dlaczoho pomocz ta, kotru projekt chocze podaty sej horstci selaństwa, maje buty podanyj z takimi obmeženiami, kotri riwnajut sia hospodarskoj a prynajmij osobystoj niewoli toho ratowanoho, dlaczoho selanym maje buty pid tiahłoj kurateleju, dlaczoho własty dla seho selanyna wydajut taki zakony wyimkowi, kotri ne dajut sia pohodyty z panujuczymi ponatijami prawnymi i ekonomicznymi? Ja maju na mysły nepodilnist, kotra w syłu konecznoscije maje buty nawiazana do seho zakona.

W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i Komisiji ja szukaw, dla czoho ta nepodilnist? — i ja znajszow tut oden lyszec argument: szczo toho wymahaje bezpeczeństwo hipoteczne. Ja z tym zhodytyś ne možu. Bo peredowsim praktyka hospodarska ne wykazuje, szczo czerez rozdribłenie hrunta buty na jakie nebud nebezpeczeństwo narażeni.

Protywno sut primiry, uczyt praktyka, szczo hrunta po podilnieniu uprawljut sia intensywnijsze jak pered tim, bo zwistna rycz, kto dylt i pozbuwaje hrunt, toj abo ne maje czim ho uprawlaty, abo ne może. Czerez toje hrunt z ruk neumijatnych perechodyt do takich, kotri jelo dobre uprawljut — a czerez toje bezpeczeństwo hypoteczne sia ne zmen-szaje, protywno pobilszaje. A proszu wziaty na uwahu, szczo je stilkko instytuciji opertych na hipotekach, a precij ony ne zasterihajut toho roda ohranyceń, bo znajut duże dobre, szczo w razi podilienia gospodarstwa, instytucija spilnoji hipoteki zbereże bezpeczeństwo dla wiryteliw. Z toho wzhladu nepodilnist ne jest opravdana.

W motywach skazano, szczo obmeżenie nepodilnoscije trewaje do czasu, jak dowho renta pożyczkowa tiazyt, t. j. 52, wzhladno 56 lit. To jest perjod czasu, obnymajuczij 2 abo 3 hospodarski pokolinia! Kto znae jak sia uformujut ekonomiczni i agrarni odnosyny po upływi toho czasu? I toj, kto zakonom nepodilnist na takij perjod czasu zaprowadzuje, toj staje w superecznoscije ne tilko z ponatijami prawnymi i ekonomycznymi, ale takoz suprotyw selanskich i rilnych odnosyn i zapoznaje psychologiju selan, przywiazanych ponad



wse do zemli. W proczim zdorowij polityk agrarnij wołył łyszytj najszyrszu możnist nabuwania zemli selanam, kotroji możnosty zowsem ne pidnese zamortyzowanie gruntiw w osełach rentowych.

Koždyj zakon powynen czysłyty sia z prawnymy poniatiamy toj ludnosty, dla kotroji sia ustawa wydaje. Ne można suspilnosty oktrojowaty takich instytucyj prawnych, kotori ne sut w zhodi z jeji poniatiamy prawnymy; nijakij zakonodatel, a tim mensze konstytucyjnyj, toho dilyty ne powynen, a w pereświdczeniu naszoji ludnosty podilnist hruntiw to jest prawo zwyczajewe, od wikiw istnujucze — i mymo widminnoho prawa pyśanoho pered r. 1868, hrunta diłeno w praktyci — i do nyńka dilat sia pomymo wpysiw tabularnych i t. zw. arkusziw, kotoryji majut dlowesty do zhidnosty wykaz tabularnyj z tim, szczo posidatel faktyczno posidaje. Ot se dokaz, szczo prawnym pereświdczeniem naroda jest podilnist, i chto nepodilnosty chce, chce instytucyi, kotra interesam i poniatiam prawnym naroda jest protywna, kotoroj narid ne pryjme i bude obchodyty wsi w tim wzhladi wydani zakony.

Kazu: instutucja protywna interesam naroda. Czomu? Bo nepodilnist pry ewentualnych rentowych osełach wyłuczaje wże sukcesoriw rentowoho gospodarstwa od uczasty w hrunti. Wprawdi w §. 4. zakona II. w ustupi 2 skazano, szczo možlywa jest spiłwłasnist oseli w czasty idealnij, otže jesły wlasny wlasny, to jeho sukcesory možut in-tabulowatyś pro parte ideali, ale ony pro parte ideale nikoly ne budut gospodarowaty; to jest sowsim fałszywe, protywne stosunkam ekonomicznym, bo na takim małym hrunti ne zhodiat sia nikoly dwa hospodari, a tim mensze dwi gazdyni (wesolość), jesły budut do toho w odnim budynku. Potreba znaty czysto hospodarskij indywidualizm selan, szczo koły maje hriadku na  $\frac{1}{4}$  morha, to musyt sia diłyty, aby maty swoju osibnu własnist! A szczo bude, sły „sukcesoriw“ bude bilsze, bo wy Panowe możete wydawaty zakon o osełach rentowych, ale takoji ustawy, kotoraby nakazuwała naszomu selanynowj trymaty sia „Zweikinder systemy“ wy nikoly wydaty ne w syli. (Wielka wesolość).

Takim sposobom rezultatom nepodilnosty rentowych oselej musyt buty, szczo perszyj naślidnyk perszoho rentowoho wlasny-tela bude wydidyčzenyj z hruntu, a ohranyčzenyj na spłatu. Wydidyčzenie to ricz straszna i pid každy wzhladom nebezpečna. Widorwaty selanyna od hruntu, to znaczyt znyszczyty jeho egzystencyju materjalnu, i zabyty jeho moralno. Zemla to odynokij i najwyszij predmet jeho mrij, lubow do zemli u-

neho, to czuwstwo sprawdi elementarne, ktoroho ne zrozumije nichto, należaczij do iszoj klasy suspilnosty.

W prywiazaniu do toj zemli, podojmaje win swij trud, swoju oszczadnist, szczo bilsze, taja zemla to jeho poezyja, jeho dusza, etyka jeho sowisty. Widorwaty jeho wid neji, to wziaty mu wsio, szczo win maw w serciu najkraśnijszoho, najlipszoho. — I baczyte budemo, szczo naślidkom toho widorwania bude, szczo zahybne toj stan chliborobiw a na jeho mistce pryjde czornyj bezzemelnyj proletarijat, a czy to bude z korysteju dla kraju i suspilnosty, to nad tim proszu Paniw zastanowityś poki czas.

Projekt nepodilnosty nyszczyt ne łysz hospodarskij idealy selanyna, win wdyraje sia wże w etycznu osnowu selańskoji rodyny. Nyni bat'ko-selanyn, jak maje bohato ditej, win ne żuryt sia, bo dity, to jeho inwentar to naturalnyj sojuzyk, spilnyk. Dytna pracuje dla podwyhnenia gospodarstwa, bo maje perekonanie i znaje, szczo kołyś sły ne w ciłosty to chotiaj w czasty ono dla neji pry-pade, bat'ko pracuje, bo znaje, szczo kołyś bude maw pidporu wid ditej, swobodu, szczo piśla swojeji woli gospodarsta, swojim ditiam ostawyt i miż nych rozdiłyt. Win litamy układaje w hołowi, kotoroj dytni daty jaku czast swoho hruntu. Odojmim tuju osnowu — to odojmemo pidstawu spiłnoho trudu, zmahań hospodarskich i ciłu etycznu osnowu selańskoji rodyny.

Hrisz ne zastupyt zemli, i pytanie jak to bude z tim hroszem. Znajemo szczo wartist inwentarska spadszczyny je zwyczajno duże małeńka. Proszu otže wziaty pid uwahu skapitalizowanie renty to ja somniwuju sia, czy wykaże sia nadwyzka aktywiw ponad pasywa a jesły wykaże sia, to tak małeńka, szczo ne bude szczo diłyty. A z druhoji strony i na se zwernu uwahu i kładu natysk na toje: Wlasnytel kredytu ne distane, bo renta dosiahaje do  $\frac{3}{4}$  wartosty, a chto mu dast pożyczku? Tu muszu zwernutyś do odnoho ustupu sprawozdania komisyi. W rezolucyi 5 buło postanowienie, szczo Wydił krajewyj maje postaratyś o sredstwa, aby daty pomicz dla spłaty spiwnaślidnykiw. Komisya skrysłyła se na tij pidstawie w § 3. zakona I. dodała ustup c), piśla kotroho pożyczka maje udiłatyś takōż i na spłatu spiwakcesoriw.

Otže tut je hrube neporozuminie. Projektowy Wydił krajewoho w rezolucyi 5. rozchodyt' sia o to, szczo umyraje istnujuczy wlasnytel oseli rentowoji i doperwa jeho sukcesor bude spłaczuwaty, a §. 3. dotykaje perwistnoji zasnowy oseli rentowoji, postanawljuczy, szczo pożyczku rentowu možut' distaty takōż i na spłatu spiwnaślidnykiw. Ta toj

ustup ne może w żaden sposib uważatyś ekwiwalentom postanowienia, kotre mistyłoś w rezolucji 5. Wydiłu krajewoho, — i jak dowho sama ustawa jasno ne okreslyt, jak włastytel oseli rentowoi toj kredyt distane — tak dowho za neju ne można hołosuwały. Tak ustawa ne może maty nijakoi wartosty. Jak wywede mene zakonodatel z koliziji w kotroju mene sama ustawa musyt' wypychaty?

W sprawozdaniu kaže Wydił krajewyj szczo takij kredyt na spłatu spiwsukcesoriw ne może buty danyj w formi renty, i treba szukaty żereła korotszoho kredytu. Takij korotszjy kredyt kołyb buw nawit wydumanyj, to jeha sfinansowanie bułob duże kłopotlywe bo pry spłati renty ne bułab možlywa spłata szcze i druhoji korotszoji pożyczki a i wse perszjy perejemnyk oseli rentowoi znajde sia w takoi koliziji, szczo abo ne bude maw z czo-ho spłatyty spiwsukcesoriw, abo ne bude maty czym spłatyty pożyczku zatiahnenu na spłatu a w odnim i druhim sluczaju bude udaremna cil, kotru chotilyšte osiahnuty. Taki budut naślidki ekonomiczni czasowoj nepodilnosty rentowych oselij. Jesły dodamo nezvodu rodyny, kotra musyt' zapanuwały, bo lude sut' ludmy, to pobaczymo jakii budut' naślidki pid wzhladom etycznym. Ale krim seho zastanowim sia nad naślidkami suspilnymi — socyalnymi.

Selanyń rilnyk, kotoryj maje dach nad hołowoju — to zowsim inakszjy element jak toj kotryj z hruntu zistaw wydidyczenyj.

(Głosy: Prawda!)

Czy kraj nasz wytworyw usłowia promysłowi, kotryi dałyb możnist' zarobkowania, žytia takim ludiam. Takij ne może zarobyty i w miści, bo z małoho ne prywyk do zawodu robitnyczoho-mijskoho, a zresztou jeha robitnyk mijskij ne dopustyt i win z nym konkurenciji ne wyderžyt. Otže bude masa robitnykiw selskich duże deszewych, wykidnych pid wzhlapom ciny, ale nebezpečnych pid wzhladom suspilnym, a że prawo do žytia maje koždyj czołowik i chce syłoju łamaty perepony kotori stojat' na zawadi zaspokojenia koniecznych potrib — to możem piznaty, z jakim elementom bude diło i meni dywno, szczo nawit' z toji storony z kotroji czasom prypysuje sia nesprawedlywo naszomu spokijnomu selanynowu instynkta rewolucyjni, ne baczat' oczewydnoci nebezpečnosty wydidyczenia ciłych mas rilnyczoho ludu i berut' tak ľebko otwiczalnist' ta naślidky toho wydidyczenia.

Z druhoji storony ja pewnyj, szczo projekt pomynuwszy toje, szczo ja wże pidnis, ne osiahne toji cili, do kotroji zakonodатели stremit', to jest utworenia oselej rentowych

jako serednoji własnosty. Składajut' sia na se po czasty pryczyny łączaci w stani faktycznim — a po czasti w samym zakoni i zowsim chybnój jeha jurydycznoj konstrukcji. Riecz pewna, szczo ne budut' tworzyty oselej rentowych toti hospodari, kotri majut wże bilšzi hrunta pid usłowije zakonnij rentowoi oseli pidpadajuczi; ich odstraszae nepodibnist', kotra wiąże swobodu dysponowania majetkom. Koždyj chce buty panom swojej woli i tak diłyty hrunt jak schocze. Ale i tyi ne budut' diłyty, kotri wprawdi ne majut ciłoho hruntu, kotryj by pidpadał pid pestanowu zakona, ale zwyczajny zarobkom prychođiat' do takoho hruntu bo dla tych wystarczae oszczadnist' i kredyt korotkij. Otže budut korystaty z seho chyba, tiji kotri ne majut hruntu abo duże małyj? Ale tut peredowsim zajde nadzwyczajna trudnist' w ocini hospodarskoji kwalifikacyi tych ludej, kotri dosy jako hospodari ne dałyś piznaty a po druhe i toj włastytel oseli rentowoi ne bude mih dowhyj czas uderžatyś. Koły po smerty włastytela prychođyt' spadščyzyna na spilnykiw, ony budut' intabulowatyś „pro parte ideali“, na se pozwalaje §. 4. zakon II. ale pozwoływszy pro parte ideali musyt' pozwołyty na toje szczo by znesty tuju publicznoju licytacyju; to wypływ koniecznyj, to je żeliznoje prawo spiwwłastytela, jesły mu sia wspiłwłasnist' wydaś' nemožlywa a bude nemožlywa tam, de sut' budynki. Tam ne možna spiwwłastytełewy widniaty prawa, zrobyty proces i doprowadyty do znesenia czerez publicznu licytacyju. Se jest prawo spiwwłastytela zaporuczone ustawoju cywilnoju, a cywilnoji ustawy Sojm zmińnyty ne może i ne może zapobihty, szczo by spiwwłastytel ne znis spiwwłasty czerez publicznu licytacyju. Budut' sia otže powtariaty wypadky, szczo wspiwwłastytel prostyj spekulant, kotryj bude maw pidstawu prawnu, wystawyt hrunt na licytacyju i własnist' perejde w taki ruki, szczo ustawa spowoduje riecz ciłkom inszu, niź mała na cili: skorijšyj perechid własnosty z ruk produktywnych, swijskich w ruki czuži, spokulancki, nepryjazni.

Dalsze proszu wziaty pid rozwahu postanowu §. 12. zakonu II. Zakon wymahaje szczo by pożyczka rentowa buła na peršim miscy, odnak ne wykluczae możnosty, szczo by na dalszym miscy buła zahipotekowana insza prywatna wirytelnist', tym samym ne wyklaczae możnosty prodazy czerez publicznu licytacyju, a se je nowa historyja nowyj modus, kotryj cil oseli udaremniaje. Jesły možna zaintabulowaty pretensyi dijsjni to možna takōż sfingowani, zaskaržyty i doprowadyty riecz ad absurdum. Tut otwerta firtka do nadużytia i to odno wże robyt ciłu ustawu iluzorycznu.



Pry toji nahodi szcze na inszu obstawynu ze stanowyszczu prawnoho zwernu uwahu, obstawynu kotra radsze moze do specyjalnoji debaty nalezyt', odnak koły jesmo pry §. 12. II. zakona, tut o nij wspimnu. W tim §. sut 3 superecznasty z kotrych kożda wystarczyt sama czerez sebe, aby zakona seho ne dopustyty do sankcyi unemozlywyty zakon. W perszym ustupi §. 12. każe, szczo „prawa zastawu na gospodarstwie okrelonem w §. 1. niniejszej ustawy w przyszłości hipotecznie ubezpieczane, mogą, jeśli części składowe tego gospodarstwa nie są objęte jednym wykazem hipotecznym, obciążać tylko całość tego gospodarstwa, względnie, jeśli ono stanowi współ własność kilku osób, mogą obciążać tylko idealne jego części, należące do współwłaścicieli“.

Se jest protywnie i supereczne z kardynalnymy postanowamy a imenno z postanowamy §§. 3 i 13. zakona hipotecznego z 25 łypnia 1871 r., zakona derżawnoho, bez kotroho zminy takie postanowienie wwedne buty ne moze.

Dalsze skazano, że „jeżeli gospodarstwo stanowi własność kilku osób“ — moze buty obtażena czast' kożdoho z spiwłastyteliw. Duże ładne, ale dalsze skazano: szczo predmetom egzekucyjnoji prodazy ne moze buty taja czast obtażena, łysze osela rentowi jko cilst. Tut lezyt znów raziacza superecznist z ordynacyeju egzekucyjnoju, bo widojmuješ wirytelewuy majnist zaspokojenia sia z jeho hipoteki. Otże trebaby najpersze tam w Widny zminyty ustawu egzekucyjnu a potim tak postanowyty. Ale szczo bilsze: druhyj ustup jest w superecznasty z perszym — bo jesly možna intabulowaty, to jakże možna zaboronyty egzekwowaty?

Toj oden §. wykazuje, szczo ciłaja ustawa pid wzhladom kodyfikacyjnym i jurydycznym jest tak chybłena wadlywa, szczo chotjabysmo jeju uchwałyły — dla superecznasty z istnujuczyny zakonamy derżawnyny ona sankcyi otrymaty ne moze.

Se sut riczewy zamity kotryji ja tilko pobizno zhadaw, bo czystennyi inszi łyszaju ewentualno do debaty specyjalnoji. Ustawa selanstwu pomoczy ne daje, a protywno jest' szkodyła, a do toho skodyfidowana ona tak, szczo autoram oczewydydo ide o samo tilko zalożenie osel rentowych a zowsim ne obchoďt ich dalsze sudka tych osel. Szczoby łysze ustawu pereforsowaty — a potim bude wże jak Pan Bih dast'.

Suprotyw toho ja pytajuš, koły ani w odnim ani w druhim naprjami projektowanyj zakon ne daje garantii osiahnenia samymy

iniciatoramy nawirenoji ciły szczo sej projekt włastywo maje na muły, jaku tendencju?

Pole do dohadiv szyrokie. Iz samoho zmistu sprawozdania Wydiłu krajewoho i iz sprawozdania komisyi wypływa, szczo projekt zakona z ducha i układu jest imitacju pruskoho zakona kolonizacyjnoho. Sama lex mało w czym riżnyt sia, a szczo do zasady majže zowsim niczym. De je lex ta sama, tam i racio legis ne duże wid sebe odbihaje. Na toje dokazom słowa sprawozdania Wydiłu krajewoho, kotre każe (czyta):

„Kiedy więc z jednej strony exterminacyjna polityka rządu zapragnęła podjąć kolonizacyę w ziemiach polskich elementem niemieckim, kiedy dalej, z drugiej strony, brak robotników rolnych stał się powszechną kłeską gospodarstw wielkich właścicieli dóbr w wschodnich prowincjach królestwa pruskiego, a polityka ks. Bismarka nie pozwalała posługiwać się robotnikami polskim i w ten sposób pokrywać deficytu roboczych sił tanim najemnikiem, kiedy dalej wreszcie, postępujące rozdrabnianie gruntów włościańskich poczęło przybierać takie rozmiary, iż zdawało się, że średnia posiadłość chłopska w nie długim czasie zniknie z widowni statystyk agrarnych niemieckich a obawa przed wytworzeniem licznego proletariatu rolnego — mimo użycia innych środków zaradczych — coraz groźniej stawiała przed społeczeństwem, postanowił rząd pruski poruszać od dłuższego szeregu lat sprawę użycia formy kupna nieruchomości za rentę, sprawę tworzenia włości rentowych, to jest włości, których nabywcy nabywają je przez zaciągnięcie wobec sprzedającego obowiązku płacenia renty, zamiast składania ceny kupna, ująć w swe ręce“.

Dalsze przedstawia sprawozdanie (czyta):

„Właściciele wielkich obszarów nie widzieli korzyści dla siebie w tworzeniu włości, w odstępowaniu ziemi za małą rentę, która ich położenia materialnego nie poprawiała, nie dawała im środków na spłatę nadmiernych ciężarów hipotecznych, nie dawała też możliwości odciążenia z majątków części zbędnych, bo popytu na nie niebyło“ — i doperwa ustawa z 1. łypnia wypłacajuczcy gotiwku w łystach wdowolyła ti własne potreby i domahania nimeckych włastyteliw bilszoi posłosty.

Jak sia toje rozwywało w Nimecczyni — cikiawy buły konsekwencyi. Ja maw nahodu pered kilkoma dniami czytaty sprawozdanie nimeckoi komisyi kolonizacyjnoi, i szczo sia z neho okazuje? Oto szczo na osnovi toho zakona zawedeno osela łysz w prowincyach pohranecznych, aby skrypiły element nimeckij, aby utrymaty ekspensywnist nimecku

suprotiw jenczych elementiw w Poznańszczynie, na Szlezku, w prowincjach nadreńskich na bałtyjskim Pomoriu. Ale w samej koronnoj Nimecczyni jakoś ta instytucja się nie rozwija i nie baczmy zmahać, aby w większym czysli ty oseli zakładano.

Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę jak złożyć sprawozdanie Wydziału krajowego a jak sprawozdanie komisji. Sprawozdanie Wydziału nazywają osiedla „ochroną średnich posiadłości włościańskich“, podczas, kiedy sprawozdanie komisji każe wice: „chodzi o utrzymanie średniej posiadłości rolniczej“. Kiedy hrabia takimi osiedlami rentowymi w projekcie Wydziału krajowego oznaczona na 60 hekt. tutaj na 120 hekt. Kiedy tam hrabia dochodu katastralnego sięga tylko do 1000 tutaj do 1200 w obradach komisji nadto chcieli, aby dochód wyniósł do 2000 — a przecież nic to nie zaprzeczył, szczerze posłost, majątek, który daje 1000—1200 dochodu katastralnego — to wice wielka posilist, a tym samym, rzecz jasna szczerze tego rodzaju projekt nie ma, jak w sprawozdaniu komisji rentowej skazano, konserwacji średniej posiadłości na o. A dumają, szczerze wielka posilist konserwacji istynno potrzebuje; jej stan ekonomiczny duży niekorzystny, bo tutaj powity w których tylko duży majął procent wielkiej własności jest w rękach krajowych, n. p. w powiecie 630%, a reszta w rękach żydowskich, albo niemieckich i t. d.

Tutaj powity prym. Stryjski, że w rękach żydowskich i niemieckich jest 63.77% całej własności tabularnej — w powiecie dołyńskim jest jej 84.60%. Hipoteczne obciążenie wielkiej własności wynosiło w r. 1897 sumy 239,780.532 zł., a procenta wid tej sumy wynosił dziesięć razy większy, jak podatek gruntowy.

Tutaj powity, aby szukać pomocy zrazem korzystu sprzedaż mniejsze podobnych gruntów. Ale jak daleko nie utworzył się żerło, z któregoby tak kupujący mógł łatwo czerpać korzyść — tak daleko interes sprzedaży nie jest szczerze zapewniony i korzystny. I w tym to własne cięły tworzył się tutaj żerło podobnie, z którego czerpać budować przeważnie ludzie, którzy gruntu dosyć nie mieli, nie znając jego ceny i wartości i którzy dostawiali chętnie do rąk budować mogli i chcieli jaknajwiększe zapłaty za grunt. A pod tym względem zakon projektowany wychodził oczywiście większy na korzyst wielkiej własności jak dla małej. Drugo korzyst jest kontyngent robotnika, który będzie do dyspozycji a który rekrutował się będzie nie tylko z samych wydziedziczonych ale i z właścicieli drobniejszych osiedli, którym mały grunt nie

dałby możliwości poważnego uderzenia z swego gruntu.

Z tych względów i ze względów rzeczowych którymi zaznaczę wyjaśniam Panowie opozycja, jakoby sełnictwo podniało suprotiw projektowi — i tyi soki petycji którymi wpływają manifestacyjno.

Na tym stanowisku stoją i my ruscy posłowie bez wyimki, bez względu na różnicę polityczną i podnosimy suprotiw projektowi torżestwennyj protest. My ożydamy reformy agrarnej, pomocy dla sełnictwa od Wys. Pałaty, do dania tej pomocy pokłyanom i obywatelom, ale dajcie sełnictwu pomoc w in-szej formie, traktujcie sełanina jako horożanina — obywatela, a nie jak piddanoho. Dajcie jej w formie kredytu hipotecznego, w formie zbliżenia oddzielenia parcelacyjnego przy Banku krajowym. Kredyt parcelacyjny — se będzie podmożliwością dla sełan, ale nie kredyt w formie renty, który nie różni się od zowsim wid pożyczek hipotecznych.

Kredyt parcelacyjny mógłby posłużyć także do zbliżenia gospodarstw sełńskich.

Nasz sełanin umie użyć kredytu i zna sełanin, kto może udzielić Bank krajowy jest korzystny. Jeśli jego dać na cięły parcelacyjny, to win sełanin dwiema ekonomicznie bez straty materyalnej, bez niekorzysty suspilnoji i moralnoji. Za takimi reformami będziemy i my hołosować. Ale teraz suprotiw niniszniemu projektowi protestujemy i zjawiamy, szczerze budujemy hołosować suprotiw peregichodowi do debaty specjalnej.

(Liczne brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Zabieram głos na krótko, bo szkoda czasu. Zapatrywania nasze na tę ustawę są znane.

Ludność rolnicza będzie wdzięczna Wysokiemu Sejmowi za taką ustawę. Da Bóg, że przyszłe pokolenie i cała ojczyzna będą błogosławić tę chwilę, która dała początek odrodzenia włościaństwa.

Nie spełnia ta ustawa wszystkiego, ale uznaję, że w tej chwili trudno wszystkiemu zaradzić.

W dalszym ciągu niech radzi przyszły Sejm, który po nas nastąpi. Na początek: szczęście Boże! i dzięki wszystkim, którzy około tej sprawy pracowali.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu przeciw projektowi przedłożonej nam ustawie nie dlatego aby całą jej kwestyonować, ale dlatego, aby opugnować te postanowienia, na które tak ja jak i moi koledzy klubowi zgodzić się nie mogą. Przed chwilą przemawiali dwaj mówcy, jeden



z nich kolega p. Oleśnicki stanął na stanowisku skrajnem, i z tego stanowiska jako prawnik skrytykował projekt ten tak, że bodaj czy zostało na nim kilka paragrafów nietkniętych.

Wręcz przeciwnie stanowisko zajął p. Potoczek. Z wdzięczności — do której tytułu jeszcze mieć nie może bo ustawa nie została uchwaloną, przyjmuje on ten projekt już tak jak został przez komisję agrarną przedłożony.

Wobec tego muszę stanąć na stanowisku pośredniem, czysto utylitarnem t. j. takim, jakie dotychczas zajmowali posłowie ludowi, którzy we wszystkich swoich wnioskach jakie w ciągu całej kadencji sejmowej przedkładali, starali się przedstawiać rzeczy wzięte z gruntu ludowego. Może wnioski te podane były w formie niedostatecznie obrobionej, niegładkiej ale co do treści zasługiwały na uznanie.

Jaki los spotkał te wnioski i jak to bywało, to szanownym Panom wiadomo.

Bywało, że wnioski te bywały czasami uwzględniane, ale częściej nie znajdowały posłuchu juści nie z mojej, lub wnioskodawców winy.

Dziś mamy przed sobą projekt ustawy, która ma stanowić niejako chwilę przełomową w stosunkach nie tylko agrarnych ale i społecznych naszego ludu.

Od Was tedy Szanowni panowie zależy, czy nadzieje jakie lud do tej ustawy przywiązywał i przywiązuje spełnią się w przyszłości, czy też ustawa ta zostanie tak jak wiele innych tylko na papierze. Przyjście w pomoc włościaninowi z kredytem tanim, dostarczenie tego kredytu łatwo, toż to moi Panowie marzenie tego włościanina, toż to postulat, któryśmy tylekrotnie w tej Wysokiej Izbie podnosili przy każdej nadarzonej sposobności. Aby jednak kredyt ten, który projekt ustawy zapewnia wszystkim tym, którzy się poddają przepisom niniejszej ustawy nie przeraziło włościanina, który nie jest jeszcze przyzwyczajony do różnych form kredytu, potrzeba do tego głównie dwóch warunków: 1. Przedewszystkiem kredyt ten powinien być udzielony bez wszelkich trudności biurokratycznych, a powtóre cała akcja w tym kierunku powinna być przedsięwzięta po bratersku i po przyjacielsku bez żadnych, jakto chłop nazywa „podrywek”. Nie zapominajcie bowiem Panowie, że chłop nasz to nie chłop niemiecki lub francuski, nad którym państwo roztacza ciągłą opiekę, który się wychował wśród zupełnie odmiennych wprunków, że w nim wykształciło się z biegiem czasu to, co nazywamy zmysłem kooperacyjnym. Chłop

niemiecki Ignie chętnie i świadomie do wszelkich stowarzyszeń, które mają na celu podniesienie bytu ekonomicznego. W naszym społeczeństwie tego zmysłu tak jak gdyby jeszcze nie było, a to co widzimy jest tak małe, że nie mamy dostatecznej racji, aby na tej podstawie cokolwiek budować.

Chłop nasz wśród usiłowań, aby wykształcić w sobie zmysł kooperacyjny nauczył się prawie jedynie tylko rzeczy t. j. pożyczać i to na weksel lub też przez podpisanie skryptu.

Jeżeli się zdarzyły wyjątki, że pieniądz w ten sposób pożyczony na cele kooperacyjne przyniósł danemu przedsiębiorcy korzyść, to jak powiedziałem jest to tylko zapoczątkowaniem szerszej akcji.

♪ Juna rzecz moi Panowie, jeżeli teraz przedstawiamy naszemu włościaninowi odmienny sposób zaciągania pożyczki w formie pożyczek rentowych do których on zupełnie nie jest przyzwyczajony. Włościanin nasz z góry obawiać się będzie, sądząc, że ma przed sobą nic więcej jak tylko bank. A panowie zrozumiecie co dla chłopu znaczy słowo „bank“ to znaczy pokazać mu garbarnię jego własnej skóry.

(Głos: Bank włościański). P. Pażkowski to należy do przeszłości.

Tak, bank włościański należy do przeszłości, tylko jeszcze dotąd nie zaprzestano chłopskiej skóry garbować.

Istnienie tego banku nie mogło jeszcze zatrzeć smutnego wrażenia, jakie bank ten pozostawił wśród ludu.

Jeżeli Szanowny mój interlokutor podnosi, że to należy do przeszłości, pozwólę sobie mu przypomnieć, że niedawno bo zaledwie przed dwoma laty Sejm tą kwestyą się zajmował — a posłowie ludowi podnosili i piętnowali nadużycia tego banku tak, jak one na to zasługiwały.

Nie nadszedł więc czas, abyśmy powiedzić mogli, że wszyscy dłużnicy banku włościańskiego są już wolni, owszem jeszcze i teraz nie jest wykluczona możebność, że wielu dłużników z torbami pójdzie.

Obawiam się tedy, aby biurokracja i rozliczne formalności, jakich się żąda w teraźniejszych instytucjach finansowych nie zniechęciły włościanina do zaciągania pożyczek rentowych.

Ta okoliczność moi panowie jest tak ważną mojem zdaniem, że w razie nieodpowiedniego sposobu postępowania przez organa dotyczące czyli tzw. komisye rentowe może być zwichnięta zdrowa zresztą myśl prawodawcy w samym zarodzie.

♪ Pamiętać musimy panowie, że głównym celem, jaki przyświecał wnioskodawcom o za-

prorowadzenie włości rentowych, było ułatwienie w uzyskaniu taniego kredytu dla włościan przy nabywaniu gruntu w razie parcelacji dóbr tabularnych. Ta okoliczność moi Panowie była niejako osią, około której obracają się wszystkie nasze aspiracje. Aspiracje te były wywołane w chwili, w której mnóstwo własności średnich tabularnych zostało częścią rozparcelowanych, częścią przeznaczonych na parcelację, lub też w toku tej parcelacji będących. To też sądzę, że odmienna stylizacja §. 2 projektu ustawy i odstąpienie od myśli którą się kierował Wydział krajowy było nie właściwe. Kiedy bowiem Wydział krajowy kierował się przy stylizacji intencjami, wnioskodawców, to komisya zmieniaja przedewszystkiem słowo „włościańskie“ na „rolnicze“. Tymczasem zmiana ta stanowi ogromną różnicę z punktu widzenia włościańskiego, a mojego także.

Różnica ta uwydatnia się jeszcze więcej w rozszerzeniu granic obszaru dla włości rentowych zamiast 3 do 60, ma 3 do 120 hektarów. Całkiem słusznie powiedział tu Szan. kolega Oleśnicki, że właściciel posiadłości, która wynosi 120 ha. t. j. przeszło 200 morgów gruntu, nie będzie się nazywał gospodarzem, lub kmieciem, lecz obszarnikiem. W prawdzie Szan. referent tłumaczy powód zmiany projektu Wydziału krajowego tem, że pragnąłby, aby włościanom dać możność nabywania większych obszarów gruntu zwłaszcza w tych okolicach gdzie grunt stanowi łąkę, pastwiska, nieużytki i t. d., których obszar wprawdzie jest wielki, ale dochód katastralny minimalny.

Jakkolwiek nie mam pod ręką statystyki, na podstawie której możnaby podać cyfrę tych gospodarzy, którzy posiadają wyżej 60 h. jednak sądzę, że takich kandydatów do włości rentowych jest stosunkowo mało. Dla tej zaś mniejszości poświęcać większość drobnych gospodarstw, to zdaje mi się jest niesłuszne i nielogiczne. Nie bierzcie mi panowie za złe, jeżeli w myśl aforyzmu „clara pacta claros faciunt amicos“ zwrócę na jeden szczegół uwagę. Uczynię to nie dlatego, ażeby wywoływać burze, jak to czasami bywało, ale dlatego, że ta kwestya może przyjść kiedyś na porządek dzienny nie w tej Wys. Izbie, ale gdzieindziej i będzie rozbiegana szczegółowo. a ostrze niechęci i oburzenia może się zwrócić przeciwko tym, którzy może tak nie myśleli jak napisali.

Wiadomo przecież panom w roku zeszłym szanowny poseł Hupka postawił znany wniosek o niepodzielnosc gruntów włościańskich, a tym, którzyby grunt swój za niepodzielny uznali, zawarował prawo głosu wirylnego. Wprawdzie projekt ten

nie przyszedł nawet pod obrady ściślejsze, ale w gruncie rzeczy ta nić, która łączy ten projekt z niniejszym nie rozerwała się. I owszem ja widzę ciągłość nieprzerwaną między jednym a drugim projektem. I jeżeli projektowana ustawa nie orzeknie otwarcie bez wszelkich zastrzeżeń tego, że włość rentowa ma cechy gruntu rustykalnego, włościańskiego, to moi panowie stanowczo nie możecie się uwolnić od zarzutu, że rozszerzając granice włości rentowej do 120 h. nie macie na myśli pomnażania wirylistów. Bo proszę panów, jakkolwiek tego postanowienia w dzisiejszym projekcie niema wyraźnie stylizowanego, ale cóż ja temu winien, iż to muieramnie, że tak może być, już dzisiaj znajduje wyraz wśród posłów włościańskich, którzy umieją między wierszami nie jedno wyczytać. Włościanin pragnie, żeby ustawa była jasną jak słońce i wykluczała wszelkie wątpliwości.

Jeżeli bywien taki właściciel włości rentowej z charakterem tabularnym nie powiem 120 ha. ale np. na 60 do 70 ha. będzie miał znaczny dochód katastralny jako drugą miarę wydadności jego gruntu to rzecz jasna, że będzie większy podatek nadający mu w pewnych warunkach prawo głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich. Pytam się tedy czy w razie namnożenia się tych drobnych obszarników nie utrudni znakomicie akcyi wyborczej w kuryi wiejskiej i zepchnie w dal możność zmiany ordynacyi wyborczej, do której przecież wszystkie stronnictwa postępowe czy radykalne zdążają.

Lud nie chce, nie pragnie, ażeby miał pomiędzy sobą tak zwanych obszarników en miniature. Lud ten potrzebuje pomocy od Sejmu potrzebuje stworzenia takich warunków, aby się mógł utrzymać na swoim gruncie ale nie ścierpi żadnych kruczków politycznych.

W szczegóły dotyczące postanowień projektu ustawy ja wchodzić nie będę, gdyż temu damy wyraz przy dyskusyi szczegółowej przez stawianie odpowiednich poprawek, zwłaszcza do §. 2. Od przyjęcia tych poprawek zależeć będzie, czy tak ja, jak i stronnictwo do którego należę, będziemy za całością ustawy głosować.

Spodziewam się, że Szanowni Panowie wobec tego, co powiedziałem, nie zechcą zwinąć ustawy której projekt mamy przed sobą, ale że w interesie ludu, który tu w tej chwili zastępujemy uwzględnią nasze życzenia, mojem zdaniem zupełnie usprawiedliwione i słuszne. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Milewski.

P. Milewski. Wysoka Izbo! Doniosłość przedłożenia stojącego na porządku



dziennym zarówno jak te dwie mowy, które przeciw tej ustawie ogłoszono, domagałyby się dłuższego przemówienia.

Spóźniona pora jednak, a zarazem nawał pracy, jaką Sejm ma jeszcze do załatwienia, skłaniają mnie do tego, aby abstrahując od polemiki, wypowiedzieć kilka tylko uwag zasadniczych, które podnieść uważam za wskazane przy tej ustawie.

Najpierw pospieszam wyrazić słowo uznania dla Wydziału krajowego, gdyż uważam przedłożenie tej ustawy jako fakt dodatni, pozytywny, oczekiwany od dawna, który też wszedłszy w życie, przemieniony w czyn, może przynieść błogie skutki, stanowić zasługę tych, co go przygotowali.

Uznając tę zasługę Wydziału krajowego w przygotowaniu i w prowadzeniu tej sprawy, ośmielę się równocześnie wypowiedzieć mój żal, że ustawa tak późno opublikowana została i rozesłana posłom.

A żałuję dlatego, że w kołach poselskich wobec nawału przedłożeń bardzo ważnych niejednokrotnie, spotykać się można ze zdaniem, że rzeczywiście nie każdy miał możliwość wyrobienia sobie opinii, czy jest za, czy przeciw temu lub innemu projektowi, spotyka się raczej obawę wypowiedzenia stanowczego zdania, aniżeli wyrobiony już sąd. A dla pracy pozytywnej trzeba, aby posłowie mieli dość czasu, by spokojnie bez poddawania się hasłom partyjnym, czy doraźnym sądom mogli z rozwagą przystąpić do ocenienia projektu. (Brawo).

A potem, rychlejsze przedłożenie byłoby umożliwiło różnym korporacyom tak zawodowym, jak i naukowym, a więc i towarzystwom prawniczym i towarzystwom rolniczym zająć stanowisko wobec tej ustawy.

Kompetentne czynniki zawodowe, czy naukowe mogłyby z całą sumiennością ocenić tę ustawę i ocenić, czy zachodzi to niebezpieczeństwo, o którym mówił p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki twierdzi, że ustawa jest tak źle napisaną, że nawet sankcyi nie otrzyma. Gdyby tak było, a byłbym jej wrogiem, nie polemizowałbym nawet z ustawą, byłbym spokojny, gdyż wiedziałbym, że i tak z niej nic nie będzie.

Towarzystwa prawnicze byłyby pewno inaczej to oceniły, aniżeli szanowny p. Oleśnicki, a z drugiej strony rzeczowa dyskusja w kołach zawodowych byłaby się przyczyniła do rozświetlenia opinii publicznej, wykazałaby, czy co zmienić w przedłożeniu należy, wykazałaby jej zalety i skutki i przez to mogłaby ułatwić debaty Sejmu, dać to mo-

ralne poparcie opinii, które każda reforma potrzebuje.

Uwaga ta odnosi się nietylko do tego przedłożenia, ale do całego działu reformy społecznej.

Jeżeli sobie uprzytomnimy usposobienie, jakie się w kraju często objawia przy projektach reformy jakiegokolwiek, widzimy dwa sprzeczne kierunki, wykluczające się, a przecież występujące obok siebie.

Z jednej strony pesymistyczny krytycyzm, wię-ej jak pesymistyczny krytycyzm, gderliwość na wszystkie stosunki; z niczego nie jest się zadowolonym, przeciw wszystkiemu występuje się z krytyką, a tej krytyki jest więcej, aniżeli pozytywnej pracy, więcej, aniżeli nawet pozytywnych projektów. (Brawo).

A przy tem niezadowoleniu podnosi się zarzut bezczynności przeciw wszelkim władzom i korporacyom, ani Sejm, ani Rada państwa, ani nawet Rady powiatowe nie są wyjęte z pod tych zarzutów.

A równocześnie występuje dziwna opozycja, której objaw i tu dziś widziałem, przeciw każdej pozytywnej reformie.

Powiadają: żądamy reformy, czemu nie robicie, czemu nie poprawiacie stosunków, a gdy się pojawi projekt reformy, zaraz powiadają: tej reformy z tych a tych powodów przyjąć nie możemy, to nam nie wystarczy, to nie jest zrobione podług naszej woli. (Brawo).

W sprzecznych tych objawach widzę 2 podstawowe przyczyny kontradycyjne w sobie, niemniej występujące równocześnie.

Z jednej strony przecenienie skuteczności i doniosłości ustaw.

Ustawy są niewątpliwie jednym z bardzo doniosłych organicznych czynników w zapewnieniu rozwoju dobrobytu politycznego, materialnego, społecznego i w każdej dziedzinie ludzkiego czynu i dorobku są ważnym czynnikiem, ale nie czynnikiem jedynym.

Bez własnej, usilnej pracy społeczeństwa same ustawy, choćby najświetniejsze prace ciał ustawodawczych nie zdadzą się na nic, nie uratują społeczeństwa.

Przecenianie skuteczności ustaw wytwarza ten ujemny skutek, że ogląda się tylko na pracę ciał ustawodawczych, a zapomina się, że dobro społeczeństwa zależy głównie od tężyzny, dzielności, od wytrwałej pracy społeczeństwa samego, bez której żadne społeczeństwo ustawami samemi dźwignąć się nie może. (Brawo).

Jest jeszcze druga przyczyna. Ta druga przyczyna jest dziwna. Dziś mnie to zdziwiło przy debacie szkolnej, że mimo różnicy wi-

dzę i pewną wspólność narodowych cech między Oleśnickim a nami.

Uważam, że u nas jest ultraindywidualizm, który jest charakterystyką ujemną społeczeństwa polskiego, który nie chce uznać prawa społeczeństwa do ograniczenia woli, czy samowoli jednostki, nie chce żadnego hamulca. Echo podobnego ultraindywidualizmu słyszeliśmy w mowie szanownego p. Oleśnickiego.

W zarzutach jego przeciw poszczególnym przepisom często odzywał się protest. To złe, co krępuje osobniczą swobodę działania.

W całej tej sprawie swobody osobniczej zachodzi wielka pomyłka, co pomyłką jest, kto własność uważa za bezgraniczną.

Pod względem jurydycznym pozwól sobie zwrócić uwagę na to, że bardzo wielu praktycznych jurystów fałszywie pojmuje i za daleko idzie w rozumieniu swobody i praw, tkwiącej w własności. Przypominam, że fałszywą jest opinia, jakoby prawo własności było *ius utendi et abutendi re sua*. Teka idzie dalej i zawiera ważny dodatek: *quatenus inris ratio patitur*.

Z odnośnej literatury zacytuję tę tylko rozprawę, wyszłą w roku zeszłym, pióra JE. p. Namiestnika o pojęciu własności, gdzie istota uprawnień i ograniczeń własności jest znakomicie rozebrana.

Naukowo myślnem jest pojmowanie własności, a tem więcej własności ziemskiej, jak gdyby właścicielowi było wolno robić, co mu się podoba.

Pod względem społecznym, to społeczeństwo na to stanowisko bezwzględnej swobody w dziedzinie agrarnej nigdy się nie godziło i nigdy zgodzić się nie może.

Hasło wolności ekonomicznej jest bardzo doniosłe i ja sam, jeżeliby mi kto stawał do wyboru te dwie alternatywy, wolność, jako zasadę organizacji ekonomicznej, czy przymus, zawsze byłbym za wolnością, jako zasadą, a nie za przymusem.

Wolność jest wielką, dodatnią zasadą, ona sama jednak nie wystarcza dla organizacji życia gospodarczego; wystarcza dla interesów bardzo silnych, ale jest niedostateczną, nieraz wprost zgubną przedewszystkiem dla warstw słabszych. (Brawo).

To jest pewnikiem, że w konkurencyjnej walce zwycięża zawsze silniejszy, to też zadaniem polityki socjalnej jest tworzyć organizację, nieść pomoc nie dla silniejszych, ale dla najsłabszych, którzy w walce sami ostać się nie mogą.

To wysuwanie zawsze wolności indywidualnej, jako najwyższej zasady napawa mnie

obawą, by nie przeceniono tej wolności ekonomicznej i nie osiągnęło się tych smutnych skutków pod względem gospodarczym, jakieśmy osiągnęli pod względem narodowym przez przecenienie dawnej wolności politycznej.

Stawiano u nas złotą wolność, jako hasło, ale ta wolność stała się swawolą i ja się boję, aby podnieść wolność gospodarczą, która tak gorących zawsze znajduje obrońców, nie stała się swawolą, która bardzo smutne klęski gospodarcze na kraj przynieść może, niestety już przyniosła.

Dlatego też każdy krok, który stara się wydobyć nas z tego zakłętego koła bezczynności w dziedzinie ustawodawstwa społecznego i agrarnego, uważam za rzecz dodatnią, chociażby w szczegółach niejedno poprawić należało.

Dlatego powiedziałem, że jest zasługą Wydziału krajowego przedłożenie tej ustawy temkardziej, że z wielu stron i ze strony grona posłów krakowskich, do których mam zaszczyt należeć, wyrażono niejednokrotnie życzenie pozytywnej reformy agrarnej. I nie tylko koło krakowskie takiej reformy się domagało, ale i wiele innych czynników tego pragnęło.

Jeżeli weźmiemy naszą literaturę ekonomiczną to, czego domagały się zjazdy pracowników i ekonomistów polskich i zbadały obrady Sejmu widzimy, że cały szereg ludzi brał inicjatywę w tym kierunku, wykonywał konieczność reformy, wspomnę przedewszystkiem profesora Pilata, który dał szereg cennych prac z dziedziny agrarnej i stawiał postulat rozprawy agrarnej. Bardzo mnie ucieszyło dalej, że stronnictwo związku chłopskiego przez szanownego p. Potoczka wniosło przeszłej sekcji projekt, który stał się bezpośrednim powodem do wydania tej ustawy. Jeśli tedy widzimy że różne koła ludzi podnosiły potrzebę takiej reformy to musimy przyjść do przekonania, że stosunki jakie są nie mogą być przecież zadowalające zupełnie i że tu pewna zmiana na lepsze jest wskazana.

Jesteśmy krajem rolniczym i musimy się starać o to, aby rolnictwo miało skuteczne ramy dla swej pracy przez stworzenie dobrej polityki agrarnej. Byłoby niewłaściwe dziś omawiać na wszystkie zadania tej polityki ja tylko zwrócę uwagę, że jej zadanie leży zarówno w dziedzinie podniesienia produktywności gospodarstw, ulepszeniu warstwu rolniczego wytworzeniu i utrzymaniu zdrowego układu własności ziemskiej.

Ten układ może być dobry, jeżeli około własności średniej grupuje się zdrowa wła-



ność drobna i obok tego wielka, jeżeli drobne parcele i latyfundia stosunkowo nie wielką przestrzeń zajmują, ale ten rozdział własności może być zły agrarnie i społecznie, a historia niejednego państwa wykazała, że jak się raz dojdzie do złych stosunków, wtedy znalezienie ratunku jest prawie wykluczone.

Rozdział własności ziemskiej ma swoje wielkie znaczenie dla produkcji, bo on dopiero umożliwia i poręcza wszechstronnie należyty rozwój, ma dalej wielką doniosłość i dla społecznych stosunków. A jeżeli komu chodzi o to, — a pono wszyscy tego pragniemy — aby uświadomione narodowo włościanstwo zajęło równorzędne stanowisko w pracy narodowej, w pełnem poczuciu praw, ale i obowiązków społecznych i narodowych, wtedy zagadnienie stworzenia zdrowego rozdziału własności ziemi, zdrowych warunków posiadania dla cięższych żywiołów z pośród włościaństwa jest zadaniem doniosłym ustawodawstwa krajowego.

Ustawa ta tworzy pierwszy krok w kierunku oddziaływania bezpośredniego pozytywnie na układ własności ziemskiej w kraju. Tworzy nową możliwość powstawania niezależnych, samodzielnych osad, których właściciele będą mogli być ogniwem postępu gospodarczego między większą a mniejszą własnością i którzy pod względem społecznym i autonomii gmin i poczucia pewnej samodzielności dla średniej własności rolniczej mogą rolę bardzo dodatnią odegrać.

Jeden z mówców mówił, jak przedstawia sobie skutki tej ustawy, ale mówił subiektywnie. Ja o tych rzeczach nie mówię na tej postawie, jak mnie się zdaje, ale na podstawie faktów, które widziałem, i na podstawie tych faktów widziałem, że tacy średni właściciele — jak o tem świadczy lud wielkopolski — są agrarnie, społecznie-narodowo bardzo dodatnim czynnikiem, i dlatego też mam nadzieję, że skoro stworzymy warunki powstawania i utrzymywania się takich własności i u nas podobnie dodatnie będą rezultaty.

Co ta ustawa robi? Szanowny p. Bernadzikowski zastrzegł się tu przeciw temu, żeby tu kogokolwiek poświęcać i zdawało mi się, że chyba życzy sobie, aby nikt z włościaństwa nie mógł powyżej pewnych granic się dorobić. Ja inaczej sobie wyobrazić nie mogę, co znaczy: „nikogo nie poświęcić“, zwrócone przeciw przepisowi, który 120 hektarów ustanawia jako maksymalną granicę. Czy ta ustawa odpowiada realnym stosunkom życia czy też jest jakimś teoretycznym wymysłem abstrakcyjnym, rzuconym na to, aby coś contra woli wytworzyć? Że contra

woli nic nie powstanie, to jest jasne, bo kto się zgłosi o pożyczkę i z góry zaakceptuje warunki, które mu udzielająca instytucja postawi, ten pożyczkę dostanie, ten tylko wchodzi w kontrakt rentowy, który to kontrakt nie wyklucza innej formy dotychczasowych kontraktów, nie zakazuje żadnej operacji z bankiem jakim, ani nie mówi, że nie wolno nikomu bez pośrednictwa instytucji rentowej parcelować. Nie, co jest dziś, pozostaje i nadal, nikogo się nie poświęca, nikomu nie odbiera się możliwości nabywania, jak dotąd, ale to, co jest, to nie wystarcza realnym potrzebom, bo jeśli dziś włościanin ma kilkoro dzieci i chce gospodarstwo oddać jednemu, to niema dziś instytucji, któraby mu dała tyle kapitału, aby mógł młodsze dzieci spłacić, a najstarszego osadzić na zagrodzie, tu zaś dostanie na to czyste gospodarstwo pożyczkę tak, że będzie mógł i młodszych osadzić i najstarszemu będzie mógł dać warstat pracy niepodzielony, a że takie przechodzenie warstatu pracy z ojca na syna i wnuków jest pożądane agrarnie i społecznie, dowodzić nie potrzeba.

Dalej człowiek posiadający kilka morgów, a pragnący dokupić, dziś niema dostatecznej instytucji kredytowej w kraju, któraby mu dała łatwy i odpowiedni kredyt na dokupienie.

Zdaje mi się, że wielkim optymistą lub nieznającym realnych stosunków kraju byłby ten, kto by powiedział, że potrzeba nabywczego kredytu rolniczego jest już zaspokojoną i że w interesie ludu jest zaspokojoną lepiej, niż to ustawa proponuje.

Trzecia rzecz jest, jak parcelacya obecnie dokonuje się.

Ubolewamy, że następuje tak wielkie przeczucie co do istnienia dworów, jednolitej posiadłości, ubolewamy nad tem, bo to jest element, który w historii naszej we wszystkich niedolach ale i zasługach i chwałach narodu najwybitniejszą rolę odegrał; ubolewamy nad tą zbyt gwałtowną przemianą w ustroju społecznym, która ujemnie odbija się w ekonomicznym ustroju.

Przemiana ta staje się tem ryzykowniejszą, jeżeli ten warstat, który istniał, przy dzisiejszym braku instytucji, któraby rozumnie przeprowadziła parcelacyę, bardzo często ginie i zostaje rozdarty na małe szmaty, na zagony, które stanowią mały dorobek dla tych jednostek, które dokupiły, ale gdzie na miejsce zanikłego warstatu żaden nowy nie powstaje.

Mnie chodzi o to, żeby te dzikie parcelacye, wytwarzając lukę w społecznym i agrarnym ustroju, ograniczyć i umożliwić

powstawanie na miejsce jednego upadłego warstatu kilka nowych warstatów, a ta ustawa to umożliwia.

P. Bernadzikowski przy §. 6. podniósł pewne obawy, że ta forma kredytu ludowi nie będzie się podobać.

Muszę przestrzedz przed jednym sposobem argumentowania, który uważam za społecznie niebezpieczny. Jeśli w dziedzinie ekonomicznej, a specjalnie kredytowej ktoś stawia projekta i takie idealne teorie, że tylko interes dłużnika ma być decydującym o kontrakcie, to proszę zważyć, że łatwo jest napisać: „żądamy kredytu bezprocentowego, niewypowiadalnego i takiego, że dłużnik będzie robił co zechce“, ale kto wtedy pożyczyc? A jeśli kto powie, żeby kraj dał taką pożyczkę, to kto miałby sumienie kazać krajowi brać na siebie takie zobowiązania i dawać kredyt w ręce ludzi, co do których niebyłoby żadnej rękojmi, że te pieniądze nie pójdą na marne.

Wtedy podań o pożyczki byłoby wiele, ale nie ze strony realnych ludzi, chcących się czegoś dorobić, ale ze strony spekulantów na ziemię, których ta ustawa — chwala Bogu — od korzystania z pożyczki wyklucza.

Owszem ja uważam tu kilka postanowień za bardzo dodatnie i pożądane.

Przechodzę do uwag nad granicami obszaru, oznaczonymi w §. 2.

Często słyszymy narzekania, że żyjemy nad stan. Nie należę do ludzi, którzyby tylko chcieli drugich winić, którzyby chciał, jak to w sławnym poemacie powiedziano, „spowiadać się z cudzych win.“ Lecz tylko skoro widzę zjawisko, chcę sobie je wytłómaczyć.

Dziś u nas dwie historycznie najliczniejsze warstwy żyją w warunkach zmniejszającej się podstawy ich bytu i to zarówno dwór, jak włościańska chata. Ten dwór niegdyś był czysty, potem przychodzą podziały z generacji w generacje i syn lub wnuk siedzi na majątku wysoko obdłużonym, gdzie ojciec siedział na czystym, i on przeniósł mimo pogorszenia się sytuacji materialnej pewne społeczne obowiązki, wyobrażenia i potrzeby, nawyki i ciężary społeczne, które poziom jego wydatków utrzymują na skali wyższej, niżby to było ekonomicznie uzasadnione. To samo zjawisko istnieje i w szeregach włościańskich i niejednokrotnie widzi się włościanina, który siedzi dziś w tej samej chacie, jaką miał jego dziad, ale który miał całą rolę i gospodarstwo, i w rodzinie jest świadomość i tradycja piękna tego niezależnego, zamożnego włościanina, ale jego podstawa egzystencji jest taksamo uszczuplona jego poziom potrzeb nie obudził się znów

— i to nie jest tak łatwe, aby obudził się w tym samym stosunku, jak zmniejszyła się podstawa ekonomiczna jego bytu.

Przez ustawę rentową — można powiedzieć — wytworzy się inne zjawisko, że może będą ludzie, którzy odziedziczą mało, ale przez zapobiegliwość i pracę prowadzący się odpowiednio i dzięki temu kredytowi rentowemu mieć będą możność powiększenia gospodarstwa i swoje skromniejsze potrzeby wniosą na większy warstat pracy; u nich nie będzie życia nad stan, tylko dorobienie się ponad to, do czego od młodości przywykli.

Przepis paragrafu 6. uważam za bardzo dodatni. Opiewa on tak, że nabywać może tylko z zawodu rolnik. My chcemy, żeby rola, żeby ziemia nie była przedmiotem targu, tylko warstatem pracy i dlatego chcemy ten warstat oddać w rękę rolnika.

Stawiamy przytem pewne wymogi subiektywne co do udzielania pożyczek, wyrażone przez to słowo: „nie zmarnuje“. Dawniejsza organizacja kredytu była taka, że pożyczano bez względu na to, co dłużnik robi z kapitałem, byle tylko wierzyciel miał pewność odebrania, nawet w razie złego użycia kapitału. Na tem nie tracił wierzyciel, ale traciło społeczeństwo, bo kapitał ma w produkcyjnej tak wielkie zadanie, że on nie powinien nikomu służyć za podstawę do rozszerzenia konsumpcji, tylko powinien być czynnikiem ogólnie społecznym powiększenia, udoskonalenia produkcji; kredyt winien wchodzić w zarobkowe, nie w domowe gospodarstwo dłużnika. Wprowadzenie przeto w warunki udzielenia kredytu rentowego subiektywnej wartości człowieka, jego dzielności moralnej i produkcyjnej — na co i tak liczne instytucje kredytowe, choć bez przepisów, słusznie kładą wagę — uważam za bardzo dodatni przepis.

Widzę, że mówiłem dłużej, niż miałem zamiar, dlatego kończę życzeniem, żeby się nie spełniły żadne z tych pesymistycznych obaw odu mowców, przeciwnych ustawie, i przekonany jestem, że skoro ta ustawa wniknie w życie, poparta dzielną pracą organów wykonawczych i życzliwością społeczeństwa, to przyczyni się może do dodatniej przemiany naszych stosunków agrarnych, stać się może ważną cegiełką dla dobrobytu i zgody społecznej, czego wszyscy dla dobra kraju gorąco pragnąć winniśmy i życzyć. (Brawo!)

**Marszałek.** Głos ma p. Milan.

**P. Milan.** Nie chcę powtarzać słów poprzednich mowców mówiących przeciw projektowi ustawy, a przede wszystkim mowy p. Oleśnickiego, który ten projekt ustawy silnie udokumentował jako szkodliwy.



Ja, proszę panów, muszę powiedzieć, że ustawa ta, a raczej projekt ustawy, ma dwie strony. Ma stronę dodatnią ale ma i ujemną.

Stron ujemna w komisji włości rentowych trochę się poprawiła.

Nie wygląda dziś ten projekt ustawy tak, jak wyglądał przed wejściem do Komisji, ale aby obecny projekt, tak, jak teraz wyszedł z Komisji, zadowalał nas, tego nie możemy powiedzieć.

Dowodem tego będą z naszej strony stawiane poprawki przy dyskusji szczegółowej. Przedewszystkiem my posłowie ludowi musimy się zetknąć ze swoimi wyborcami.

Ja, proszę Panów, nie chcę brać odpowiedzialności przed wyborcami, ja nie chcę od wyborców słyszeć tych słów, które już nawet kilka razy słyszałem na zgromadzeniach: „Słuchaj ty pośle, my cię nie wybrali za pieniądze, ani za kiełbasę, aleśmy cię wybrali, żeśmy ci zaufali i dlatego ty masz wolę naszą tak pełnić jak my od ciebie żądamy“.

Otóż, proszę Panów, my tę wolę wyborców mamy prawie wszyscy i mamy ją w rękach, to jest petycje przeciw włościom rentowym, mamy, jak nas tu jest siedmiu i proszę Panów, wnieśli tu posłowie ruscy masę petycji z tysiącami podpisów przeciw projektowi ustawy.

Dlatego też my się z tem musimy liczyć, abysmy kiedyś nie odpowiadali za tę wolę tego ludu?

Jednakże ja o tyle dziś jestem wolniejszy przed tymi wyborcami, że w tej Komisji włości rentowych nastąpiły zmiany, tak że rzeczywiście będę mógł tym wyborcom wytłumaczyć, że pewne korzyści są dla nich w tej ustawie.

Jednak są jeszcze, proszę Panów, niektóre nie usterki, ale powiem ważne rzeczy, np. głosy wirylne, bo jeżeli wirylista wchodzi między włościąństwo, to ścieśnia on prawo głosowania, gdyż on ma tyle prawa politycznego, co 500 głosów, zatem neutralizuje.

Niech ma głos w obszarach dworskich przeciw temu nic nie mamy.

To jest ważna rzecz i my co do tej zmiany będziemy żądać poprawki.

Nie koniec jeszcze na tem. My żądamy także zabezpieczenia nas przynajmniej przez połowę członków wydziału Komisji włości rentowych i także z apelacją poza Komisją włości rentowych.

Otóż my żądamy, abyśmy się mieli gdzie odnieść z apelacją i abyśmy mieli gdzie wnieść rekurs.

Jeżeli żądania z naszej strony zostaną uwzględnione, zostaną przyjęte, głosujemy za — jeżeli zaś nie, to przeciw. A w do-

datku wszyscy wniesiemy petycje, a nie wniesiemy ich do Wysokiego Sejmu, ale gotowiśmy wysłać do gabinetu prezydyalnego, a za niemi deputację, aby projekt ustawy nie dostał sankcyi.

**Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Wszyscy to czujemy, że w każdym razie, jakiegokolwiek zdanie może kto mieć o tej ustawie, jestto jednak pierwsza ustawa na większą skalę socyalno-ekonomiczna.

Ja czuję się w obowiązku jeszcze raz to podnieść, że bądź co bądź, ta ustawa jest pierwszym większym zwycięstwem ruchu ludowego w kraju i w tej Izbie.

Kiedy przed laty dwudziestu ruch ludowy wystąpił z hasłem parcelacyi, wtedy powstały w obozie konserwatywnym obawy i wołania, że to jest agitacya, to jest dążność wroga, przeciw nam wymierzona na naszą zagładę.

Kiedy w lat kilka później p. Potoczek wystąpił po raz pierwszy z tym wnioskiem o włościach rentowych w Sejmie, wniosek ten został pogrzebany i nie przyszedł wcale pod obrady, bo jeszcze górę wzięła obawa, że w tym wniosku kryje się poważne niebezpieczeństwo dla większości sejmowej.

Ale „tempora mutantur et nos mutamur in illis“. I oto dziś sama większość przychodzi z ustawą, której dał początek wniosek p. Potoczka.

Kiedy tamtego roku powstał i tu był przedstawiony wniosek p. Hupki, znowu z drugiej strony, ludowej, podniosła się przeciw temu ogólna i bardzo żywa opozycya, a podniosła się dlatego, ponieważ p. Hupka brał tę sprawę ze strony politycznej, a nie ze strony ekonomicznej, tak jak myśmy to chcieli i pragnęli. I juści słusznie podniósł p. Milewski zasługę Wydziału, a w szczególności JE. marszałka, który potrafił nas tamtego roku pogodzić i wziął tę sprawę w swoje ręce (prawda!). Znalazł też rzeczywiście styczność pomiędzy wnioskiem p. Hupki i wnioskiem p. Potoczka.

Tę styczność wymieniono w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a jest nią: „zanik gospodarstw średnich włościąńskich“. Ale oprócz tej stycznej wymienionej, jest niezaprzeczenie druga styczna, a tą jest zanik gospodarstw wielkich, zanik tak zwanych obszarów.

Przecież nikt nie zaprzeczy, że tak obszary wielkie, jak i średnie własności znikają i oba te fakty sprawiły, że dziś się wszyscy na konieczność reformy godzimy. Lecz skoro przyznajemy te fakty, warto zwrócić uwagę, jakie tego zaniku są przyczyny. Inna jest zupełnie przyczyna zaniku gospo-

darstw wielkich, czyli obszarów. Bardzo trafnie i po mistrzowsku skreślił przyczynę zaniku obszarów p. Milewski. Więc ja tego nie powtarzam, ale to jedno skonstatuję, że zanik obszarów wielkich nie jest skutkiem wzrostu ludności na wielkich obszarach — owszem ludność obszarów jest coraz mniejsza. Znikają one w ten sposób, że przechodzą w obce i nieprzyjazne ręce, albo się dostają do wielkich latyfundiów, a cała ilość drobnej szlachty i dzierżawców, rzesza mniejszych obszarników zanika i wprost ginie. Zanik średnich gospodarstw włościańskich ma inne przyczyny. Tam nie dzieje się to, co było powiedziane, a co mię dotknęło, że strony p. Bernadzikowskiego, że nasz chłop umie tylko pożyczać, a nie oddawać. Zdawałoby się, że pożycza lekkomyślnie, a nie stara się oddawać.

Nie ginie też własność włościańska dlatego, że, jak inni znowu mówią, chłop traci lub żyje nad stan. I w tem jednym nie zgadzam się z posłem Milewskim, że chłop, który mieszka w tej samej chacie, w której się urodził i do pewnych potrzeb przyzwyczaił, gdy mu ubędzie pewna część własności, a z nią pewien dochód, traci możność zaspokojenia swoich potrzeb, a wtedy i on żyje nad stan. Nasz lud umie się zastosować do swego stanu, i jak mniej ma, to mniej wydaje; chłop nie żyje nad stan. Co w pierwszym rządzie wpłynęło na zanik gospodarstw wiejskich, to było ustawodawstwo liberalne, którego także dotknął p. Milewski. To była ta wolność, bardzo mylnie zastosowana do rzeczy ekonomicznych, która puściła wodze wyrzyskowi, bo silniejszemu dała przewagę nad słabszym.

Przyczyną zaniku włości włościańskich był dalej i kredyt niezdrowy. Pamiętam czasy w Galicyi, kiedy to mówiło się o zbawieniu ludności wiejskiej przez zakładanie kas zaliczkowych i banków. I zakładało się te kasy i ratowało chłopów tak, że jeden bank włościański zniszczył 32.000 gospodarzy. (Tak!) He zniszczyły kasy zaliczkowe, to mniej skonstatowano, ale pewnie nie mniej, niż bank włościański. Tej liberalnej wolności i dążności uległa nawet większość konserwatywna, więc leży to na sumieniu większej własności, aby, widząc dziś zanik własności mniejszej, coś dla jej ratowania uczyniła. Ale najważniejszą przyczyną, dla której zanikają średnie gospodarstwa włościańskie i t. zw. dawne kmiecie posiadłości, to jest wzrost ludności. Tam, gdzie dawniej siedział jeden gospodarz, dziś siedzi czterech do sześciu. Wobec takiego rozwoju społecznych stosunków, stało się rzeczą konieczną, aby nastąpiła reforma socyalna i ekonomiczna w tym

kierunku, aby dać możność ludności włościańskiej, iżby się nie stawała proletaryatem, lecz mogła pracować na tym swym dawnym warstacie ziemi, a równocześnie nie wyrządzało się przez to żadnej krzywdy własności większej.

I dlatego właśnie, że ta ustawa o włościach rentowych zadość czyni i jednej i drugiej potrzebie, jest według mego zdania zbawienną, jest ustawą konieczną, ustawą, która niezaprzeczenie przyniesie korzyści naszemu krajowi i ludności rolniczej. (Brawo!)

Lud nasz pragnie ziemi, lud dla posiadania tej ziemi podejmuje, jak to słusznie sprawozdanie podnosi, wielkie ofiary, chleb sobie od ust odejmuje, pas ściska, grosz zbiera, aby dojść bodaj do kawałeczka ziemi. Chłop się nie waha iść nawet za morze, tam ciężko pracować, jedynie w tej idei, aby uratować grunt zadłużony, albo grunt sobie ja-kiś kupić.

Jeżeli więc były skargi na emigrację chłopską, na brak rąk do pracy, to zdaje mi się, że tym wszystkim niedogodnościom może dobrze wykonana i rzeczywiście życzliwie przeprowadzona ustawa o włościach rentowych zapobiedz.

To pragnienie ziemi ze strony ludu jest też tak powszechne i szlachetne, że ono zasługuje na to, aby je popierać.

Kiedy nieraz przy wiecach albo w pi-smach to się podnosiło, że trzeba koniecznie parcelować, aby chłop mógł przyjść do kawałka ziemi, kiedy się nieraz rzuciło słowo, że potrzeba inaczej tę ziemię „dzielić“, to ludzie krótko myślący mówili, że to jest rozbudzanie chciwości.

Mnie się zdaje, że tej chciwości żadną miarą ludowi zarzucić nie można, bo zarzut chciwości może spotkać tylko tego człowieka, który już coś ma, a żąda jeszcze więcej. Ale chłop nie ma nic, albo ma za mało, więc pragnie słusznie podstawy do życia.

Temu więc szlachetnemu i zdrowemu instynktowi chłopskiemu, który się chce oprzeć na kawałku ziemi, powinno ustawodawstwo krajowe zadość uczynić, a to tem bardziej, że chodzi już nie tylko o zaspokojenie przyrodzonych potrzeb włościan, ale że w tem leży także nasz interes narodowy. To bowiem jest rzeczą pewną, że jeżeli gdzie ginie posiadłość większa, gdzie znika szlachta, tam interes narodowy szkodę ponosi, sprawa narodowa się osłabia. To każdy z nas czuje, i pod tym względem może większość być przekonana, że nikt na jej zagładę nie wychodzi.

Jabym otwarcie powiedział, znając okolicę polskie, gdzie zginął szlachcic jak, n. p.



Śląsk, że jabym za jednego polskiego szlachcica na Śląsku ofiarował rok życia, żeby tam była dla sprawy narodowej silniejsza podpora i żywioł w życiu narodowym tak pożyteczny. Ale nie potrzeba zapominać, że tam, gdzie zginie chłop polski, tam ginie zupełnie narodowość i dlatego potrzeba też koniecznie starać się o to w interesie sprawy narodowej, ażeby chłopu dać fundament, który go uczyni podstawą i siłą naszej narodowości.

To powiedziałem dlatego, ażeby wyjaśnić, w jakim duchu i w jakiej myśli stronnictwo nasze chrześcijańsko-ludowe podnosiło zawsze myśl parcelacji i jak to my myślimy „o tem dzieleniu ziemi“, o którym tyle gadało i pisano po różnych gazetach.

Nic innego nie mieliśmy na myśli, jak tylko właśnie to, co dziś przynosi ta ustawa o włościach rentowych. Ta ustawa, jak to słusznie p. Milewski podniósł, wprowadzi ład i porządek, aby się nie działo to, co pomimo wszystkich usiłowań się dzieje bez przerwy. Mam na myśli z jednej strony rugowanie szlachty z jej obszarów, z drugiej strony i parcelację. Rugowaną była szlachta ze swoich posiadłości i parcelacja szła bez przesłanki.

Działo się to wszystko bez porządku, bez ładu, bez myśli przewodniej z jednej strony, a z drugiej strony wyzyskiwany był tak szlachcic, jak chłop w interesie niektórych przedsiębiorców i kapitalistów, tak że ci najbardziej interesowani, którzy parcelowali, na tem bardzo często źle wychodzili, a przynajmniej trudne warunki uzyskiwali.

Pod tym względem uważam ustawę o włościach rentowych, która parcelację uporządkuje w ten sposób, ażeby nie było żadnej szkody narodowej, ani społecznej, za pożyteczną — i to jest powodem, dla którego my za tą ustawą głosować będziemy, tem bardziej, że w tej ustawie jest zabezpieczone, że ta czynność będzie się odbywała pod kierunkiem Komisji krajowej, pod kontrolą Wydziału i samego Sejmu.

Jest tedy zapewnieniem, że każdego roku Komisja krajowa będzie przedkładała sprawozdania, a więc wszyscy będziemy wiedzieli, jak to się dzieje i będzie możność zapobieżenia wszelkim możliwym złym skutkom lub niewłaściwemu postępowaniu.

Z radością witamy i rzeczywiście jako wielkie zwycięstwo naszej pracy w ruchu ludowym poczytujemy, żeśmy nareszcie doprowadzili do tego, iż dziś jest przekonaniem większości całego Sejmu, że ta ustawa jest potrzebną, że musi być uchwaloną.

To powiedziałem oczywiście, biorąc uwagę z ogólnego społecznego stanowiska. Nie jestem takim optymistą, ażeby nie widział tych usterek, na które użalali się niektórzy Panowie. Są niektóre rzeczy, których lud mógłby sobie nie życzyć, albo które na razie nie podobają się niektórym ludziom.

Jedną z tych rzeczy jest niepodzielność, którą w tak strasznie złem świetle przedstawił p. Oleśnicki. Ja myślę, że niepodzielność gruntów istniała już przed laty, i nic się złego nie stało, owszem lepiej się pod pewnymi względami działo chłopom, aniżeli dzisiaj.

Zresztą niepodzielność, przy obciążeniu własności jakimś ciężarem, jest naturalną konsekwencją prawniczą.

Jeżeli grunt jest obciążony długiem, to żaden bank nie pozwala go rozerwać, musi dopiero bank się na to zgodzić. A w ustawie tej jest powiedziane, że Komisja krajowa może się zgodzić na podział, jeżeli to nie zagraża ani funduszowi krajowemu, ani właścicielowi rentowemu.

My z naszego stanowiska chrześcijańsko-socjalnego tak bardzo się tej niepodzielności nie obawiamy i w tym kierunku różnimy się od liberalnego stanowiska ludowego. Mnie się zdaje, że dzielenie gruntu jest dla chłopów smutną koniecznością, do której chłopu tylko bieda zmusza. Chłop dlatego dzieli, ponieważ niema czem wyposażyć swego potomstwa.

Przekonałem się na różnych wiecach, gdzie sprawa ta była szeroko omawiana, że gdzie się chłop straszyl, jakoby w razie zaprowadzenia niepodzielności dzieci jego musiały iść na żebrzy, tam oczywiście lud się oświadczał za wolnością dzielenia gruntów.

Ale na to każdy chłop przystanie, bo tyle praktycznego rozumu posiada aby gruntu swego własnego nie dzielił, a dzieci wyposażał włością rentowem. To bowiem wie chłop z doświadczenia, że gdy dzieci jego będą siedzieć na gruncie kilkuzagonnym, to zawsze będą biedakami. Dlatego woli on z pewnością dać grunt swój jednemu dziecku, a włość rentową drugiemu.

Jabym inną obawę podniósł, mianowicie tę, że tak, jak dziś ta ustawa jest nam przedłożona, to jest, że to nie ma być bank parcelacyjny, któryby kupował i parcelował ale że to ma być dawanie pożyczek, czy przypadkowo ta pewność, że pożyczka rentowa może przy parcelacji być uzyskaną nie wpłynie na jakieś przesadne podwyższenie ceny gruntu. My na to nie wychodzimy aby wyzyskać tych, którzy będą grunta sprzedawać.

Tego chłop nigdy nie szuka, on raczej jest w stanie ziemię przepłacić, bo on tę

ziemię kocha i na niej sam pracuje, Chodzi więc o to, ażeby ustawa w tej formie nie wysrubowała wartości gruntu do jakiejś niezmiiernej wysokości, ażeby ci, którzy włości rentowe nabywać będą nie musieli tych włości rentowych przepłacać.

Jest pewna obawa, która może rzeczywiście w ludzie znaleźć jakieś echo, a mianowicie, że obszar rentowy jest dziś podwyższony w ustawie do 120 hektarów. Naszą tendencją było, ażeby ustawa ta umożliwiła tworzenie nowych gospodarstw dla tych, którzy się dorabiają, a jakby się zgłosiło dużo takich, którzy żądają na 120 ha. to byłoby to z pewnym uszczerbkiem dla tych, którzy żądają 3, 5, lub 10 ha. Ale w tym kierunku powinna zaradzić komisja krajowa i od jej życzliwości zależy dawać pierwszeństwo takim, którzy się będą starać o nabywanie nowych gospodarstw mniejszych. Zależeć także będzie od Sejmu, ażeby te obawy włością usunąć i w praktyce okazać, że pożyczki rentowe daje się nie tym, jak ich nazwał p. Bernadzikowski obszarnikom en miniature, ale tym, którzy chcą nabywać nowe mniejsze gospodarstwa.

Jeśli nasz Wydział krajowy okazał tyle życzliwości, ażeby pchnąć sprawę na tę tory, to można się spodziewać, że staraniem jego będzie także to, ażeby ustawa w zdrowy sposób była przeprowadzona.

Jeszcze pozwolę sobie niektóre uwagi dodać o tem sprawozdaniu Wydziału i komisji, które nam zostało przedłożone. O ile sprawozdanie samego Wydziału pod każdym względem może zadowolnić, bo jest gruntowne i pouczające, o tyle sprawozdanie delegata Wydziału krajowego wydało mi się nie odpowiadającym celowi, bo właściwie przedstawia tylko organizację kredytu, tak jak ona w Prusach ustawami określona.

O tem jednak, kto chciał, mógł się dowiedzieć z samej ustawy pruskiej, a jeśli o co chodziło przy wysyłaniu delegata, to właśnie o to, ażeby przedstawił skutki całej tej akcji i powiedział, jak to w praktyce po tylu a tylu latach wygląda. P. Milewski powiedział nam krótko, że widział, iż to wygląda bardzo dobrze, a zdaje się, że jadąc do Prus i u hakatystów szukając pouczenia, należało przede wszystkim starać się praktycznie przedstawić, jakie skutki społeczne i ekonomiczne ta ustawa tam przyniosła.

Także to mi się nie podobało, że delegat Wydziału poszedł po naukę do samych hakatystów i im tylko parę komplementów za ich grzeczności powiedział. Należało także zbadać i polskie spółki parcelacyjne, bank ziemski, które między Polakami kontra działając usiłowaniami hakatystów to samo prze-

prowadzają. Tam gruntowniejsze i praktyczniejsze znalazłoby się pouczenie aniżeli w tem, co Prusy robią w celach zupełnie nam niezyczliwych. Obawa, którą wypowiedział p. Oleśnicki nie tak wyraźnie, ale dość dobitnie, że ustawa o włościach rentowych może mieć te same skutki i cele, jakie mają Prusacy, zdaje się nie powinna tak bardzo Rusinów zastraszać, bo w każdym razie po włości rentowej może się i Rusin zgłosi i w tym względzie jest zupełne równouprawnienie.

To się nie robi w interesie jakimś niezyczliwym przeciw bratniej, sąsiadującej narodowości, ale jest ustawą dla całego kraju. Dlatego sądzę, że niekoniecznie taka bezwzględna opozycja ze strony Rusinów przeciw tej ustawie jest uzasadniona.

Wszyscy jednak oponenci przyznać muszą, że jakiekolwiek są usterki, bądź co bądź jest pierwszy wielki krok na drodze jakiejś wielkiej socjalnej reformy, który ma dopomódz naszemu włościactwu do nabywania ziemi.

Jeszcze jedna okoliczność, która te wszystkie obawy usuwa, jest, że chodzi tu o pierwszą próbę i emisję 5 milionów koron. Przecież za 5 milionów koron takich wielkich odmian w Galicyi się nie zaprowadzi. Wiem ze statystyki, którą mi użyczył kolega p. Zardecki, że w ostatnich 10 latach zostało zparcelowanych 46000 morgów, a zapłacili za to chłopci 7 milionów złotych. Wieleż to my kupimy za te 5 milionów koron? To nie będzie ani 25.000 morgów. Z tego już jednego względu możemy sobie powiedzieć: zróbmy próbę, a jak pójdzie dobrze, będziemy dalej robić.

Dlatego stoję w tym kierunku na odmiennem stanowisku, aniżeli koledzy ludowy i to nie tylko dla własnego osobistego przekonania ale dlatego, że już w czasie Sejmu byłem na 2 zgromadzeniach, na których o tej ustawie mówiono. Przedstawiłem tam wszystkie te usterki i obawy przez kolegów podnieszone, ale ostatecznie powiedziałem ludziom: „Dają 5 milionów koron, co zrobić?” Powiedzieli tak: „poprawić, co się da, a nie, to brać, co dają. (Wesołość i brawa!)”.

Otóż z tego stanowiska i w moc tego polecenia działając, ja oczywiście przyłączać się będę do poprawek, ale będę głosował za całą ustawą.

Powiedział tu p. Rapoport, że w budowie kanałów widzi epokę, czego ja znowu żadną miarą w kanałach dopatrzeć się nie mogę; tu jednak z głębokiego przekonania powiem, że uważam tę ustawę jako prawdziwą epokę, a jeżeli tę ustawę uchwalimy, to sesja wielkim i chwalebnym czynem u-



ruje drogę do reformy nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i pod względem narodowym i doprowadzi obie strony na drogę bliższego porozumienia między braćmi, co daj Boże! (Brawa i oklaski).

**P. Stadnicki.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

**Marszałek.** Głos ma p. Stadnicki w sprawie formalnej.

**P. Stadnicki.** Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos przy dyskusji generalnej: protyw.

**Marszałek.** Do głosu zapisani pp. Bernadzikowski, Wachnianin i Nowakowski, przeciw ustawie. (P. Bernadzikowski: Ja proszę o głos tylko dla sprostowania faktów).

Wobec tego zapisani są przeciw pp. Wachnianin i Nowakowski, za pp. Czaykowski, Klemensiewicz, Hupka i Paszkowski.

Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Stadnickiego o zamknięcie dyskusji.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja została zamknięta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę wybór mówców generalnych.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos w sprawie formalnoej.

**Marszałek.** P. Nowakowski ma głos.

**P. Nowakowski.** Pozajak sprawa buduća na porjadku dnewnym jest duże ważna, prosywbym, szczo aby p. Wachnianyn mił promowyty zi stanowyska naukowoho, a ja zi stanowyska czysto praktycznoho selańskoho.

**Marszałek.** P. Nowakowski wnosi, aby pozwolono przemówić obu mowcom zapisanym do głosu przeciw. Czy co do tego wniosku żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem, aby obaj p. posłowie Wachnianin i Nowakowski przemawiali przeciw ustawie, a p. p. za wybrali mowcę generalnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przeszedł. Mowcą generalnym „za“ wybrany został p. Kramarczyk. Obecnie Głos ma przeciw p. Wachnianin.

**P. Wachnianin.** Wysoka Pałato! Ja budu staraw sia podywyty sia na siu sprawu jak najobjektywnijske, a jesły poroblu jaki zamity, to proszu ich braty jako taki, kotri wypływajut po czasty z rozumienia samoj racy. a po czasty w tim zamiri, szczo aby zakon takij, jak win jest, ne buw uchwańenij.

Maju pred soboju wykaz za 15 lit, kotryj wykazuje, jak u nas dołhy tabularny tak

bilszoy, jak i mensoroj posiłosty rosły w wsich krajach Austrii, a takōż w Hałyczyni wid roku 1878—1892. I z toho można przyty do pereświdczenia, szczo zemla jako taka, bez ohladu, czy to bilsza, czy jako mensora posiłost, popada w szczo raz bilsze zadowżenie. Z toho wychodyt, szczo wsiudy porobyły sia stronnyctwa agrarnykiw, kotri baczut nebezpečienstwo dla wsich, kotri zajmajut sia rilnyctwom. Dłatoho i my, kotrych kraj jest perewažno rilnyczyj, powynny zastanowyty sia z ciłoju tocznostiju nad siu reformu agrarnoj.

Proszu Paniw! Teorja, jaka teper stoit w uczenym świti ekonomistiw, wyjawyła nam, szczo wid czasu znesenia pańszczyny, koły selanyn staw sia własnowilnym i wid czasu, jak diłenie zemli stałos swobodne, rozpoczła sia borba meży zemelnym kapitałom a hroszewym. I kapitał hroszewyj krok po kroku poborjowaw zemlu.

Proces toj buw ciłkom przyrodnyj. Po roku 1848 zemskaja posiłist' w zahali nabrała wartiśt' i przyhadajte sobi Panowe, jak w perszoy połowi 50 lit cina produktiw zemelnych pidskoczyła o 100/o, 200/o a nawet 250/o. Z cinoju produktiw zemelnych pidnėsła sia takōż i cina zemli i w zahali uważano zemlu jako kapitał, kotryjby warto! nabuty, bo nese dobryj procent.

I pryszow znacznyj popyt na zemlu i cina zemli pidskoczyła, a za tim pizła i bilsza możnist wyższoho zadowżenia toj zemli. I kapitał hroszewyj duże skoro podawaw tuju pomicz hroszewu, szczo aby ostatoczno wsich rilnykiw wziaty w swoju newolu.

I wsim stało sia izwistnem. szczo hroszewyj kapitał staw sia panom toj zemli o tych wsich chliborobiw, czy to bilszoy czy mensoroj posiłosty, kotri na zemli pracujut.

Doperwa w najnowszych czasach sposterżeno, szczo zemli ne można uważaty jako kapitał, tylko jako warstat i że ona łyszeń stilko warta, o skilko prynosyt pożytku, o skilko warte sut jej płody.

Se jest teorja, kotra pryniała sia w w Prusach i kotra dowhij czas porała sia, zanim znajszła uznanie u agrarnykim, a teper tuju teorju piderżujut wsi agrarnyki i wsi pruski ekonomisty.

Szczoby wyratowaty zemlu z toj newoły kapitału hroszowoho, radyłsmy sobi różnymy sposobamy.

Bilsza posiłist oderżała bilszu pomicz czerez indemnizaciju a potom czerez wykupno prawa propinaciju, a potom starajucy sia swij majetok upromysłowyty. Dumało ona, szczo w toj sposib wyratuje sia, a pomahała

sobi takōż pożyczkami wraz z męszoju posilostiju, czyto hypotykarnymi czy melioracyjnymi. Tak samo zakonodatelstwo zmęszaje jej wsiłaki tiahary realni, pryjszła rewizja widpowidnijszoho katastru, ponyżenie podatku hruntowoho, widpysanie podatku na słucaj elementarnych katastrof.

Męsza posilost znajszła pomocz w bankach, np. w Banku rustykalnym, w kasach zadatkowych, chotiaj na 13%, w powitowych kasach pożyczkowych, a w najnowszych czasach w kasach systemy Rajfeisena.

Toj projekt gospodarstw rentowych jest takōż sposobom, kotryj chce ratowaty tak bilszu jak i męszu posidlist, tuju zemlu przed kapitałom hroszowym.

Ale selanyn nasz maw jeszcze oden sposib ratowania sia: se jest emigraciju. I meni sia zdaje, szczo se buło wże konieczne, bo pry nadmirnem naseleniu kraju emigracja szczo najmęszu szkodę prynesła.

W najnowszych czasach powstaw szczo Bank parcelacyjny, kotryj chce umęszaty hipotykarni dołhy bilszoi, a pryjty z pomoczeju męszoi posilosty i jeju ratowaty.

Zachodyt pytanie czy symy sposobamy wyratowalyśmo bilszu i męszu posidlist wid toho jarma kapitału hroszowoho.

Meni sia zdaje, szczo ne konieczno, jęśly okazuje sia koniecznist użytia szczo odnoho oposobu, jakij majemo przed soboju.

Jęśly stanem na obiektywnym stanowsku, tobym wskazaw, szczo obowiazkom nas wsich jest pomoczy bilszoi posilosty, szczo by mohła bodaj w czasty wyswobodity sia z jarma kapitału i treba pomoczy małym selanńskim gospodarstwom, spynity emigraciju i wytwority własnist zemelnu, kotraby mohła sia utrzymaty i stanowyła pidstawu dobrobytu kraju.

Szczu selanństwo nyńki, imenno zachidnoj czesty kraju, dosy prychno widnesło sia do toho nowoho zakona, to ja sia ne dywlu, bo tam i tińnijsze, jak na wschodi i tam może je bilsze enerhii do roboty, koły nasz selanyn w swojij rozpuci wże ne dumaje o poprawi swojij doli na miscy, lyszze emihruje. Podobalo sia to selanam na zachodi, bo ostatoczno rentowe gospodarstwo dast' sia lęhko nabuty, bo beruczy to tak chłopskim rozumom je to tak: Ja beru w posesju zemlu za małyj czynsz ricznyj na toje, szczo by po jakimś czasi ona stałaś mojeju własnostiju, ne dajuczy widrazu ciłoj wartosty, lyszze czynsz ricznyj.

Rozumije sia, szczo koždy selanyn ochotno prystane na se i bere nawit na sebe obowiazok pewnoho protektoratu nad soboju,

a nawit chce zwiazyty sia tim i pryrikaje: ja budu statoczno gospodaruwaty, ja ne budu lęhkomyślno zatiahaty dowhiw, pidadaju sia kontroli i budu toczno płatyty wsi raty, ja ne podilu toho hruntu i budu staraty sia lysz nabuwaty.

To wsio w teorji je duże krasne i może podobaty sia, i toj enerhicznijszyj selanyn może nawit z podiakaju tu pryjszow dla toho pomysłu zawedenia u nas rentowych oselij. I my stoimo na tim stanowsku, szczo rentowi gospodarstwa jako taki, ale z mnohymi ohranyczeniami, pomohłyby selanństwu i bilszoi własnosty takōż i słybyśmo buły pereświdczeni, szczo dijestno selanyn miscewyj oderżyty' czerez to pomocz, słybyśmo były pereświdczeni, szczo komisja rentowa z obiektywnostiju i bezparcjalnostiju, bez wsiłakich tendencji kolonizacyjnych, bude perewodyty diło, to zdajeť sia meni, szczo czasom może nawit wyrobolyby sia i u selanństwa na wschodi pereświdczenie o chosennosty diła. Z druhoj storony zawsehdą jesteśmo hotowi do toho, szczo by prodbaty i o bilszu posilist, słyby ona mała perejty w ruki takoho spekulanty kapitalisty. A szczo w sim napriami je znacznyj progres do hirszoho, to wsi znajemo, bo w r. 1864 buło 64 bilszych posilostej w rukach kapitalistiw, niby to rilnykiw, a nyny nadiju sia szczo wże je ich 700, a z tych gospodarstw, kotri ne sut' uprawiani samymi własnytelami 75% je ne w rukach rilnykiw, ale spekulantiw.

W wydu toho — rozumije sia — je koždy obowiazanyj nesty pomocz i tomu zadowżenomiu i ne dopustyty szczo by sprawdi perechodyła bilsza posilist tak progresywno w ruki tych, kotri męszu sut' zwiazyani z tradycyami kraju i kotri ne czujut' może na sobi toho horożańskoho obowiazku, jakij powynny czuty.

Obiektywno wziawszy, słyby rentowi osilosty buły perewedeni z wsiłakaju stroho-stiju i obiektywnostiju, toby z odnoj storony my spynyli mnożenie sia proletariatu bezzemelnoho i bezdomnoho, a z druhoj storony wyswobodilybyśmo bodaj odnu czast bilszoi posilosty z ruk kapitału hroszewoho.

Ale samo sprawozdanie Wydiłu krajewoho i komisji buło tak nezruczne, szczo jak raz predstavilo nam zakon o rentowych oseleniach tam, de je „hakata“.

I, proszu Paniw, to daje nam dumaty i majemo prawo i obowiazok dumaty, szczo by sprawdi ciła ta akcja ne buła wymirena protyw nas, protyw Rusyniw na wschodi.

Zwertaju uwahu, szczo, koły w Prusach w rokach 80. powstała hadka o rentowych



gospodarstwach z czystych ekonomicznych wzglądów, to męcznie bilsze 20 lit borałas publicystyka z tim, szczo aby perešwidczyty zabala o chosennosty sich gospodarstw, a uspichu odnak ne huło zadnoho. Doperwa koły rentowa komisja skazała: »my budemo kolonizuwaty polski zemli«, znajete Panowe jakij buw ušpich po zakoni z roku 1891? Jak tilko skazano, szczo to bude na skriplenie elementu nimeckoho po zemlach polskich, imenno w Poznaniu, na Pomori, w zachidnych i wschidnych Prusach i na Szlezku, to za prwtora roku triwania toho zakona rezultat buw takij, szczo pryjšły i pochwalyły sia, szczo zalożyły na polskich zemlach nowych 572 rentowych hospodarstw i szczo meży tymi buło 416 nimeckich, a prytim i proteſtaneckich zarazom.

Tohdy doperwa riszyłoš vse. Ja boju sia, szczo i toj zakon, jak koždyj zakon, može buty nadużytyj i to buło czastkowoju pryčynoju, szczo z naszoj storony, poki ne majemo pewnosty, szczo taja rentowa komisja, jaka bude pry Wydili krajewom, bude postupowaty objektywno, my ne mohłyšmo sia zbodyty na hołosowanie za tim.

Skazano dalsze, szczo rentowi gospodarstwa majut' służyty dla poratowania selaństwa, dla spynienia proletaryzowana rilnykiw i skazano w predłożeniu Wydiłu krajewoho, szczo rentowi gospodarstwa można nabuwaty wid 3 ha. do 60 ha. Komisja (ne znaju, z jakich ważnych wzglądów) skazała, szczo treba to rozšyryty až do 120 ha., abo 200 morhiw. Ja wže w komisji maw nahodu zaproteſtowaty protyw takoho maximum. A dla czoho? Ješły u nas je namirenje szczyre pomocy bidnym selanam, to zdaje sia meni, szczo treba sej kapitał, jakij tu daje kraj, zuży na popyranie šyrszych werstw, a ne wdowolatyš wytworenjem łysz kilkoch abo kilkonastoch bilszych takich pošiłostej. W Prusach je inakše, bo tam nawet poczynaje sia pošiłist rentowa wid 21½ ha i zaraz w perszym roci zasnowano takich 115, wid 5 do 7 ha. — 133 wid 7—10 ha. — 108 wid 10—25 ha. — zdaje sia szczo komisja sama ne dopuskała takich rozmiri — łysz 55. Tam pomohło sia šyrszym werstwom ludnosty, kotra chočila praciuwaty. Ješły my odnak skažemo, szczo komisja maje prawo ocinyty, czy toje gospodarstwo buło żyznene w sobi, se je, czy ostoit sia, to zdaje sia meni, szczo komisja može skazaty: 5 do 5 ha. szcze ne wystarczyt, ty musysz to podiłyty meży rodynu i bude zakładaty rentowi pošiłosty može na 20, 30, 50 abo i 120 ha. skorsze, jak tii dribni.

A ješły ne ohranyczymo maximum, to precień ne možeme za tim hołosowaty i to

z ohladu zowsim przyrodnoho, szczo nam chodyt' o prynesenie pomocy najszyrszym werstwom, szczo nam chodyt' o spynenie mnożenia sia proletariatu bezzemelnoho, bezdomnoho, bezchatnoho. Pišla najnowszych obczyszeń je u nas 410/0 takich selań we wschidnoj i zachidnoj Hałyčyni, kotri ne posidajut nawet peresiczno dwa morhy zemli, bo łysz 1 i 94/100 morha, a 200/0 takich, kotri ledwo 4 morhi posidajut. Se je 660/0 razem proletariatu, bo tii nawet 4 morhi w nedowhoj buducznosty budut' znów podiłeni meży rodynu.

Majemo 210/0 takich, kotri posidajut ledwo 10 morhiw i w buducznoj generacyi znów budut' musiły podiłyty i proletarijat wzrisne do 880/0.

Ješły sia kaže, szczo proletarijat w koždyj kraju je duže newyhidnyj, to kaže wže historja, a nawet je strasznyj, to zdaje sia meni, ješły sanujemo suspilni widnosyny, to powynnyšmo zwernuty uwahu na tych czyšlennych bidnych selzn i ne wytworiuwaty jakošoš bilszoho kompleksu, w przybliženiu nawet 120 hektariw.

Dlatoho, Panowe ješły sia ne zmenszyt' maximum, jakie može objimowaty rentowa pošiłist, to z ohladu czysto humannoho takož ne mohłybyšmo hołosowaty.

Teper dalsza sprawa.

Ješły buło skazane, szczo chcemo z toho odnoho welykoho obszaru zemli bilszoj pošiłosty wytworyty kilka menszych własnosty, jak to wysoko powažanyj pošił Milewskij wyrazne o tim howoryw, to jabym sprawdi ne chotiw meškaty w takim małuńkim folwarczku, okruženym samym proletariatom. To je trocha može nawet i nebezpečne. Bo dlatczoho? Kto teper posidaje, toj pereniał z rodyny, tomu batki peredały, kto teper wytworyw, to znaczyłoby, szczo win skrywdyw tych okołyčných na swoju korist'. Ja nikoho ne straszu, ałe sambym ne meškaw. Koły pryjšow wnesok p. Hupki o nepodilnosty wsich w zahali gruntiw selańskich, bułyšmy protyw tomu. Dlatczoho? Bo bułybyšmo znaczną czast horočan austrijskich i hałyčeskich musiły wykinuty, bo jak jakiš selanyn kazaw „ješłybym ja ne daw synowy choťby kawałok zemli, abo prawa zameškaty w chati, to win musiwy zawtra pijty na rozstajne dorohy rozbywaty abo krasty“. Wtohdy bułyšmy protywni zakonowy nepodilnosti. Ješły teper chodyt o wnesok tworenia rentowych pošiłosty, to mybyšmo prysłały, aby rentowi hospodary, kotri berut na sebe toj obowiazok gruntiwin ne diłyty i tak nawet peredložyw nam Wydił krajewyj, szczo aby w czasi spłaty rento-

woj nawet do 71 lit gospodarstwa były niedopilne.

Ale w komisji szczoż zrobiono? Po-  
neże była opozycja, skasowano znamia i  
charakter rentowych gospodarstw i skazano  
tak, szczo można dać 10 lit na spłatę, a  
po desiaty litach pozwołyły na dilerie, szczo  
znaczyt: wypustyły wże z opiki to rentowe  
gospodarstwo, kotre mało stanowyły seređnu  
terewału własnist zemelnu. Dlatoho, jeśli  
sia howoryt o rentowych gospodarstwach, to  
my stajemo skorsze na stanowysku Wydiłu  
krajewoho, jak komisji i znamy, szczo ko-  
misja łyszeń dlatoho to umożływała, szczo-  
by pozyskaty hołosy ludowciw, kotri sut' oho-  
tnijši do bromađenia zemli, jak ruskie se-  
lanyny. Otżeż kontrowersya to znaczna  
i hodi hodytyś na toje przedłozenie.

W komisji była takōż besida o tim,  
szczo by przy ewentualnoj parcelacji zadow-  
żenych bilszych posłostej, kotryby sia mały pe-  
reminyty na rentowe gospodarstwa, w perszoj  
łynii prawo do nabuwania mały miscewi abo  
okołyczni selanyny. To wnesenie ne perejsz-  
ło i ja boju sia, szczo jak ne bude toho zaste-  
rezenia, to my meży selanyniw kinemo szcze  
hirszu kiś' nezhody. Proszu podumaty. Jeśli  
nyni bilszy własnytel sprowadyt łyszeń z hir-  
kosariw, kotri dobre koszt i jakoś deszewo,  
— tohda nasz selanyn w jakim widnoszeniu  
stoit do toho pana, kotoryj jemu widberaje  
robotu? Oczywydno neprijaznym, ale jeśli  
my dopustymo do emigracyi na wschid, czy  
tody toj selanyn, kotryj tam od dida pradida  
buw, zobaczywszy, szczo tutki przyyszow intruz,  
czy bude spokijnij, czy to może ne bude dla  
nioho zanadto hirka pihułka, aby jeju pere-  
łknuty. Dlatoho ja żadawem w komisji, szczo-  
by skazano, szczo miscewi i okołyczni sela-  
nyny mały perszeństwo przed dalszymi, za-  
chidnymy.

Dalsze co do wysokosty renty i spłaty:

Widił krajewyj w swoim przedłozeniu  
postupyl duze racjonalno, szczo by renta była  
jak najnizsza, szczo by sia selanyn mih utry-  
maty a spłatę szczo by rozłozyty na 71 lit i wid-  
powidno do pożyczki, czy 40% czy 41½%, a  
na amortyzacyję braty ½%. Na wnesenie  
ludowciw pidneseno toj procent do 10%.

Skazały za mnoju hospodary, szczo z ta-  
koju skoroju spłatę w 56 rokach nikoly ne  
potrafiat w swoim czasi spłatyty. I to je sum-  
niw, czy postanowienie, jakie zapodano w ko-  
misji, ne popsulo ciłoj intencyi przedłozenia  
Widiłu krajewoho.

Pidnis tu p. ks. Stojalowskij, nasz pry-  
jatel, a teper wsich, tuju kwestiju, czy przy  
znacznym popyty za rentamy cina zemli sia  
ne pidnese? Jabym szcze skazaw w interesi

bilszoj własnosty. Jeśli ona chocze łutsze pro-  
daty tii parceli, kotrych ne sut w syli dobre  
uprawyty, to prodaje toje w menszych ku-  
skach, a nech sia ne bawyt parcelacyję en-  
gros. I ne radžu, szczo by cina była za wyso-  
kaja i komisja bude musila tuju cinu mode-  
rowaty.

Do zakalnych zamitiw dodaju, szczo ne  
možu sobi przedstawyty, jak bude wyhladała  
ciła ta maszyna, kotra bude zarjadowaty ty-  
mi gospodarstwami. Tam je skazano, szczo  
hołownym uprawytelem toj ciłoj komisji je  
6 członiw, 6 zastupnikiw, 2 członiw z Wy-  
diłu krajewoho, 2 z Namistnyczestwa, a 1  
prawnik, a organa, kotre to budut wykony-  
wały? Jeśli sia podywyte, jak szeroku czyn-  
nist maje ta komisja (ocinuty zemlu, pody-  
wytyś, kto chocze braty, czy win dobre hospo-  
daruje i t. d.) — jeśli zwažymo szczo orga-  
na tii budut po ciłoj Hałyczyni i budut to  
ludi fachowi i musiat buty płaczeni — tohdy  
zdaje mi sia, szczo ta maszyna bude zanadto  
kosztowna i doki ne znamo, jak to bude ko-  
sztowne, tak dowho nemožemo tak z lehk-  
sumliniem hołosowaty za neju.

A przy tim w komisji postawylem wne-  
senie, szczo by usunuty wsilaki podezrinia,  
budto była komisja mała jakie kolonizacyjne  
namirenia protyw Rusyniw, imenno postawylem  
wnesenie, szczo by komisja składała sia  
po połowyni z Rusyniw i Polakiw. Wnesenia  
pryniato tak przyhlyno, szczo ono perejsz-  
ło odnohołosno, to znaczyt ja tylko sam za tim  
hołosował. (Wesołość) Ale jeśli by tutki były  
łyszeń ekonomiczne namirenia, to takoj kon-  
troli nikby sia ne powynen bojaty.

Jeśli tych poprawok, o kotrych ja sha-  
daw, ne bude, to rozumije sia, szczo my, tak  
jak hosp. Oleśnickij wże skazaw, ne možemo  
hołosowaty za przystupieniem do dyskusyi  
specyalnoj.

**Marszałek.** P. Kramarczyk ma głos:

**P. Kramarczyk.** Wysoka Izbo! Cieszę  
się bardzo, że wielki zaszczyt przypadł mi  
w udziale po raz pierwszy w tej wysokiej  
Izbie, że w sprawie tak ważnej głos mam za-  
brać jako generalny mowca. Choć nie przy-  
gotowałem się do mowy, bo do dyskusyi  
ogólnej z mojego klubu zostali wybrani inni  
mowcy, zapisałem się do głosu dopiero  
wtenczas, gdy ujrzałem, że przeciw ustawie  
o włościach rentowych przemawia włościanin,  
kolega poseł Milan.

Dopokąd mówił p. Oleśnicki i Berna-  
dzikowski, nie dziwiłem się temu, że oświad-  
czyli się przeciw włościom rentowym, bo obaj  
gospodarzami nigdy nie byli i nie są i do  
ciężkiej pracy fizycznej na roli nigdy ręki



nie przyłożą — mówili oni przeciw włościom rentowym, bo im może jakaś ich rada nadzorcza tak mówić kazała, czemu zupełnie się nie dziwiłem. Ale gdy wystąpił włościanin, z drugiej strony Izby któremu najwięcej na tej instytucji zależeć powinno, natenczas widziałem się zmuszony do głosu zapisać, aby na te wszystkie jego wywody, które on stawiał przeciw włościom rentowym, odpowiedzieć. Proszę Wysokiej Izby.

Spojrzyć na naszą pracę 12-letnią, od czasu, kiedyśmy tu pierwsi chłopci weszli w r. 1889 do Wysokiej Izby. Jakaśmy zaczęli ruszać wszystkie sprawy ludowe, cóż się pokazało? Powiadali nam wyborcy nasi na wszelkich zgromadzeniach wszędzie: Dobrze pracujecie sz. posłowie, ale zróbcie nam jeszcze jedno, tj. wyróbcie nam tani kredyt. Boć wszyscy włościanie w całym kraju pragniemy mieć kawałek ziemi, wszyscy tym zagonem ojczystym obdzielić się nie możemy, ale gdybyśmy mieli tani kredyt, tobyśmy sobie ziemi przykupywali. Kasy wprowadziliśmy, ale kto raz spróbował tam pożyczyć, ten wnukom i prawnukom swoim tego zakazał. My w kasach prywatnych nigdy pożyczek nie zaciągamy i to właśnie nawoływanie ludu skłoniło nas, żeśmy wniosek o włościach rentowych ułożyli i przez usta p. Potoczka do Wysokiej Izby wnieśli. A teraz przypatrzmy się dobrodziejstwu dzisiejszych kas pożyczkowych, jak one dotąd operowały i włościan naszych niszczyły. Przypuśćmy, że włościanin chce zaciągnąć pożyczkę na zakupno ziemi dajmy na to jeden lub 2 tysiące złotych, to mu na-przód policzą wszystkie koszta kancelaryjne, odliczą mu odrazu procent półroczny z góry, tak że najmniej 50 reńskich na tysiąc odpada. A gdy się policzy do tego koszta starania o pożyczkę i zahypotekowania, to około 60 do 70 zł. na tysiąc odpada.

Gdy tymczasem od całego tysiąca musi opłacać procenta i cały tysiąc złotych de facto kasie zwracać musi. Tu znów przy włościach rentowych tego nie ma, bo tutaj procenta idą z dołu, a wszelkie koszta pożyczki i hipoteki idą bezpłatnie z urzędu i to jest najważniejszym dobrodziejstwem włości rentowych dla nas, bo to co najbardziej gniotło włościanina pierwotnie, dziś przez włości rentowe zostało usunięte.

Ja nie myślę wdawać się w rozbiór szczegółowy przedłożonej ustawy i wykazywać jej strony dodatnie ale jedynie mówię ściśle o zasadzie, która może podnieść nadzwyczajnie całe włościanstwo nasze.

Proszę zwrócić uwagę na dzisiejsze wychództwo za granicę, a szczególnie do Ameryki, i pytam czy to wychództwo przynosi

krajowi naszemu korzyść, czy my w Galicyi mamy ludzi na eksport za granicę? otoż mnie się zdaje, że my mamy w kraju tyle pracy tyle ziemi, że wszyscy mogliby znaleźć zarobek, oraz własne gniazdo utworzyć, gdyby mieli tani kredyt.

Tymczasem, ponieważ ten włościanin kredytu nie ma, chcąc sobie ulżyć i pieniądze zarobić, jedzie za granicę, ażeby potem wrócić do kraju i za zebrane i ciężko zapracowane pieniądze jakakolwiek realność ziemską w kraju kupić.

P. Bernadzikowski powiedział w swej przemowie, że włości rentowe tylko wyłącznie dla chłopów utworzone być mają, w przeciwnym razie nie mogą mieć racji bytu; otoż ja chociaż włościanin, a przecież całkowicie z jego wywodami zgodzić się nie mogę. Dlaczego? Wiemy, że jeden stan, czyli jedna kasta ludzi w pewnym kraju nigdy nie stanowi całego społeczeństwa i bez pomocy drugich warstw obejść się nie może. Jeżeli więc mamy stać się tem silnem społeczeństwem do czego ustawicznie dążymy, to powinniśmy się wzajemnie popierać, bez względu na to, czy to mniejszy czy większy właściciel realności, czy rzemieślnik, przemysłowiec lub prosty rolnik gdyż wszyscy razem dopiero stanowimy pewną harmonię, i pewną całość, dlatego ja na takie, wyłącznie dla jednej kasty pewne zastrzeżone ekonomiczne korzyści zgodzić się nie mogę (Brawa).

Powiedział dalej p. Bernadzikowski, że udzielenie kredytu przywłościach rentowych będzie miało wielkie trudności biurokratyczne otóż co do tych trudności zdaje mi się, że dostatecznie odparłem je już w pierwszym mojem przemówieniu że na daleko większe trudności napotka każdy włościanin, który chce zaciągnąć pożyczkę w prywatnych kasach oszczędności. Mówili tu panowie z opozycji, szczególnie z obozu ruskiego, bardzo obszernie i wyszczyli różne argumenta, żeby do przeprowadzenia tej ustawy nie dopuścić, że włości rentowe są zbyt cenne. Mnie się zdaje, że kochanym braciom Rusinom nie idzie o to, że my chcemy wprowadzić włości rentowe dla ludu rolniczego, bo sami pewnie te korzyści czują ale bodaj nie byłbym prorokiem, że chodzi o to, żeby chłop mazurski między nimi ziemi nie dostał i tam się nie kolonizował.

Ja się szanownych braci Rusinów zapytuję co im milsze, czy żeby, chłop mazurski osiadł między nimi, któryby w krótkim czasie — jak to jest w naturze jego — przyswoił sobie mowę ruską, zwyczaj i obyczaje i z niemi w krótkim czasie zbratał? czy żeby między nimi osiadł żyd spekulant, któryby

w krótkim czasie ich wyzyskał i do ruiny doprowadził?

(Brawa!)

Powiadają inni:

Ależ co to będzie do 120 ha, to będą jacyś obszarnicy mali, jacyś wiryliści. Otóż co do tych wirylistów, to ja żadnej obawy nie posiadam, bo to jest w naturze naszej i słabością naszą, że choćby włościanin nabył nawet 120 ha ziemi, to duch jego zawsze pozostanie chłopskim. Gdybym tak mógł statystyczne zestawienie tu wykazać co do wszystkich majątków wielkiej własności i majątków drobnej własności, to wymalowałbym Panom obraz u góry z wielką przestrzenią, u dołu z jeszcze większą przestrzenią, a w środku zostałaby tylko nić cieniutka mała, a ta nić jak się zerwie, to wówczas następuje rozłączenie tej drobniawy chłopskiej od większych posiadaczy, nie tylko pod względem fizycznym, ale i moralnym, co bezwarunkowo na pożytek całemu społeczeństwu wyjść nie może. I pytam się, jakim sposobem my się kiedyś później zrośniemy, czy zejdziemy, a my to przecie wiemy, że tylko wspólnymi siłami możemy czegoś dokazać, bo już nas o tem przeszłość dziejowa, historyczna, dobrze nauczyła, co to jest rozdział i rozbrat w społeczeństwie jednego narodu. (Brawa).

My powinni iść razem, my powinni dążyć do tego, ażeby niższe warstwy społeczeństwa nie odbiegały od najwyższej warstwy, bo tą drogą możemy uratować naszą przyszłość. Powiedział dalej kolega Milan, że ma stopy petycji, które miały wejść do Wysockiego Sejmu w tym kierunku, ażeby włości rentowych do urzęczywistnienia nie dopuścić i powiada, że jeśli nie stanie się po naszej stronie i woli zadość, to pójdziemy do Wiednia i Najjaśniejszego Pana prosić, ażeby ustawa sankcyi najwyższej nie otrzymała.

Jeżeli więc chodzi o ilość petycji i podpisów przeciw ustawie o włościach rentowych, to my zwolennicy włości możemy na zawołanie postarać się jeszcze o 10 razy większą siłę podpisów, a jeżeli chodzi koledze Milanowi o drogę do Najjaśniejszego Pana, by ustawa sankcyi nie otrzymała, to my zwolennicy włości, mieszkając bliżej na kresach Galicyi, zdążymy o wiele prędzej do Wiednia, jak kolega Milan. (Brawa) Wszelkie znow poprawki zastrzegamy sobie przy specjalnej dyskusyi, w zasadzie zaś jako mowca generalny oświadczam w imieniu moich kolegów włościan oraz tych, którzy mnie upoważnili, że głosować będziemy za ustawą, a imieniem włościan dobrze myślących oświadczam, że wdzięczni jesteśmy i wdzięczni będziemy wszystkim tym Panom, którzy wspólnie z

nami za tą ustawą głosować będą. (Brawa, oklaski i gratulacje).

**Marszałek.** Głos ma p. Nowakowski.

**P. Nowakowski.** Wysoka Pałato!

Na dyskusyjny buw ja nyny przyhotowanyj, ale na to wsio tak skažu: teoretyczno rozwynuw sej zakon p. Dr. Oleśnicki i wykazaw braki punkt za punktom, paragraf za paragrafom, a jeśli skazaw to czołowik, kotryj czerez ciłe życie swoje praktykuje przy rozprawach w sudi, to można maty do toho dałeko bilsze przekonanie, jak do toho, szczo każe kilka pp. Kramarczykiw.

Szczo do sich 3 morhiw, — to pered kilkoma rokamy wykazaw statystyczno posoł zi Stanisławowa Huryk, kilko to je takich, kotri i 3 morhiw ne posidajut'; a szczoż dije sia teper? Jeśli ja wystupaju protyw tomu projektowy, to ne dlatoho, szczo by selanyn ne mih distaty kredytu, ja nawiazuju to do inszych postanowień toho zakona. A kilkoż tam takich riczy, na kotre ne można sia zhodyty?!

Skažu łysz odno. Jeśli selanyn zatiahne taku pożyczku na peretiach 52—56 lit, to je na peretiach 3 pokoliń — to czy dity jeho zatiahnut' pożyczku takōż na toj sam hrunt? A wnuki? Chotiw ja zatiahnuty pożyczku w Banku krajewym na peretiach 23 lit, a rodyna skazała meni, szczo ne chce seji pożyczki, bo chce, szczo by dity zistały na grunti. To je nasze przekonanie!

A szczoż zrobymo z sim proletaryatom, kotryj widzywaje sia: dajte nam szczo do roboty, wydumajte szczo i dla nas! Poczuw ja tutka odno słowo od p. prezidenta Rady szkolnoji krajewoji, szczo sut' ustawy, kotrych absolutno ne wykonuje sia. Szczo z toho, szczo my uchwałyły zakon budowlanyj w mynuyszym roci, koły selanyn ne pid daje sia tomu zakonowy? W moim powiti na prymir ne pozwoleno budowaty 13 gospodarom, komisya pryichała, ale ne może nihde pomistyty sich selan, a mymo to musiat' budowaty sia tak, jak wypadło iz planu, de buw plac, a ne tak, jak zakon przykazuje.

W sanockim powiti, de je Milan posłom, praktykuje sia zakon budowlanyj w sej sposib, szczo selanyn musyt Radi hromadskoj traktament zapłatyty, musyt opłatyty wijta i w sej sposib do budowy prychodyt, a ne buduje tak, jak zakon przykazuje.

Ne posidaju takoj nauki, szczo bym horyw teoretyczno, ale z praktyki možu skazaty, szczo ne maju nycz protiwy pożyczkom rentowym; ale zwernijte Panowe uwahu na se, czy to je možlywo, szczo by przy piłwiko-wij pożyczci selanyn wyjšow z toho dołhu?



Jeslybyśmo chotily poprawyty stan selańskij, kołybyśmo chotily jemu dopomocy, to nam treba w inszyj sposib do toho sia zabraty. Jak peredstawlaje sprawozdanie Wydiu krajewoho, je tam w Prusach promysł, sut fabryki; a u nas maje selanyn łysz siu zemlu, wid kotroj sia ne widorwe ani haka-my. — Otże treba sia postaraty, szczo byśmo tutka w Hałyczyni mały fabryki, szczo by selanyn ne potrebowaw wychodyty za hranyciu.

Se jest odna przyczyna:

Druha przyczyna takoj nuždy naszych selan, sut riky, ti riky neuregulowani, kotri riczno zaberajut 18,000.000 majua. Se jest nasza ruina, i to treba najpersze załahodyty, bo dobryj budownyczyj zaczynaje budowaty ne wid dachu, ale wid fundamentu. Tak i my powynny zaczaty wid rik.

Jeszcze raz kažu, ne maju niczoho protyw tych oselij rentowych, z wzhladu deszew-szoho kredytu, ale toj kredyt można daty w iuszij sposib. Pry banku krajewym można zrobyty takij instytut, kotryjby dawaw selanam deszewij kredyt, a ne jak sia dije te-per, szczo selanyn chodyt 3, 5 i 10 lit — aź kredyt distane, abo mu nawit widmowlat.

Odn pamiatku budemo mały z toho Sojmu, kotroho 6-litie sia kińczyt, se jest zasnowanie na pamiatku jubileja Najjaśnij-szoho Pana kas Rajfaisienowskich. Z wsich zakoniw, z wsich uchwał, moi Panowe, se bude odna pamiatka, pamiatka na pidnesenie dobrobytu selańskoho.

Toho treba nam dopylnowaty, bo w toj kasi poratuje sia najbidniuszij, kotryj maje tylko oden morh abo tylko chałupu.

Nas ne spase sej zakon o oselach, jesly my do dobrobytu ne budemo w inszyj sposib pomahaly.

Skazaw p. Kramarczyk, szczo win dia-kuje za sii oselia, bo win może korystaty z toho zakona i majuczy bilszyj hrunt, może dokupyty szczo druhij i może sia zagospoda-rowaty.

Win z druhoj storony boit sia soejali-stiw, bo i se z jého promowy wydno, ale win własne socyalistiw wspomahaje, bo pryczyna-je sia do wytworenia proletariatu.

Tutki zasterihaju sia, słybym sia maw woroho widnosyty do naszoi suspilnocy i do dynastyi zasteriehaju sia, jakobym ne maw szczyroscy, pomahaty naszym selanam, ale choczu ne w toj sposib, jak jest w projekti Komisij agrarnoj, i dlatoho pryłuczaju sia do besidnykiw, kotri pry debati specjalnoj budut stawaly poprawki.

**Marszałek.** Do sprostowania faktów głos ma p. Bernadzikowski.

**P. Bernadzikowski.** W poprzedniem mojem przemówieniu zaznaczyłem tak moje stanowisko jakoteż moich kolegów klubowych co do projektu ustawy o włościach rentowych, dlatego nie będę więcej o tem mówił. Pragnę tylko sprostować słowa p. Stojalowskiego, który przed chwilą twierdził, jakobym ja miał się wyrazić, iż „chłop umie pożyczać, ale nie oddaje“.

Mogę się się powołać na świadectwo całej Izby, że tych słów nie użyłem. Powiedziałem tylko, że „chłop nauczył się z biedy pożyczać“, — co nikogo nie hańbi ani nie obraża, gdyż — jak wiadomo — świat cały na kredycie spoczywa.

Tego zatem wyrażenia, wrzekomo ubliżającego, że „chłop nie oddaje“ nie użyłem i to niniejszem prostuję.

**Marszałek.** Dyskusya generalna zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar odroczyć posiedzenie do jutra.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wniosek p. Średniawskiego w sprawie ulg stemplowych przy pożyczkach hipotecznych. (All. 155).

Wniosek.

Zważywszy, że kredyt hipoteczny udzielany zwłaszcza na warunkach przystępnych ma doniosłe znaczenie tak dla rolnika małej i wielkiej własności, jak również dla rękodzielnika i przemysłowca;

zważywszy, że przy zaciąganiu pożyczki, a nawet po jej spłaceniu, różnorodne wydatki na stemple i taksy notaryalne, hipoteczne, znacznie ten kredyt podrażają;

zważywszy, że w razie wdrożenia kroków egzekucyjnych przeciw dłużnikowi hipotecznemu wydatki na koszta egzekucyjne, adwokackie, są tak znaczne, że częstokroć nie stoją w żadnym stosunku do egzekwowanej kwoty i stają się wprost ruiną dla dłużnika;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość nie przekracza kwoty 1.000 K., uwolnił skrypty, wpis oraz kwity ekstabilacyjne od jakiejkolwiek należitości stemplowych.

2) Ażeby przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość przekracza kwotę 1.000 K., obniżył należitość stemplową do połowy dzisiejszych kosztów.

3) Ażeby taksy notaryalne za sporządzanie skryptów oraz taryfy adwokackie, odnoszące się do prowadzonych egzekucji przeciw dłużnikom hipotecznym, unormował w ten sposób, by one (taksy i taryfy) nie rujnowały dłużników, ale ażeby były według wysokości długu procentowo oznaczone.

4) Ażeby przy skargach egzekucyjnych przeciw dłużnikom hipotecznym uchylił przyrząd adwokacki.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Średniawski w. r.

Ostapczuk, Klemensiewicz, Kramarczyk, Stojalowski, Szwed, Warzecha, Potoczek, Data, Hamorak, Okuniewski, Rotter, Bernadzikowski, Słotwiński, Krempa, Romanowicz, Michalski, Dworski, Binder, Milan, Styła, Winniczuk, Bednarski.

Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na jutrzejszym porządku dziennym.

**Marszałek.** Następne posiedzenie odbędzie się dziś w piątek o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

(czyta:)

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie ułatwień przy udzielaniu kredytu hipotecznego.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Świątniki-Swoszowicze.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Piekarach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Piekarami a Tyńcem.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesji do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Skawie i potoku Bystrzance u Bystrej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Komisji dla włości rentowych z przedłożenia Wydziału krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca poseł Pilat.

6. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdawca poseł Jordan.

7. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

8. Sprawozdanie Komisji kolejowej o petycjach w sprawie popierania przez kraj budowy kolei Lwów - Winniki - Przemyślany - Brzeżany-Podhajce.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

9. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o popieranie kultury krajowej na polu budowlanych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

10. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności około podniesienia młodoczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

12. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków gal. funduszu propinacyjnego za r. 1899 i o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1901.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

13. Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1900 i preliminarzu tegoż funduszu na r. 1902.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

14. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Grybowie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 K.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

15. Sprawozdanie Komisji szkolnej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w sprawach szkolnych, fundacyjnych i artystycznych.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

16. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899/1900.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

17. Sprawozdanie Komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie galic. Kasy Oszczędności.

Sprawozdawca poseł Binder.



18. Sprawozdanie Komisji solnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie Komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym za r. 1900.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

20. Sprawozdanie Komisji bankowej w przedmiocie spółek oszczędności i pożyczek zakładowych i działających pod patronatem Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

21. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

22. Sprawozdanie Komisji drogowej z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

23. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowego zakładu sądowiczego w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

24. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego w kraju.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

25. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ułatwień, dotyczących się odbywania ćwiczeń wojsk. i o wniosku posła Milana w sprawach wojskowych.

Sprawozdawca poseł Dworski.

26. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie wyłączenia przysiołka Józefówka ze związku gminy Kupczyńce i utworzenia samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

27. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Leżajska o założenie szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

28. Sprawozdanie Komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia i zmian w etacie krajowego biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

29. Sprawozdanie Komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za r. 1900.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

30. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o zalesieniach ochronnych i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Sprawozdawca poseł W. Gniewosz.

31. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gminy Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu pow. w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

32. Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji przysiołków Bortniki i Kuliki ze związku gminy Bołożynowa, tudzież o wydzielenie z okręgu Sądu pow. w Łopatynie, a przyłączenie do okręgu Sądu powiat. w Oleksku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

33. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

34. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

35. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897, urządzającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

37. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzieskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

38. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśniercom i sukiennikom.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

39. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Artwińskiego, dyktarjusza Oddziału rach. Wydziału kraj., o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

40. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

41. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

42. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

43. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie stałego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

44. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie, o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

45. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

46. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na koszt przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu, potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

49. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

50. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łańcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

51. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

52. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

53. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zwolnienie od opłacania nadobowiązkowej prestacji szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

54. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

55. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

56. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

57. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytuliska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

58. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

59. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Miłówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Miłówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

60. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Franciszka Wernera, emer. oficjała szpitala św. Łazarza w Krakowie, o zastoso-



wanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

61. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza, zakonu Reformatów we Lwowie, o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

62. Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowanie statutu emerytalnego z r. 1890

Sprawozdawca poseł Michalski.

63. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagoszach pow. lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkiewiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

64. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej, pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka, na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

65. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów, pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód, zrządzonych spławianiem drzewa z gór do tartaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

66. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

67. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazd lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

68. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

69. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Niżankowicach, a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyśle.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

70. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

71. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sądu powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 1-szej  
minut 10 w nocy.*

